

UNIwersytet Wrocławski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Politologii

Jakub WieszczaK

**Militaryzm a niemiecka tożsamość narodowa
po 1990 roku**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Tadeusza Lebiody

Wrocław 2022

Spis treści

WSTĘP	4
ROZDZIAŁ I	19
Rozważania teoretyczne	19
1.1. Militaryzm	20
1.2. Naród	26
1.3. Tożsamość narodowa	31
1.4. Pamięć i pamięć zbiorowa	40
ROZDZIAŁ II	49
Kształtowanie się niemieckiego militaryzmu	49
2.1. Doba pruskiej ery absolutyzmu	50
2.2. Okres wojen napoleońskich	54
2.3. Wojny zjednoczeniowe	57
2.4. Epoka wilhelmińska	64
2.5. Republika Weimarska	75
2.6. Eskalacja w okresie nazistowskim	84
2.7. Redefiniowanie w Niemczech Zachodnich i Wschodnich	92
ROZDZIAŁ III	101
Militaryzm a specyfika niemieckiej debaty publicznej	101
3.1. Polityka historyczna a militaryzm	102
3.2. Dziedzictwo pruskie w niemieckiej tożsamości narodowej	114
3.3. Wehrmacht i jego wizerunek	119
3.4. Legenda o rycerskości armii niemieckiej	124
3.5. Wizerunek dowódców wojskowych	138
ROZDZIAŁ IV	155
Militaryzm w niemieckiej rzeczywistości politycznej	155
4.1. Partie konserwatywne	156
4.2. Partie lewicowe i liberalne	164

4.3. Partie skrajnie lewicowe i populistyczne	181
4.4. Obywatele Rzeszy	193
4.5. Związek Wypędzonych.....	198
ROZDZIAŁ V	212
Militaryzm a polityka zagraniczna Niemiec	212
5.1. Rola Bundeswehry w systemie sojuszy międzynarodowych	213
5.2. <i>Soft power</i> a niemiecka tożsamość narodowa	226
5.3. Operacje wojskowe poza obszarem Ustawy zasadniczej.....	231
5.4. Wydźwięk w relacjach z Polską.....	255
ZAKOŃCZENIE	268
BIBLIOGRAFIA	278
ANEKS I.....	316
MIEJSCA PAMIĘCI ZWIĄZANE Z MILITARYZMEM NIEMIECKIM	316
NADOLICE WIELKIE I KAMMINKE	316
ANEKS II.....	318
MIEJSCA PAMIĘCI ZWIĄZANE Z NIEMIECKIM MILITARYZMEM	318
SYMBOLIKA MILITARNA	318

WSTĘP

Zagadnienie tożsamości narodowej stało się przedmiotem ożywionych analiz badawczych politologów, historyków, socjologów i etnografów. Interdyscyplinarny charakter tej kategorii stanowi potwierdzenie założenia, iż kwestia problematyki tożsamościowej stanowi wielopłaszczyznowy i ważny naukowo przedmiot badań społecznych i humanistycznych. Wielu naukowców pochyłających się nad tą problematyką starało się nakreślić wektory determinujące kształt i charakter współczesnych procesów kształtujących tożsamość. Mnogość tych czynników i ich elastyczny, zmienny charakter powodują, iż badanie przedmiotowego zjawiska może być prowadzone w oparciu o coraz bardziej skonkretyzowane i doprecyzowywane założenia, obejmujące nowe kryteria i uwarunkowania. Dyskusja nad czynnikami oddziałującymi na procesy kreowania tożsamości narodowej funkcjonować może również jako swoiste uzupełnienie coraz to silniej widocznych tendencji unifikacyjnych i globalizacyjnych w opozycji do których pozostaje renesans postaw nacjonalistycznych i populistycznych.

Przedmiotem zdefiniowanej przez autora koncepcji stało się zbadanie specyficznej korelacji zachodzącej pomiędzy militarystką a tożsamością narodową w Niemczech po 1990 r. Zestawienie ze sobą tych kategorii stanowi próbę kreatywnego spojrzenia na doświadczenia narodu, przez dekady uwikłanego w zmagania się z przeszłością, przesyconą militarystką i koniecznością wypracowania indywidualnego, obiektywnego i krytycznego podejścia do niej. Choć proces ten przybierał różne formy, oddziałując nie tylko na niemiecką tożsamość narodową ale i na kierunki polityki historycznej i tożsamościowej realizowanej przez RFN, militarystka nigdy nie zniknęła z niemieckiej przestrzeni publicznej. W różnych okresach i pod wpływem różnych czynników zasięg jego oddziaływania ulegał zasadniczym modyfikacjom, tworząc złożoną, nieoczywistą a zarazem fascynującą płaszczyznę badawczą. Naukowiec, który chce zmierzyć się z kwestią obecności i wpływu militarystki na procesy tożsamościowe występujące w Niemczech musi uwzględnić szeroki wachlarz spojrzeń i interpretacji przedmiotowej problematyki, wychytując zarówno pierwszoplanowe wątki politologiczne, jak i komplementarne zagadnienia natury historycznej i socjologicznej. Specyfika niemieckiej tożsamości narodowej i rola, jaką na przestrzeni czasu pełnił w niej militarystka jest nie tylko poważnym wyzwaniem naukowym ale również próbą nowego spojrzenia na politykę i tożsamość narodową Niemców, kształtowaną po zjednoczeniu w 1990 r.

Ewolucja rozumienia militaryzmu jest procesem stale obecnym w niemieckiej tożsamości narodowej. W dysertacji autor skupił się na wyeksponowaniu tego problemu po 1990 r., kiedy to zakończył się czas dualizmu państwowości niemieckiej po II wojnie światowej, a upadek ZSRR i rozpad bloku wschodniego wytworzyły na arenie międzynarodowej nowe uwarunkowania. Wydarzenia te wymusiły na uczestnikach stosunków międzynarodowych zmianę realizowanej polityki zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej. Otworzyły również przed nimi nowe możliwości kształtowania własnej, w pełni niezależnej tożsamości. Skupienie się na analizie wydarzeń i procesów, zachodzących na przestrzeni ponad 30 lat pozwoliło na skierowanie swojego spojrzenia na przedmiotową problematykę z perspektywy historycznej, pozwalając na płynne wpasowanie jej w charakter współczesnego dyskursu politologicznego dotyczącego międzynarodowych stosunków politycznych. W oparciu o tak zarysowaną koncepcję autor skupił się na określeniu roli i wpływu, jaki na kształt współczesnej niemieckiej tożsamości narodowej wywiera tradycja i charakter niemieckiego militaryzmu. Proces ten jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych i zarazem interdyscyplinarnych zagadnień związanych z determinantami kształtującymi niemiecką tożsamość narodową. Doświadczenia historyczne, zmiany społeczne i polityczne oraz charakter relacji politycznych w wymiarze międzynarodowym, w szczególności z najbliższymi sąsiadami Niemiec stanowią fundamentalne elementy składowe omawianego zagadnienia. Uwzględniając powyższe założenia, badania zrealizowane zostały w oparciu o następująco nakreślone cele badawcze:

- Zrekonstruowanie głównych przejawów niemieckiego militaryzmu w szerokiej perspektywie historycznej składającej się na genezę przedmiotowej problematyki;
- Zdefiniowanie zjawiska jakim jest utylitarne, polityczne wykorzystanie militaryzmu w polityce historycznej i polityce bezpieczeństwa realizowanej przez Niemcy po 1990 r.;
- Weryfikację znaczenia militaryzmu w kreowaniu procesów tożsamościowych w Niemczech i dyskurs dotyczący pamięci zbiorowej;
- Określenie wpływu militaryzmu na charakter współczesnej niemieckiej tożsamości narodowej;
- Weryfikację znaczenia militaryzmu jako przedmiotu aktywności niemieckich elit politycznych po 1990 r.

Po zarysowaniu celów autor postawił szereg pytań badawczych, na których znalezienie odpowiedzi stało się jednym z założeń pracy. Przedstawione zagadnienia autor starał się nakreślić w sposób precyzyjny, poszukując odpowiedzi na kwestie słabo wyeksponowane, lub pominięte w dyskursie naukowym:

- Na ile tradycje militarystyki są obecne we współczesnym niemieckim dyskursie politycznym i społecznym i w jakiej formie się one przejawiają?;
- W jaki sposób procesy kształtujące tożsamość determinowane są przez politykę historyczną i kulturalną Niemiec?;
- Czy mitologizacja niemieckiego wysiłku zbrojnego stała się elementem niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 roku?;
- W jaki sposób militarystyka i związane z nią doświadczenia historyczne stanowią obciążenie dla wiarygodności Niemiec na arenie międzynarodowej?;
- Jak często i w jakich okolicznościach militarystyka staje się przedmiotem życia politycznego i dyskursu publicznego w Niemczech?.

Poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania stworzyły możliwość pogłębienia perspektywy naukowego spojrzenia na przedmiotową problematykę, stając się jednocześnie inspiracją dla dalszych, pokrewnych badań naukowych, stanowiących interdyscyplinarne uzupełnienie omawianego zagadnienia. W oparciu o krytyczną i wielopłaszczyznową analizę zebranego materiału badawczego autor postawił przed sobą zadanie weryfikacji hipotezy badawczej mówiącej, iż militarystyka po 1990 r. wyznaczył specyficzny czynnik niemieckiej polityki, silnie oddziałujący na proces kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej, ponieważ stanowił dla narodu i państwa balast, będący rezultatem negatywnych doświadczeń historycznych, wobec którego po zjednoczeniu nastąpiło wyraźne redefiniowanie znaczenia militarystyki jako czynnika współkształtującego tożsamość narodową na rzecz wzmocnienia wizerunku Niemiec jako demokratycznego państwa prawa, w ramach którego militarystyka odarty został z jego agresywnego, pejoratywnie rozumianego odium.

W odniesieniu do przytoczonej hipotezy wiodącej funkcję komplementarną pełnią hipotezy pomocnicze, uzupełniające założenia, przyjęte w dysertacji:

- Militarizm niemiecki był długofalowym procesem kształtującym niemiecką tożsamość narodową w perspektywie historycznej, stanowiącym po 1990 r. obciążenie dla niej, co było bezpośrednim efektem negatywnych doświadczeń historycznych;
- W wyniku utylitarneho wykorzystywania historycznego dziedzictwa militarizmu po 1990 r. nastąpiło redefiniowanie i dywersyfikacja jego postrzegania zarówno w odniesieniu do przeszłości jak i współczesności;
- Uczestnicy niemieckiego życia politycznego, partie polityczne (konserwatywne, lewicowe i liberalne, populistyczne i nacjonalistyczne) oraz ruchy skrajne wykorzystywały koniunkturalnie debatę na temat nowego wartościowania militarizmu;
- Zmiany zachodzące na arenie międzynarodowej po 1990 r. wraz ze zjednoczeniem Niemiec stworzyły fundamentalne uwarunkowania dla redefiniowania militarizmu na poczet kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej.

Próbując zarysować stan badań dotyczący przedmiotowej problematyki należy stwierdzić, iż jest on ubogi i w znacznym stopniu nieaktualny. W literaturze przedmiotu brakuje kompletnej pracy, która stanowiłaby odzwierciedlenie niniejszej tematyki, opracowanej w oparciu o aktualne, zróżnicowane i obiektywne materiały źródłowe. Jednym z niewielu przykładów opracowania dotyczącego zagadnienia korelacji militarizmu i niemieckiej tożsamości narodowej może być praca Andrzeja Józefa Kamińskiego¹, która z racji czasu jej powstania i wyraźnie tendencyjnego charakteru nie może uchodzić dziś za pełnowartościowe dzieło naukowe, nie mówiąc już o nieadekwatności treści do tych, które prezentuje dysertacja. W nielicznych fragmentach innych, zdecydowanie bardziej aktualnych publikacji istnieją przyczynkowe wzmianki odnoszące się do analizowanych zagadnień, które mają jednak charakter wrywkowy i zasadniczo odmienny od zaproponowanej przez autora formuły. Przykładami mogą być prace Jana Rydla², Norberta Frei³, Frederica Taylora⁴. Literatura przedmiotu poruszała kwestię analizy i rozwoju militarizmu niemieckiego, łącząc go z nacjonalizmem i destrukcyjnym wpływem ideologii nazistowskiej na politykę niemiecką, nie

¹ A. J. Kamiński, *Militarizm niemiecki*, Warszawa 1962.

² J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, Idee, Praktyka*, Kraków 2011.

³ N. Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Muller-Ostrowska, Warszawa 1999.

⁴ F. Taylor, *Wypędzanie ducha Hitlera. Okupacja i denazyfikacja Niemiec*, przeł. H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016.

wykazując jednak korelacji zachodzących pomiędzy nim a niemiecką tożsamością narodową po 1990 r. Stan badań dotyczących roli Bundeswehry w kreowaniu wizerunku Niemiec jako demokratycznego państwa prawa i w ten sposób współkreującej wpływ militarizmu na niemiecką tożsamość narodową prezentuje się równie ubogo lub wręcz nie istnieje. Jako przykład można tutaj wskazać prace Agnieszki Polończyk⁵ i Joanny Gotkowskiej⁶. W powyższym kontekście z pełną odpowiedzialnością, ale także z ogromną dozą pokory naukowej, należy stwierdzić, że przedłożona dysertacja w zaproponowanej formule stanowi próbę jednego z pierwszych jeśli nie jedyne do tej pory opracowania analizującego korelacje zachodzące pomiędzy militaryzmem a niemiecką tożsamością narodową po 1990 roku.

W oparciu o sprecyzowane powyżej założenia, pytania badawcze oraz hipotezy, autor przeprowadził badania, opierając się przede wszystkim na analizie dokumentów najważniejszych niemieckich partii, ze szczególnym uwzględnieniem programów, deklaracji partyjnych, wypowiedzi polityków i reakcji środowisk politycznych w zakresie wpływu militarizmu na niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. Pierwszoplanową rolę odegrały programy najważniejszych niemieckich partii politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które po 1990 r. zasiadały w Bundestagu. Analizie poddane zostały dokumenty partii konserwatywnych (CDU i CSU), lewicowych i liberalnych (SPD, Zieloni i FDP) oraz skrajnie lewicowych i populistycznych (Die Linke) i AfD). Zestawienie ze sobą tak zbadanego materiału źródłowego umożliwiło skonstruowanie obiektywnego poglądu na temat stosunku najważniejszych aktorów niemieckiej polityki do kwestii militarizmu jako czynnika kształtującego tożsamość narodową oraz elementu polityki historycznej, związanej ze sposobem konstruowania narracji wobec przeszłości i polityki bezpieczeństwa, gdzie redefiniowaniu poddana została rola i miejsce Bundeswehry zarówno w odniesieniu do kwestii obronności Niemiec jak i zaangażowania militarne poza granicami kraju. Komplementarną rolę, szczególnie w kwestii omówienia aktywności ruchów skrajnych, jakimi są Obywatele Rzeszy i działania Związku Wypędzonych (BdV) stanowiły ich materiały organizacyjne oraz wypowiedzi działaczy i relacje medialne.

⁵ A. Polończyk, *Bundeswehra – w poszukiwaniu swojej tożsamości*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSOL*, nr 3, 2012.

⁶ J. Gotkowska, *Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy sił zbrojnych RFN*, [w:] *Punkt widzenia*, nr 28, Warszawa 2012.

Autor dokonał również wglądu w fundamentalne oraz tematyczne akty prawne, takie jak *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r.*, Dekret o tradycji Bundeswehry *Die Tradition der Bundeswehr. Richtlinien zum Traditionsverständnis und zur Traditionspflege*, *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.*, czy ważne z punktu widzenia historycznej analizy rozwoju niemieckiego militarystyki dokumenty, takie jak *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, czy *Ustawa o powszechnym poborze do wojska w NRD z dnia 24 stycznia 1962 r.* Dodatkowo pomocne okazały się również materiały takie jak *Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelację nr 4741 w sprawie Centrum Przeciwko Wypędzeniom z dnia 7 października 2003 r.*, oraz stenogramy z posiedzeń Bundestagu i dokumenty parlamentarne, odzwierciedlające stanowiska partii w zakresie przedmiotowej problematyki, *Antrag der Bundesregierung Fortsetzung der Beteiligung bewaffneter deutscher Streitkräfte am NATO-geführten Einsatz Resolute Support für die Ausbildung, Beratung und Unterstützung der afghanischen nationalen Verteidigungs- und Sicherheitskräfte in Afghanistan* czy *Antrag der Bundesregierung Fortsetzung der Beteiligung bewaffneter deutscher Streitkräfte an der internationalen Sicherheitspräsenz in Kosovo (KFOR)*. Dokumenty pozwoliły na skonstruowanie obiektywnego horyzontu analitycznego w zakresie obecności militarystyki w niemieckim dyskursie politycznym.

Szczególnie istotne w prowadzonych badaniach okazały się materiały prasowe publikowane przez „Deutsche Welle”, „Der Spiegel”, „Berliner Zeitung” czy „Rzeczpospolitą”. Uzupełnienie przedstawionej bazy źródłowej stanowiły materiały medialne i prasowe, obecne w znacznej części dysertacji, szczególnie tej poświęcone militarystyce w niemieckim dyskursie publicznym oraz zaangażowaniu Bundeswehry poza granicami kraju. Materiały te, publikowane w niemieckich mediach takich jak „Die Welt”, „Neue Presse”, „Abendzeitung”, „Bild” czy „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pomogły zrozumieć narrację, jaka towarzyszyła przedmiotowej problematyce w dyskursie publicznym, oddziałującym na niemiecką tożsamość narodową. Materiały medialne wykorzystano jako źródła posiłkowe na podstawie których stosunkowo wiarygodnie można było zrekonstruować polityczne i tożsamościowe implikacje militarystyki, co miało na celu możliwe szerokie i obiektywne nakreślenie obecności przedmiotowej problematyki w niemieckim dyskursie politycznym i społecznym.

W pracy wykorzystano również biografie niemieckich dowódców wojskowych związanych z militarystką, takich jak Heinz Guderian⁷ czy Erich von Manstein⁸ oraz biografie autorstwa Mungo Melvina⁹ i Torstena Diedricha¹⁰.

Poza pierwotnymi materiałami źródłowymi, autor wykorzystał wywiady przeprowadzone z politykami i politologami oraz historykami niemieckimi, które pozwoliły na pogłębienie analizy przedmiotowej problematyki i konfrontację z założeniami obecnymi w dyskursie społecznym i politycznym.

W procesie definiowania kluczowych dla dysertacji pojęć militarystki, tożsamości narodowej i pamięci zbiorowej wykorzystana literatura obejmowała fundamentalne dla kwestii metodologicznych i terminologicznych prace polskich i zagranicznych badaczy. W odniesieniu do definiowania i rozumienia kategorii militarystki, w rozprawie wykorzystano opracowania Alfreda Vagsta¹¹, Martina Shawa¹², typologia znaczeniowa militarystki zaproponowana przez Bryana Mabee'ego i Srdjana Vucetica¹³ czy prace Natalii Olszaneckiej¹⁴. Kategoria tożsamości narodowej zdefiniowana została w oparciu o terminologię wprowadzoną do dyskursu naukowego przez Mariana Golkę¹⁵, Francisca Fukuyamę¹⁶, Jolantę Kociubę¹⁷, Tadeusza Palecznego¹⁸ czy Leszka Kołakowskiego¹⁹. Duże znaczenie dla pracy miały również badania zrealizowane przez Zbigniewa Bokszańskiego²⁰, i zaproponowane przez niego kryteria pomocne w doprecyzowaniu samego pojęcia.

⁷ H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 2013.

⁸ E. von Manstein, *Stracone zwycięstwa*, przeł. J. Bańbor, Warszawa 2001.

⁹ M. Melvin, *Manstein. Najlepszy generał Hitlera*, przeł. Ł. Witczak, Wrocław 2011.

¹⁰ T. Diedrich, *Paulus. Trauma Stalingradu*, przeł. J. Pasięka, Wrocław 2014.

¹¹ A. Vagst, *A History of Militarism: Romance and Reality of a Profession*, Nowy York, 1959.

¹² M. Shaw, *Twenty-First Century Militarism: A Historical-Sociological Framework* [w:] *Militarism and International Relations: Political Economy, Security, Theory*, red. J. Selby, A. Stavrianakis, London, 2012.

¹³ B. Mabee, S. Vucetic, Varieties of Militarism: Towards a Typology, [w:] *Security Dialogue*, nr 49, 2017.

¹⁴ N. Olszanecka, Militarystka. Ujęcie teoretyczne, [w:] *Historia i Polityka*, nr 25, 2018.

¹⁵ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.

¹⁶ F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Poznań 2019.

¹⁷ J. Kociuba, *Kulturowe tło dysfunkcji tożsamości jednostki*, [w:] *Kultura i wartości*, nr 18, 2016.

¹⁸ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008.

¹⁹ L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995.

²⁰ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007.

Komplementarnie wykorzystano również opracowania Katarzyny Koniecznej²¹ i Anny Wolff-Powęskiej²². Natomiast w odniesieniu do kategorii pamięci zbiorowej szczególnie pomocne były prace Jana Assmanna²³, Maurice'a Halbswacha²⁴, podkreślających znaczenie terminu dla kształtowania tożsamości narodowej. Innymi ważnymi pojęciami, które również poddano analizie były kategoria miejsc pamięci, opracowana w oparciu o badania Andrzej Szpocińskiego²⁵ oraz pamięci zranionej (kluczowej w zrozumieniu oddziaływaniu militarizmu na niemiecką tożsamość narodową) definiowanej przez Barbarę Szacką²⁶.

W analizie historycznego procesu kształtowania się niemieckiego militarizmu kluczową rolę odegrały monografie obejmujące analityczne spojrzenie na historię Niemiec i czynniki kreujące niemiecką tożsamość narodową. Wykorzystanie opracowań uznanych w Polsce i na świecie naukowców pomogło usystematyzować posiadane informacje i odtworzyć pewną spójność, jeśli chodzi o historyczne uwarunkowania obecności i znaczenia militarizmu w Niemczech. Wśród wiodących źródeł w tej kategorii wskazać należy prace Christophera Clarka²⁷, Marka Zybury²⁸, Jerzego Krasuskiego²⁹ czy Jerzego Dobrzyckiego³⁰. Istotną rolę odegrały również kompleksowe opracowania Neil'a MacGregora³¹, Wolframa Wette'ego³² czy Tadeusza Kotłowskiego³³. Autor posiłkował się również pracami Erharda Cziomera³⁴

²¹ K. Konieczna, *Szkotów sen o niepodległości. Wpływ pamięci historycznej na tożsamość narodową Szkotów*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 1, 2015.

²² A. Wolff-Powęska, *Pamięć, brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011.

²³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2008.

²⁴ M. Halbswach, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, wydanie II, Warszawa 2008.

²⁵ A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, [w:] *Teksty Drugie*, nr. 4, 2008.

²⁶ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.

²⁷ C. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek, 1600-1947*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2009.

²⁸ M. Zybyra, *Od Starej do Drugiej Rzeszy*, [w:] *Dzieje Niemców. Historia aż nazbyt bogata. Polityka Pomocnik Historyczny*, nr 5, 2021.

²⁹ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 2008.

³⁰ W. Dobrzycki, *Historia Stosunków Międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2012.

³¹ N. MacGregor, *Niemcy. Zbiorowa pamięć narodu*, przeł. T. Teszner, Poznań 2018.

³² W. Wette, *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, przeł. K. Żarski, Kraków 2008.

³³ T. Kotłowski, *Niemcy 1890-1945. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Kraków 2008.

³⁴ E. Cziomer, *Historia Niemiec 1945-1990. Zarys problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków 1992.

Władysława Czapliński, Adama Galosa i Wacława Korta³⁵. Opracowania tych autorów stworzyły podwaliny pod zrozumienie złożoności historycznych uwarunkowań niemieckiego militarizmu i jego oddziaływania na kształtowanie się tożsamości narodowej. W tym kontekście duże znaczenie miały również publikacje Heinricha Augusta Winklera³⁶, Barbary Tuchman³⁷, czy Christophera Bishopa³⁸. Materiały o wydzwieku historycznym stanowiły filar obecnej w dysertacji metody historycznej, pozwalając na analizę politologicznych i socjologicznych aspektów militarizmu niemieckiego w odniesieniu do ciągłości kształtowania się tożsamości narodowej Niemców jako procesu stale ewoluującego i wzbogacanego o nowe zmienne.

Sprecyzowanie okresu, jakim objęte zostały badania, powoduje, iż analizowana problematyka miała w poważnej mierze charakter bieżący i ulegała stałemu uzupełnieniu w oparciu o rozszerzającą się bazę materiałów źródłowych. Zdywersyfikowanie wykorzystywanych przez autora źródeł służyć miało nie tylko efektywnej realizacji przyjętych założeń metodologicznych ale i maksymalizacji obiektywności w analizie przedmiotowego zagadnienia.

Z uwagi na interdyscyplinarny charakter pracy, konieczna stała się selekcja pożądaných metod badawczych³⁹. Dla poprawienia czytelności rozprawy i podkreślenia wielowątkowości analizowanej problematyki wykorzystane techniki badawcze zblokowane zostały w trzy podstawowe działy metodologiczne, z których każdy odpowiedzialny jest za inną część merytoryczną pracy.

Analiza systemowa i instytucjonalno-prawna – metoda istotna z punktu widzenia tematyki rozprawy. Umożliwia wniknięcie w regulacje prawodawcze oraz analityczne podejście do filarów państwowości. Opiera się na stworzeniu uporządkowanego wewnętrznie układu

³⁵ W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 2010.

³⁶ H. A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806-1933*, Tom I, przeł. V. Grotowicz, M. Kopij, W. Kunicki, Wrocław 2007.

³⁷ B. W. Tuchman, *Sierpniowe salwy*, przeł. M. J. i A. Michejdowie, Warszawa 2014.

³⁸ C. Bishop, *Dywizje Waffen SS 1939-1945*, przeł. P. Cieśla, Warszawa 2015.

³⁹ Zob. więcej: R. Bäcker, M. Winławska, J. Rak, L. Czechowska, G. Gadomska, J. Gajda, K. Gawron-Tabor, M. Giedz, D. Kasproicz, M. Mateja, B. Płotka, A. Seklecka, W. Szewczak, J. Wojciechowska, *Metodologia badań politologicznych*, Warszawa 2016.

elementów o określonej strukturze, tworzących model siatki pojęciowej⁴⁰. Jest to szczególnie istotne w instytucjonalnym podejściu do zjawiska militarizmu i próbie przełożenia jego wymiarów w odniesieniu do uwarunkowań systemu politycznego w którym przyszło mu funkcjonować. Niezwykle istotna jest analiza ewolucji i zmian systemowych w kontekście transformacji, jaką przez okres XX w. przechodziło państwo niemieckie. Zastosowanie tej metody umożliwiło opracowanie czytelnego *frameworku* niemieckiego systemu politycznego i nałożenie na niego analizy zjawisk o charakterze socjologicznym. W pracy wykorzystano zarówno analizę na poziomie makro - (system polityczny Niemiec i jego uwarunkowania prawne, wektory niemieckiej polityki tożsamościowej) oraz mikrosystemowym (programy poszczególnych niemieckich partii politycznych i ruchów skrajnych). Zastosowanie analizy systemowej odegrało determinującą rolę także w uregulowaniu obowiązujących w dysertacji kategorii pojęciowych, takich jak pamięć zbiorowa, tożsamość narodowa czy militarizm jako zjawisk politycznych i wykazaniu zależności i powiązań między nimi w odniesieniu do analizowanej problematyki. Analizę instytucjonalno-prawną, rozumiano jako wyjaśnianie zjawisk politologicznych i socjologicznych w oparciu o instytucje prawnoustrojowe i obowiązujący zespół norm prawnych. Wykorzystana baza literatury z zakresu terminologii posłużyła do konstrukcji ważnego dla dysertacji modelu siatki pojęciowej, wynikającego z zastosowanych metod analizy systemowej. Pozwoliło to autorowi na stworzenie podwaliny teoretycznej pomocnej w realizowaniu przedmiotowych badań. Zastosowane dokumenty stanowiły przełożenie na wykorzystaną w pracy analizę systemową i instytucjonalno-prawną, umożliwiając nie tylko weryfikację wykorzystywanej siatki pojęciowej ale i dostosowanie poszczególnych wektorów wpływających na kształt niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. na ich powiązanie z czynnikiem militarizmu i koniecznością budowy wizerunku RFN jako demokratycznego państwa prawa. Baza źródeł pomocna była również w przypadku krytycznego spojrzenia na system polityczny Niemiec i jego uwarunkowania prawne, determinujące charakter prowadzonej przez rządy federalne polityki tożsamościowej i bezpieczeństwa. Służyła także jako wyjaśnienie dla analizowanych zjawisk socjologicznych i politycznych, współkreujących charakter niemieckiej tożsamości narodowej.

⁴⁰ Zob. więcej: *Teresa Łoś-Nowak, Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – Uczestnicy*. Wrocław, 2000.

Choć zakreszenie pola badań do aktów prawnych nie było celem ani przedmiotem dysertacji, zastosowano politologiczne podejście do analizy instytucjonalno-prawnej, obejmujące badanie funkcjonowania instytucji i systemu politycznego Niemiec oraz mechaniki podejmowania przez nie decyzji politycznych. Podejście to było szczególnie pomocne w przypadku analizy prawnych uwarunkowań aktywności Bundeswehry na arenie międzynarodowej i analizy roli polityki tożsamościowej w kreowaniu niemieckiego wizerunku na arenie międzynarodowej.

Analiza behawioralna – aspekt behawioralny, zarówno w kontekście jednostki jak i większych zbiorowości ludzkich ma dla niniejszej pracy wartość fundamentalną. Służy on przede wszystkim analizie zachowań politycznych, rozumianych jako działania jednostki o charakterze werbalnym lub niewerbalnym, które odnoszą się do roli członka w pewnej zbiorowości politycznej. Obok metody badań historycznych, analiza behawioralna stanowić będzie filar metodologiczny rozprawy, tworząc płaszczyznę analityczną pod weryfikację najważniejszych czynników, które determinują elementy tożsamości narodowej wśród Niemców. W ramach analizy behawioralnej dokonane zostanie badanie kluczowych dla pracy pojęć, takich jak stereotypy, pamięć zraniona, miejsca pamięci, mechanizmy pamięci zbiorowej. Aspekt behawioralny pozwala także oddać charakter i kształt tożsamości narodowej, wyłuskać kluczowe jej elementy oraz skupić się na tak zwanych tożsamościowych punktach krytycznych, które stanowią najcenniejsze filary analizy socjologicznej. Wykorzystanie metody behawioralnej wiąże się również z obecnością w dysertacji obserwacji nieuczestniczącej, jako jednej z wiodących technik badawczych. W ujęciu politologicznym metoda behawioralna stanowi uzupełnienie narzędzi badawczych koniecznych do rozpoznania zjawisk z zakresu psychologii i socjologii polityki, w dysertacji pomagając odnieść się do zagadnień takich jak ewolucja roli pamięci w polityce Niemiec po 1990 r, uczestnictwo jednostki i społeczeństwa w kreowanej przez państwo polityce tożsamościowej, analiza poziomu świadomości uczestników procesów tożsamościowych czy opis zjawiska militarystyki i jego wpływu na procesy pamięci zbiorowej jako kategorii politologicznej. Wykorzystana literatura przedmiotu wpisywała się w metodę analizy behawioralnej, skupiającej się na uwypukleniu obecności pojęć takich jak „pamięć zbiorowa”, „tożsamość narodowa” czy szeregu czynników oddziałujących na proces konstruowania przez RFN wizerunku demokratycznego państwa prawa nie tylko w kontekście politycznym ale i socjologicznym, uwzględniającym czynnik emocjonalny, martyrologię czy tendencyjność niektórych kanałów przekazu medialnego.

Metoda historyczna, stanowiąca kolejną siłę napędową w metodologii pracy, opiera się w swoich założeniach na skonstruowaniu siatki pojęciowej podobnej do tej, która powstała w przypadku analizy systemowej, tym razem skupiając się jednak na wykazaniu jaką rolę pełnią pojęcia politologiczne i socjologiczne w odniesieniu do ewolucji myśli i doktryn politycznych czy procesów zmian w systemach politycznych. Co istotniejsze, metoda historyczna stanowi swoisty pomost, pomiędzy historią a politologią, tworząc precyzyjne i logiczne studium genezy zjawisk politologicznych i socjologicznych opisywanych w dysertacji, takich jak polityka tożsamościowa, militarizm czy polityka bezpieczeństwa. Badania historyczne użyte zostały w pracy również jako baza związana z wykorzystaniem materiału empirycznego i jego analizą oraz dostarczeniem materiału naukowego do szerokich generalizacji, koniecznych przy ogólnym, opisowym i analitycznym podejściu do przedmiotowej problematyki. Komplementarną rolę w przypadku wykorzystania metody historycznej odgrywa również metoda porównawcza, nazwana w tym przypadku metodą analogii historycznej. Służyła ona wykazaniu podobieństw pomiędzy analizowanymi procesami i zjawiskami, porównywanymi w odniesieniu do czynnika jakościowego. W dysertacji zastosowano podejście instytucjonalne, opierające się na doborze instytucji i podmiotów w oparciu o ich zbliżone cechy administracyjne i pełnione funkcje. Metoda analogii historycznej, badanie ciągu przyczynowo - skutkowego oraz zarysowanie odpowiedniego kontekstu historycznego mają w powstającej rozprawie duże znaczenie, oddając wieloaspektowość zjawiska militarizmu, ukazując jego ewolucję na przestrzeni kilkunastu ostatnich dekad oraz potwierdzając iż opisywana problematyka ma swoje korzenie głęboko w przeszłości danego narodu. W dalszych analizach zastosowano również model wymiany wzorców, będący naśladowaniem modelu rozwoju cywilizacji i towarzyszących jej procesów politycznych, społecznych i gospodarczych. Metodę historyczną i analogii zastosowano w pracy przede wszystkim w odniesieniu do analizy ewolucji przedmiotowych procesów politycznych i socjologicznych.

Poza głównymi metodami badawczymi w pracy zastosowane zostaną również powszechne i popularne metody badawcze, takie jak analiza treści (w oparciu o literaturę naukową, czasopisma czy dokumenty archiwalne), wywiad narracyjny i ekspercki (w zależności od sytuacji i potrzeb) czy obserwacja nieuczestnicząca⁴¹. Metody te są jednak na tyle

⁴¹ Zob. więcej: T. Pawłuszko, *Wstęp do metodologii badań politologicznych*, Częstochowa 2013.

powszechne, iż ich wyodrębnienie w formie osobnej nie stanowić będzie wartości dodanej dla powstającej pracy⁴².

Dysertacja charakteryzuje się problemową strukturą, podzieloną na rozdziały traktujące o kluczowych aspektach wpływu militaryzmu na niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. Choć pewne wątki i zagadnienia przenikają się ze sobą nadając w niektórych miejscach strukturze pracy charakter mieszany, to założeniem autora było precyzyjne nakreślenie relacji na linii militaryzm-tożsamość narodowa i ukazanie poszczególnych jej aspektów w następujących po sobie częściach rozprawy.

Pierwszy rozdział, to rozważania teoretyczne związane z wieloaspektowym definiowaniem kluczowych dla dysertacji pojęć jakimi są militaryzm i tożsamość narodowa. Dokonana została stosowna klasyfikacja kategorii militaryzmu, opracowana w oparciu o literaturę przedmiotu o wymiarze teoretycznym. Przy analizie pojęcia tożsamości narodowej wyodrębniono najbardziej istotne czynniki kreujące charakter jej charakter, wraz z ich pogłębioną analizą opracowaną w oparciu o aktualny dyskurs naukowy, takie jak wpływ kultury, powszechnie akceptowane mity i uprzedzenia czy pamięć historyczna. Uwaga autora skupiona została również na zdefiniowaniu znaczenia pojęciu narodu. Przenalizowane zostały różne podejścia i typologie tego terminu, wraz ze wskazaniem wersji wiodącej dla potrzeb dysertacji definicji. Wyjaśnieniu i doprecyzowaniu poddana została również istotna dla przedmiotowych rozważań kategoria pamięci zbiorowej. Wykazano jej znaczenie dla kreacji procesów tożsamościowych oraz głównych wektorów istotnych z punktu widzenia przedmiotowej problematyki. Część uwagi poświęcona została również kategorii miejsc pamięci, istotnych dla kształtowania się niemieckiej tożsamości narodowej. Pojęcie to zostało przeanalizowane i przedstawione w kontekście przedmiotowej problematyki, wraz z dokumentacją fotograficzną załączoną w aneksach. Przytoczone w tej części pracy pojęcia terminologiczne opracowane zostały w oparciu o dyskurs krajowy i zagraniczny, co pozwala na spojrzenie na nie z szerszej perspektywy analitycznej.

⁴² Zob. więcej: E. Nowak, K. Głowiński, *Teoretyczne metody badawcze w naukach społecznych*, [w:] *Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*, nr 2, 2013, s. 142-144.

Rozdział drugi poświęcony został genezie i historycznym uwarunkowaniom, kształtującym niemiecki militarystyczny. Autor sięgnął po analizę wpływu kultu wojskowości i armii na pruskie (a także niemieckie) procesy kształtowania tożsamości. Począwszy od rozkwitu pruskiej potęgi militarnej w połowie XVIII w. po upadek III Rzeszy i lata powojenne. Rozdział obejmuje rekonstrukcję i syntetyczne uporządkowanie najważniejszych wydarzeń w historii Niemiec związanych z rozwojem militarystyki, w ujęciu politycznym, społecznym i kulturowym. Najważniejszymi dla dalszej dedukcji elementami rozdziału są fragmenty poświęcone okresom lat 1914-18 i 1939-45. Autor poddaje w nich analizie sposób inkorporacji armii jako elementu stabilizującego system polityczny w Niemczech oraz metody utylitarnej jej wykorzystywania jako nośnika treści propagandowych. Wpływ kultu wojskowości na społeczną percepcję Niemców ukazany został nie tylko w aspekcie politycznym ale i kulturowym – analizie poddano rolę niemieckiej symboliki wojskowej oraz sposób, w jaki martyrologia związana z armią i ofiarami wojen wpływała na konsolidację nastrojów narodowych i stała się jednym z masowych manifestów samookreślenia tożsamościowego Niemców w XIX i XX w. Analizie poddane zostały również zdywersyfikowane sposoby wykorzystania militarystyki w okresie dualizmu państwowości niemieckiej po II wojnie światowej.

Trzeci rozdział rozprawy obejmuje analizę wpływu militarystyki na kształt niemieckiej debaty publicznej po 1990 r. Omówiona została rola oraz sposoby prezentacji zagadnienia militarystyki w niemieckim dyskursie publicznym po zjednoczeniu. „Reunifikacja” tożsamości narodowej Niemców stała się preludem do zdefiniowania głównych czynników, które weryfikowały kierunki niemieckiej polityki kulturowej i historycznej po 1990 r. Zagadnienia takie jak odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej, stereotypy i doświadczenia niemieckie związane z konsekwencjami militarystyki oraz dewaluacja pruskiej tradycji wojskowej stały się najważniejszymi problemami omawianymi w tej części pracy. Uwaga autora poświęcona została również analizie roli i znaczenia tradycji militarystyki w odniesieniu do postrzegania Wehrmachtu i roli w kształtowaniu jego wizerunku i wydźwięku najważniejszych a zarazem najbardziej kontrowersyjnych dowódców niemieckich z lat 1939-1945. Dużo uwagi poświęcone zostało także kwestii wiarygodności współczesnej armii niemieckiej i jej dziedzictwa historycznego jako elementów wpływających na kształtowanie tożsamości narodowej.

Kolejny rozdział traktuje o *stricte* politycznym aspekcie znaczenia militarizmu w kształtowaniu tożsamości Niemców po 1990 roku. Znajduje on swoje odbicie w postaci określenia stosunku do tego zagadnienia głównych sił politycznych w RFN. Wychwycenie nawiązań do tradycji, ujmowania i rozumienia militarizmu w programach i narracji politycznej takich partii jak CDU, SPD, Zieloni, Die Linke, FDP czy AfD stanowiło odzwierciedlenie obecności militarizmu w niemieckim życiu politycznym i jego wpływu na politykę historyczną i bezpieczeństwa państwa a tym samym na współkształtowanie tożsamości narodowej Niemców. W rozdziale omówiona została również kwestia aktywności ruchów skrajnych (Obywatele Rzeszy) oraz działalność Związku Wypędzonych zorientowana na rozumienie i użyteczne wykorzystywanie militarizmu i jego konsekwencji dla bieżących celów politycznych.

Ostatni rozdział pracy poświęcony został wykazaniu korelacji pomiędzy zakresem rozumienia i obecnością militarizmu w niemieckich procesach tożsamościowych a kształtem współczesnych relacji międzynarodowych zachodzących z aktywnym udziałem Niemiec. Proces przeobrażenia się tego państwa z mocarstwa militarnego w sektorowe stanowił fundamentalny element niemieckiej polityki zagranicznej po 1990 roku, weryfikując wiele stereotypowych uwarunkowań wizerunkowych związanych z negatywnym wydźwiękiem militarizmu. Problem wizerunku i wiarygodności Bundeswehry jako partnera na arenie międzynarodowej został omówiony ze szczególnym uwzględnieniem współpracy armii niemieckiej z partnerami w ramach systemu sojuszy międzynarodowych i instytucji działających na rzecz bezpieczeństwa. Na końcu rozdziału przeanalizowane zostało kontrowersyjne dla kształtu niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 roku zagadnienie udziału wojsk niemieckich w operacjach wojskowych wykraczających poza Ustawę zasadniczą oraz wpływ współpracy wojskowej na wydźwięk relacji polsko-niemieckich, wraz z przełożeniem tego procesu na kształt niemieckiej tożsamości narodowej poprzez konstruowanie wizerunku demokratycznego państwa prawa.

ROZDZIAŁ I

Rozważania teoretyczne

1.1. Militaryzm

Próby naukowego definiowania militaryzmu miały swój formalny początek w okresie międzywojennym, jako forma analitycznej refleksji na aktywnością państw, która doprowadziła do wybuchu I wojny światowej i rozwijała się po jej zakończeniu. Za prekursora współczesnego dyskursu nad problematyką militaryzmu uchodzić może niemiecki autor i historyk Alfred Vagts, który w 1937 r. zaproponował definicje militaryzmu jako procesu, który „plasuje instytucje wojskowe ponad panującymi postawami życia cywilnego i przenosi mentalność wojskową do sfery cywilnej”⁴³. Wypadkową tego zjawiska stała się postępująca implementacja elementów kultu wojskowości do codziennego życia społecznego poprzez kanały propagandy państwowej, współkreujące tożsamość. W rozważaniach Vagsta istotny jest swoisty synkretyzm kategorii politologicznych, socjologicznych i ideologicznych. W tym ujęciu militaryzm stawał się pojęciem znaczeniowo daleko wychodzącym poza ramy „silnej i efektywnej armii cieszącej się wysokim poziomem autorytetu w oczach społeczeństwa”, stając się ilustracją złożonego procesu oddziałującego na kształt tożsamości narodowej wybranej społeczności⁴⁴. Idąc dalej tym sposobem myślenia, istnieje możliwość wyodrębnienia kilku sposobów postrzegania pojęcia militaryzmu i wynikających z tego sposobów jego interpretacji. Podążając za zaproponowanymi przez Natalię Olszanecką kategoriami, jako najważniejsze wskazać należy postrzeganie militaryzmu jako elementu ideologii państwowej⁴⁵. Ujęcie to opracował Michael Klare w 1978 r.⁴⁶ zwracając uwagę na charakterystyczną tendencję do łączenia militaryzmu z kategorią „silnego państwa narodowego”, wyposażonego w rozbudowany i efektywny aparat militarny, obejmujący nie tylko same siły zbrojne, ale i towarzyszący mu aparat administracyjny, zmierzający do stopniowego podporządkowywania sobie obywateli i kierowania nimi w sposób pożądaný przez ośrodki władzy państwowej. Poprzez osiągnięte w ten sposób efekty, państwo jest w stanie w taki sposób zmobilizować zasoby narodowe, by móc skutecznie realizować postawione sobie cele natury militarnej (takie jak zapewnienie wysokich zdolności obronnych i zaczepnych) oraz politycznych, zmierzających do dominacji kultury narodowej poprzez

⁴³ Cyt. za: N. Olszanecka, *Militaryzm. Ujęcie teoretyczne*, [w:] *Historia i Polityka*, nr 25, 2018, s. 42.

⁴⁴ Zob. więcej: A. Vagst, *A History of Militarism: Romance and Reality of a Profession*, Nowy York, 1959, s. 25-37.

⁴⁵ N. Olszanecka, *op. cit.*, s. 42-45.

⁴⁶ Zob. więcej: M. Klare, *Militarism: The Issues Today*, [w:] *Bulletin of Peace Proposals*, nr 2, 1978, s. 121–128.

implementację wartości militarnych. Zjawisko to szczególnie widoczne jest w odniesieniu do ewolucji niemieckiego militarizmu, którego wpływ na procesy zachowania Niemców widoczny był w promowanej przez wszystkie możliwe kanały propagandowe gloryfikacji wysiłku zbrojnego, bezkrytycznego uznawania racji zwierzchników, dyscyplinowania narodu, czy pogłębiania hierarchizacji wartości podporządkowanych koncepcji silnego państwa narodowego. Militarizm w ujęciu ideologicznym został skompromitowany i obciążony negatywnym wizerunkiem na skutek konsekwencji obu wojen światowych i szeroko potępiony przez społeczność międzynarodową.

Militarizm jako kategoria behawioralna silnie nawiązuje do konstruktywistycznej teorii postrzegania stosunków międzynarodowych. Zachodni badacze Asbjørn Eide i Marek Thee na początku lat 80. ubiegłego wieku zdefiniowali go jako „skłonność do angażowania większej ilości środków militarnych niż niemilitarnych w rozwiązywaniu konfliktu”⁴⁷. Źródłem intensywności militarizmu w działaniach politycznych realizowanych przez poszczególne podmioty miały być wypadkowe bieżącej polityki i efektywność jej wpływu na procesy kształtujące tożsamość narodową. Obecność militarizmu w tożsamości narodowej nie musi bowiem wynikać bezpośrednio z tradycji przywiązania do kultury wojskowej, czy postrzegania konfrontacji militarnej jako „tradycyjnej” formy rozwiązywania sporów międzynarodowych, lecz może być czymś nabytym na skutek realizacji konkretnej wizji polityki. Interesy państwa postrzegane w ten sposób przez ośrodki władzy stają się przedmiotem polityki kształtującej tożsamość narodową, która następnie dystrybuowana jest maksymalnie szerokim masom społeczeństwa. O efektywności takich działań świadczy trwałość zmian w tożsamości narodowej przejawiająca się w trwającej dłuższy okres czasu obecności tematyki militarnej w życiu społecznym czy kulturowym oraz sposób konstruowania narracji historycznej.

Militarizm w ujęciu socjologicznym odwołuje się do praktyk społecznych związanych z przywiązaniem do tradycji militarnej i implementowaniem związanych z nią wartości w mechanizmy codziennego funkcjonowania narodu. W myśl rozważań Martina Shawa militarizm stanowi próbę przeświecenia stosunków społecznych, w których: „Wynika on ze społecznych stosunków siły zbrojnej, skupionych na zawsze potencjalnie antagonistycznej relacji między uzbrojonymi podmiotami (kombatantami) a cywilami (niewalczącymi), co z kolei jest podstawą wyróżniających się społecznych rozwarstwień (hierarchii) instytucje i ich

⁴⁷ N. Olszanecka, *op. cit.*, s. 44.

relacje ze społeczeństwem, nawet poza wojną. (...) To tylko najnowsza forma podstawowych stosunków, które istnieją we wszystkich zorganizowanych działaniach wojennych”⁴⁸. Rozciągnięcie znaczenia pojęcia „armii” na szeroko rozumiane stosunki społeczne, inicjatywy i instytucje związane z wojskiem, akcentuje charakterystyczne dla tego podejścia stawianie sił zbrojnych na piedestale uwagi społecznej.

Militaryzm może być też postrzegany jako kolokwialne uproszczenie rozumienia procesu rozbudowy sił zbrojnych i powiększania potencjału militarnego. Tego typu podejście z naukowego punktu widzenia jest pozbawione pogłębionej analizy politologicznej, socjologicznej i historycznej. Podstawowym kryterium umożliwiającym badanie natężenia zjawiska militaryzmu są twarde dane statystyczne, związane z liczebnością sił zbrojnych, wydatkami na zbrojenia.

Militaryzm w ujęciu instytucjonalnym stanowi manifestację politycznej i społecznej siły instytucji państwowych, odpowiadających za koordynowanie i rozwój sił zbrojnych. Jak pisze Olszanecka: „Ujęcie instytucjonalne koncentruje się na relacjach między instytucjami militarnymi a politycznymi, czyli miejscem (pozycją) armii w systemie politycznym państwa. Ten rodzaj rozumienia militaryzmu wywodzi się z badań nad stosunkami cywilno-wojskowymi (...)”⁴⁹. Kluczowym czynnikiem jest ocena znaczenia instytucji militarnych w konstruowaniu systemu administracji państwowym i wywieraniu nacisku na ośrodki władzy państwowej. Nie bez znaczenia była również analiza szerszego kontekstu politycznego, którego oddziaływanie wpływało na rozszerzenie impaktu militaryzacji na kolejne dziedziny funkcjonowania państwa.

Komplementarną funkcję w odniesieniu do przytoczonych powyżej form definiowania militaryzmu pełni również próba typologii tego pojęcia zaprezentowana przez Bryana Mabee’iego i Srdjana Vucetica w pracy z 2017 r. zatytułowanej *Varieties of Militarism: Towards a Typology*⁵⁰, w której wyróżnili oni cztery podstawowe kategorie militaryzmu.⁵¹

⁴⁸ M. Shaw, *Twenty-First Century Militarism: A Historical-Sociological Framework* [w:] *Militarism and International Relations: Political Economy, Security, Theory*, red. J. Selby, A. Stavrianakis, London, 2012. s. 5.

⁴⁹ N. Olszanecka, *op. cit.*

⁵⁰ Zob. więcej; B. Mabee, S. Vucetic, *Varieties of Militarism: Towards a Typology*, [w:] *Security Dialogue*, nr 49, 2017, s. 96-108.

⁵¹ *Ibidem.*

Pierwszą z nich był *exceptionalist militarism*⁵², wyrażający się istnieniem specyficznych zasad systemu prawnego, które umożliwiają dostosowywanie aktów prawnych i działań sądownictwa do wymogów radzenia sobie z szeroko rozumianymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa. W uproszczeniu, w myśl tej koncepcji na skutek sytuacji wyjątkowej podmiot stosunków międzynarodowych może „zamrozić” obowiązujący porządek polityczno-prawny w celu zażegnania zagrożenia. W myśl tego założenia, istnieje synergia pomiędzy armią a innymi instytucjami państwowymi, która ulega szczególnemu rozszerzeniu w sytuacji wymagającej tego.

Militaryzm nacjonalistyczny, w którego centrum znajduje się państwo narodowe, posiadające monopol na kontrolę, rozbudowę i koordynację działań sił zbrojnych stanowi drugą omawianą przez Mabee’iego i Vuetica formę militaryzmu. Do obowiązków państwa narodowego należy w pierwszej kolejności zapewnienie bezpieczeństwa swoim obywatelom i unikanie wpływu grup lobbujących, mogących zakłócić efektywne realizowanie interesów narodowych. Armia i wszystkie związane z nią aspekty stanowią nierozzerwalny element administracji państwowej, a ich prestiż wpływa wymiennie na autorytet władzy.

Militaryzm w społeczeństwie obywatelskim jest charakterystyczny dla krajów demokratycznych, gdzie nie istnieje silnie zarysowana granica pomiędzy sferą cywilną i wojskową. Determinującą rolę w sterowaniu tym procesem pełni nie tyle państwo ile wszelkie grupy lobbujące, mające często cywilne „korzenie”. Taki kształt militaryzmu często uchodzi za jego najbardziej zdecentralizowaną formę, pozbawioną narodowego charakteru, wspieraną zapleczem międzynarodowym. Przykładami mogą być tutaj zaangażowanie w działalność antyterrorystyczną czy anty-przestępczą, do której dochodzi przy użyciu formacji wojskowych i firm prywatnych.

Militaryzm neoliberalny stanowi rozbudowaną formę militaryzmu społeczeństw obywatelskich, opierając się na komercjalizacji sfery wojskowej i swoistym urynkowaniu przemysłu zbrojeniowego, przy jednoczesnej profesjonalizacji i modernizacji armii. W ujęciu tym armia i związane z nią elementy systemu obronnego tracą swój narodowy charakter stając się elementem międzynarodowego rynku wojskowego, a wojskowi, jako grupa zawodowa tracą swoją społeczną „kastowość”, charakterystyczną dla militaryzmu nacjonalistycznego.

⁵² Przetłumaczenie tego terminu na język polski jest problematyczne z racji braku możliwości precyzyjnego oddania jego znaczenia. Zdaniem autora kategorią najbliższą pierwotnego znaczenia pojęcia byłoby stwierdzenie „militaryzm niepospolity”.

Ciekawym uzupełnieniem przytoczonych powyżej definicji militaryzmu autorstwa zagranicznych naukowców będą również przykłady postrzegania przedmiotowego pojęcia zaprezentowane przez polskich badaczy. W *Podręcznym słowniku politycznym* autorstwa Joachima Bartoszewicza militaryzm definiowany jest następująco:

„Jest to system, opierający siłę państwa na stałej i możliwie licznej armji. Militaryzm nowoczesny polega na obowiązku powszechnej służby wojskowej który rok rocznie dostarcza państw u odpowiedniego kontyngensu rekruta. Droga rekrutacji utworzone i stale ćwiczone wojsko, utrzymywane jest w gotowości podczas pokoju w określonym liczbowym stanie, a w razie wojny, drogą mobilizacji zwolnionych poprzednich roczników , może być znacznie powiększone. Militaryzm kieruje się zasadą: *si vis pacem, para bellum* (jeśli chcesz pokoju, przygotuj wojnę). Kierując się tą zasadą, państwa starały się tak zwiększyć swoją siłę zbrojną, aby nie śmiano ich zaczepić. Od kiedy weszły w życie armje narodowe, na powszechnej służbie oparte, państwa musiały dla swego bezpieczeństwa prześcigać się w możliwym zwiększaniu swych sił zbrojnych. To też budżety wojskowe rosły niepomierne, a wraz z tym rosło i podatkowe obciążenie ludności”⁵³.

Interesujący jest również fakt, iż niemal równie wiele miejsca autor poświęca pojęciu pacyfizmu, które współtworzy słownikową kategorię militaryzmu:

„Przeciwko militaryzmowi podniosła się reakcja antimilitaryzmu i pacyfizmu. Hasło antimilitaryzmu jest programową zasadą socjalizmu wszelkich rodzajów i stopni. I to jest jasne, jeśli się zwraży, że socjalistom nie leży na sercu potęga, bezpieczeństwo, a nawet byt państwa. Pacyfiści marzą ze swej strony o wiecznym pokoju i uniemożliwieniu wojny, co oczywiście uczyniłoby militaryzm zupełnie niepotrzebnym . Do pacyfizmu dąży oparta na Traktacie Wersalskim Liga Narodów. Wojna światowa 1914-19 r. powinna była dać największego bodźca idei antimilitaryzmu i pacyfizmu. A jednak instynkt samozachowawczy, najwyższy interes bezpieczeństwa i bytu nie pozwala państwom zejść z drogi militaryzmu. Po krwawej ofierze kilkunastu milionów ludzi, po przerażającej swym ogromem katastrofie wojennej państwa nie zmniejszają swych armij i budżetów wojennych, chyba, że je zmusza do tego nakaz zwycięzcy, a i wtedy zmniejszanie to jest raczej pozorne.

⁵³ J. Bartoszewicz, *Podręczny słownik polityczny*, s. 487-488,

http://rcin.org.pl/Content/42865/WA004_50233_U37174_Bart-Podrecznik_oh.pdf, (dostęp: 31. 04. 2022).

(...) Im bardziej państwo jest wystawione na niebezpieczeństwa w skutek położenia geograficznego, braku dobrych i naturalnych granic i złych sąsiadów, tem większą wagę ma dla niego posiadanie stałej, licznej i wyćwiczonej armji, i tem bardziej pamiętać powinno o zdrowej zasadzie militaryzmu: *si vis pacem, para bellum*”⁵⁴.

Encyklopedia PWN definiuje militaryzm następująco:

„[łac. *militaris* „żołnierski”, „wojenny”] - Forma organizacji władzy państwowej, w której armia i koła wojskowe wywierają decydujący wpływ na politykę państwa oraz sprawują kontrolę nad cywilnymi organami władzy państwowej, pozostając poza kontrolą parlamentu; jest to m. wewnętrzny, polegający na wykorzystaniu sił zbrojnych w interesie grup sprawujących władzę; może prowadzić do ukształtowania się autorytarnej lub dyktatorskiej formy władzy państwowej. Militaryzm w drugim znaczeniu to wykorzystanie elementów siły wojskowej lub formułowanie groźby jej użycia w działalności państwa; jest to militaryzm zewnętrzny, oznaczający politykę zbrojeń i przygotowań do wojny oraz prowadzenie wojen, a także kształtowanie postaw społecznych uznających siłę za główny element polityki państwa. Militaryzm jako system władzy i wychowania był znany już wczesnym organizacjom państwowym (klasyczny przykład Sparty), a jako forma ideologii państwowej ukształtował się w XIX w. w związku z pojawieniem się zawodowych elit wojskowych i masowych armii; przykładem obu form były Prusy (do 1918 r.) i Japonia (do 1945 r.); w okresie międzywojennym najjaskrawiej wyraził się w polityce i ideologii Państw Osi: Niemiec, Włoch i Japonii, i stał się jednym z czynników sprawczych II wojny światowej; po wojnie politykę militarystyczną, maskowaną frazeologią „walki o pokój”, prowadziły państwa komunistyczne, zwłaszcza ZSRR i Chiny. W państwach zachodnich (NATO) w okresie zimnej wojny niebezpieczeństwo militaryzmu dostrzegano przede wszystkim w rosnących wpływach elit wojskowych i przemysłu zbrojeniowego, występujących w obronie wspólnych interesów”⁵⁵.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 488.

⁵⁵ *Militaryzm*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/militaryzm;4009172.html> (dostęp: 31. 07. 2021).

Dla potrzeb niniejszej dysertacji najbardziej istotnymi sposobami definiowania militarystyki stały się w pierwszej kolejności kategorie odnoszące się nie tylko do politycznych, ale i socjologicznych uwarunkowań militarystyki, zawarte przede wszystkim w ujęciu behawioralnym i socjologicznym oraz traktowaniu przedmiotowego zagadnienia jako kategorii politologicznej, przejawiającej się jako element ideologii państwowej. Stosując więc w dalszej części rozprawy pojęcie militarystyki, autor odnosi się do trzech przytoczonych powyżej schematów rozumienia tego pojęcia, w pierwszej kolejności koncentrując się na jego znaczeniu politologicznym, w drugiej na aspektach socjologicznych. Nacisk jaki autor położył na politologicznej i socjologicznej analizie problematyki militarystyki nie wyklucza jednak konieczności wypracowania nowego spojrzenia na przedmiotowe zagadnienie synergizujące w sobie problematykę militarystyki jako elementu zarówno polityki wojskowej państwa, jak i środka współkreującego procesy tożsamości narodowej. Korzystanie z przytoczonych definicji oddało intencje autora zmierzające do jak najbardziej interdyscyplinarnej prezentacji przedmiotowej problematyki.

1.2. Naród

Istotnym dla dysertacji elementem o charakterze teoretycznym jest pojęcie narodu. Kategoria ta, pomimo licznych prób precyzyjnego, naukowego jej zdefiniowania nadal pozostaje niejednoznaczna i trudna do ujęcia w jednoznacznie skonkretyzowane ramy. Ze względu na ścisłą korelację z przedmiotem badań autor podjął próbę wyboru najbardziej adekwatnego dla obranej koncepcji spojrzenia na kategorię narodu spośród obecnych we współczesnym dyskursie naukowym. Encyklopedia PWN w następujący sposób podchodzi do kwestii zdefiniowania tego, czym jest naród:

„Naród to zbiorowość ludzi wyróżniająca się wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do wspólnoty definiowanej aktualnie jako naród”⁵⁶.

Tak uproszczone podejście do kwestii terminologicznej rozbudowane jest w dalszej części definicji, poświęconej nakreśleniu szerszego kontekstu narodu jako kategorii naukowej:

⁵⁶ *Definicja narodu*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;3945889.html>, (dostęp: 27. 06. 2022).

„(naród) Stanowi przede wszystkim wspólnotę idei i emocji, toteż pierwszym warunkiem jego ukształtowania się jest istnienie jednej lub wielu ideologii narodowych, tj. takich, których celem jest mobilizacja możliwie dużej części populacji, uznanej za naród, do obrony jego — tak lub inaczej zdefiniowanych — interesów. W miarę rozpowszechniania się ideologii narodowych (nacjonalizm) rozwija się świadomość narodowa, co polega na tym, że coraz większa liczba członków owej populacji poczuwa się do przynależności narodowej i jest zdolna kojarzyć swe losy osobiste z losami narodu, czując się zobowiązana — zwłaszcza w momentach zagrożenia zewnętrznego — do solidarnego działania w jego obronie. Przynależność narodowa jest postrzegana jako fakt niezależny — poza wyjątkowymi wypadkami — od wolnego wyboru jednostki: wspólnota narodu jawi się jako coś danego, czemu sprzyja pojawiający się często mit wspólnego pochodzenia”⁵⁷.

Tym samym, w analizie przedmiotowego pojęcia na pierwszy plan wysuwa się kategoria „wspólnoty”, która jest podwaliną pod integrację członków narodu, tworząc tym samym szereg wspólnych dla różnych jego definicji kryteriów i wektorów. Drugim istotnym punktem odniesienia w niniejszych rozważaniach jest kwestia integracji i scalania grup i wspólnot w większe struktury społeczne:

„Proces tworzenia się narodu zaczyna się z reguły od stosunkowo nielicznej elity; jej członkowie definiują zbiorowość, do której należą, jako naród, po czym stopniowo definicja ta upowszechnia się, wypierając lub nakładając się na definicje innego rodzaju (poddani tego samego władcy, ludzie tego samego języka i tej samej wiary, tej samej krwi itd.). W przeszłości pojęcie narodu bywało programowo ograniczane do górnej warstwy społecznej (...) i nie obejmowało ludu. O narodzie w nowoczesnym rozumieniu można mówić wtedy, gdy świadomość narodowa łączy wszystkie warstwy społeczne”⁵⁸.

Marek Barwiński zwraca uwagę na fakt, iż „(...) w różnorodnych teoriach narodu nie ma zgody w takich kwestiach, jak czynniki narodotwórcze, natura i struktura więzi narodowej, etapy przemian narodu, zakończenie procesów narodotwórczych, społeczne funkcje narodu”⁵⁹. Tym samym, sposoby definiowania narodu często zależą od

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, [w:] *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*, nr 5, 2004, s. 10.

indywidualnej, subiektywnej optyki osoby zajmującej się przedmiotową tematyką i uwzględniają czynniki takie światopogląd, zapatrywania polityczne czy nawet profil zawodowy. Kategoria narodu będzie zatem czym innym dla politologa, socjologa czy etnografa.

Przyjęty w literaturze przedmiotu dyskurs wyróżnia jednak dwa podstawowe sposoby podejścia do usystematyzowania pojęcia narodu:

- Podejście „genetyczne”, zwracające uwagę na te czynniki, które stały się katalizatorem jego utworzenia, opisujące naród jako efekt długofalowego rozwoju historycznego. Naród jest więc w tym ujęciu wypadkową współdzielonych przez wspólnotę doświadczeń historycznych, które prowadziły do wykreowania wspólnych cech charakterystycznych dla członków tej wspólnoty oraz homogenizacji ich podejścia do postrzegania i opisywania wspólnej przeszłości. Cechy te stanowią potem spoiwo integrujące i pogłębiające relacje oraz współzależności między członkami narodu. Istotnym kryterium jest tutaj także rozumienie historyczności narodu, określane też mianem „wspólnoty świadomej historii”:

„Dzieje narodu są przedmiotem wartościowania i postaw tej zbiorowości i wyznaczają jej świadomość historyczną (...) Wspólna świadomość może być podstawą do wspólnych działań tak zorganizowanych jak i spontanicznych. W związku z tym nasuwa się pytanie, na czym polega wolność narodu. Wspólnota narodowa osadzona jest w tradycji i dlatego w swych działaniach określona bywa przez tradycję i przez to, co dokonywały poprzednie pokolenia tak w aspekcie możliwości materialnych jakie pozostawiły po sobie poprzednie pokolenia, jak i wartości wyznaczających sferę motywacji i zadań jakie naród realizuje”⁶⁰.

Janusz Kuczyński zwracał ponadto uwagę, iż to „Dzięki uczestnictwu w życiu wspólnoty narodowej człowiek ma możliwość realizowania takich wartości jak: uczestnictwo w historii, a czyny ludzkie nabierają sensu historycznego dzięki temu, iż wywołują skutki wykraczające poza możliwości indywidualnych jednostek, poczucie wspólnoty historycznej i własnej przeszłości, dzięki związkom z pokoleniami należącymi

⁶⁰ P. Górski, *Socjologiczne ujęcia kwestii narodu: podobieństwa i różnice*, [w:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, nr 4, 1986, s. 286-87.

do tej wspólnoty, poczucie ciągłości, dzięki wprowadzeniu elementu trwałości i kontynuacji czy kształtowanie historii”⁶¹.

- Podejście „strukturalne”, było zdecydowanie bardziej popularne wśród badaczy definiujących naród, którzy, określali termin ten poprzez ukazanie i uwypuklenie cech charakteryzujących daną grupę społeczną właśnie jako naród. Jako najważniejsze wskazać należało cechy materialne (uwzględniające przede wszystkim terytorium i system gospodarczy w jakim funkcjonuje dana wspólnota), polityczne (skupiające się na świadomości i aktywności politycznej oraz dążeniu do budowy i utrzymania własnej struktury administracyjnej a w szerszej perspektywie państwa), kulturalne (określające naród jako pewną „wspólnotę kulturową” bazującą na kultywowaniu i rozwijaniu dorobku danej wspólnoty) i świadomościowe (sama świadomość bycia narodem czy też tworzenia odrębnej, ukonstytuowanej wspólnoty)⁶².

Pojęcie narodu było również definiowane jako *stricte* kategoria politologiczna. Jan Turowski przytacza następującą definicję narodu, zwracając wyraźną uwagę na jego kontekst polityczny:

„Naród (...) jest wspólnotą polityczną. Wedle tej orientacji wspólnoty plemienne w miarę swojego wzrostu tworzą instytucje państwowe odrębne organizacji plemiennej. Często tego rodzaju instytucje państwowe obejmują więcej grup postplemiennych. Tak wytworzone państwo zabiega o ukształtowanie w swoich ramach narodu. Dąży do integracji tych grup plemiennych czy etnicznych pod względem jednolitego systemu wierzeń, obyczajów wspólnych tradycji, a przede wszystkim jednoczy je gospodarczo. Organizuje wspólny system oświaty, popiera powstawanie wspólnych instytucji kulturalnych. Utrwała się w ten sposób poczucie wspólnoty kulturowej i politycznej a zarazem odrębności w stosunku do innych państw-narodów”⁶³.

Zaproponowane przez Turowskiego polityczne spojrzenie na kategorię narodu stanowiło dla przedmiotowej dysertacji istotny punkt odniesienia, jeśli chodzi o zaprezentowanie mechanik kreowania polityki tożsamościowej i historycznej w odniesieniu do historii

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² M. Barwiński, *op. cit.* s. 3-7.

⁶³ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 145.

Niemiec. Dążenie do utworzenia przez Niemców „narodowego” państwa w 1871 r. było jaskrawym przykładem potwierdzającym wykazane powyżej mechaniki. Proces ten znajdował swoje odzwierciedlenie w RFN po 1949 r. i zyskał wyraźnie nowy wymiar po 1990 r.

Mnogość definicji narodu obecnych w dyskursie powoduje, iż wybranie jednej, dominującej z nich jest praktycznie niewykonalne. Adam Banaszkiewicz zwraca uwagę na niniejszy problem, wykazując mnogość czynników i podejść, jakie mogły zostać uwzględnione przy definiowaniu kategorii narodu:

„Pojęcia narodu z pewnością nie można zamknąć w granicach geograficznych i uznać, że jest to wspólnota ludzi mieszkających w tym samym kraju. Nie da się za taką *principia divisionis* uznać również posiadania wspólnego języka ojczystego, ani też zamieszkiwania pewnego zwarteo (a nie wyznaczonego oficjalnymi granicami) terytorium. Nie inaczej jest z autoafirmacją, czyli uznaniem za wystarczające kryterium uważania się przez pewną grupę ludzi za naród”⁶⁴.

Tym samym na potrzeby przedmiotowej dysertacji, to właśnie czytelna i rozbudowana definicja zaproponowana przez Banaszkiewicza stała się wiodącym sposobem rozumienia i postrzegania tego, czym jest naród. Zaproponowane przez tego badacza podejście do rozumienia kategorii narodu obejmowało najważniejsze kryteria, takie jak świadomość wspólnej przeszłości/historii, (w naszym przypadku zorientowaną szczególnie na aspekt militarystyki) uczestnictwo w tworzenie oryginalnej i unikatowej kultury (dla której jedną z zasadniczych osi był militarystyka) czy organizację wspólnoty w oparciu o struktury prawne i formalne (co dla nas oznacza byt w postaci zjednoczonego państwa niemieckiego w 1990 r.) :

„Najprościej rzecz ujmując, narodem jest zatem całość – kompletna wspólnota, która taką więź między swoimi poszczególnymi członkami dostrzega, w optymalnym wariacie ze względu na wspólną historię (pochodzenie) oraz sposób jej postrzegania i przeżywania, język pozwalający na odpowiednie rozumienie artykułowanych w tej czy innej formie słów, poczucie istnienia pewnych wspólnych wartości i „estetyki oraz etyki bytu”, którą można utożsamiać z szeroko pojmowaną kulturą (podobieństwem sposobu widzenia zjawisk, przemysłów na ich temat, ich współodczuwaniem i współprzeżywaniem), a przede wszystkim zajmowany wspólnie obszar, bez którego nie byłyby możliwe dostrzeganie istniejących

⁶⁴ A. Banaszkiewicz, *Naród - pojęcie nieokreślone?* [w:] *Studia Administracyjne*, nr 10, 2018, s. 10.

podobieństw, pokrewieństwa dążeń, upodobań, ani w ogóle jakiegokolwiek interakcje, a także formułę prawno-instytucjonalną, (organy/władze, niekoniecznie klasyfikowane jako tworzące odrębne państwo, w którym to przypadku mowa jest o tzw. narodzie państwowym), zapewniającą sprawne i skuteczne wykonanie realizowanych na rzecz rzeczonoj zbiorowości zadań (osiąganie założonych celów), obronę jej interesów oraz zaspokajanie potrzeb, przede wszystkim w zakresie stworzenia gwarancji bezpieczeństwa oraz możliwości rozwoju i osiągnięcia dobrobytu. Inaczej – naród to świadomość, to utożsamianie się”⁶⁵.

Tak zarysowane założenia okazały się być adekwatne w kontekście analizy korelacji między militarystką a niemiecką tożsamością narodową. Postrzeganie Niemców jako narodu w ujęciu strukturalnym i politycznym, pozwoliło na przełożenie odpowiedniej percepcji tego pojęcia na zastosowaną w pracy siatkę pojęciową, obok kategorii takich jak militarystka, tożsamość i pamięć. Wykazana w pracy analiza i ewolucja znaczenia militarystki na zbiorowość narodową, jaką byli Niemcy stała się w znacznej mierze bardziej czytelna i klarowna, wraz z rozwiązaniem problemu zdefiniowania tego czym był naród. Termin ten postrzegany był zatem w dysertacji jako kategoria z pogranicza politologii i socjologii, uwarunkowana także w wielu przypadkach czynnikami o charakterze historycznym i wpłynął bezpośrednio na sprecyzowanie rozumienia pojęcia – tożsamość narodowa.

1.3. Tożsamość narodowa

Kategoria tożsamości narodowej stanowi jedno z ważniejszych pojęć z zakresu teorii polityki, socjologii narodu i antropologii kulturowej. Sam termin jest złożony, wieloznaczny i co istotne z metodologicznego punktu widzenia, zazębiający się po części z innymi elementami wykorzystywanej terminologii. Definiowanie problematyki tożsamości narodowej należy przeprowadzić w sposób gradacyjny, refleksje rozpoczynając od najbardziej szerokiego i uniwersalnego znaczeniowo pojęcia tożsamości (jako kategorii ogólnej). Zaproponowana przez Mariana Golkę definicja tożsamości stanowi dobrą bazę do dalszych analiz i wdrażania procesu doprecyzowania przedmiotu badań. O wielowątkowości kategorii, jaką jest tożsamość, świadczy mnogość czynników, jakie wpływają na jej kształt

⁶⁵ *Ibidem*, s. 12.

oraz uwzględnienie faktu, iż ulegają one dalszym modyfikacjom na skutek upływu czasu i aktywności politycznej:

„Ogólnie tożsamość można zdefiniować jako refleksyjne podejście podmiotu do samego siebie, podyktowane koniecznością dokonania autocharakterystyki, co czyni on poprzez wypracowanie zestawu wyobrażeń, sądów, przekonań odpowiadających danemu kontekstowi społecznemu. Tożsamość rozumiana jest zatem jako proces identyfikacji (samoidentyfikacji) i wiąże się na ogół ze świadomością jednostkową, a więc z odpowiedzią na pytania: kim jestem, kim chcę być, kim mogę być, kim powinienem być? Idąc dalej w tym procesie samookreślenia, szuka się parametrów tego, co współkształtuje bycie kimś i nasze, ja”, lub co może je współkształtować tak, by człowiek rozpoznawał siebie i identyfikował siebie wobec swoich i odróżniał od innych”⁶⁶.

Definicja ta stanowi w zasadzie esencję postrzegania zagadnienia tożsamości. Problem wielowątkowości i znaczeniowej objętości tego pojęcia porusza również Francis Fukuyama, pisząc, iż:

„Terminy tożsamość i polityka tożsamościowa są stosunkowo niedawnego pochodzenia,, przy czym pierwszy został spopularyzowany przez psychologa E. Eriksona w latach 50. ubiegłego wieku, a drugi pojawił się w polityce kulturowej lat 80. i 90. owego stulecia. Dzisiaj tożsamość ma szeroki wachlarz znaczeń, niekiedy odnoszących się po prostu do kategorii lub ról społecznych a niekiedy do podstawowych informacji o sobie (...). Rozumiane tak pojęcia istniały zawsze. (...) Tożsamość wyrasta, przede wszystkim , z rozróżnienia między prawdziwym, wewnętrznym ja człowieka a zewnętrznym światem społecznych zasad i norm, który nie uznaje w należytej wartości lub godności tego „ja” ”⁶⁷.

Fukuyama w swojej pracy *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie* zwraca uwagę na korelację perspektywy indywidualnej i zbiorowej, wpisując się w założenie, iż wszelkie formy tożsamości zbiorowej, w tym także i tożsamość narodowa, stanowią próbę sumowania tożsamości indywidualnych w oparciu o łączące je czynniki i

⁶⁶ A. Ostafińska-Konik, *Tożsamość narodowa ery globalizacji*, [w:] *Państwo i społeczeństwo VII*, nr 2, 2007, s. 134.

⁶⁷ F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Poznań 2019 s. 26-27.

kryteria. Nawiązuje ona również do pewnego rodzaju dynamiki w określaniu i definiowaniu tożsamości, pisząc iż:

„Tożsamość jest dzisiaj motywem przewodnim wielu zjawisk politycznych, od nowych populistycznych ruchów nacjonalistycznych, przez bojowników islamskich, po kontrowersje do których dochodzi na kampusach uniwersyteckich. Nie uciekniemy od myślenia o sobie i naszym społeczeństwie w kategoriach tożsamościowych. Ale musimy pamiętać, że głęboko zakorzeniona w każdym z nas tożsamość nie jest ani stała, ani niekoniecznie dana nam dzięki pochodzeniu. Tożsamości można użyć do dzielenia, ale też, jak niegdyś, do integrowania”⁶⁸.

Katarzyna Konieczna zwraca natomiast uwagę na problemy z doprecyzowaniem pojęcia tożsamości, które powstają na skutek oddziaływania czynników kreacyjnych, takich jak przywiązanie do tradycji, poszanowanie historii czy poczucie przynależności do odrębnej wspólnoty, w tym przypadku narodu:

„W literaturze przedmiotu funkcjonuje wiele definicji pojęcia tożsamości narodowej, wielu autorów sprowadza je do podstawowego wyjaśnienia terminu, zgodnie z którym jest to „zbiór przekonań, postaw i emocji ukształtowany zostaje w świadomości poszczególnych członków zbiorowości narodowej w związku z poczuciem więzi z narodem i doświadczaniem przez nich uczestnictwa w grupie narodowej”. W rozważaniach na temat tożsamości narodowej wskazuje się na dwie płaszczyzny definiowania tego pojęcia. Pierwsza z nich dotyczy tożsamości narodowej pojmowanej w kategorii kontynuacji, wówczas jej podstawę stanowi swoiste wyróżnienie trwałości, historii, przywiązania do określonego terytorium czy tradycji, które są reprodukowane w następnych pokoleniach. Z kolei druga płaszczyzna tworzenia tożsamości narodowej skupia się na wyznaczaniu i podkreślaniu różnic. Tak rozumiana tożsamość opiera się na podziałach my-oni i budowaniu poczucia jedności w opozycji do innych zbiorowości”⁶⁹.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ K. Konieczna, *Szkotów sen o niepodległości. Wpływ pamięci historycznej na tożsamość narodową Szkotów*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 1, 2015, s. 66.

Jolanta Kociuba pisze z kolei, iż:

„Istnienie współczesnych tożsamości jest podtrzymywane jedynie indywidualnymi aktami autoidentyfikacji, wytwarzanymi zresztą i wspomaganyymi przez media i przemysł kulturalny. Tożsamość wyraża się dziś w aktualnie dostępnych lub modnych, często przypadkowych i niejednorodnych kodach kulturowych (a nie polega na ciągłości i tradycji). (...) Dlatego też, choć „zbudować tożsamość jest łatwo, dookoła znaleźć można cały szereg opcji, instrukcji, zachęt i prefabrykowanych elementów. Trudno ją jednak utrzymać i nie to jest celem tożsamościowych strategii ponowoczesności czy późnej nowoczesności”. Wydaje się, że obok siebie występują dwa cele strategii tożsamościowych: cel pierwszy to podtrzymać tożsamość, wzmocnić ją, wyodrębnić oraz cel drugi, jakim jest zanegować tożsamość, zaprzeczyć jej. Tym drugim celem wydaje się być nieokreśloność, niejednoznaczność, w sumie: nie-tożsamość. W podtrzymaniu tożsamości, czyli w utrzymaniu poczucia spójności i integralności Ja w sytuacji zmienności, wieloaspektowości i różnorodności współczesnego świata kluczową rolę odgrywa (...) refleksyjność. Wydaje się, że jest to dla wielu ludzi problem. Tak rozumiana tożsamość, jako refleksyjny projekt Ja, to nie tylko samopoznanie czy samoobserwacja, ale też ustawiczne pytanie i wybieranie samego siebie, w istocie wybór stylu życia. Tendencja do potwierdzania i umacniania tożsamości jest ważną tendencją motywacyjną jednostki”⁷⁰.

Tadeusz Paleczny definiując tożsamość narodową jako „odczuwanie wspólnoty, podobieństwa, identyczności położenia i losu pewnej skończonej liczby osób stanowiących naród lub będących jego częścią”, również zwraca uwagę na jej wymiar, nadając charakter całemu procesowi nabywania przez jednostkę i grupę tożsamości:

„Wszystkie trzy wymiary tożsamości: duchowy, psychiczny i kulturowy, cechują każdy typ i rodzaj świadomości jednostki. Pierwszy, wiążący człowieka z kosmosem, naturą, logosem, światem transcendentnym, Bogiem, ze sferą sacrum, ma charakter natywistyczny. Drugi stanowi konsekwencję dziedziczenia, jak i wpływu środowiska społecznego. Trzeci różnicuje i relatywizuje tożsamość ze względu na relacje łączące człowieka z innymi ludźmi poprzez przynależność kulturową. Wszystkie trzy wymiary mają wpływ na treść i strukturę tożsamości każdej jednostki. Tożsamość określana jest zarówno przez światopogląd,

⁷⁰ J. Kociuba, *Kulturowe tło dysfunkcji tożsamości jednostki*, [w:] *Kultura i wartości*, nr 18, 2016.

„duchowość” stanowiącą cechę gatunkową każdego człowieka, jak i czynniki takie, jak płeć, wiek, kolor skóry, pochodzenie etniczne i narodowe, a także stopień zamożności, wykształcenie, pozycja w strukturze społecznej, zamożność, prestiż i wiele innych. W sferze duchowej tożsamość opiera się na światopoglądzie kształtowanym przez ideologie grupowe, magię, religię, mit. W wymiarze psychicznym funkcjonuje w sferze postaw, obejmując elementy poznawcze, afektywne i aksjologiczne. Wymiar społeczno-kulturowy kształtuje te składniki tożsamości, które wiążą się ze sferą wartości, norm, symboli, w tym języka, estetyki, moralności, więzi grupowej. Jedną z najważniejszych sfer kształtowania tożsamości jednostek jest środowisko rodzinne. Wiąż biologiczna, pokrewieństwo, bliskość fizyczna i psychiczna, wspólne podłoże genetyczne, ta sama kultura, w tym religia, język i kody komunikacji symbolicznej, to grunt, na którym kształtują się i konfiguruje najważniejsze, „rdzenne” elementy tożsamości”⁷¹.

Interesujące jest również postrzeganie tożsamości zaprezentowane przez Leszka Kołakowskiego, który określa tożsamość zbiorową jako proces stopniowalny, do którego określenia konieczne jest wyodrębnienie „kilku niezależnych od siebie kryteriów”. Autor konkluduje, iż żadna społeczność narodowa nie jest w stanie przetrwać bez tak zwanego „ducha narodowego” (*Volksgeist*)⁷², który determinuje dorobek życia kulturowego narodu i jego zachowania zbiorowe, samemu nie będąc jednak tożsamym z nimi⁷³. Jest to więc kategoria odpowiadająca za warunek niezbędny do zachodzenia poszczególnych aktów myślenia, stanowiących fundamentalny determinant tożsamości narodowej. Kolejną akcentowaną przez Kołakowskiego kategorią tożsamościową ważną dla przedmiotowych rozważań jest pamięć historyczna. Autor pisze, iż; „Żaden naród nie może trwać, nie będąc świadomy, iż jego obecna egzystencja nie jest przedłużeniem istnienia w przeszłości, i że, im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiste bądź urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jest jego tożsamość narodowa. Oprócz wiedzy historycznej przeszłość przechowują rozmaite symbole, sposoby wyrażania się, stare budowle, świątynie i grobowce”⁷⁴.

⁷¹ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 23-24.

⁷² L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995, s. 49.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

Komplementarnymi elementami składowymi tożsamości narodowej definiowanej przez Kołakowskiego stanowią zatem⁷⁵:

- Antycypacja, rozumiana jako zorientowanie jednostki i zbiorowości na przyszłość, skoncentrowana na potrzebie „utwierdzenia swojego bytu i zabezpieczenia przed wydarzenia mającymi nadejść”;
- „Ciało”, czyli fizyczny aspekt funkcjonowania narodu jako zbiorowości, rozumiany tutaj przede wszystkim w doniesieniu do kategorii terytorium „oraz artefaktów przeobrażających środowisko naturalne”⁷⁶. Przywiązanie do materialno-geograficznego aspektu konstruowania tożsamości przybiera specyficzny charakter w odniesieniu do narodów żyjących w diasporze;
- Umieszczenie w czasie swojego początku, oddające potrzebę określenia przez członków narodu swojego pochodzenia, korzeni i „etniczności”, które pełnią ważną rolę w procesie autoidentyfikacji⁷⁷.

Wskazane powyżej kryteria, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch pierwszych, stanowią interesujący i komplementarny sposób definiowania zjawiska tożsamości narodowej. Zaprezentowane przez Kołakowskiego podejście terminologiczne było niezwykle przydatne i istotne dla rozumienia i opisywania zjawisk oraz procesów prezentowanych w dysertacji. Definicja ta, zwracająca uwagę na kwestię etniczności oraz materialno-geograficznego aspektu konstruowania tożsamości jest adekwatna w odniesieniu do konieczności wykazania korelacji na linii militarizm – tożsamość narodowa. Wskazana w powyższych rozważaniach przez Kołakowskiego kwestia autoidentyfikacji wykorzystywana była przez autora na przestrzeni całej dysertacji jako specyficzny sposób rozumienia przedmiotowej problematyki.

Interesujące są również sposoby definiowania tożsamości narodowej zaproponowane przez socjologa Zbigniewa Boksańskiego, który odwołując się do perspektywy historycznej, przyjmuje, iż „można potraktować tożsamość narodową jako kolejną koncepcję w szeregu pojęć, które pojawiły się w refleksji europejskiej najpierw dla opisu kulturowych odmierności

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

⁷⁷ *Ibidem.*

ludów zamieszkujących ten kontynent, później – gdy wyraźnie zarysowały się państwa-narody – dla bardziej systematycznych analiz ich zróżnicowania i wzajemnych relacji”⁷⁸.

W dalszej części swoich rozważań, Bokszański poszerza tworzoną przez siebie definicję tożsamości narodowej, uzupełniając ją o dodatkowe kryteria, pomocne w jej doprecyzowaniu, wskazując, iż⁷⁹:

- Tożsamości narodowe pojmowane są często jako różnorodne postacie kolektywnych auto-percepcji, odzwierciedlające wybrane cechy zbiorowości narodowej, podkreśla się niekiedy ich współwystępowanie z wywołanymi przez nie emocjami; uwzględnienie przez Bokszańskiego czynnika emocjonalnego wykazuje istnienie dodatkowych, nieobiektywnych czynników determinujących tożsamość narodową. Widoczne są one szczególnie w przypadku analizy stosunku danych narodów do kwestii pamięci historycznej i interpretacji przeszłości we współczesnym dyskursie publicznym;
- Treści składające się na tożsamości narodowe mogą być syndromami przekonań, postaw i systemów wartości ogółu członków zbiorowości narodowej bądź pewnych grup w jej obrębie, mogą być także zawarte w dyskursie politycznym i artefaktach kulturowych; w tym miejscu autor zwraca uwagę na istotne z punktu widzenia prowadzonych w dysertacji badań zjawisko braku istnienia „monolitowych” tożsamości narodowych, obejmujących cały naród, istnienie grup o odmiennej autoidentyfikacji stanowi ważną kwestię badawczą, której nie sposób pominąć;
- Tożsamości narodowe powstają jako obiektywnie uwarunkowane odzwierciedlenia konstytutywnych dla narodu wartości kulturowych w długotrwałym procesie historycznym. Natomiast ich konkretne treściowe właściwości uwarunkowane są społecznymi, politycznymi i gospodarczymi okolicznościami ich powstawania, a nie swoistymi wzorami kulturowymi, trwale związanymi z istnieniem zbiorowości narodowej; podążając tym tropem myślenia, tożsamość narodowa stanowi kategorię determinowaną zarówno przez historię i sposoby jej postrzegania przez daną społeczność, jak i działanie ośrodków władzy politycznej, modyfikujące jej charakter w zależności od realizowanych przez siebie założeń;

⁷⁸ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007, s. 101.

⁷⁹ *Ibidem*.

- Według innych jeszcze ujęć tożsamości narodowe charakteryzują się trwałością, wręcz niezmiennością; aczkolwiek możliwa jest ich zmiana, a nawet intencjonalne kształtowanie; fundamentalne założenie definiowania tożsamości narodowej jako czynnika trwałego, lecz modyfikowalnego, umożliwia podjęcie badań nad wektorami wpływającymi na ten proces.

Konkludując swój sposób definiowania Bokszański powołuje się na przeprowadzone przez Anthony'ego Smitha na początku lat 90. XX w. badania, wskazujące iż w ilustrowaniu zjawiska tożsamości narodowej należy uwzględnić kryteria takie jak⁸⁰:

- Historyczne terytorium albo ojczyzna;
- Podzielane powszechnie mity pochodzenia i pamięć historyczna;
- Wspólna kultura masowa;
- Wspólne określone prawem uprawnienia i obowiązki wszystkich członków;
- Wspólna gospodarka z terytorialną ruchliwością członków.

Czynniki te stanowią adekwatne usystematyzowanie wektorów pomagających określić i zdefiniować pojęcie tożsamości narodowej oraz wskazać czynniki odpowiedzialne za jej kształt. Systematyka ta okazała się przydatna w przedmiotowej dysertacji z racji swojej wielowątkowości i czytelności. Powiązanie militaryzmu z oddziaływaniem na kulturę masową, czy akcentowanie znaczenia powszechnie podzielanych mitów i pamięci historycznej stanowiły elementy uznane przez autora za istotne dla dalszej analizy przedmiotowej problematyki. Podsumowując przytoczone powyżej próby zdefiniowania tożsamości narodowej, autor przyjął na potrzeby niniejszej dysertacji następującą jej definicję, postrzegając ją jako zawężoną formę tożsamości zbiorowej, oddającą poczucie przynależności jednostki do zbiorowości określającej się jako naród, postrzegającej swoją kulturę, historię i dorobek cywilizacyjny jako unikatowy i wyróżniający go na tle innych. Oprócz tego wskazać należy najważniejsze zdaniem autora czynniki i uwarunkowania kreujące procesy kształtowania tożsamości takie jak:

⁸⁰ *Ibidem.*

- Poczucie odrębności etnicznej, opierające się na przynależności do określonej grupy narodowościowej, wynikające z czynników obiektywnych (wieży krwi, świadomość pochodzenia) lub czynników subiektywnych (forma autoidentyfikacji), coś co L. Kołakowski określa mianem „świadomego pochodzenia”⁸¹;
- Świadomość istnienia cementującego daną wspólnotę dorobku kulturowego, w skład którego wchodzi dzieła i dorobek artystyczny danej wspólnoty;
- Posługiwanie się językiem charakterystycznym dla danej grupy narodowościowej;
- Przywiązanie do systemu moralnego i etycznego danej wspólnoty, opierającego się na określonym systemie wartości, postrzegania świata i interpretowania zachowań grupowych według ich założeń;
- Świadomość istnienia historii wspólnoty narodowej i utożsamianie się z nią poprzez celebrowanie doniosłości najważniejszych wydarzeń, akceptowanie autorytetów narodowych i wytwarzanie emocjonalnej więzi z ich uczestnikami.

Z punktu widzenia analizy procesów pamięci zbiorowej i ich oddziaływania na charakter polityki tożsamościowej, przytoczone powyżej kryteria wydają się fundamentalne dla rozważań zaprezentowanych w dysertacji. Militarizm postrzegany nie jako czysta kategoria politologiczna, a czynnik współkreujący tożsamość narodową wpisuje się w założenia przytoczone w punktach 4 i 5 powyższego zestawienia. Szczególnie ważne jest jego powiązanie z istnieniem pamięci zbiorowej i jej impaktem tożsamościowym. Do założeń tych odwołuje się również Katarzyna Konieczna, powołując się na badania Anny Wolff-Powęskiej:

„Pamięć i interpretacje przeszłości należą do elementarnych funkcji każdego społeczeństwa i narodu (...). Otóż, pamięć stanowi jedną z najważniejszych determinant konstituujących tożsamość narodową, i w zależności od zmieniających się potrzeb, zmienia się także sposób postrzegania przeszłości. Nie jest to zjawisko odosobnione, w literaturze przedmiotu zaznacza się, że historyczne studia nad pamięcią byłyby studiami nad tym jak

⁸¹ L. Kołakowski, *op. cit.*

rodziny, większe grupy ludności i organizacje formalne selekcjonowały i interpretowały (...) wspomnienia tak, aby służyły one zmieniającym się potrzebom. Badałyby jak ludzie razem poszukiwali wspólnych wspomnień, aby zaspokoić potrzeby teraźniejsze, jak najpierw rozpoznawali taką pamięć a następnie zgadzali lub nie zgadzali się z jej znaczeniem lub jak je negocjowali, i ostatecznie jak zachowywali i absorbowali owo znaczenie w sprawy bieżące”⁸².

Warto zaznaczyć również, iż nie w każdym przypadku przytoczone powyżej kategorie czynników tożsamościowych mają tak samo istotny wpływ. Proces kształtowania tożsamości narodowej, a nawet szerzej, zbiorowej, zawsze stanowi wypadkową ich oddziaływania. Stopień nasilenia poszczególnych czynników zależy od sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej danej wspólnoty.

1.4. Pamięć i pamięć zbiorowa

Każda praca naukowa wymaga od badacza prezentacji rzetelnej i kompleksowej podstawy terminologicznej. Punktem wyjścia w dalszej analizie będzie obszerne pojęcie pamięci. Pamięć jest zjawiskiem, które towarzyszy rozwojowi cywilizacji od zarania dziejów, będąc zarówno formą dokumentacji przeszłości, jak i wartościowania doświadczeń historycznych. Popularyzacja dyskursu dotyczącego społecznej roli pamięci przypada na początek XX w, ze szczególnym uwzględnieniem fundamentalnego dla analizowanej problematyki dzieła Maurice Halbswacha *Les cadres sociaux de la memoire* z 1925 r.⁸³. Według Halbswacha pamięć jest swoistym fenomenem, którego rola w konstruowaniu przestrzeni tożsamościowej danej społeczności jest kluczowa⁸⁴. Indywidualne doświadczenia jednostki, które składają się na jej pamięć osobistą nie są czymś oderwanym od rzeczywistości społecznej. Pamięć – jako cecha aktywności ludzkiego mózgu determinuje sposób postrzegania rzeczywistości w oparciu o przyswojone wzorce i kumulowane emocje, również te przekazywane z pokolenia na pokolenie. O ile w pracach Zygmunta Freuda, zajmującego się problematyką pamięci z psychologicznego punktu widzenia przedstawiana jest ona jako personalna zdolność

⁸² K. Konieczna, *op.cit.*, s. 68.

⁸³ Zob. więcej: M. Halbswach, *Spoleczne ramy pamieci*, przeł. M. Król, wydanie II, Warszawa 2008.

⁸⁴ *Ibidem*.

psychogenna⁸⁵, o tyle w dziełach Halbswacha definicja ta rozbudowana została o znacznie szerszy kontekst społeczny⁸⁶. Indywidualny wymiar pamięci wzbogacony został o wykazanie jego zależności od istniejących struktur społecznych, wśród których największe znaczenie ma wspomniany już wcześniej międzypokoleniowy drenaż pamięci oraz oddziaływanie kultury i tradycji, uzupełniające kontekst interpretacyjny wydarzeń z przeszłości.

Zarysowana w ten sposób definicja pamięci indywidualnej stała się załączkiem do dalszych badań, które finalnie doprowadziły do wyklarowania się terminu pamięci zbiorowej i jej społecznych ram, co stało się swoistym *opus magnum* pracy naukowej Halbswacha. Rdzeniem do zrozumienia fenomenu pamięci zbiorowej jest przyjęcie, że człowiek stanowi jednostką społeczną, a każda jego aktywność warunkowana jest zależnością od wspólnoty, w jakiej funkcjonuje⁸⁷. Kluczową rolę w procesie socjalizacji, także tożsamościowej, pełni komunikacja, poprzez którą następuje przekazywanie jednostce nie tylko abstrakcyjnych pojęć, takich jak system normatywny, ale i specyficzne dla danej wspólnoty sposoby postrzegania rzeczywistości i konstruowanie emocji, w oparciu o współdzielone doświadczenia. Logiczne jest więc to, iż kumulacja wzorców czerpanych bezpośrednio z otoczenia jednostki stanowi czynnik determinujący jej socjalizację. Pamięć zbiorowa miałaby więc stać się sumą pamięci indywidualnych, których wspólną płaszczyzną są doświadczenia historyczne i specyfika celebrowania przeszłości. Co istotne, pamięć zbiorową rozpatrywać można tylko i wyłącznie przez pryzmat pamięci indywidualnych, które według Halbswacha stanowią okno, przez które należy spoglądać na pamięć zbiorową⁸⁸. Z drugiej strony, jej wymiar zbiorowy sugeruje, że należy postrzegać ją w wymiarze kolektywnym, obejmującym całość reprezentantów danej grupy. Aby pamięć zbiorowa mogła rozpocząć swoje oddziaływanie musi znaleźć swoje kanały transmisyjne. Jak można zauważyć:

„To wejście do świadomości jednostkowej dokonuje się przez bycie w kulturze, nabywanie kompetencji kulturowej wskutek procesu enkulturacji, polegającej na wzbogaceniu osobowości jednostki o informacje dotyczące kultury grupy i tego, co uznawano za ważne dla funkcjonowania jednostki oraz – przede wszystkim – grupy. Obecnie

⁸⁵ Zob. więcej: Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Kęty 2010.

⁸⁶ M. Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] *In Gremium. Studia nad historią i polityką*, nr 6. 2012, s. 187.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 187-190.

⁸⁸ M. Halbwachs, *op. cit.* s. 156-157.

enkulturacja zachodzi dzięki edukacji szkolnej oraz uczestnictwu w kulturze masowej i czerpaniu z zasobów Internetu”⁸⁹.

Sygnalizowana enkulturacja wydaje się być pojęciem kluczowym do zrozumienia ewolucji kształtowania się procesu pamięci zbiorowej. Na jego charakter wpływ wywiera wiele wektorów i zmiennych, które ewoluują wraz z upływem czasu. Zmiana w prowadzonej polityce historycznej czy dywersyfikacja emocji społecznych na linii doświadczenia historyczne - teraźniejszość są w stanie modyfikować zakres oddziaływania pamięci zbiorowej, jednak warto zaznaczyć, iż pamięć zbiorowa relatywnie skutecznie opiera się procesowi zmiany pokoleniowej. Siła stereotypów i przekazywanych międzypokoleniowo emocji związanych z konkretnymi doświadczeniami historycznymi jest na tyle efektywna, że w wielu przypadkach skutecznie opiera się zmianom. Choć proces ten jest trudny, nie jest niemożliwy do realizacji, czego przykładem może być choćby polsko-niemieckie pojednanie, które dokonało pewnych wyłomów w istniejącym od zakończenia II wojny światowej kodzie stereotypów.

Konkludując, fenomen pamięci zbiorowej musi opierać się na kilku istotnych determinantach, wpływających na kształtowanie się całości opisywanego zjawiska⁹⁰:

- Pamięć zbiorowa stanowi formę odzwierciedlenia kumulowanych emocji społecznych;
- Zakres jej oddziaływania oraz trwałość konotacji tożsamościowych uzależniona jest od skali danego doświadczenia historycznego, jeśli jego impakt obejmuje znaczną część danej społeczności, to istnieje większa szansa, aby pamięć o nich została utrwalona w zbiorowej świadomości;
- Choć interpretacja przeszłości może być zdywersyfikowana i wielopłaszczyznowa, w przypadku pamięci zbiorowej z reguły istnieje jeden, dominujący sposób „pamiętania”, rozpowszechniony w społeczności⁹¹. Może mieć on charakter zgodny z polityką historyczną i tożsamościową prowadzoną przez ośrodki rządowe, lub opozycyjny;

⁸⁹ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 23.

⁹⁰ Z. Bokszański, *op.cit.*, s. 107-114.

⁹¹ A. Popielarczyk-Pałęga, *Tożsamość narodowa, tożsamość etniczna, identyfikacja jednostki. Rozważania metodologiczne na przykładzie środowisk polonijnych*, [w:] *Łódzkie Studia Teologiczne*, nr 3, 2018, s. 17-19.

- Trwałość pamięci zbiorowej uzależniona jest od procesu komunikacji. Stanowi on najważniejszy kanał implementacji pamięci o przeszłości, jeśli zostanie przerwany wiedza o danych wydarzeniach nie będzie mogła rotować, tym samym przestanie istnieć lub ulegnie istotnym deformacjom;
- Tradycja koegzystuje wraz z pamięcią społeczną, tworząc podstawową tkankę kultury danego narodu, wraz z kodem kulturowym i osadzoną w konkretnej rzeczywistości symboliką.

Funkcje komplementarną w definiowaniu pamięci zbiorowej pełni również pojęcie miejsc pamięci, spopularyzowane w naukach społecznych i socjologii przez francuskiego badacza Pierra Nora. Autor ten poszukiwał czynnika, który może nadać pamięci zbiorowej uniwersalny charakter, utrwalając jednocześnie pewne figury tożsamościowe, na którym mogłaby wspierać się tożsamościowa symbolika.

Uwzględniając tożsamościowe wstrząsy, jakimi dla krajów europejskich w tym również dla Niemiec były I i II wojna światowa, Nora zastanawiał się nad rolą i specyfiką pewnego rodzaju „kanałów ujścia” kumulowanych społecznie emocji oraz elementami składowymi, tworzącymi coś na kształt „narodowego panteonu pamięci”⁹². Definiując miejsca pamięci, jako punkt odniesienia obrać należy szerokie spektrum czynników pomagających w krystalizacji zbiorowej autodefinicji. Można zatem stwierdzić, iż miejsca pamięci to każdy materialny lub niematerialny element, który stanowi część dziedzictwa celebrowanego przez daną wspólnotę. Zaliczać się do nich mogą⁹³:

- Postacie historyczne (politycy, przywódcy, mężowie stanu, artyści, sportowcy, dowódcy wojskowi), których istnienie zostało udokumentowane obiektywnymi danymi historycznymi;
- Postacie mityczne, których istnienie poddawane jest w wątpliwość, niemniej jednak pełnią one istotną rolę w kodzie kulturowym danej społeczności,
- Wydarzenia historyczne (sukcesy/klęski militarne, ważne bitwy, decyzje polityczne o doniosłym znaczeniu);

⁹² Cyt. za: A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, [w:] *Teksty Drugie*, nr. 4, 2008 s. 11-20.

⁹³ *Ibidem*.

- Przestrzeń geograficzna (parki narodu, elementy przyrody , miejsca wiążące się z istotnymi wydarzeniami);
- Instytucje lub struktura administracyjna, stanowiące filary państwowości danej wspólnoty, takie jak muzea, parlament, fundacje lub inicjatywy oddolne;
- Elementy kultury materialnej i niematerialnej;
- Obiekty lub przestrzenie dedykowane *stricte* pamięci tzn. przestrzenie memoratywne, takie jak pomniki, skwery, czy lapidaria.

Miejsca pamięci pełnią funkcję czegoś na kształt łączników pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Stanowią swoisty relikwiarz czasów minionych, realną pozostałość po dorobku poprzednich pokoleń, będąc zarazem dowodem na ciągłość trwania pewnej społeczności i jej kultury⁹⁴. Szczególną rolę w opisywanej problematyce odgrywają przestrzenie memoratywne, tworzone w oparciu o materialne miejsca pamięci – cmentarze, pomniki. Tworzą one w poczucie namacalnego obcowania z przeszłością, skracając dystans pomiędzy tym co było, a tym co jest. Konstruowana w ten sposób przestrzeń pamięci często staje się narzędziem współkreującym charakter polityki historycznej poprzez intensywną eksploatację sfery symbolicznej i wzmacniania lub negowanie zbiorowych imaginacji.

Skala i wymiar doświadczeń historycznych, z jakimi konfrontować musi się dana społeczność często ma charakter negatywny czy wręcz traumatyzujący. Wydarzenia takie jak, przegrane wojny, upadek państwowości, ludobójstwa czy klęski naturalne, stanowią ważny fundament tożsamościowy, konsolidujący poczucie solidarności społecznej w oparciu o wspólnotę cierpienia⁹⁵. Upamiętnienie zmarłych, w szczególności żołnierzy i ofiar wojen, stanowi istotną kwestię o charakterze kulturowo-społecznym, niekiedy osiągającą nawet status sakralizacji, wiążąc się z kwestiami religijnymi czy mitologizacją pamięci o fundamentalnych dla danego narodu wydarzeniach z przeszłości. Podążając za myślą Paula Ricouera, francuskiego filozofa i badacza procesów pamięcio-twórczych obecnych we współczesnych narodach europejskich, należy założyć, iż jedyną metodą na obronę przed zapomnieniem, a zarazem jednym z katalizatorów kultywowania przeszłości pozostaje

⁹⁴ R. Traba, *Historia wzajemnych oddziaływań (Beziehungsgeschichte) i konstrukcja miejsc „żywej pamięci”*. *Przypadek Polski i Niemiec*, [w:] *Pamięć polska-pamięć niemiecka. Od XIX do XXI wieku. Wybrane problemy*, red. Z. Noga, M. S. Wessel, Toruń 2009, s. 64-68.

⁹⁵ J. M. Piskorski (red.), *Wojna, pamięć, tożsamość*, Warszawa 2012, s. 17-59.

pamięć⁹⁶. Można więc założyć, iż wszelkie formy upamiętnień związanych z kwestiami militarnymi stały się żywą reakcją ludzi na ich doświadczenia i emocje związane z konfliktami zbrojnymi.

Miejsca pamięci są więc nie tylko stymulatorami procesów tożsamościowych, ale i pewnego rodzaju depozytariuszami przeszłości. Stanowią pomost budujący więzi międzypokoleniowe, a w niektórych przypadkach także i międzynarodowe. W tym kontekście przestrzeń memoratywna, dedykowana ofiarom wojen nabiera nie tylko emocjonalnego, ale i martyrologicznego wydźwięku, syntetyzując w sobie kontekst narodowy i międzynarodowy. Jest to szczególnie istotne w operowaniu pojęciem „ofiar wojny”, które w wielu przypadkach ma wymiar integrujący. Metody wykorzystywania motywu „wspólnego cierpienia w tragedii wojny” znajdują swoje odbicie także w odniesieniu do militarnych miejsc pamięci, czego przykładami są niemiecki cmentarz wojenny w Nadolicach Wielkich nazwany oficjalnie Parkiem Pokoju⁹⁷ oraz znajdujące się w miejscowości Kamminke miejsce pamięci Golm, dedykowane ofiarom alianckich bombardowań Świnoujścia, mających miejsce 12 marca 1945 r.⁹⁸ Symbolika ta widoczna jest w postaci inskrypcji na pomniku centralnym oraz rzeźb, nawiązujących do matek oplakujących poległych w boju potomków⁹⁹.

Z negatywnymi emocjami społecznymi, kumulowanymi na skutek powstawania punktów krytycznych w historii danej grupy ściśle wiąże się pojęcie pamięci zranionej, do którego w swoich pracach odwołuje się polska socjolog Barbara Szacka. W dziele *Czas przeszły, pamięć, mit* określa ona pamięć zbiorową jako „zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenia członka tej zbiorowości”¹⁰⁰. Autorka zwraca także uwagę na dynamikę procesu, oceniając proces kształtowania się pamięci jako coś zmiennego i dynamicznego, warunkowanego ponadto wieloma czynnikami zewnętrznymi, takimi jak kontekst kulturowy

⁹⁶ Zob. więcej: P. Ricouer, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006.

⁹⁷ Problem społecznej percepcji cmentarza wojennego w Nadolicach Wielkich został przez autora opracowany uprzednio w artykule naukowym *Percepcja społeczna niemieckich cmentarzy wojennych w Polsce na przykładzie Dolnego Śląska* [w:] *Niemcoznawstwo* 26, 2018.

⁵⁰ Zob. więcej: *Der Golm und die Tragödie von Swinemünde: Kriegsgräber als Wegweiser zwischen Vergangenheit und Zukunft*, red. N. Köhler, Kamminke 2011.

⁹⁹ Dokumentacja fotograficzna przedstawiająca oba opisywane miejsca pamięci znajduje się w ANEKSIE I.

¹⁰⁰ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 41.

czy stan wiedzy historycznej¹⁰¹. Biorąc pod uwagę wielopłaszczyznowość i utylitaryzm znaczenia pamięci w konstruowaniu procesów społecznych, może ona podlegać częstym manipulacjom lub przekłamaniom. Sprzyja to konstruowaniu mitów społecznych, utrwalaniu stereotypów lub kształtowaniu martyrologii narodowej¹⁰². Pamięć zraniona, definiowana jako celebrowanie najbardziej traumatycznych wydarzeń w historii danej społeczności¹⁰³ stanowi jeden z filarów motywujących do lokowania miejsc pamięci oraz umacniania auto- i hetero-stereotypów. Ponadto jej nienaukowy charakter, bazujący na behawioralnym katalizowaniu stanów emocjonalnych działa na struktury społeczne spajająco. Poczucie tragedii jest czynnikiem konsolidującym, a „wspólnota cierpienia” stanowi jeden z istotnych elementów współtworzących procesy kreowania pamięci zbiorowej¹⁰⁴.

Finalnym elementem pojęć związanych z kwestią pamięci zbiorowej będzie krótka refleksja poświęcona popularnej w naukach społecznych niemieckiej szkole dotyczącej dyskursu związanego z pamięcią. Jej najbardziej reprezentatywnymi przykładami w świecie naukowym stały się prace Adelajdy i Jana Assmanów. Wspomniani badacze zwracają uwagę na to, że pamięć zbiorowa może mieć *de facto* dwie formy, równoległe koegzystujące płaszczyzny – pamięć kulturową i pamięć komunikatywną¹⁰⁵. Punktem dywersyfikującym oba pojęcia, jest nie zasięg ich oddziaływania, ale pewnego rodzaju trwałość wspomnień tworzonych na przestrzeni istnienia danej grupy społecznej. W przypadku pamięci kulturowej fundamentalną rolę pełnią zakorzenione i mocno utrwalone punkty krytyczne, będące zarazem filarami nie tylko tożsamości, ale i całej kultury danej społeczności¹⁰⁶. Siła jej oddziaływania ułożona jest w trwałości wspomnień usytuowanych w odległej przeszłości, a więc utrwalanych na przestrzeni wielu pokoleń. Pamięć komunikatywna, jak sama nazwa wskazuje pełni ważną rolę w procesie umacniania i przekazywania sobie wiedzy oraz emocji

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 44-45.

¹⁰² A. Wolff-Powęska, *Pamięć, brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011, s. 312-320.

¹⁰³ Zob. więcej: B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i wojna*, [w:] *Przegląd Socjologiczny*, nr 2, 2000, s. 11–18.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ Zob. więcej: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2008.

¹⁰⁶ A. Rajewski, *Rozważania na temat assmanowskiej teorii pamięci*, [w:] *Rocznik Antropologii Historii*, nr 1, 2013, s. 192–197.

związanych z wydarzeniami minionymi¹⁰⁷. Z racji faktu, iż pamięć zbiorową tworzą w przestrzeni memoratywnej danej społeczności ujednoczone i homogeniczne wspomnienia, proces pamięci komunikatywnej zamyka się w czasie trwania ludzkiego życia¹⁰⁸. Jeśli doświadczenia kolportowane w czasie trwania życia jednostki okazały się silne, przetrwają one w pamięci zbiorowej, ulegając utrwaleniu, jeśli nie są zastępowane pamięcią następnej generacji¹⁰⁹. Proces ten dobrze ilustruje akcentowana przez Adelajdę Assman rotacyjność i ciągła ewolucja procesu kreowania pamięci zbiorowej i jej implementacji w przestrzeń społeczną.

Na koniec, warto wspomnieć o specyficznej, detalicznej klasyfikacji pamięci, opracowanej przez Adelajdę Assman - pamięci zwycięzców, ofiar i sprawców. Terminologia ta, choć nie ma charakteru uniwersalnego, stanowi interesującą płaszczyznę analityczną biorąc pod uwagę profil niniejszej rozprawy i jej tematykę, oscylującą w dużym stopniu wokół konsekwencji I i II wojny światowej oraz towarzyszącej jej retoryki¹¹⁰. Tak więc:

- Pamięć zwycięzcy wiąże się z celebrowaniem triumfów i ich gloryfikacją, która z czasem staje się elementem narodowej mitologii i fundamentem tożsamościowym kolejnych pokoleń;
- Pamięć sprawcy, powiązana jest z poczuciem winy i wstydu, którego siła oddziaływania ma często charakter ponadpokoleniowy. Na skutek traumy związanej z danym wydarzeniem wytwarzają się silne, nacechowane negatywnymi emocjami stereotypy, które prowadzą bądź do konieczności zadośćuczynienia ze strony „sprawców”, bądź do ich wykluczenia z eteru społeczności międzynarodowej;
- Pamięć ofiary, najbardziej złożona z przytoczonych powyżej odmian pamięci zbiorowej, charakteryzuje się celebrowaniem traumy i kultywowaniem pamięci i najbardziej bolesnych dla danej społeczności przeżyciach. Ofiara i jej cierpienie/śmierć mają wymiar

¹⁰⁷ *Ibidem.*

¹⁰⁸ *Ibidem.*

¹⁰⁹ A. Assmann, *Podzielona pamięć Europy. Koncepcja pamięci dialogicznej*, przeł. E. Grotek, https://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/261/DialogKulturPamieci_Podzielona_pamiec_Europy-AA_CC-BY_3.0Polska.pdf?sequence=2, (dostęp: 19. 07. 2021)

¹¹⁰ M. Kasztelan, *op. cit.*, s. 192-196.

zarówno heroiczny, jak i traumatyczny. Mechanika jej gloryfikacji opiera się tutaj na mechanizmie zbliżonym do przytoczonej wcześniej koncepcji „pamięci zranionej” i stanowi silny determinant zjawiska martyrologii. Liczba ofiar oraz pamięć o nich stają się formą pasywnego umacniania własnej tożsamości i obrony przed zapomnieniem¹¹¹.

Przytoczone terminy i zdywersyfikowane spojrzenie poszczególnych badaczy na kwestie definiowania zagadnienia pamięci znajduje swoje odniesienie także w przypadku analizy zjawiska militarizmu. Problematyka militarizmu jako czynnika współdeterminującego procesy kształtujące tożsamość narodową osadzona jest w dwóch punktach odniesienia, z których jeden stanowi teraźniejszość, umiejscowiona w realiach współczesnych stosunków międzynarodowych, uwzględniająca bieżące wektory kształtowania pamięci zbiorowej, drugim jest natomiast szersza perspektywa historyczna, ukazująca ewolucję procesu kształtowania się militarizmu i jego oddziaływania na tożsamość narodową. Niemiecki militarizm, kojarzący się przede wszystkim z konsekwencjami I i II wojny światowej poddany został swoistej stygmatyzacji, wynikającej z doświadczeń historycznych. Pamięć o zjawisku militarizmu ewoluowała w Niemczech, począwszy od assmanowskiej pamięci zwycięzców, do pamięci ofiary. Proces ten był naturalną konsekwencją zmiany pokoleniowej, uwarunkowań międzynarodowych i charakteru polityki historycznej, prowadzonej przez rząd federalny. Zjawisko to ulega stałej zmianie, będąc ważną płaszczyzną badawczą, którą analizować można nie tylko w ujęciu teoretycznym, opierając się na badaniach przytoczonych powyżej teoretyków, lecz również w ujęciu praktyczno-analitycznym, opierając się na obserwacji bieżących czynników, wpływających na przedmiotową problematykę.

¹¹¹ A. Assmann, *op. cit.*

ROZDZIAŁ II

Kształtowanie się niemieckiego militarizmu

2.1. Doba pruskiej ery absolutyzmu

Zmiana sytuacji geopolitycznej Prus w drugiej połowie XVIII w. okazała się wypadkową wielu czynników. Wśród nich wskazać należy ekspansję terytorialną, ewolucję ustroju państwowego oraz reformy związane z wojskowością. Ich rozwój oraz proces wdrażania w życie przypadał przede wszystkim na okres rządów Fryderyka I Pruskiego i jego następcy Fryderyka II Wielkiego. Podejmowane przez obu władców decyzje i zmiany w funkcjonowaniu systemu państwowego stały się podwaliną pod ugruntowanie pozycji Prus jako najsilniejszego podmiotu w obrębie państw niemieckojęzycznych¹¹². Przypadające na lata 1713-40 panowanie Fryderyka I wpisywało się w rozwijającą się wtedy w Europie koncepcję absolutyzmu oświeconego, zakładającą nowe standardy w sposobie kreowania przez władcę polityki wewnętrznej i zagranicznej. W myśl tych założeń, zmianie ulegała pozycja władcy, który stawał się nie tylko „monarchą z woli boskiej” ale i urzędnikiem państwowym. Bycie „pierwszym sługą państwa” stwarzało monarchom nowe możliwości, związane z utrwaleniem i konsolidacją posiadanej przez siebie władzy. Absolutyzm oświecony zakładał istnienie umowy społecznej, opierającej się w dużym stopniu na szczegółowej teorii kontraktu, sformułowanej i doprecyzowanej przez Thomasa Hobbesa w fundamentalnym dla nowożytnej filozofii dziele *Lewiatan*¹¹³. Zrzeczenie się przez jednostki (w kategoriach politycznych: obywateli) szeregu swobód osobistych na rzecz władcy stanowiło realizację podstawowych społecznych potrzeb bytowych – takich jak potrzeba bezpieczeństwa czy delegowania odpowiedzialności politycznej na organy państwowe. Ideą absolutyzmu oświeconego była specyficzna forma kreacji procesów konsolidacji społecznej, koncentrujących się na utożsamieniu monarchy z instytucją państwa¹¹⁴. Charakterystyczna dla tamtego okresu tożsamość lokalna, silnie związana z tradycją regionu, grupy społecznej i folkloru towarzyszącego egzystencji człowieka uległa zmianie, przybierając formę kategorii państwowej. Proces ten wzmacniać miała odpowiednio sprofilowana edukacja i akcentowanie

¹¹² T. Cegielski, *Prusy Fryderycjańskie*, [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka Pomocnik Historyczny*, nr 3, 2012, s. 29-33.

¹¹³ Zob. więcej: T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954.

¹¹⁴ Termin „umowa społeczna” pojawiał się jako obiekt zainteresowania w pracach wielu filozofów i teoretyków ery nowożytnej. Oprócz T. Hobbesa można wskazać również J. Locke’a czy J.J. Rousseau. Zob. więcej: J. Locke, *O rozumie ludzkim*, przeł. W. M. Kozłowski, Warszawa 1921 oraz J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, red. K. Szeliga-Juchnik, Kęty 2014.

pożądanych przez organy władzy postaw społecznych. Wiązało się to z reformami administracyjnymi i wojskowymi. W Prusach rządzonych przez Fryderyka I i jego następcę na pierwszy plan, jeśli chodzi o partycypację w kreowaniu polityki wewnętrzpaństwowej wysunęła się szlachta niemiecka, tak zwani junkrzy¹¹⁵. Nagła emancypacja konkretnej kasty społecznej nie była w ówczesnej Europie czymś precedensowym. Junkrzy stanowili kwintesencję postaw społecznych, które sprzyjały rozwojowi absolutyzmu oświeconego i były przez władców eksploatowane w pragmatycznym aspekcie. Niemiecka szlachta była zamożną grupą społeczną, której majątki uległy znacznemu powiększeniu w wyniku zwycięskich wojen i ekspansji terytorialnej państwa pruskiego. Najbardziej dobitnymi przykładami ilustrującymi niniejsze rozważania były wojny śląskie (toczące się latach 1740–42 (I wojna śląska) 1744–45 (II wojna śląska) 1756–1763 (III wojna śląska) pomiędzy Prusami a Monarchią Habsburgów) oraz partycypacja pruska w rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wcielenie nowych obszarów do monarchii Hohenzolernów zaowocowało zwiększeniem areału rolnego, który zagospodarowany został przez szlachtę i następnie umocnił jej pozycję społeczną. Poza sygnalizowanym aspektem ekonomicznym, na zwiększenie roli junkrów w pruskiej strukturze społecznej wpłynęły również wyznawane przez nich wartości. Postrzegani byli oni jako zdecydowani przeciwnicy idei liberalnych, promujący typowo konserwatywne wartości światopoglądowe, takie jak patriotyzm lokalny, religijność i co najistotniejsze gloryfikacja służby wojskowej¹¹⁶. Zamożność szlachty niemieckiej była jednym z głównych czynników, który spowodował, iż obowiązek służby wojskowej oraz kariera w armii pruskiej w znacznym stopniu stały się domeną tej grupy społecznej. Proces ten okazał się niezwykle istotny w kontekście rosnącej roli politycznej Prus na arenie międzynarodowej. Wśród priorytetów pruskiej aktywności znalazła się potrzeba utrzymania zdobyczy terytorialnych i zabezpieczenia integralności państwa. Naturalnym narzędziem, umożliwiającym realizację tych celów było wojsko.

Pruska armia w połowie XVIII w. przeszła radykalną reformę administracyjną i kadrową, która przekształciła ją w jedną z najbardziej wartościowych formacji zbrojnych w ówczesnej Europie¹¹⁷. Hohenzolernowie postrzegali junkrów jako grupę społeczną stanowiącą zaplecze ich pozycji politycznej. Rosnąca rola szlachty w życiu społecznym i politycznym znalazła swoje odbicie w reformach wojskowych i reorganizacji armii. Pierwszym krokiem

¹¹⁵ B. Perret, *Dlaczego Niemcy przegrały?*, przeł. M. Kompanowski, Warszawa 2015, s. 7-16.

¹¹⁶ R. Kisiel, *Strzegom-Dobromierz 1745*, Warszawa 2001, s. 12-16.

¹¹⁷ T. Cegielski, *Prusy Fryderycjańskie*, *op. cit.*

zmierzającym do usprawnienia pruskich formacji zbrojnych było zwiększenie ich liczebności. Fryderyk I dzięki restrykcyjnej polityce finansowej zdołał zgromadzić budżet, który przez kilka kolejnych dekad stał się podstawowym źródłem utrzymania restrukturyzujących się formacji zbrojnych. Władcy Prus udało się w krótkim czasie zwiększyć liczbę rekrutów do 89 tys.¹¹⁸. Sukces ten wynikał z szerokiej partycypacji szlachty, która jako grupa społeczna stawała się kreatorem polityki państwa. Junkrzy i zamożne ziemiaństwo powołani zostali przede wszystkim do korpusu oficerskiego, co w przyszłości znalazło swoje konsekwencje w procesach konstytuowania się pruskiej tożsamości narodowej. Szybkie awanse i perspektywa kariery członków szlachty w armii stały się wyznacznikami elitarności tej grupy, generując prestiż związany z możliwością służby w wojsku. Ta zaprzeczająca egalitaryzmowi koncepcja kreowania sił zbrojnych jako narzędzia administracji państwowej automatycznie wiązała się z pewnego rodzaju sakralizacją i mitologizacją pruskich sił zbrojnych¹¹⁹.

Jednym z czynników, który determinował takie spojrzenie społeczne na kwestię elitarności armii była specyfika szkolenia, opierająca się na surowej dyscyplinie, codziennej mustrze oraz doktrynie wojennej obecnej w wojsku. Fryderyk Wilhelm pierwszy kładł ponadto duży nacisk na autorytet kadry oficerskiej. System szkolenia stał się nie tylko elementem biurokratyzacji armii ale i nowym czynnikiem tożsamości narodowej wśród Prusaków. Oficer, a w latach późniejszych także i żołnierz, zaczęli uosabiać „nadludzkie” cechy natury człowieka, takie jak determinacja, wytrzymałość czy ascetyzm w sposobie bycia. Co istotniejsze, rygorystyczny sposób szkolenia rekrutów miał jeszcze jedną, ważną konotację tożsamościową. Dotyczyła ona hierarchizacji społecznej i wypracowania zasad gradacji i lojalności wobec administracji państwowej. Proces ten skryształizował się w pełni po zjednoczeniu Niemiec w drugiej połowie XIX w.

Rozmiary pruskiej armii wynikały jednak nie tylko z zaangażowania szlachty w proces jej tworzenia, ale i wprowadzonej w 1714 r. powszechnej służby wojskowej wszystkich poddanych¹²⁰. Poborowi stali się więc aktywnymi uczestnikami i realizatorami polityki państwa pruskiego, po części rozpoczynając proces utożsamiania interesów narodowych z własnymi potrzebami bytowymi. Pomimo faktu, iż ludzie spoza szlacheckiej grupy społecznej mieli niemalże zamkniętą drogę do rozwoju kariery zawodowej w wojsku, to służba

¹¹⁸ S. Salmonowicz, *Prusy. Historia państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 206-209.

¹¹⁹ Zob. więcej: C. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek, 1600-1947*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2009.

¹²⁰ R. Kisiel, *op. cit.*, s. 53-55.

wojskowa stała się kolejną formę edukacji społecznej i umacniania autorytetu władcy także jako zwierzchnika sił zbrojnych. Z pozycji „bożego pomazańca” postać monarchy ewoluowała do roli czynnika determinującego funkcjonowanie także niższych warstw społecznych¹²¹. Warto zaznaczyć, iż w przypadku szeregowych poborowych służba wojskowa trwała dwa lata, które poświęcone były na intensywne szkolenie. Po tym okresie poborowy zostawał urlopowany, a do ponownej służby powoływano go jedynie na okresowe ćwiczenia (2-3 razy do roku) lub w przypadku powszechnej mobilizacji.

Okres rządów Fryderyka I i Fryderyka Wielkiego stanowił załamek zjawiska, które w późniejszym okresie przybrało formę militarizmu niemieckiego. Zwiększanie partycypacji społecznej w kreowaniu i zarządzaniu siłami zbrojnymi stanowiło podwaliny pod coraz silniej akcentowane społecznie wartości, takie jak patriotyzm, oddanie służbie państwu czy gloryfikacja sił zbrojnych. W największym stopniu dotyczyło to szlachty, która stając się grupą uprzywilejowaną *de facto* przybrała formę nośnika wartości związanych z militarystką. Swoisty sojusz monarchy z junkrami przełożył się na postrzeganie armii jako platformy spajającej interesy elit społecznych i władcy. Faworyzowanie przez władcę korpusu oficerskiego okazało się nie tylko narzędziem jego uprzywilejowania, ale i podporządkowania armii monarchii¹²². Eksponowało to pożądane wartości, takie jak lojalność i przywiązanie do władcy. W XIX w. postawa ta została zredefiniowana jako podstawy niemieckiego patriotyzmu, ponieważ „ważny efekt militaryzacji Prus stanowiło wykształcenie świadomości społecznej opartej na quasi-wojskowej dyscyplinie płynącej z podporządkowania szlachcica-oficera władcy-wodzowi nacelnemu a chłopu-szeregowca szlachcicowi - oficerowi. Pierwsza zależność umacniała absolutyzm a druga feudalizm. Militaryzacja nie ominęła religii. Ideologię służby i posłuszeństwa wobec państwa propagował luterkański ruch pietystów, popierany przez króla. Pietyzm odgrywał dużą rolę w budowie świadomej i dobrowolnej dyscypliny społeczeństwa oraz armii gdzie pietyści przejęli duszpasterstwo”¹²³.

¹²¹ T. Cegielski, *Absolutyzm Fryderyków* [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka Pomocnik Historyczny*, nr 3, 2012, s. 38.

¹²² S. Salmonowicz, *Piastun korony pruskiej*, [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka Pomocnik Historyczny*, nr 3, 2012, s. 34-37.

¹²³ R. Kisiel, *op. cit.* s. 16.

Reformy przeprowadzone przez obu wymienionych uprzednio monarchów odbiły się szerokim echem nie tylko w pruskiej, ale i ogólnoniemieckiej tożsamości narodowej. Przełożyło się to także na kreowanie wizerunku Fryderyka II, który poza przydomkiem Wielki uzyskał również tytuł *Feldherr*, co w niemieckich środowiskach wojskowych było dowodem dużego uznania. Termin ten oznacza synkretyzm różnych pojęć, takich jak głównodowodzący czy generał ale nie ma swojego odpowiednika w języku polskim. *Feldherr* odnosi się nie tylko do stanowiska zajmowanego w strukturach armii ale do indywidualnych przywar charakterologicznych, których suma prowadzi do odniesienia zwycięstwa nad przeciwnikiem¹²⁴.

2.2. Okres wojen napoleońskich

Początek XIX w. stał się ważnym punktem krytycznym, jeśli chodzi o procesy zachodzące wśród Niemców. W tożsamości narodowej szczególnie istotną rolę odgrywały wojny napoleońskie i wiążący się z nimi podbój nie tylko Prus, ale i całego obszaru późniejszej Rzeszy Niemieckiej przez wojska francuskie. Militarny sukces Napoleona zaowocował opanowaniem znacznej części Europy, w tym również ziem niemieckich na zachód od Renu. Ekspansja polityczna i terytorialna Francji wywołała reakcję Prus, które od 1806 r. angażowały się w koalicje antynapoleońskie¹²⁵. Zaistnienie podmiotu, jakim stał się Związek Reński osłabiło pozycję geopolityczną Prus i Austrii. Klęski w bitwach pod Jeną i Austerstadt¹²⁶ w 1806 r. oraz niepowodzenia IV koalicji antyfrancuskiej zakończyły się podpisaniem traktatu pokojowego w Tyłży, którego konsekwencje okazały się dla monarchii Hohenzolernów wysoce niekorzystne. Prusy musiały zrzec się swoich posiadłości w Niemczech zachodnich (z których z czasem utworzono Królestwo Westfalii) oraz ziem zaanektowanych podczas rozbiorów Polski na przestrzeni lat 1772-95. Ponadto traktat zezwalał na swobodne poruszanie się francuskich wojsk po terytorium państwa pruskiego¹²⁷.

¹²⁴ B. Perret, *op. cit.*, s. 15.

¹²⁵ M. Zybura, *Od Starej do Drugiej Rzeszy*, [w:] *Dzieje Niemców. Historia aż nazbyt bogata. Polityka Pomocnik Historyczny*, nr 5, 2021, s. 50-53.

¹²⁶ Zob. więcej: S. Leśniewski, *Jena i Austerstadt 1806*, Warszawa 2011.

¹²⁷ *Traktat pokojowy w Tyłży*, <http://www.lwl.org/westfaelische-geschichte/que/normal/que801.pdf> (dostęp: 05.05.2022).

Nakreślone powyżej kwestie wyznaczyły zakres jednej z największych klęsk politycznych jakie państwo pruskie poniosło w czasie swojego istnienia. Utrata zdobyczy terytorialnych z poprzedniego stulecia oraz naruszenie zasady suwerenności terytorialnej stały się katalizatorem dalszych zmian w pruskich procesach tożsamościowych. Klęska wojsk napoleońskich w kampanii rosyjskiej w 1812 r. i odwrót przez terytorium niemieckie w 1813 r. zbiegły się w czasie z jednym z najważniejszych zrywów narodowych w historii Niemiec. Wyrazisty symbol niemieckiego wysiłku zbrojnego w tym okresie stanowiła działalność tak zwanego Korpusu Lützowa (*Lützowsches Freikorps*). Formacja ta powstała jako jednostka quasi-partyzancka w Rogowie Sobóckim blisko Sobótki¹²⁸. Uformowanie Korpusu było bezpośrednią odezwą na apel Fryderyka Wilhelma III, wzywającego do wstępowania w szeregi nieregularnych formacji zbrojnych i walki z Francuzami. Pomimo pokutującego do dziś w historiografii mitu, jakoby większość członków *Freikorpsu* stanowili nauczyciele i studenci, jego realną siłę ludzką uzupełnili robotnicy i rolnicy. Zjawisko to stanowi kontrast z obecną jeszcze w poprzednim stuleciu elitarnością wśród kadry pruskiej armii. Efekt „ludyczności” armii wpisywał się również w nadchodzący w kulturze tak zwany „okres burzy i naporu”¹²⁹, stanowiący kulminację niemieckiego romantyzmu. Zaprzysiężenie jednostki odbyło się w kościele ewangelickim w Rogowie Sobóckim, skąd wyruszyła do walki z wojskami francuskimi. Podjazdowe akcje dywersyjne prowadzone przez Lützowa zakończyły się dużymi stratami osobowymi i zaowocowały wcieleniem resztek *Freikorpsu* do innych formacji, niemniej jednak legenda wokół niego na trwałe związana została z pruską, a potem niemiecką tożsamością narodową. Szereg wydarzeń istotnych dla niemieckich procesów kształtowania tożsamości wiąże się właśnie z tradycją niepodległościową akcentowaną przez formację Lützowa. W 1927 r. w ramach ścieżki dźwiękowej do niemego filmu wojennego *Lützows wilde verwegene Jagd* powstała piosenka o tym samym tytule, stanowiąca przejaw wpływu militarystyki na kulturę niemiecką ponad sto lat po zakończeniu wojen napoleońskich. Ostatnia zwrotka utworu o wyraźnie patriotycznym charakterze głosi:

¹²⁸ C. Clark, *op. cit.*, s. 327-330.

¹²⁹ *Sturm und Drang* – umowne określenie okresu w kulturze niemieckiej, przypadającego na drugą połowę XVIII w. Postrzegane jako preludium europejskiego romantyzmu.

Dziki polowanie i niemieckie polowanie

Za wisielczą krew i tyranów!

Dlatego Wy, którzy nas kochacie, nie płaczcie i nie lamentujcie!

Kraj jest wolny i świta poranek

Gdybyśmy tylko wygrali umierając.

A od wnuka do wnuka mówi się

To było dziki, odważne polowanie Lützowa¹³⁰.

Utwór ten, wraz z towarzyszącym mu obrazem stał się elementem tak zwanej pruskiej szkoły filmu, która w okresie przed-nazistowskim specjalizowała się w produkcji i dystrybucji pseudohistorycznych filmów. Ich głównym celem było propagowanie wśród niemieckiej opinii publicznej przywiązania do symboliki wojskowej i gloryfikacja niemieckiego wysiłku zbrojnego. Oddziaływanie militarizmu na nośniki kultury masowej w XX w. zostało w dalszym stopniu rozwinięte w okresie III Rzeszy.

Na fali sukcesów działań militarnych Fryderyk Wilhelm III wprowadził dekretem z 1813 r. jedno z ważniejszych niemieckich odznaczeń wojskowych - Żelazny Krzyż, a kolorystyka mundurów żołnierzy *Freikorpsu* stała się z czasem niemieckimi barwami narodowymi¹³¹.

¹³⁰ Ścieżka dźwiękowa filmu *Lützows wilde verwegene Jagd*,

<https://www.youtube.com/watch?v=eiHJA4TEMM>, (dostęp: 05.05. 2022).

¹³¹ K. Ruchniewicz, *Żelazny Krzyż pruskiego króla*,

http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,15329330,Zelazny_Krzyz_pruskiego_krola.html , (dostęp: 05.05.2022).

2.3. Wojny zjednoczeniowe

Zakończenie wojen napoleońskich i zaliczenie Prus w poczet zwycięskiej koalicji w istotny sposób wpłynęło na ich pozycję podczas Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. Monarchia Hohenzolernów w naturalny sposób zaczęła predestynować do roli pierwszoplanowego podmiotu w obszarze krajów niemieckojęzycznych. Równolegle, wśród Niemców zaczął pojawiać się wzrost nastrojów zjednoczeniowych¹³². Co interesujące, podłoże tego zjawiska nie było w bezpośredni sposób związane z militarystką ani ekspansją wojskową. Proces ten miał w dużym stopniu podłoże ekonomiczne. Pierwsze w XIX w. próby scalenia państewek niemieckich w jeden organizm państwowy miały miejsce jeszcze w okresie ekspansji Napoleona – zaowocowało to typowo gospodarczym charakterem utworzonego w 1813 r. Związku Reńskiego¹³³. Koncepcja ta uległa metamorfozie w wyniku ustaleń wiedeńskich, przekształcając się w Związek Niemiecki¹³⁴. Pierwszoplanową rolę w prosperowaniu niniejszej federacji odgrywać miała jednak Austria, co w naturalny sposób generowało napięcia na linii Berlin-Wiedeń. Pozycja Prus stale rosła, co wynikało ze zwiększającego się potencjału militarnego i ekonomicznego, także dzięki pruskiej kontroli nad Śląskiem i Nadrenią, które w powoli industrializującej się Europie zaczęły odgrywać istotną z geopolitycznego punktu widzenia rolę. Przetaczająca się przez Europę w 1848 r. Wiosna Ludów dotknęła również kraje niemieckojęzyczne. Inspirowany wpływem romantyzmu na kulturę i tożsamość europejską masowy zryw miał w dużym stopniu podłoże etniczne i niepodległościowe i szczególnie duże nasilenie w wielonarodowościowej monarchii austriackiej. Kryzys pozycji Wiednia na arenie międzynarodowej, silnie zauważalny w kontekście problemów natury wewnątrzpaństwowej stwarzał Berlinowi nowe pola politycznej ekspansji¹³⁵.

Ekspansja ta rozpoczęła wraz z nastaniem lat 60. XIX w. Decydującą rolę w nadchodzących wydarzeniach mieli odegrać kanclerz Otto von Bismarck i szef sztabu generalnego pruskiej armii Helmuth von Moltke. W historiografii był on jedną z ważniejszych postaci-symboli niemieckiego militarystki. Uważał się on za bezpośredniego kontynuatora jednego z wirtuozów współczesnej myśli wojennej Carl von Clausewitza, modyfikując jednak

¹³² Zob. więcej: D. King, *Wiedeń 1814*, przeł. N. Radomski, Poznań 2009.

¹³³ M. Zybura, *op. cit.* s. 51

¹³⁴ R. Dzieszyński, *Sadowa 1866*, Warszawa 2007, s. 21-22.

¹³⁵ *Ibidem*.

jego założenia ideologiczne i operacyjne. W myśl ideologii Moltkego, wojna miała stać się centralnym punktem działalności państwa. W długotrwałym okresie pokoju doszukiwał się on źródła moralnej zgnilizny, gdyż „wojna stanowi element w boskim porządku świata”¹³⁶. Tak mocno manifestowane przywiązanie do militarizmu w kontekście pruskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej stało się jedną z cech charakterystycznych działalności Moltkego. Pierwszym krokiem do wydzwignięcia armii pruskiej z głębokiego kryzysu jaki zastał ją po wojnach napoleońskich miała stać się edukacja. Etaty przydzielane oficerom do spraw pracy naukowej obrazowały stale zmniejszający się dystans pomiędzy administracją wojskową a państwową. Instytucjonalizacja wojska służyć miała państwowym, a więc i narodowym celom¹³⁷. Moltke stał się kolejnym z niemieckich teoretyków i filozofów wojny, których praca intelektualna wpłynęła na konsolidację Niemców wokół przywiązania i gloryfikacji armii jako manifestacji ducha narodu. Sukcesy szefa niemieckiego sztabu generalnego w wojnach okresu zjednoczenia znacząco umocniły jego pozycję w tożsamości narodowej Prus.

W analizie procesu zjednoczenia Niemiec niebagatelną rolę odrywa również aspekt polityczny. W jego kreowaniu pierwszoplanową postacią był kanclerz Bismarck. W dużym stopniu zgadzając się z koncepcją Moltkego, dotyczącą utylitarnej roli wojny jako narzędzia w stosunkach międzynarodowych, dostrzegał on szanse na przełamanie austriackiej dominacji właśnie na drodze rozwiązań militarnych. Ścierające się ze sobą w wewnątrzniemieckim dyskursie dwie koncepcje zjednoczeniowe (pod egidą Prus lub Austrii)¹³⁸ ożywiły ogólnonarodową dyskusję nad planowanym przebiegiem procesu unifikacji podmiotów niemieckich w jeden organizm państwowy. Uwikłany w konflikt z liberalnym skrzydłem Landtagu Bismarck, był przeciwnikiem osłabiania pozycji państwa na skutek decentralizacji ideologicznej społeczeństwa¹³⁹. Co interesujące, konserwatywny światopogląd pruskiego kanclerza mocno wpływał na jego relacje z otoczeniem. Mający stać się jego bliskim współpracownikiem Moltke nie darzył go sympatią. W opracowaniach historycznych pojawiają się wzmianki o fakcie, iż charakter Bismarcka oddawał ducha pruskiego narodu a według słów liberalnego posła Landtagu Maxa von Forckenbecka to „nominacja Ottona von

¹³⁶ H. von Moltke, *Gesammelte Schriften und Denkwurt Feldmarschalls*, Berlin 1892, s. 194.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 2008, s. 196-206.

¹³⁹ Zob. więcej: C. Graf von Krockow, *Bismarck: Biografia*, przeł. M. Misiorny, J. Nowakowski, Warszawa 1998.

Bismarcka oznacza rządy bez budżetu, za pomocą szabli wewnątrz, a wojnę – na zewnątrz. Uważam go za ministra najgroźniejszego dla wolności i szczęścia Prus”¹⁴⁰.

Czynnik militarny miał więc wespół z aspektem politycznym stać się podwaliną pod działania prowadzące do unifikacji niemieckiej państwowości. Militarna konfrontacja z Austrią miała umocnić w oczach Niemców fakt, iż to Prusy powinny w niedalekiej przyszłości stać się nie tylko głównym inspiratorem procesu zjednoczenia ale i kreatorem niemieckich procesów tożsamościowych.

Uwzględniając aspekt militarny, proces zjednoczenia Niemiec podzielić można na trzy etapy, związane bezpośrednio z konfliktami zbrojnymi tamtego okresu:

- Wojnę koalicji austriacko-pruskiej z Danią (1862);
- Wojnę austriacko-pruską (1866);
- Wojnę francusko-pruską (1870-71).

Casus belli, prowadzącym do wojny z Królestwem Danii stał się konflikt o przynależność państwową przygranicznej prowincji Szlezwik-Holsztyn. Duńczycy uchwalili, iż teren ten stanie się integralną częścią monarchii, co wywołało sprzeciw ze strony pruskiej opinii publicznej, która starała się zainspirować Związek Niemiecki do zbrojnej interwencji. Bismarck nie chciał jednak, by Prusy postrzegane były jednoznacznie jako agresor i uwarunkował swoje zaangażowanie udziałem Austrii w konflikcie. Wiedeń pragnął odbudować swoją hegemonię w świecie niemieckojęzycznym, jednak udział Berlina i prowadzona przez niego kampania propagandowa pozbawiły cesarza Franciszka Józefa palmy pierwszeństwa. Austriacy stracili swoją szansę na utrzymanie pozycji lidera na niemieckiej scenie politycznej. Ten swoisty „test” austriackiej armii pokazał również pruskiemu sztabowi generalnemu, iż w przypadku ewentualnej konfrontacji militarnej z Wiedniem istnieje realna szansa na rozstrzygnięcie jej na swoją korzyść. Pokonanie dotychczasowego sojusznika miało być dla pruskich polityków sprawdzaniem nie tylko efektywności prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej ale i realnego potencjału militarnej armii¹⁴¹. Prowokując agresywnymi manewrami wojskowymi reakcję Austrii Bismarck uzyskał to, nad czym pracował przez kilka

¹⁴⁰ R. Dzieszynski, *Sadowa...*, *op. cit.*, s. 34.

¹⁴¹ Zob. więcej: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 2010, s. 450-460.

pierwszych lat swojej aktywności politycznej na stanowisku kanclerza Prus¹⁴². Klęska zadana armii cesarstwa Habsburgów w bitwie pod Sadową w 1866 r. stała się preludium pod proces faktycznego zjednoczenia Niemiec. Porażka Austriaków w wojnie miała szeroko zakrojone reperkusje, które odbiły się w wielu aspektach stosunków wewnątrzniemieckich. Ukazała specyfikę zmiany hegemonia wśród krajów niemieckojęzycznych, która od tej pory niepodzielnie należeć miała do państwa pruskiego. Sadowa była kolejnym punktem krytycznym w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej. Ukazywała, iż pruskie aspiracje polityczne realizowane zbrojnie są uzasadnione, a prymat Berlina w procesie zjednoczenia okazał się korzystny dla interesu ogólnoniemieckiego. Już niebawem podobną, lecz zdecydowanie bardziej wyeksponowaną z punktu widzenia polityki historycznej funkcję pełniła bitwa pod Sedanem.

Wojna francusko-pruska z lat 1870-1871 okazała się ostatnią psychologiczną i polityczną barierą stojącą przed sfinalizowaniem procesu zjednoczenia. Charakteryzująca się dużym stopniem interwencjonizmu polityka cesarza Napoleona III uwikłała Francję w zagraniczne konflikty zbrojne w Afryce, Włoszech, Krymie i Azji Południowo-Wschodniej. Celem aktywności politycznej cesarza francuskiego było przełamanie politycznego wykluczenia, w jakim znalazł się jego kraj w wyniku ładu wiedeńskiego. Rewizjonizm prowadzony w niemal każdym aspekcie polityki francuskiej znalazł swoje odzwierciedlenie również w podejściu do wykorzystania sił zbrojnych. Formacje *Garde Mobile* stały się stosunkowo wiernym odzwierciedleniem *Landswehry*, co świadczy o dużej roli, jaką pruskie wzorce militarne stanowiły pod kątem innowacyjności dla innych armii europejskich¹⁴³. Sytuacja polityczna roku 1870 pozwoliła Bismarckowi na wykorzystanie sprzyjających okoliczności geopolitycznych w celu poszukiwania *casus belli* z Francją¹⁴⁴. Sprzyjały temu także i ogólnoniemieckie nastroje społeczne, wyraźnie mobilizujące naród po sukcesie kampanii z 1866 r. Wśród Niemców pojawiła się pewnego rodzaju solidarność społeczna, koncentrująca się wokół pojęcia niemieckiej jedności narodowej. Duet Moltke-Bismarck wydawał się Niemcom nowym symbolem dumy narodowej i stanowił wyraźne odświeżenie wizerunku pruskiej władzy państwowej. Negatywny stereotyp Francuzów w 1870 r. nadal był obecny w pruskiej przestrzeni tożsamościowej. Rewizjonizm cesarza Napoleona III sugerował jasne

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ Zob. więcej: R. Dzieszyński, *Sedan 1870*, Warszawa 2009.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 7-11.

skojarzenia z polityką swojego krewnego, Napoleona Wielkiego. Po raz pierwszy w historii Niemiec idea pangermanizmu stała się współdeterminantem europejskiej polityki.

Abdykacja hiszpańskiej królowej Izabeli II rozpętała sieć aktywności dyplomatycznych ze strony wielu podmiotów państwowych, zainteresowanych sukcesją na tronie w Madrycie. Kandydatura zaproponowana przez pruskiego kanclerza wiązała się z osobą księcia Leopolda Hohenzolerna-Sigmaringen. Książę był postacią blisko związaną z cesarskim dworem pruskim – był krewnym cesarza oraz katolikiem, co zjednywało mu przychyłność hiszpańskiej opinii publicznej. Przejęcie tronu przez władcę z dynastii pruskiej stwarzałyby niekorzystną sytuację geopolityczną dla Francji – cesarstwo otoczone zostałoby przez dwa niebezpieczne dla Paryża podmioty, rządzone przez Hohenzolernów¹⁴⁵. Dostrzegając to, Napoleon III rozpoczął rokowania dyplomatyczne. Do spotkania pruskiego króla i francuskiego ambasadora Vincenta Benedettiego doszło 13 lipca 1870 r. w Ems. Podczas zdawkowej wymiany zdań obaj politycy dyskutowali nad kwestią rezygnacji z kandydatury księcia Leopolda. Dysponująca streszczoną wersją rozmów strona pruska postanowiła wykorzystać przedstawione przez Francuza stanowisko jako formę politycznego ultimatum¹⁴⁶.

Bismarck, konsekwentnie dążył do konfrontacji militarnej z Francją. Na jego korzyść przemawiał fakt, iż poziom przygotowania armii pruskiej zdecydowanie przewyższał przeciwników. Stymulowani przez stale nasilające się tendencje zjednoczeniowe pruscy żołnierze zaczęli w coraz większym stopniu utożsamiać się z ogólnoniemieckimi aspiracjami politycznymi. Strona niemiecka miała również przewagę jeśli chodzi o stan osobowy armii – stosunek sił wynosił 1,2 do 1 mln¹⁴⁷. Pomimo dobrego morale i wyszkolenia francuska armia osłabiona była na skutek rozproszenia sił – część rekrutów stacjonowała bowiem na terenach kolonialnych. *Casus belli* wojny francusko-pruskiej, tak zwana depesza emska opublikowana została w „Norddeutsche Zeitung”. Zmodyfikowana przez Bismarcka transkrypcja spotkania Wilhelma z Benedettim błyskawicznie przedrukowana została we wszystkich ówczesnych większych periodykach europejskich. Korekty w treści transkrypcji miały ukazywać francuskiego ambasadora w sposób obraźliwy jako osobę niekompetentną. Dyplomatyczne założenia publikacji depeszy emskiej okazały się spełnione – niemiecka opinia publiczna postrzegła zachowanie francuskiego dyplomaty jako uwłaczające królewskiemu

¹⁴⁵ W. Dobrzycki, *Historia Stosunków Międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2012, s. 63-67.

¹⁴⁶ R. Dzieszyński, *Sedan... op. cit.*, s. 16-26.

¹⁴⁷ *Ibidem*.

majestatowi. W Berlinie i Paryżu dochodziło do protestów społecznych i głosów coraz silniej opowiadających się za wojną. W tej sytuacji, pewna zwycięstwa nad armią pruską Francja wypowiedziała Berlinowi wojnę¹⁴⁸.

Przebieg wojny francusko-pruskiej w latach 1870-71 stanowił nie tylko test wartości militarnych obu ścierających się potęg, ale i weryfikację efektywności prowadzonej przez nie polityki zagranicznej. Prusy po raz pierwszy wystąpiły jako hegemon stojący na czele Związku Północnoniemieckiego, zrzeszającego w tej wojnie kraje takie jak Badenię, Wirtembergię czy Bawarię. Prymat Berlina w niemieckim kręgu politycznym dowodził nie tylko tego, kto już w niedalekiej przyszłości stanie na czele zjednoczonych Niemiec, ale i w jaki sposób pruskie wartości zostaną rozdystrybuowane w ogólnoniemieckich procesach kreowania tożsamości narodowej. Francja została w nadchodzącej konfrontacji zbrojnej pozbawiona sojuszników. Spowodowało to nie tylko zwielokrotnienie przewagi przeciwnika, ale i pogorszenie wizerunku Cesarstwa na arenie międzynarodowej. Najbardziej wymiernym symbolem całej operacji stała się bitwa pod Sedanem, która znalazła silne odbicie w procesach kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej. Sukces ten widoczny był nie tylko w wewnątrzniemieckiej ale i międzynarodowej recepcji państwa pruskiego. Jednoczące się Niemcy zaczęły być postrzegane jako imperium, co w kolejnych dekadach przełożyło się na podejmowane przez nich aktywności na arenie międzynarodowej. Sedan miał stać się dla jednoczących się Niemców sygnałem, głoszącym, iż pruska (a więc niemiecka) armia stała się jedną z największych potęg militarnych na świecie. Wzięcie do niewoli francuskiego cesarza przez Moltkego stało się symbolicznym początkiem „drugiej fali” już nie pruskiego ale ogólnoniemieckiego militarizmu. Przywiązanie do armii jako egzekutora woli narodu i zarazem jego emanacji okazało się charakterystycznym elementem niemieckiej polityki historycznej w okresie post-zjednoczeniowym. Element konsolidacji społecznej wokół tradycyjnych wartości, takich jak patriotyzm czy służba wojskowa stanowił jedynie rozwinięcie zjawiska, które na szerszą skalę zaistniało już podczas wojen napoleońskich. Specyfika kreowania narodu niemieckiego jako „ofiary” zachodnich imperiów bezpośrednio wiązała się z podsycaniem poczucia zagrożenia ze strony rewizjonistycznych i agresywnych

¹⁴⁸ Zob. więcej: G. Wawro, *Wojna francusko-pruska. Niemieckie zwycięstwo nad Francją w latach 1870-1871*, Grojec 2018.

sąsiadów. Kult i pozycja społeczna armii ulegały zwiększeniu, stając się jednym z filarów niemieckiej tożsamości narodowej.

Zwycięstwo pod Sedanem przypieczętowało trwający niemal pół wieku proces jednoczenia się niemieckich podmiotów państwowych. Odpowiedź na pytanie w jak dużym stopniu czynnik militarny wpłynął na efektywność procesu zjednoczenia Niemiec jest pozytywna. To sukces wojskowy spowodował, iż pruscy politycy mogli zrealizować założenia swoich koncepcji geopolitycznych. Sedan stał się symbolem znacznie bardziej eksponowanym społecznie niż Sadowa. Wynikało to po części z faktu, iż po zakończeniu procesu zjednoczenia Austria kreowana była w oczach Niemców jako sojusznik, a po części z powodu rozmiarów zwycięstwa. Bitwa ta stała się katalizatorem nowego spojrzenia nie tylko na ogólnoniemiecką tożsamość narodową ale i na sposób podejścia Niemców do kultury pamięci. Jednym z elementów bismarckowskiej integracji wewnątrzniemieckiej był sposób organizacji przestrzeni pamięci.

Okres wojen zjednoczeniowych, to czas popularyzacji wśród Niemców tego, co można nazwać lokalnym kultem militaryzmu. Przestrzeń pamięci przestała obejmować już tylko największe ośrodki miejskie, stając się tym samym dostępna także dla wspólnot małych miast czy regionów wiejskich. Pierwsza fala masowej budowy gloryfikujących niemiecki wysiłek zbrojny pomników i miejsc pamięci nastąpiła właśnie po wojnach zjednoczeniowych. Zjawisko to wprowadziło do niemieckiej martyrologii narodowej kult poległych, czyniąc z *unseren Helden* wzór godny naśladowania przez każdego patriotę. Jeden z bardziej reprezentatywnych manifestów nowej kultury pamięci w zjednoczonych już Niemczech stanowił Anioł Pokoju (*Friedensengel*), upamiętnienie w formie monumentalnej kolumny zwieńczonej połączoną figurą anioła. Pomnik ten powstał jako forma celebrowania 25 rocznicy zakończenia wojny prusko-francuskiej, lecz jego wydźwięk trudno określić jako pacyfistyczny¹⁴⁹. Militarny charakter miejsca widać choćby w wizerunkach wybitnych wodzów niemieckich usytuowanych w centralnym miejscu kompozycji przestrzennej. Implementacja militaryzmu do procesów tożsamościowych wspólnot lokalnych często stanowić miała synkretyzm dotychczasowego systemu wartości społecznych oraz elementów zachowań pożądaných przez ośrodki władzy państwowej. Mieszanie się czynników propagandowych, religijnych i volkistowskich stanowiło o przeniesieniu ciężaru

¹⁴⁹ *Maximilian Park with the Angel of Peace – Munich*,

https://www.schloesser.bayern.de/englisch/garden/objects/mu_max.htm, (dostęp: 04. 02. 2022).

oddziaływania procesów tożsamościowych na szczebel regionalny. Militaryzm okazał się czynnikiem, który stał się jednym z podstawowych determinantów nie tylko przebiegu procesu zjednoczenia Niemiec ale i ukonstytuowania poczucia jedności narodowej w ramach nowo tworzącego się społeczeństwa niemieckiego. Duma i przywiązanie do autorytetu wojska jako filaru państwa uległo dalszej ewolucji na przestrzeni czterech kolejnych dekad, poprzedzających wybuch I wojny światowej.

2.4. Epoka wilhelmińska

Zjednoczenie Niemiec na trwałe zmieniło układ sił w ówczesnych stosunkach międzynarodowych. Cesarstwo przystępowało do budowy swojej mocarstwowości w znacznym opóźnieniu w stosunku do krajów takich jak Francja czy Wielka Brytania. Wścig kolonialny stał się dla Berlina politycznym priorytetem – dowodem rosnącego potencjału państwa i jego imperialnych zapędów¹⁵⁰. Chęć partycypacji w podziale terytoriów zamorskich była jednym z filarów ekspansywnej działalności cesarza Wilhelma II. Kult armii w Niemczech ulegał w okresie poprzedzającym I wojnę światową dalszemu rozwojowi. W okresie post-bismarckowskim wojsko i jego administracja uzyskały szczytowy punkt swojego oddziaływania na kształt niemieckiej polityki wewnętrznej. Była ona kształtowana przede wszystkim przez konserwatywne elity władzy, opierające się na fundamentalnych filarach: biurokracji, dworze cesarskim i armii. Intensywnie rozbudowywane siły zbrojne osiągnęły stan ponad pół miliona żołnierzy, co pozwalało Cesarstwu lokować się w czołówce militarnych potęg ówczesnej Europy. Zaistniała też ciekawa metamorfoza dotycząca partycypacji społecznej w strukturach wojskowych, szczególnie widocznej na szczeblu oficerskim i w Sztabie Generalnym. Oficerowie w coraz większym stopniu rekrutowali się z klas średnich, natomiast junkrzy zdecydowanie przekraczali 50 % całości stanu osobowego wśród armijnych sztabowców. To przesunięcie społeczne obrazuje nie tylko wzrost partycypacji klasy średniej w kształtowaniu wizerunku wojska ale i umocnienie pozycji pruskiej arystokracji w strukturach administracji państwowej a tym samym zdecydowanie szerszy wymiar kształtowania się niemieckiej tożsamości narodowej ściśle powiązanej z

¹⁵⁰ H. A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806-1933, Tom I*, przeł. V. Grotowicz, M. Kopij, W. Kunicki, Wrocław 2007, s. 261-262.

militaryzmem. Generalicja pruska stała się organem mającym duży wpływ na politykę powadzoną przez cesarza Wilhelma II. Po rezygnacji kanclerza Bismarcka z piastowanej przez siebie funkcji to wokół osoby cesarza skupiła się większość władzy państwowej. Kajzer kreował siebie przede wszystkim na naczelnego wodza a nie konstytucyjnego monarchę. Wynikało to z wielu uwarunkowań, w tym także i tych i osobistych. Podczas porodu pośladowego cesarzowi lewą rękę i nerw szyjny, wpływając tym samym na jego sprawność neurologiczną. Gdy cesarz występował publicznie dłoń lewej ręki opierał na głowni szabli. Wilhelmowi II, wychowanemu przez wojskowych przez całe życie marzyły się zdominowane przez Niemcy Stany Zjednoczone Europy. Zachowanie kajzera często budziło zażenowanie otoczenia, a za granicą oburzenie, stając się jednak atrakcyjne dla nacjonalistów, jako dowód, że Niemcy stały się nowym mocarstwem¹⁵¹.

Takie określenie priorytetów determinowało wiele kroków podjętych przez niego jako władcę i polityka. Bliska współpraca ze środowiskiem wojskowych spowodowała, iż niemiecki monarcha stał się w oczach opinii publicznej nośnikiem dawnej, pruskiej tradycji wojskowej, która w dwadzieścia lat po zjednoczeniu nadal wywierała fundamentalny wpływ na stosunki społeczne w Niemczech. Istotną rolę w tym procesie odgrywało również samookreślenie armii, która „postrzegała siebie jako jedyne gwaranta państwa i monarchii nie tylko wobec wrogów zewnętrznych, lecz również wewnętrznych, a więc socjaldemokratów, katolików i liberałów. Okazało się, że w życiu publicznym pruskie wzorce wojskowe coraz bardziej przyćmiewały ideały mieszczańskiego liberalizmu. Cywilne cnoty tak istotnego dla niemieckiej historii XIX w. wykształconego i zamożnego mieszczaństwa utraciły siłę wzorca, wzrosło natomiast uznanie dla dykcji i postawy porucznika pruskiej gwardii“¹⁵². Ten efekt samokreacji zaistniał dzięki silnemu wsparciu ze strony ośrodkowej władzy państwowej. Armia uległa swoistej mitologizacji nie tylko na skutek dokonań na polu bitew okresu zjednoczenia, ale i z powodu prestiżu społecznego. Służba wojskowa stała się dla wielu młodych Niemców obiektem pożądania i symbolem życiowego sukcesu, gdzie „(...) Niemiecką mentalność kształtowała głównie nabierająca coraz większej wagi politycznej trójca: dwór cesarski, dwór pański i podwórze koszarowe. Do tego dochodziło wielkie poważanie, jakim armia cieszyła się wśród ludności od czasu wojen zjednoczeniowych – była ona duma narodu. Ten głęboki szacunek przenosił się na każdego

¹⁵¹ B. Perret, *op.cit.*, s. 171-173.

¹⁵² T. Kotłowski, *Niemcy 1890-1945. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Kraków 2008, s. 22.

członka armii i zyskiwał mu uznanie w środowisku społecznym. (...) Wojsko stawało się uprzywilejowana kastą, narzucało mody”¹⁵³.

Obowiązek powszechnej służby wojskowej był postrzegany jako szansa na poprawę swojego statusu społecznego i sytuacji materialnej. Zjawisko to powodowało z reguły większe zaangażowanie ze strony rekrutów a w konsekwencji prowadziło do profesjonalizacji armii jako instytucji państwowej. Jak można zauważyć: „ten przybierający na sile „militaryzm przekonań“ w nieuchronny sposób wpływał też na kształtowanie się ocen politycznych, najpierw wśród poddanych, później również wśród rządzących”¹⁵⁴.

Geopolityczne aspiracje Wilhelma II stały się jednym z elementów składowych ciągu napięć na arenie międzynarodowej, jaki pojawił się na przełomie XIX i XX wieku. Następowo wtedy redefiniowanie systemu sojuszy międzynarodowych, a wiedeński ład w stosunkach międzynarodowych zaczął bezpowrotnie odchodzić w przeszłość. Formujące się w Europie nowe bloki polityczno-militarne (Trójporozumienie i Trójprzymierze) uwzględniały priorytetową rolę Niemiec w kontekście sytuacji geopolitycznej¹⁵⁵. Sojusz francusko-rosyjski stawiał Berlin w niekorzystnej z militarnego punktu widzenia sytuacji, związanej z ryzykiem walki na dwa fronty w przypadku wybuchu konfliktu. Fiasko sojuszu niemiecko-brytyjskiego i eskalacja rywalizacji o panowanie na morzu spowodowały, iż w obliczu nadchodzącego konfliktu liczba potencjalnych sojuszników kajzera zawężała się przede wszystkim do monarchii austro-węgierskiej i Imperium Osmańskiego.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż zjawisko militaryzmu w swoich zdywersyfikowanych formach było popularnym procesem tożsamościowym w ówczesnych społeczeństwach europejskich. Przywiązanie do armii jako manifestacji witalnej siły narodu było obecne zarówno w imperium brytyjskim jak i we Francji. W początkowym okresie XX w. potencjał państwa szacowany był przede wszystkim w oparciu o jego zdolność militarną, co w zestawieniu z doświadczeniem wojen z końca XIX w. powodowało, iż ówczesne mocarstwa dążyły do maksymalizacji swoich potencjałów armijnych, nie tylko w celu ekspansji zewnętrznej ale i zwiększenia własnej obronności. O ile niemiecki militaryzm w tym okresie nosił znamiona wyraźnie ekspansywne, o tyle ten, który obecny był w ówczesnej Francji miał raczej charakter defensywny. Klęska z roku 1871, kontrybucje wojenne i co istotniejsze utrata

¹⁵³ *Ibidem*, s. 23.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ T. Lebioda, *II Rzesza a polityka międzynarodowa 1871-1914*, Katowice 2010, s. 148-151.

Alzacji i Lotaryngii spowodowały, iż obawa przed kolejną agresją niemiecką zaowocowała wzrostem militarnej orientacji wśród francuskiej opinii publicznej. Warto zaznaczyć również, iż eskalacja wyścigu zbrojeń z okresu przełomu wieków nie była uzależniona tylko od czynników politycznych i społecznych. Dokonany w tym okresie postęp technologiczny oraz rozwój prywatnych zakładów produkcyjnych spowodował, iż w tryby wyścigu zbrojeń wciągnięte zostały także i podmioty cywilne, dla których sytuacja polityczna stała się czynnikiem *spin off*. Stale rosnące zależności pomiędzy politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi aspektami stosunków międzynarodowych znajdowały swoje odzwierciedlenie w analitycznym przypadku militarizmu. Społeczeństwa krajów europejskich były stopniowo przygotowywane na wybuch konfliktu zbrojnego przez ośrodki władzy państwowej¹⁵⁶. Dążenia poszczególnych mocarstw do stałej poprawy swojej sytuacji na arenie międzynarodowej spowodowały, iż eskalacja konfliktu miała w oczach opinii publicznej stać się ujściem napięć społecznych.

Przebieg i konsekwencje I wojny światowej stanowią do dziś jeden z najważniejszych filarów tożsamości narodów zachodniej Europy. Widać to bardzo wymiennie szczególnie w odniesieniu do procesów kształtujących tożsamość narodową w Niemczech ale także na przykład we Francji. Istnieje kilka fundamentalnie ważnych aspektów socjologicznych, które wywarły wpływ na kształt niemieckiej (ale po części także europejskiej) tożsamości narodowej. Wśród nich należy wyróżnić:

- Gloryfikację i instrumentalizację wizerunku armii w celu uzyskania narzędzia wpływu na opinie społeczną;
- Kampanie medialne i udział propagandy;
- Mity i stereotypy narodowe.

Lata 1914-18 to przede wszystkim okres prowadzenia militarystycznej narracji przez niemieckie ośrodki propagandowe. Największy oddźwięk społeczny uzyskiwały wtedy przede wszystkim popularne kanały medialne, jakimi była prasa i oświadczenia państwowe. Zhierarchizowana struktura społeczna w II Rzeszy kładła duży nacisk na autorytet wobec władz, stąd w szerokich masach społecznych zjawisko krytycyzmu w stosunku do kolportowanych przez rząd informacji było znikome. Entuzjazm, z jakim Niemcy przyjęli

¹⁵⁶ T. Lebioda, *op. cit.* s. 212-214.

informacje o wybuchy wojny zostały wierne przedstawione w źródłach i relacjach z epoki: dominował entuzjazm i zaangażowanie¹⁵⁷. Współcześni badacze podważają jednak dominujący w historiografii dyskurs, dotyczący świadomego zaangażowania Niemców w realizację imperialnych zapędów kajzera. Herfried Munkler wykazuje wyraźnie zasygnalizowane konotacje pojęcia militarizmu z warstwą sakralną niemieckiej tożsamości narodowej¹⁵⁸. Główna oś polityki propagandowej prowadzonej przez dwór cesarski opierała się na ogólnikowych hasłach manifestujących rewizjonizm i imperializm w silnie militarnym kontekście. Munkler zwraca uwagę na rolę intelektualistów i elit, w tym nie tylko pisarzy i publicystów ale i filozofów i teologów¹⁵⁹. Debata medialna rozpoczęła w pewnym momencie proces „sakralizacji“ zjawiska wojny i militarizmu jako filaru tożsamości narodowej. Wojna zaczęła być w tym przypadku formą usprawiedliwienia materialnych i moralnych nierówności w układzie sił na arenie międzynarodowej. Dyskurs ten narastał wraz z pojawianiem się kolejnych koncepcji geopolitycznych, które próbowano dystrybuować szerszym masom społecznym. Ta typowo polityczno-ideologiczna konsekwencja militarizmu znalazła swoje przełożenie w realizacji koncepcji geopolitycznego centrum, jakie zakładała zredefiniowana wizja *Mitteleuropy*. Pojęcie to po raz pierwszy pojawiło się jako kategoria polityczna w okresie Wiosny Ludów, niemniej jednak jej zasadnicza forma ukształtowała się podczas I wojny światowej¹⁶⁰. Autorem większości jej założeń stał się F. Naumann, a koncentrowały się one przede wszystkim wokół utworzenia w Europie Środkowo-Wschodniej systemu bezpieczeństwa, gwarantującego Rzeszy Niemieckiej odseparowanie od agresywnych podmiotów państwowych, mogących zagrozić jej żywotnym interesom¹⁶¹. To redefiniowanie podejścia do sekurytyzacji Niemiec opierała się na następujących założeniach:

¹⁵⁷ B. W. Tuchman, *Sierpniowe salwy*, przeł. M. J. i A. Michejdowie, Warszawa 2014, s. 107-121.

¹⁵⁸ *Z wrażliwością reagować na konflikty*, <https://www.deutschland.de/pl/topic/polityka/skutki-i-wojny-swiatowej-wywiad-z-herfriedem-munklerem>, (dostęp: 04. 02. 2022).

¹⁵⁹ *Ibidem*.

¹⁶⁰ Zob. więcej: J. Pajewski, *„Mitteleuropa” – studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959.

¹⁶¹ P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy*, [w:] *Przegląd Geograficzny*, nr 77, 2005, s.463-483.

- Poprzez sukcesy militarne w wojnie z carską Rosją, znaczne tereny Europy Środkowo-Wschodniej miały znaleźć się pod kontrolą polityczną i administracyjną Państw Centralnych;
- Poprzez wykorzystanie silnej dywersyfikacji narodowej i etnicznej na dawnych terenach zachodniej Rosji, dążąc do utworzenia autonomicznych lub quasi-autonomicznych podmiotów narodowych, podporządkowanych ekonomicznie i politycznie Berlinowi;
- Utworzone w ten sposób obszary autonomiczne stanowić miałyby naturalną strefę buforową, odgraniczającą ziemie etnicznie niemieckie od obszarów rosyjskich;
- Zawieranie korzystnych dla Rzeszy umów handlowych i ekonomiczna eksploatacja terenów podporządkowanych stanowiły dodatkową formę polepszenia i uspokojenia nastrojów społecznych;
- Stworzenia zaplecza społeczno-politycznego w oparciu o mniejszość niemiecką.

Mittleuropa łączyła w swoich założeniach koncepcje militarne, polityczne i społeczne. Jej powodzenie było w oczywisty sposób skorelowane bezpośrednio z sukcesami i postępem wojsk Państw Centralnych w Europie Wschodniej¹⁶². W tym kontekście interesujący jest również związek propagandy i militarystyki w procesie kształtowania form nacisku na niemiecką opinię publiczną. Oddziaływanie przekazu medialnego było w okresie I wojny światowej ściśle skorelowane z pożądanymi celami wojskowymi. Ich główną funkcją było utrzymanie wysokiego poziomu konsolidacji społecznej, wokół wyznaczonych uprzednio celów wojskowych. Poprzez kolportaż treści propagandowych ośrodki władzy politycznej starały się również oddziaływać na kwestie związane z wizerunkiem narodów zaangażowanych w trwający konflikt. Rozważania te najlepiej ilustruje przykład kształtowania wizerunku Rosjan w oczach Niemców. Korelacja militarystycznej narracji w mediach masowych w odniesieniu do „redefinicji niemieckiej tożsamości wiązała się także z umocnieniem stereotypów. W kontekście realizacji założeń koncepcji *Mittleuropy*, Rosjanie przedstawiani byli w jednoznacznie negatywnym świetle. Prym w tej działalności wiodł dziennik „Deutsche Warschauer Zeitung”¹⁶³. Analiza publikowanych w nim treści nasuwa klarowne wnioski, odnośnie jednoznaczności i wyraźnej tendencyjności prowadzonej tam

¹⁶² *Ibidem*.

¹⁶³ Gazeta okupacyjnych władz niemieckich, dystrybuowana w okresie I wojny światowej w Warszawie.

narracji, gdzie pisano, iż „zjawiskiem dostrzeżonym (...) już pod koniec 1915 r., była rosnąca brutalizacja wojny i coraz większy jej wpływ na cywilów. Reakcją na klęski frontowe miały być coraz liczniejsze pogromy Żydów, w których uczestniczyli także zwykli żołnierze. Oczywiście to również ukazywano jako przejaw specyficznego i „typowo rosyjskiego” chaosu. Rozciągano to przejawy wojennego zdziczenia także na zachowanie rosyjskich jeńców, uciekających z niemieckiej niewoli, którzy by przeżyć posuwali się do rabunków i morderstw. (...) brudny, niedouczony, wynędzniały „muzyk” traktowany był przez swoich przełożonych wyłącznie jako „mięso armatnie” (...)”¹⁶⁴.

Przedstawiona w powyższym fragmencie dehumanizacja rosyjskiego żołnierza miała utrwalać pożądaną przez dwór cesarki i armię wizerunek wroga – i co za tym idzie, mobilizować Niemców do znoszenia trudów przeciągającej się wojny. Niebagatelną rolę w kształtowaniu wojennych postaw patriotycznych odgrywały podsycane medialnie mity narodowe – tak zwana „trauma Prus Wschodnich” oraz ukazanie wojny z Rosją jako konfliktu na tle rasowym¹⁶⁵. Prusy Wschodnie pełniły jako obszar geograficzny niezwykle istotną rolę jeśli chodzi o niemieckie procesy kształtowania pamięci zbiorowej. Właśnie tam znajdowały się największe latyfundia i posiadłości ziemskie pruskich junkrów – tereny te postrzegane były jako nierozzerwalnie związane z państwem pruskim, a ich stolica, Królewiec stanowiła dla Niemców miejsce o silnym znaczeniu symbolicznym. Załączki szeroko opisywanej w literaturze „traumy Prus Wschodnich” miały swoje miejsce w okresie rosyjskiej ofensywy i krótkotrwałej okupacji tych ziem jesienią 1914 r. Jednym z przejawów rozpowszechniania się tego zjawiska memoratywnego wśród mas społecznych stały się dzieła literackie i graficzne, ukazujące martyrologiczny wydźwięk wydarzeń z 1914 r. – wspomnienia, artykuły a nawet pocztówki, ukazujące spowodowane przez Rosjan zniszczenia miast, wsi i posiadłości ziemskich.

¹⁶⁴ P. Brudek, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010, s. 101-106.

¹⁶⁵ Zagadnienie to uległo jeszcze większej mitologizacji w końcowym okresie II wojny światowej, po wkroczeniu na terytorium Prus Wschodnich Armii Czerwonej, zob. więcej: L. Adamczewski, *Łuny nad jeziorami. Agonia Prus Wschodnich*, Zakrzewo 2014, s. 39-55.

Ciekawym zjawiskiem jest również sakralizacja zjawiska wojny, która dokonywała się często przy bezpośrednim udziale duchownych: „Pastorzy stylizowali cierpienia wojenne Prus w 1914 r. na apokalipsę, prawdziwy koniec świata porównywany z Objawieniem świętego Jana. Wojna z Rosją urastała do roli świętej wojny, obowiązku każdego uczciwego Niemca – patrioty”¹⁶⁶. W ten sposób epizod okupacji ziemi niemieckiej stał się zaczynem mitu przyszłego prezydenta Rzeszy. Mit ten ewoluował w czynnik aktywnie integrujący Niemców, czyniąc w istocie Paula von Hindenburga „zastępczym cesarzem”, zastępując niejako Wilhelma II, a bitwa pod Tannenbergiem stała się czymś podobnym „sądowi bożemu”. I wojna światowa tym samym znacząco wpłynęła na tożsamość narodową mieszkańców Prus Wschodnich, którzy szok wojennych neutralizowali za pomocą głośnej propagandy narodowej¹⁶⁷. Warto w kontekście przedmiotowych rozważań zwrócić uwagę także na fakt, iż to właśnie na skutek kampanii w Prusach Wschodnich postać Hindenburga stała się jednym z wzorców „wojennych celebrytów” – postaci związanych z militarystką i wojskowością niemiecką, cieszących się wysoką estymą w społeczeństwie, rozpoznawalnych i powszechnie mitologizowanych. Podobna mechanika obecna była w procesach umacniania wizerunku armii niemieckiej po sukcesie w bitwie pod Tannenbergiem. Obrona Prus Wschodnich przed ofensywą rosyjską wzmocniła proces martyrologii sił zbrojnych i stała się jednym z istotnych czynników konsolidacji społecznej wokół militarystki. Propaganda ujęta nie tylko w wymiarze czynnika scalającego naród, ale i narzędzia rewizjonistycznego nabrała szczególnie dużego znaczenia jeśli chodzi o bitwę pod Tannenbergiem i jej recepcję przez Niemców. Epizod wojny w Prusach Wschodnich miał ukazać Niemcom nie tylko barbarzyństwo i niższy poziom rozwoju cywilizacyjnego przeciwnika ale i potencjał oraz nieskazitelną reputację niemieckiej armii. Odwołując się do dziejowego starcia pomiędzy kulturą germańską a słowiańską, militarystka niemiecka wprowadziła silny akcent rasistowski, który uległ zwielokrotnieniu podczas II wojny światowej. Bitwa pod Tannenbergiem, która zakończyła się druzgoczącą klęską armii carskich nie tylko wyłoniła i upowszechniła w Niemczech znajomość takich postaci jak Erich Ludendorff i Paul von Hindenburg ale i umocniła stereotypy, dotyczące wyższości Niemców jako narodu: „Zwycięzcy bitew pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi z 1915 r. czuli się wyzwolicielami niemieckiej ziemi, zhańbionej przez dzikich, obcych najeźdźców. Tannenberg, kreowany jako „niemiecka odpowiedź na Grunwald” stanowić miał ostateczne świadectwo wyższości germańskiej

¹⁶⁶ P. Brudek, *op. cit.*

¹⁶⁷ P. Brudek, *op. cit.*

kultury nad wschodnim barbarzyństwem, które teraz – w 1914 r. – po raz kolejny targnęło się na Europę , tak jak Mongołowie najeżdżający ze wschodu w średniowieczu”¹⁶⁸.

Rasistowska retoryka stosowana przez niemiecką propagandę w okresie wojennym pomimo szeroko zakrojonego instrumentarium nie znajdowała zbyt dużego poklasku w jednostkach frontowych. Retoryka „Tannenbergu” stała się mało popularna, a polegli żołnierze rosyjscy chowani byli obok niemieckich na setkach przyfrontowych cmentarzy wojennych. Wśród żołnierzy frontowych obu stron istniała pewnego rodzaju solidarność ponadnarodowa, która powodowała odczuwanie braterstwa broni także i z żołnierzami przeciwnika. Kolejnym, ważnym z tożsamościowego punktu widzenia mitem społecznym, powstałym na skutek zakończenia I wojny światowej jest „legenda o ciosie w plecy”. Ten niezwykle istotny punkt krytyczny w kształtowaniu XX-wiecznej niemieckiej tożsamości narodowej stanowi epilog działań wojennych z lat 1914-18, stając się jednocześnie jednym z fundamentalnych punktów nacechowanego militarystycznym rewizjonizmem niemieckiego w kolejnych niemal dwóch dekadach. Utrzymanie wysokiego morale wśród społeczeństw krajów zaangażowanych w trwający konflikt stawało się coraz trudniejsze wraz z impasem sytuacji na frontach. Dotyczyło to przede wszystkim walk we Francji, gdzie pomimo zaangażowania sił brytyjskich, francuskich i amerykańskich ententa wciąż nie mogła dokonać pożądanego przełamania w niemieckich liniach obronnych. Jak zauważa jeden z badaczy I wojny światowej: „(...) W listopadzie 1917 r. stało się jasne, że szanse Niemiec na odniesienie zwycięstwa w wojnie maleją wraz z upływem czasu. Jeśli nie udałoby się pokonać aliantów lub choćby nakłonić jednego z nich do zawarcia odrębnego pokoju w 1918 roku, stanęłyby w obliczu niechybnej klęski w następnym roku. (...) Niemieckie doświadczenie na froncie zachodnim polegało na sukcesie obrony. Dotychczas podjęto tylko dwie większe kampanie ofensywne: początkową inwazję na Francję i Belgię oraz natarcie pod Verdun”¹⁶⁹.

Wybuch rewolucji w Rosji i upadek rządzących tam elit politycznych okazał się dla Berlina wydarzeniem korzystnym. Spowodował on rozkład dotychczasowej państwowości rosyjskiej i wybuch wojny domowej pomiędzy siłami rewolucyjnymi a wojskami tak zwanymi „białymi”. Wycofanie się wojsk rosyjskich z wojny z Niemcami było zresztą jednym z głównych postulatów bolszewików – Lenin uważał, że po klęskach rosyjskich pod

¹⁶⁸ *Ibidem*.

¹⁶⁹ M. M. Evans, *Krach Cesarских Niemiec. Przełomowy rok 1918 w dziejach Europy*, przeł. W. Turant, Warszawa 2010, s. 10-11.

Tannenbergiem i Gorlicami wojny nie można już wygrać, a przeciągające się działania zbrojne jedynie umocnią władzę okupantów na zajętych, zachodnich rubieżach dawnego caratu. Takie założenia nie były bezpodstawne, co potwierdził choćby Akt 5 Listopada i nadanie przez Niemców fasadowej niezależności ziemiom dawnego Królestwa Polskiego. Kluczem do pokonania Niemiec i ich sojuszników miała stać się ogólnoeuropejska rewolucja – ideologiczne wzmocnienie ruchu proletariackiego w Niemczech a w konsekwencji, wybuch komunistycznego powstania w Berlinie. Ostatecznie obie strony osiągnęły porozumienie, które zaowocowało podpisaniem 3 marca 1918 r. traktatu brzeskiego, będącego faktycznym rozejmem pomiędzy Państwami Centralnymi a bolszewicką Rosją. Postanowienia dokumentu były wysoce korzystne dla Cesarstwa Niemieckiego – w efekcie traktat sankcjonował duże starty terytorialne poniesione przez Rosję oraz co istotne całkowite rozwiązanie rosyjskiej armii. Dzięki likwidacji zagrożenia na froncie wschodnim armia niemiecka uzyskała do dyspozycji 44 dywizje, które mogły zostać wykorzystane w walce z aliantami zachodnimi¹⁷⁰. Opracowanym przez niemiecki sztab generalny remedium na impas frontu zachodniego miała być ofensywa przełamująca siły aliantów przed przybyciem sił amerykańskich, które przystąpiły do wojny w kwietniu 1917 r. Sprawilo to, że szanse na zwycięstwo w wyścigu wojennej produkcji znalazły się poza niemieckim zasięgiem, a obecność wojskowa Amerykanów w Europie była na tyle znacząca, iż pod koniec 1918 r. postrzegano ją jako przysięgającą¹⁷¹. Konieczność wyprzedzenia interweniujących wojsk amerykańskich oraz nasilające się w armii francuskiej bunty przyspieszyły proces podjęcia decyzji, Operacja nazwana Bitwą Cesarzy (*Kaiserschlacht*)¹⁷² i w retoryce propagandowej nawiązywała ona do znanych nazwisk i wydarzeń z historii pruskiej wojskowości. Pomimo początkowych sukcesów niemieckich ofensywa nie spełniła swoich założeń i nie doprowadziła do przełamania frontu. Podpisany w poniedziałek 11 listopada 1918 r. rozejm w Compiègne zakończył ponad czteroletnie zmagania militarne największych mocarstw europejskich. O ile dla społeczeństwa krajów zachodnich stał się upragnionym końcem wojennego rygoru ekonomicznego i kolejnych ofiar, o tyle dla Niemców wiadomość o zawieszeniu broni okazała się szokiem. Działająca do ostatnich dni propaganda wojenna skutecznie budowała w oczach Niemców wizję decydującego zwycięstwa, jakim zakończyć się miała *Kaiserschlacht*. W rzeczywistości Niemiecki Sztab Generalny sugerował ośrodkom rządowym rozpoczęcie

¹⁷⁰ M. S. Neiberg, D. Jordan, *Front Wschodni 1914-1920*, przeł. J. Kozłowski, Poznań 2014, s. 160-163.

¹⁷¹ M.M. Evans, *op. cit.*, s. 11-13.

¹⁷² *Ibidem*, s. 47-63

rozmów pokojowych już w sierpniu 1918 r, kiedy jasne stało się, iż armia niemiecka nie jest w stanie militarnie dotrzymać kroku rywalom. Sytuacja społeczno-gospodarcza w Niemczech była w 1918 r. trudna. Wynikało to nie tylko z obciążenia narodu ogromnymi kosztami produkcji wojennej ale i ze zmiany nastrojów, spowodowanej rosnącą agitacją działaczy komunistycznych. W parze z tymi czynnikami stale istniał popularny w szerokich masach społecznych wyidealizowany wizerunek sytuacji frontowej i wysiłku militarnego. Niemcy nadal wierzyli w potencjał swojej armii, kompetencje dowództwa oraz fakt, iż zwycięstwa nad dekadentem i zmęczonym wojną zachodem wydawało się być na wyciągnięcie ręki. Przyczyny kapitulacji nie dopatrywano się w złym stanie wojska niemieckiego, lecz w oddziaływaniu odśrodkowych sił anarchistycznych, dążących do rozbicia państwowości niemieckiej. Ostatnie tygodnie wojny umocniły ten stereotyp – miały miejsce abdykacja Wilhelma II (pomimo niskiej popularności społecznej wciąż symbolizował on jedność państwa i narodu) oraz rozruchy spowodowane widmem nadchodzącej rewolucji komunistycznej (najsilniej odczuwalne w Bawarii, która *de facto* ogłosiła secesję jako Bawarska Republika Rad). Niemcy czuli przede wszystkim frustrację odnośnie decyzji podjętej przez dowództwo. Biorąc pod uwagę destabilizującą się administrację państwową, winą za rozwój wypadków z listopada 1918 r. obarczony został element reakcyjny, jakim w tym przypadku stali się komuniści i Żydzi. Wróg wewnętrzny miał stać się przeciwwagą dla trudu i wysiłku jakie poniosła armia i naród niemiecki w okresie wojny. Ogrom ofiar i skala konfliktu stały się dla Niemców ważnym tożsamościowym punktem odniesienia, gdzie kapitulacja nastąpiła w sytuacji gdy działania zbrojne nie toczyły się jeszcze na terytorium państwa niemieckiego, a:

„(..) większość Niemców z kolei (czuła) żal i przygnębienie. 11 listopada o godzinie 5 rano dumne, młode jeszcze Cesarstwo Niemieckie ogłosiło kapitulację, ale już od 9 listopada było właściwie republiką, a cesarz – fakt wymieniany zaledwie na marginesie gazet – przybył już do Holandii. W wagonie kolejowym w lesie Compiègne niemiecka delegacja pod przywództwem sekretarza stanu Matthiasa Erzbergera podpisała surowe warunki zawieszenia broni. Berlińskie gazety wieczorne pisały zgodnie z panującymi nastrojami: „Ententa podyktowała narodowi niemieckiemu niesłychanie okrutne warunki zawieszenia broni. (...)”

W takich warunkach nie dostrzegamy zwiastunów późniejszego pojednania, lecz jedynie dowód bezprzykładnego barbarzyństwa”¹⁷³.

Wydarzenia związane z wystąpieniami komunistów na ulicach niemieckich miast oraz proklamacja Bawarskiej Republiki Rad, której najbardziej prominentni działacze wywodzili się ze środowisk żydowskich i socjalistycznych, spowodowały umocnienie się wśród Niemców wyraźnie negatywnego stereotypu tej grupy narodowej. Utożsamienie „żydostwa” z bolszewizmem stało się na wiele lat jednym z najbardziej popularnych uproszczeń w niemieckiej percepcji tożsamościowej. Domniemana „zdrada” armii niemieckiej stała się w dwudziestoleciu międzywojennym jednym z głównych czynników utwierdzających martyrologię wysiłku zbrojnego i gloryfikację armii jako narzędzia budowania tożsamości narodowej. Wiązało się to z silnym poczuciem rewizjonizmu wśród Niemców, wywołanego także przez realizację postanowień Traktatu Wersalskiego. I wojna światowa stała się zatem istotnym punktem odniesienia w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej. Militarizm i wynikający bezpośrednio z niego masowy kult armii niemieckiej rozwijał się na wszystkich płaszczyznach życia społecznego, łącząc w sobie ludyczność, sakralność i nacjonalizm.

2.5. Republika Weimarska

Klęska państw centralnych w I wojnie światowej stała się początkiem szeregu zmian jakie dotknęły kontynent europejski po zakończeniu działań zbrojnych. Upadek państwowości austro-węgierskiej, rewolucja komunistyczna w Niemczech czy rozpad Imperium Osmańskiego okazały się determinantami procesu transformacji nie tylko kształtu politycznego ówczesnej Europy, ale i ewolucji procesów tożsamościowych wśród wielu narodów. Dla tych, pozbawionych do tej pory podmiotowości państwowej definitywny krach wiedeńskiego ładu międzynarodowego stanowił szansę na ukonstytuowanie ambicji państwowotwórczych. Dla Niemców najbardziej istotne było jednak otrząśnięcie się z konsekwencji zakończonej wojny. Straty wśród ludności cywilnej i żołnierzy, zniszczenia

¹⁷³ P.O. Loew, *11 listopada w Niemczech i w Polsce – światło i cień na przyszłość*,

<https://forumdialogu.eu/2017/11/13/11-listopada-1918-w-niemczech-i-w-polsce-swiatlo-i-cien-na-przyszlosc/>
(dostęp: 05.05. 2018).

infrastruktury oraz postęp w technice zbrojeniowej stały się wyznacznikami nowej epoki, w której zmiany techniczne miały iść w parze z rewolucją o charakterze społecznym. Mentalność Europejczyków uległa transformacji na skutek doświadczeń wojennych, definitywnie zamykając XIX wieczny okres pokojowej koegzystencji mocarstw na arenie międzynarodowej. Podpisane 11 listopada zawieszenie broni wywołało w Niemczech zbiorowe poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Silne oddziaływanie propagandy zniekształcało wśród Niemców spojrzenie na realną sytuację frontową, co spowodowało rozwój stereotypów i uproszczeń tożsamościowych, które najmocniej uwidoczniły się w postaci mitologizacji armii i narodowego wysiłku zbrojnego. Zjawisko to znalazło swoje ujście w specyficznych formach kultywowania pamięci. Na skalę i zasięg procesu mitologizacji wysiłku zbrojnego wpływ miało wiele czynników. Najważniejszym z nich był rozmiar i charakter wojny. Strona niemiecka poniosła w latach 1914-18 największe straty ludzkie spośród wszystkich zaangażowanych w konflikt podmiotów. W skali narodowej znalazło to swoje konsekwencje w fakcie, iż praktycznie wszystkie społeczności lokalne dotknięte były konsekwencjami wojny. Nigdy wcześniej w historii Niemcy nie ponieśli tak dużych strat, szacowanych na 1,8-2,1 mln osób¹⁷⁴.

Po stłumieniu rewolucji komunistycznej i przyjęciu postanowień Traktatu Wersalskiego Republika Weimarska pozbawiona została niezależnych sił zbrojnych: „Najpóźniej od 31 marca 1920 r. armia niemiecka nie powinna liczyć więcej, niż siedem dywizji piechoty i trzy dywizje kawalerii. Od tej chwili ogólny skład liczebny armii państw, tworzących Niemcy, nie powinien przekraczać stu tysięcy ludzi łącznie z oficerami i zakładami. Armia służyć będzie jedynie do utrzymania porządku wewnątrz kraju i pilnowaniu granic. (...) Ogólna liczba oficerów, z personelem sztabów włącznie, bez względu na ich skład, nie może przewyższać czterech tysięcy. (...) Główny Sztab niemiecki i wszelkie temu podobne formacje będą rozwiązane i nie będą mogły być przywrócone pod żadną formą”¹⁷⁵.

Przymusowa demilitaryzacja i ograniczenie możliwości rozwoju zarówno techniki i produkcji wojskowej, jak i redukcja stanu kadrowego armii umocniły wśród Niemców poczucie krzywdy, co stało się załączkiem rozwijającego się do późnych lat 30.

¹⁷⁴ W. Kowalski, *100 lat temu zakończyła się I wojna światowa*, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/100-lat-temu-zakonczyyla-sie-i-wojna-swiatowa>, (dostęp: 31. 05. 2022).

¹⁷⁵ *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19200350200>, (dostęp: 05.05.2022).

rewizjonistycznego kierunku w polityce zagranicznej Berlina. Wszystkie te czynniki przełożyły się – paradoksalnie - na wzrost kultu armii. Retoryka zwycięskich krajów ententy zakładała również obarczenie Niemiec bezpośrednią winą za wybuch konfliktu, co stanowiło pragmatyczny zabieg polityczny. Wśród niemieckiej opinii publicznej wywołało to jednak oburzenie i znalazło silne odzwierciedlenie w nowych, masowych formach kultu pamięci zbiorowej. Pierwszą i najbardziej wyeksponowaną społecznie kwestią były zdywersyfikowane i bardzo popularne formy upamiętnienia poległych ofiar wojny.

Jedną z pierwszych przestrzeni, służących upamiętnieniu poległych żołnierzy frontowych stały się cmentarze, pierwotnie te przyfrontowe, później zorganizowane jako większe kompleksy przestrzenne. Kwestie adaptacji nekropolii wojennych jako istotnego elementu tożsamościowego stanowi jeden z najbardziej wyeksponowanych przykładów wpływu militarystyki na kształt i integrację w zakresie tożsamości narodowej. Pomimo faktu, iż tradycja pochówku żołnierzy jest nierozdzielalnym elementem historii konfliktów zbrojnych od zarania dziejów, to przebieg i skala ofiar I wojny światowej nadała nekropoliom z lat 1914-18 specyficzny charakter i oddźwięk społeczny, ponieważ skala działań militarnych zdeterminowała potrzeby organizacji wyspecjalizowanych służb, których zadaniem było organizowanie pochówków zwłok żołnierzy. Z prawnego punktu widzenia ciało poległego żołnierza było własnością armii w której służył. Lokalne społeczności nie miały na tyle dużych możliwości by podjąć się roli zorganizowania tysięcy grobów poległych, dlatego też rolę tę musiały wziąć na siebie rządy walczących państw¹⁷⁶. Improvizowane cmentarze przyfrontowe nie odgrywały jednak żadnej roli jeśli chodzi o kształt tożsamości narodowej i umocnienie solidarności społecznej. Sytuacja ta ulega zmianie po zakończeniu działań wojennych, gdy na mocy umów bilateralnych zagadnienie opieki nad mogiłami wojennymi stało się kwestią społecznie eksponowaną.

Najpopularniejszą formą przestrzeni memoratywnej upowszechnionej na masową wręcz skalę w Republice Weimarskiej były tak zwane pomniki poległych/ofiar Wojny. Stanowiły one dominujący przejaw wpływu militarystyki na weryfikację i modyfikowanie tożsamości narodowej i jej konsolidacji w okresie międzywojennym. Operowały specyficzną warstwą symboliczną, która spopularyzowała militarystykę nawet wśród tych rzesz społecznych, które do tej pory były słabo wyedukowane politycznie i tożsamościowo. Wspomniana warstwa symboliczna opierała się na następujących założeniach:

¹⁷⁶ M. Pielesz, *Cmentarze I wojny światowej w Polsce południowo-wschodniej*, Bielsko Biala 2013, s. 8-11.

- Wykorzystanie symboliki wojskowej w celu popularyzacji i zwiększenia przywiązania społecznego do kultu wojskowości – najczęściej wykorzystywanymi w upamiętnieniach symboli wojskowymi były Żelazny Krzyż, hełm wojskowy¹⁷⁷, miecze teutońskie oraz liście dębu. Każdy z przytoczonych symboli wiązał się pośrednio z dziedzictwem pruskiego militarysty, stanowiąc jego efektywne rozwinięcie w oparciu o doświadczenia lat 1914-18. Masowość służby wojskowej w latach I wojny światowej spowodowała, iż znajomość niemieckich odznaczeń wojskowych znacząco wzrosła. Symbol hełmu wojskowego stał się nawiązaniem do wojskowej tradycji funeralnej, gdzie na grobach poległych żołnierzy zawieszano hełmy i nakrycia głowy. Jak zauważa brytyjski historyk R. Moorhouse, pod koniec I wojny światowej *Stahlhelm* tak silnie kojarzył się z niemieckim militarystą, że słowo to zostało wykorzystane jako nazwa największej nacjonalistycznej organizacji paramilitarnej w Republice Weimarskiej¹⁷⁸;
- Synkretyzm militarysty i sfery religijnej – wykorzystanie aspektu religijnego w kontekście konsolidacji postaw patriotycznych okazało się jednym z bardziej efektywnych elementów polityki wewnętrznej. Operując wartościami religijnymi ośrodki władzy państwowej mogły łatwiej dotrzeć do ludności wsi i mniejszych ośrodków miejskich, dla których rola kultu religijnego w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej była istotna. W przypadku upamiętnień ofiar I wojny światowej społeczności lokalne często wykorzystywały treści religijne w celu podkreślenia martyrologicznego wydźwięku przestrzeni memoratywnej. Wykorzystywano motyw Chrystusa pochylającego się nad poległym/rannym żołnierzem, co podkreślało duchowy wymiar śmierci na polu bitwy jako ostatecznego poświęcenia zgodnego z wolą Boga. Zjawisko to nie było precedensowe w jeśli chodzi o niemiecką symbolikę wojenną, czego przykładem może być jedna z popularniejszych dewiz przejęta z armii pruskiej czyli *Gott mit uns*. Jej geneza sięga roku 1701, kiedy to ustanowiona została pruską dewizą państwową, rozszerzając swój zasięg nie tylko na organy administracji wojskowej ale i armię;
- Retoryka narracyjna – w przypadku wielu form przestrzeni memoratywnej istotną rolę w ich percepcji społecznej odgrywała treść wykorzystanych inskrypcji. Specyfika leksykalna zwrotów obracała się wokół kilku pojęć, którym nadawano wyniosły, patetyczny ton. Pojęciami tymi były sformułowania typu „Nasi bohaterowie”, „Nieodżałowani

¹⁷⁷ N. MacGregor, *Niemcy. Zbiorowa pamięć narodu*, przeł. T. Teszner, Poznań 2018, s. 324-325

¹⁷⁸ R. Moorhouse, *Trzecia Rzesza w 100 przedmiotach*, przeł. R. Sidorski, Kraków 2018, s. 83-86.

bohaterowie”, co skracало dystans pomiędzy armią jako instytucją państwową a armią jako miejscem służby członków danej wspólnoty. Tablice inskrypcyjne zawierały więc przede wszystkim słowa jednoznacznie gloryfikujące poświęcenie żołnierzy na rzecz służby wojskowej;

- Układ przestrzenny – w kontekście miejsc pamięci istotną rolę odgrywał również ich układ architektoniczno-planistyczny. W przypadku upamiętnień ofiar I wojny światowej dominującą formą były monolitowe obeliski bądź tablice inskrypcyjne zawierające nazwiska poległych mieszkańców danej miejscowości bądź bliskich okolic. Mniej rozpowszechnioną, obecną przede wszystkim na obszarach wiejskich formą były tak zwane parki lub gaje bohaterów. Poprzez tradycyjne związki ludyczności z naturą starano się przybliżyć ludności wiejskiej w Republice Weimarskiej pożądane postawy społeczne – patriotyzm i przywiązanie do armii. Cechą charakterystyczną tych form upamiętnienia było dedykowanie drzewa/głazu z inskrypcjami poległemu żołnierzowi. Stanowiło to jedną z bardziej spersonalizowanych form kultu armii;
- Problem jeńców wojennych i osób zmarłych w niewoli niemieckiej - w toku działań wojennych, (szczególnie jeśli chodzi o front wschodni oraz włoski i bałkański) do niewoli niemieckiej dostały się setki tysięcy żołnierzy drugiej strony konfliktu. Na fali powojennych regulacji na terenie całej Republiki Weimarskiej powstał szereg cmentarzy i kwater jenieckich, które często stanowiły rozbudowane memoratywne kompleksy (przykładem może być cmentarz i dawny obóz jeniecki w Łambinowicach). Większość pochówków jenieckich miała podobną symbolikę jak w przypadku niemieckich grobów wojennych, co miało duże znaczenie z wizerunkowego punktu widzenia.

Masowość powstających przestrzeni memoratywnych odgrywała istotną rolę w formowaniu powojennej tożsamości niemieckiej. Miejsca dedykowane poległym często lokowane były w wyeksponowanych miejscach miast i wsi, tworząc centralny punkt ich przestrzeni¹⁷⁹. W przypadku obiektów najbardziej istotnych z tożsamościowego punktu widzenia, naciski władzy państwowej w celu jak najbardziej dobitnego zaakcentowania treści militarystycznych były najbardziej intensywne. Przykładami, które dobrze to ilustrują są miejsca pamięci o przeznaczeniu masowym, dedykowane Niemców, podkreślające wysiłek i

¹⁷⁹ Przykłady reprezentatywnych miejsc pamięci, związanych z tradycją niemieckiego militarystyki przedstawione zostały w ANEKSIE II, opierającym się na dokumentacji fotograficznej wykonanej przez autora podczas kwerendy terenowej.

trud czynu militarnego z lat 1914-18. Pierwszym z nich jest Mauzoleum Hindenburga, pierwotnie powstałe jako pomnik poległych w bitwie pod Tannenbergiem żołnierzy niemieckich¹⁸⁰. Monumentalna koncepcja zagospodarowania przestrzeni pamięci zakładała budowę kaplicy czy specjalnych pomieszczeń mieszczących archiwum i dane ofiar kampanii w Prusach Wschodnich. Całość kompozycji dopełniała modernistyczna, monumentalna architektura oraz wszechobecna symbolika, związana z treściami militarnymi. Miejsce to już po zakończeniu budowy w 1927 r. stało się jednym z centralnych punktów niemieckich uroczystości państwowych.

Drugą formą były sposoby upamiętnienia poległych, będące w większości inicjatywą oddolną, wywodzącą się z lokalnych społeczności, filantropów, rodzin służących w wojsku żołnierzy czy też akcji lub organizacji społecznych, takich jak ugrupowania kombatanckie a niekiedy też i parafie czy organizacje kościelne. Z racji stosunkowo niskich kosztów i aprobaty władz państwowych pomniki tego typu stały się powszechnym elementem krajobrazu miast i wsi Niemiec na przełomie lat 20/30. XX wieku.

I wojna światowa jako konflikt bezprecedensowy w dziejach ludzkości wywarła bardzo mocne piętno nie tylko na Niemcach ale i na innych nacjach. Dzięki temu znana już w czasach wcześniejszych praktyka upamiętniania ofiar wojen została znacznie spotęgowana i rozwinięta. Istniało kilka czynników, dla których tak się stało. Pierwszym z nich były niewątpliwie rozmiary konfliktu z lat 1914-1918. Gdy zwróci się uwagę na statystyki, nie sposób zignorować faktu, iż znaczna część ówczesnego narodu niemieckiego została w sposób osobisty dotknięta efektami wojny. Liczba ofiar I wojny światowej oscyluje wokół liczby 8,5 miliona zabitych i dalszych 21 miliona rannych żołnierzy¹⁸¹. Dane te są oczywiście zaniżone, nie uwzględniając przykładowo osób zmarłych w niewoli. Biorąc ponadto pod uwagę również liczbę 65 mln zmobilizowanych żołnierzy, nie sposób nie zrozumieć jak dużym echem odbiły się to nie tylko na strukturze demograficznej ale i na psychice uczestników walk i ich rodzin. Niemcy wraz z Rosją poniosły największe straty w ludziach¹⁸². Wywarło to bardzo duży oddźwięk wśród Niemców. Niejednokrotnie w wyniku działań militarnych ginęli wszyscy mężczyźni danej rodziny, co w skali makro

¹⁸⁰ B. Kuźniewski, *Tannenberg-Denkmal i jego dzieje*,

http://domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=319:b-kuzniewski-tannenberg-denkmal-i-jego-dzieje&catid=51&Itemid=190, (dostęp: 05.05.2018).

¹⁸¹ K. Cholderski, *I wojna światowa 1914-1918. Rok po roku*, Warszawa 2014, s. 57.

¹⁸² *Ibidem*, s. 68.

zmieniło strukturę demograficzną w ówczesnych Niemczech.

Mechanizm organizacji miejsc pochówków – a tym samym pierwszych, najbardziej spontanicznych miejsc pamięci rodziła się już wśród żołnierzy, biorących udział w bezpośrednich zmaganiach zbrojnych. Po części wynikała ona z pragmatycznych pobudek oczyszczenia pola bitwy z ciał poległych, niemniej jednak aspekt emocjonalny nie pozostał tutaj bez znaczenia. Jednostki frontowe prowadziły w miarę swoich możliwości inwentaryzację miejsc pochówku swoich poległych. Przykładowo, po zakończeniu bitwy pod Włocławkiem, mającej miejsce w listopadzie 1914 r., kwestie reorganizacji miejsc pochówku podjęto dopiero w latach następnych. Powołując się na badania Tomasza Cybulskiego, warto w tym miejscu przytoczyć odnotowane w Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej informacji odnośnie miejsc pochówku żołnierzy niemiecki, poległych we wspomnianej wcześniej bitwie:

„W podwładnych mi powiatach znajduje się pewna liczba grobów żołnierskich w stanie, który nie odpowiada w żaden sposób zasługom poległych za ojczyznę bohaterów. Wskutek tego proszę polecić Duchowieństwu, aby zachęciło swych parafian wziąć gorąco do serca sprawę tych grobów¹⁸³ .”

Powyższa notatka, datowana na 1915 r. sugeruje, iż mechanizm organizacji pochówków dla poległych rozpoczynał się już na szczeblu lokalnych formacji wojskowych, przechodząc następnie pod jurysdykcję organów kościelnych lub państwowych. Brutalność zmagania wojennych, której echa dzięki pracy fotoreporterów i relacji osobistych żołnierzy docierała do świadomości cywili. Rozumieli i doceniali oni trud żołnierski w dwóch aspektach – zarówno pod kątem obowiązku patriotycznego wobec ojczyzny oraz cierpienia, jakie musieli znosić ich najbliżsi. Dlatego też upamiętnienia powstające po zakończeniu Wielkiej Wojny były syntezą pobudek państwowych i osobistych. Jak wspomniano wcześniej w pracy, znaczna część powstających miejsc pamięci wynikała z oddolnych inicjatyw, dofinansowywanych bądź pośrednio wspieranych przez władze. Obiekty tego typu miały stać się czynnikiem konsolidującym naród i całe społeczeństwo nie tylko w sferze osobistego cierpienia jakim stawała się strata krewnych ale i zostawały narzędziem, które kreowało bądź cementowało tożsamość Niemców. Symbolika militarna manifestująca retorykę wojskowości szła więc w parze z sakralizacją tego typu miejsc pamięci wokół wspólnot o charakterze religijnym.

¹⁸³ T. Cybulski, *op. cit.*, s. 255.

Kościół jako jeden z fundamentów tożsamości narodowej często stawał się kuratorem i mecenasem miejsc pamięci. Stąd obecność miejsc pamięci w życiu religijnym mieszkańców danych miejscowości ułatwiała im samym oswojenie się i utożsamienie z wynikiem konfliktu, którego uczestnikami byli ludzie wywodzący się z tych samych wspólnot. Stosowana na pomnikach poległych retoryka, „Naszych bohaterów” jednoznacznie kreowała wizerunek niemieckich żołnierzy jako pozbawionych skazy obrońców ojczyzny. Doskonale kooperowało to z postrzeganiem przez Niemców Traktatu Wersalskiego i egzekwowania jego postanowień. Można więc wysnuć w tym miejscu tezę, iż masowe powstawania miejsc pamięci po pierwszej wojnie światowej stało się aktem zbiorowego sprzeciwu wobec opinii międzynarodowej, która głosiła iż to właśnie Niemcy są bezpośrednio winni wybuchowi konfliktu, który pochłonął życie tak wielu ludzi. Tłumaczy to, wraz z rozmiarami Wielkiej Wojny dużą popularność powstawania upamiętnień jako reakcję obronną narodu oraz element dumy narodowej, współtworzącej tożsamość narodową Niemców.

Kapitulacja Niemiec w listopadzie 1918 r. wymusiła na nowym rządzie w Berlinie konieczność przeprowadzenia rozbrojenia. Sytuacja Niemiec była jednak jesienią 1918 r. wyjątkowa – rozpad administracji państwowej, abdykacja i ucieczka cesarza oraz rozruchy na ulicach niemieckich miast były zapowiedzią kryzysu, który dotknął cały kraj. Nastroje wśród demobilizowanych żołnierzy były zróżnicowane – od poczucia niesprawiedliwości związanego z przymusowym rozbrojeniem po odczucie ulgi związane z zakończeniem służby wojskowej. Dla żołnierzy frontowych kapitulacja wiązała się z rozprężeniem i obniżeniem morale i dyscypliny. Narzucone przez zwycięskie mocarstwa postanowienia pokojowe zakładały jednak demilitaryzację Niemiec, co mogło przyczynić się do rewolucji¹⁸⁴. Odpowiedzią na kryzys było utworzenie *Freikorpsów*. Jednostki te składały się z ochotników, którymi w znacznej części byli zdemobilizowani żołnierze, lub cywile kierowani pobudkami ideologicznymi. Duży dostęp do arsenału Reichswehry oraz rozbudowana infrastruktura wojskowa sprzyjały organizacji i rozrastaniu się *Freikorpsów*. Poparcie rządowe oraz kuratela ówczesnego ministra obrony Gustava Noske’ego spowodowały, iż formacje te cieszyły się uznaniem społecznym i poparciem niemieckiej opinii publicznej. Umacniały bohaterski wizerunek żołnierza jako obrońcy państwa i narodu niemieckiego – zarówno przed zagrożeniem wewnętrznym (czynnik rewolucyjny, destabilizacja ośrodków władzy) jak i zewnętrznym (konieczność utrzymania i obrony granic przez rewizją ze strony podmiotów zewnętrznych). Zaangażowanie tych jednostek w akcje przeciwko siłom rewolucyjnym, w

¹⁸⁴ W. Erfurth, *Niemiecki Sztab generalny 1918-1945*, Warszawa 2007, s. 11-26.

tym w likwidacja Związku Spartakusa¹⁸⁵, który stanowił jeden z organów centralnych niemieckich sił komunistycznych, było wysoko cenione w narodzie niemieckim. Poza walką z siłami rewolucyjnymi, Niemcy oczekiwali jasno określonych struktur, które wezmą na siebie ciężar obrony granic, zwłaszcza na wschodzie, gdzie niebezpieczne były rewolucja w Rosji i realizacja aspiracji państwowotwórczych Polaków. *Freikorpsy* odegrały dużą rolę w walkach z siłami polskimi na Górnym Śląsku. Było szczególnie ważne w sytuacji kiedy problem ustalenia powojennych granic niemieckich w znacznym stopniu spoczywał w rękach mocarstw zachodnich, bądź miał zostać ustalony poprzez plebiscyty lub w wyniku zrywów powstańczych. W tak zarysowanych warunkach, *Freikorpsy* stały się w oczach opinii publicznej jednym z niewielu obrońców niemieckiego interesu narodowego, starających się nie dopuścić do całkowitego upadku państwowości. Co interesujące, większość kadry oficerskiej opisywanej formacji kierowała się typowymi dla pruskiej struktury społecznej konserwatywnymi wartościami ideowymi. Z czasem nastroje te uległy radykalizacji, stając się jednym z ważniejszych nośników nacjonalizmu wśród niemieckiej opinii publicznej.

Militaryzm w okresie Republiki Weimarskiej zaczął przybierać coraz bardziej radykalne formy, łącząc się w tożsamości niemieckiej głównie z pejoratywnymi doświadczeniami historycznymi, podsycanymi przez propagandę państwową i nasilające się tendencje nacjonalistyczne. Z czasem *Freikorpsy* uzyskały tak dużą swobodę operacyjną, iż w gruncie rzeczy przestały być formacjami kontrolowanymi przez ośrodki rządowe a dowódcy urosli do rangi „hershów” – jedynej jurysdykcji przed którą żołnierze mogli i co istotniejsze chcieli być odpowiedzialni. Formacje ochotnicze operowały również na terenach dawnych zachodnich części Imperium Rosyjskiego, w szczególności w rejonie krajów bałtyckich. *Freikorpsy* były również liczącą się siłą podczas wojny domowej w Rosji. Oprócz opisanej formacji w ramach jednostek nieregularnych w latach 1918-21 na terenie Niemiec działały również inne jednostki paramilitarne, wśród których warto wyróżnić Straż Obywatelską (*Einwohnerwehra*) oraz Straż Komunikacyjną (*Verkehrswehra*). Pełniły one jednak funkcje pomocniczo - administracyjne i ich rola w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej była wówczas marginalna. Warto również zaznaczyć, iż w polskiej percepcji nieregularne jednostki niemieckie operujące po zakończeniu I wojny światowej kojarzą się jednoznacznie pejoratywnie, szczególnie w rejonach dawnego pogranicza polsko-niemieckiego. We wspomnieniach i relacjach ludności polskiej wyraźnie odczuwalna jest wrogość, jaka

¹⁸⁵ Marksistowski ruch rewolucyjno-społeczny, działający w Niemczech podczas i po zakończeniu I wojny światowej. Wśród jego działaczy byli m.in. Róża Luksemburg czy Julian Marchlewski.

panowała wówczas w społecznych relacjach pomiędzy obu narodami.

Wydarzenia w których uczestniczyły *Freikorpsu* stały się w kolejnych latach istnienia Republiki Weimarskiej elementem propagandowo eksploatowanym, szczególnie w martyrologicznym ujęciu. Poczucie niesprawiedliwej klęski, mit „ciosu zadanego w plecy”¹⁸⁶ oraz postępująca gloryfikacja armii niemieckiej stały się wyznacznikami wpływu, jaki militarizm wywierał na niemiecką tożsamość narodową w okresie Republiki Weimarskiej. Doświadczenia ostatnich miesięcy trwania wojny umocniły w narodzie przywiązanie do narodowej martyrologii, która opierała się na tradycji militarizmu. Uwarunkowania te stały się wyznacznikiem dalszego rozwoju relacji militarizm-tożsamość narodowa w okresie narodowego socjalizmu.

2.6. Eskalacja w okresie nazistowskim

Obecne w niemieckiej przestrzeni publicznej poczucie krzywdy, związane z realizacją postanowień Traktatu Wersalskiego przekładało się na zmiany w systemie wartości narodowych. Doświadczenia związane z demilitaryzacją i stłumiona rewolucja wykształciły wśród Niemców obawy, które w dużym stopniu przyczyniły się do wzrostu popularności narodowego socjalizmu. Pierwszą z nich okazać się miał brak armii. Utrata sił zbrojnych, zdolnych do realizowania interesów państwa stała się przede wszystkim ciosem w dumę narodową, która wciąż mocno skorelowana była z pruską tradycją wojskową. Klęska Niemiec w I wojnie światowej rozpatrywana była w kategoriach porażki politycznej oraz spisku, co powodowało, iż proces mitologizacji sił zbrojnych stale zyskiwał na znaczeniu. Dużą rolę

¹⁸⁶ Ważnym czynnikiem potęgującym opisywane zjawisko była rewolucja komunistyczna oraz związany z nią mit „ciosu w plecy”, zadanego przez socjalistów walczącej armii: zob. więcej: P. Bożejewicz, *I wojna światowa: Czy Niemcy przegrali przez "cios w plecy"*, <https://www.rp.pl/Historia/303289936-I-wojna-swiatowa-Czy-Niemcy-przegrali-przez-cios-w-plecy.html>, (dostęp: 04. 08. 2021). Fakt, iż skapitulował kraj, którego wojsko znajdowało się w głębi terytorium przeciwnika nie był przez ówczesną propagandę tłumaczony jako brak wydolności państwa i niemożliwość uzyskania powodzenia na płaszczyźnie militarnej lecz jako spisek, wprowadzony w życie przez komunistów w celu objęcia władzy. Obiekty gloryfikujące niemieckie siły zbrojne stały się więc naturalną kontrą, która wymierzona była przeciw socjalistom. Wobec praktycznego upadku państwowości i rozwiązania armii, obiekty te stały się symbolem ciągłości niemieckiej pamięci o własnych siłach zbrojnych i w dalszej konsekwencji rzutowały na gotowość do odbudowy sił zbrojnych choćby w szczątkowej formie, jaką stała się Reichswehra.

odgrywała również postawa najbardziej znanych niemieckich dowódców wojskowych, których powrót do kraju z frontu w wielu przypadkach stawała się uroczystością państwową. Sytuacja taka miała miejsce choćby w momencie przybycia do Niemiec legendarnego dowódcy wojsk niemieckich walczących w Afryce gen. Paula von Lettowa, który to : „W dniu 2 marca (...), wraz z gubernatorem Schnee, w tropikalnym mundurze na czele swoich ludzi uroczyście wjechali do Berlina – jak przystało na triumfującego wodza, przejeżdżając przez Bramę Brandenburską. Witwały go tysiące ludzi, dla których stał się żywym symbolem niepokonanej niemieckiej armii”¹⁸⁷.

Przykład von Lettowa dobrze ilustruje ogromny autorytet, jakim cieszyli się niemieccy dowódcy wojskowi w oczach opinii publicznej. Powojenna kariera Hindenburga również stanowi świadectwo stale obecnej mitologizacji niemieckiego wysiłku zbrojnego z okresu Wielkiej Wojny oraz rozwijające się tendencje rewizjonistyczne. Na tle niezadowolenia społecznego, kryzysów ekonomicznych i słabości politycznej Republiki Weimarskiej ideologia narodowego socjalizmu wydawać się mogła narodowi niemieckiemu atrakcyjną alternatywą. Nazizm oferował Niemcom nie tylko wizję polityki gospodarczej ale i wyraźne koncepcje związane z planem odbudowy sił zbrojnych. Adolf Hitler i jego najbliżsi współpracownicy stali się aktywnymi promotorami antysemityzmu wśród szerokich mas społecznych. Polityka ta przyniosła NSDAP wymierne profity, wpisując się w obecną od lat niechęć wobec społeczności żydowskiej. Jednym z istotnych czynników potęgujących zjawisko antysemityzmu były nierówności ekonomiczno-zawodowe. Niewydolna gospodarczo Republika Weimarska nie dawała swoim obywatelom poczucia bezpieczeństwa egzystencjalnego i ekonomicznego, co przekładało się wzrost nieufności wobec często piastujących eksponowane społecznie stanowiska Żydów. Korzystając z odpowiedniej koniunktury politycznej, naziści wykorzystywali w propagandzie symbolikę i ciągi skojarzeń antysemickich. Eksponowanym stereotypem, który na wiele lat zakorzenił się w niemieckiej tożsamości narodowej było utożsamianie Żydów jako agentów lub w najlepszym wypadku sympatyków komunizmu. Zagrożenie rewolucją bolszewicką nie przybierało w okresie międzywojennym twarzy „rosyjskiej” lecz „żydowską”. Operowanie konkretnymi ciągami skojarzeń i ich odpowiednie eksponowanie w przekazie medialnym stało się jednym z najlepiej działających elementów propagandy nazistowskich Niemiec, mocno wywierających wpływ na niemiecką tożsamość narodową.

¹⁸⁷P. Brudek, *Afryka Wschodnia 1914-1918*, Warszawa 2008, s. 231.

Z narodowym socjalizmem w dużym stopniu wiązał się nacjonalizm, w jego bardzo skrajnej formie. Zjawisko to miało swoje korzenie w tradycji pruskiej a jego skuteczne podsycanie w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej przez dwór cesarki spowodowało, iż stał się on jednym z filarów niemieckiej tożsamości narodowej. To właśnie specyfika nazistowskiego oddziaływania na sferę emocjonalno-tożsamościową spowodowała, iż NSDAP stopniowo rozpoczęła pozyskiwanie szerokiego zaplecza politycznego nie tylko wśród grup docelowych (robotników, weteranów Wielkiej Wojny czy prawicowych radykałów) ale i wśród wojskowych. Oficerowie reprezentujący powszechnie szanowane tradycje wojskowe stanowili doskonałą formę legitymizacji nazistów w oczach narodu. Proces ten zapoczątkował trwający wiele lat specyficzny charakter relacji pomiędzy nazistowskimi notablami a armią niemiecką.

Synkretizm ideologii nazistowskiej i militarystyki był również odczuwalny w kontekście symboliki stosowanej przez NSDAP podczas uroczystości partyjnych, a później państwowych oraz w zakresie odznaczeń wojskowych. Utylitarnie wykorzystywane przez nazistów symbole, w tym swastyka, miały stanowić odzwierciedlenie germańskości i na nowo rozbudzić nacjonalistyczne nastroje społeczne. Akcentowanie antycznych, germańskich symboli miało budować wokół nazistów mistyczny wizerunek, dzięki któremu potencjalni wyborcy mieli odnosić wrażenie, iż NSDAP stanowi czynnik, który oczyści Niemcy z pozostałości nieudolnej Republiki Weimarskiej i dyktatu zwycięskich mocarstw zachodnich. Konsolidacja społeczna wokół hitlerowców nie mogłaby jednak mieć miejsca bez wykorzystania symboliki bardziej współczesnej, z której na pierwszy plan wysunąć się miały odznaczenia wojskowe, w tym Żelazny Krzyż. Jego rola w niemieckiej tożsamości narodowej została przez nazistów dostrzeżona i wykorzystana w procesie konsolidacji. Sam Hitler wysoko cenił Krzyż Żelazny, pragnąc jednak dostosować go znaczeniowo do obowiązującej ideologii państwowej. Pierwotnie Krzyż Żelazny istniał w systemie, gdy każde z państw Rzeszy Niemieckiej miało własny, wzajemnie uzupełniający się zestaw odznaczeń. Hitler stworzył z orderu coś na kształt szczytu honorów wojskowych, do którego zdobycia dążyłby każdy żołnierz niemiecki. Tym samym odznaczeni nim mieli być wzorem dla całego społeczeństwa i stanowić nową kastę bohaterów¹⁸⁸. Silne akcentowanie wyjątkowości kasty wojskowej było nierozdzielnie związane z systemem nazistowskim i znalazło swój

¹⁸⁸ I. Witkowski, *Faszyzm i jego pierwsi ideolodzy*, [w:] *Druza wojna światowa*, nr 1, 2004, s. 8-9.

najbardziej wyrazisty przejaw w postaci dualizmu wojskowości niemieckiej w okresie II wojny światowej. Ta swoista kastowość sprzyjała wyłanianiu spośród żołnierzy jednostek „wybitnych”, przede wszystkim pod kątem lojalności ośrodkom władzy państwowej i zaangażowanych w umacnianie systemu nazistowskiego. Z otrzymaniem stosownych odznaczeń wiązała się promocja danej osoby, którą kreowano jako ostoję cnót i bohaterstwa oraz wzór dla reszty społeczeństwa. Odznaczeni żołnierze praktycznie natychmiast stawali się celem zainteresowania propagandy. Pojawiali się w kronikach filmowych, pisano o nich w książkach i czasopismach. Nazistowski system polityczny stawiał ich za wzór dla obywateli i młodzieży, którzy w przyszłości mieli zasilić armię niemiecką. Sami odznaczeni Krzyżem Rycerskim posiadali wewnątrz armii specjalny status. Posiadali prawo być pozdrawiani jako pierwsi, bez względu na stopień. Co interesujące, społeczny kontekst odznaczenia w okresie nazistowskim stał się obecny także w slangu wojskowym, gdzie dla chorobliwego pragnienia uzyskania Krzyża Rycerskiego używano określenia *Halsschmerzen* – ból szyi. W Kriegsmarine istniało określenie *Draufganger* – ten, który pójdzie na dno¹⁸⁹.

Specyfika kreowania wizerunku armii niemieckiej była istotnym filarem militarizmu polityki wewnętrznej w okresie istnienia III Rzeszy. Etos służby wojskowej nierozzerwalnie wiązał się w tym czasie z dominującą w państwie ideologią, mając stać się jednym z wielu czynników kreujących społeczne procesy kształtujące tożsamość narodową. Ukonstytuowanie społecznego szacunku wobec nowych sił zbrojnych, jakimi w miejsce Reichwehry miał stać się Wehrmacht często odbywało się przy wykorzystaniu uznanych autorytetów wojskowych¹⁹⁰. W 1934 r. prezydent Hindenburg zatwierdził dokument propagandowy nazywany *Obowiązkami niemieckiego żołnierza*. Zawarto w nim przede wszystkim zbiór zasad, jakimi kierować miał się niemiecki żołnierz oraz określono status armii jako instytucji państwowej:

¹⁸⁹ A. Wolfsberg, *Order bohaterów tysiącletniej Rzeszy*, [w:] *II wojna światowa. Największy konflikt w dziejach pod lupą*, nr 10, 2016, s. 4-9.

¹⁹⁰ *Machtübernahme der Nationalsozialisten*,

<https://www.bundestag.de/besuche/ausstellungen/verfassung/tafel22/tafel22-199844>, (dostęp: 17. 06. 2022).

„Siły zbrojne (Wehrmacht) są jedyną wojskową siłą zbrojną narodu niemieckiego. Chronią one państwo niemieckie i ojczyznę, zjednoczony w narodowym socjalizmie naród i jego przestrzeń życiową. Źródłem ich siły jest chwalebna przeszłość, niemiecka narodowość, niemiecka ziemia i niemiecka praca. Służba w siłach zbrojnych jest honorową służbą narodowi niemieckiemu”¹⁹¹.

Polityczny wydźwięk *Obowiązków...* stał się zapowiedzią realizowanej przez nazistów koncepcji jedności armii, narodu i państwa. Umacnianie reżimu totalitarnego było prostsze w realizacji, gdyż opierało się na poparciu ze strony struktur wojskowych. Rosnąca popularność nacjonalizmu w ówczesnej Europie stała się czynnikiem działającym na korzyść NSDAP – Niemcy oczekiwali przełamania okresu bierności Republiki Weimarskiej i rozpoczęcia procesu rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego. W wojsku niemieckim nie było jednak jednoznaczności jeśli chodzi o postawę kadry dowódczej wobec zmian systemowych następujących od 1933 r. Publicyści oceniali nastroje w armii jako „zbyt rewolucyjne”, odwołując się tym samym do tradycyjnych wartości kultywowanych w formacjach zbrojnych od dekad, gdzie „przeszłość trzeba zespolić z teraźniejszością, stworzyć syntezę tego co nowe – z tradycją. Nie należy odrzucać za jednym zamachem zasad i metod, których wartość i użyteczność uświęcona została przez stulecia. Strzeżmy się wyrafinowania i zbytniej subtelności; dochowajmy wierności starym, pruskim zasadom i obyczajom”¹⁹².

Stosunek Wehrmachtu do ideologii nazistowskiej stał się jednym z najczęściej badanych zagadnień wpływających na tożsamość narodową Niemców w okresie istnienia III Rzeszy i w trakcie II wojny światowej. Swoisty dualizm wojskowości niemieckiej, jaki powstał po emancypacji Waffen SS jako formacji militarnej spowodował, iż wielu badaczy oceniało Wehrmacht jako formację nie uwikłaną w nazistowski system zbrodni wobec ludności cywilnej i jeńców wojennych. Czynnikiem psychologicznym, jakim były sukcesy polityki prowadzonej przez nazistów bez wątpienia wpływał w sposób motywujący i konsolidujący, w szczególności w odniesieniu do poborowych. Remilitaryzacja Nadrenii i konsekwentna odbudowa sił zbrojnych spowodowały, iż autorytet oraz wiarygodność polityczna Hitlera i NSDAP urosły w oczach narodu niemieckiego. Wyraźnym potwierdzeniem rosnącej roli armii zarówno w niemieckim życiu publicznym jak i w polityce zagranicznej Berlina stały się bezkrwawe podboje, dokonane przez III Rzeszę w latach 1938-39. Aneksja Austrii, rozbiór

¹⁹¹ W. Kozaczuk, *Wehrmacht*, Warszawa 2015, s. 116.

¹⁹² *Ibidem*, s. 117.

Czechosłowacji i zajęcie Kłajpedy choć nie były oficjalnie traktowane jako agresja zbrojna, były *de facto* operacjami militarnymi, które prowadzić miały do wzrostu profesjonalizmu armii oraz nagłośnienia jej nowego, narodowosocjalistycznego wizerunku. Wojsko było czynnikiem jednoczącym Niemców, zarówno tych żyjących w Rzeszy, jak i przedstawiciele społeczności mniejszościowych, będących obywatelami innych krajów, takich jak Polska, Czechosłowacja, Rumunia. Pojęcie „wspólnoty narodowej” stało się istotną kategorią społeczną ściśle powiązaną z militarystką¹⁹³. Jedność narodowa, światopoglądowa i przede wszystkim tożsamościowa miały być w założeniu władz nazistowskich czynnikiem eliminującym element obcy ideologicznie i pomagającym utrzymać stałe skupienie społeczne na kwestiach eksponowanych przez propagandę państwową¹⁹⁴. Militarystka stał się jednym z najważniejszych narzędzi wykorzystywanych w tym procesie. W przypadku wojska intensywnie eksponowano pojęcie braterstwa w odniesieniu do żołnierzy pełniących służbę wojskową. Synkretyzm tradycyjnego, pruskiego porządku szkoleniowego i nowej, nacjonalistycznej ideologii trafiał do młodych rekrutów, którzy dorastali będąc świadkami sukcesów państwa nazistowskiego. Narzucone zwyczaje i wzorce zachowań bazowały także w pewnym stopniu na obecnych w Niemczech od dekad stereotypach i ciągach skojarzeń. Weryfikacją efektywności i jedności narodu niemieckiego indoktrynowanego przez ideologię narodowosocjalistyczną miał stać się nadchodzący konflikt zbrojny.

Jednostki SS uczestniczyły w działaniach zbrojnych praktycznie od samego początku II wojny światowej. Jednak ich pełna „militaryzacja” nastąpiła dopiero w roku 1941¹⁹⁵. Główna machina niemieckiego sukcesu zbrojnego z okresu pierwszych lat wojny – Wehrmacht – osiągnął zdumiewająco szybkie sukcesy militarne, pokonując Polskę, Belgię, Holandię, Luksemburg, Norwegię, Danię i Francję. Dopóki skala postępów wojsk niemieckich była kolosalna, problem utrzymania wysokiego morale wśród społeczeństwa nie stanowił wyzwania politycznego. Pokonując Polskę i Francję Hitler w zasadzie zrealizował dużą część obietnic, złożonych swoim wyborcom – zrewidował postanowienia Traktatu Wersalskiego, odbudował efektywnie działające struktury wojskowe oraz odzyskał większość terytoriów niemieckich utraconych w wyniku klęski z roku 1918. Skala poparcia narodu niemieckiego dla NSDAP osiągnęła szczyt właśnie po zwycięstwie nad Francją, co stanowiło wyraźny

¹⁹³ V. Cerny, *Zabijanie w imię ideologii*, [w:] *Wojna Revue*, nr 1-2, 2016, s. 4-8.

¹⁹⁴ M. Konecny, *Ostatnia bitwa Wehrmachtu*, [w:] *II wojna światowa. Największy konflikt w dziejach pod lupą*, nr 3, 2017, s. 4-7.

¹⁹⁵ C. Bishop, *Dywidzje Waffen SS 1939-1945*, przeł. P. Cieśla, Warszawa 2015, s. 7-12.

dowód stale obecnej wzajemnej wrogości pomiędzy oboma narodami.

Konfrontacja z ZSRR miała stać się dla Niemców zmaganiem nie tylko na płaszczyźnie militarnej ale i ideologicznej. Walka z głównym wrogiem nazistowskich Niemiec, jakim był bolszewizm wymagać musiała od zaangażowanych w nią jednostek wojskowych wysokiego morale i jednoznaczności, jeśli chodzi o podejście ideologiczne. Sukcesy Wehrmachtu na polu walki umacniały jego pozycję w percepcji społecznej, co paradoksalnie mogło być groźne dla nazistów. Armia mogła stać się jedyną efektywną opozycją działającą w monopartyjnym systemie III Rzeszy, zdolną obalić dyktaturę NSDAP. Spadek zaufania Hitlera do swoich dowódców wojskowych wiązał się także z chęcią konsolidacji większej władzy wokół swojej osoby. Hitler nie miał wysokich kompetencji w zakresie wojskowości, oczekując jednocześnie przypisania sobie sukcesów odnoszonych przez Wehrmacht. Po niepowodzeniu ofensywy w kierunku Moskwy i odwróceniu spod radzieckiej stolicy nastąpił pierwszy poważny kryzys w relacjach na linii OHR – Hitler. Od tego okresu stale rosnącą rolę w walkach na froncie wschodnim, a po lądowania w Normandii także i zachodzie, pełnić będą jednostki Waffen SS.

Pod wieloma względami SS miało stanowić zaprzeczenie Wehrmachtu¹⁹⁶. Zamiast powszechnej służby wojskowej, żołnierzy SS rekrutowano w oparciu o dwa podstawowe kryteria – cechy antropomorficzne i „czystość pochodzenia” oraz poziom indoktrynacji ideologicznej. Etos tworzenia „elitarniej” formacji militarnej, która z czasem miała przejąć rolę substytutu Wehrmachtu¹⁹⁷. Waffen SS, spełniająca „ideologiczne” kryteria ustroju nazistowskiego miała stać się również wzorcem społecznym, symbolem nowego państwa, będącego efektem polityki NSDAP. Założenia te w oczywisty sposób stały się jedną z przyczyn konfliktu pomiędzy kadrą SS a regularną armią niemiecką. Jednostki SS były z reguły formacjami o wysokich walorach bojowych, co wynikało nie tylko ze sposobu szkolenia żołnierzy, czy fanatyzmu ale przede wszystkim z priorytetu w dostępie do najnowszych broni. Jednostki Waffen SS zaopatrywane były w pierwszej kolejności, co generowało dodatkowe napięcia pomiędzy nimi a Wehrmachtem.

Spółeczna percepcja Waffen SS była nacechowana mniej emocjonalnym niż w przypadku Wehrmachtu stosunkiem. Charakter i wizerunek Waffen SS nawiązywał wyłącznie do nowych, nazistowskich standardów, które nie zdążyły na trwałe wkomponować się w społeczne procesy kształtowania tożsamości narodowej, opartej na dotychczasowym kulcie

¹⁹⁶ C. Bishop, *Waffen SS. Piekło na froncie zachodnim*, przeł. J. Złotnicki, Warszawa 2015, s. 7-22.

¹⁹⁷ *Ibidem*.

militaryzmu. To Wehrmacht i formacje regularne stały się bezpośrednimi spadkobiercami pruskich tradycji wojskowych, mających kluczowe znaczenie dla Niemców. Proces legitymizacji SS jako elementu niemieckiej tożsamości narodowej był zbyt krótki, by efektywnie wpłynąć na jej kształt. W tym kontekście warto zasignalizować, iż formowane od połowy 1940 r. jednostki frontowe SS miały mieć pierwotnie „aryjski” charakter, rekrutując żołnierzy bądź z obywateli III Rzeszy, bądź wśród przedstawicieli mniejszości niemieckiej w krajach takich jak Rumunia czy Węgry¹⁹⁸. Rzeczywistość frontowa okazała się jednak weryfikacją założeń propagandowych – w toku trwania konfliktu w szeregi SS wstępowało coraz więcej rekrutów z krajów Europy Zachodniej i byłych obywateli ZSRR. Pierwotnie akcentowana przez propagandę nazistowską „elitarność” formacji SS okazała się być fikcją, choć od strony bojowej formacje te prezentowały się znakomicie, stanowiąc w ostatnich miesiącach wojny filar niemieckiej obrony.

Wizerunek SS, z jednej strony uwikłanej w liczne zbrodnie wojenne (szczególnie na froncie wschodnim) z drugiej symbolizujący militaryzm okresu nazistowskiego okazały się zatem dla niemieckiego narodu niekorzystnym wizerunkowo czynnikami, szczególnie w okresie powojennym. Wzrost roli SS w niemieckich strukturach militarnych zbiegł się z brakiem szans na zwycięstwo III Rzeszy, co spowodowało, iż stały się one symbolem radykalizmu, fanatyzmu i bezsensownego oporu, przekładającego się na straty wśród ludności cywilnej. Społeczna percepcja niemieckich sił zbrojnych okazała się szczególnie w pierwszych latach powojennych zdywersyfikowana. Stało się to ważnym punktem wyjściowym w redefiniującej się w okresie powojennym niemieckiej tożsamości narodowej, łączącym militaryzm w ujęciu społecznym, ideologicznym i wojskowym. Można wyjść z założenia, iż fundamenty militaryzmu niemieckiego w okresie nazistowskim czerpały ze swojego pruskiego dziedzictwa, implementując jednak radykalne postawy ideologiczne do swojego programu. Militaryzm zyskał dzięki aprobacie władz hitlerowskich niezwykle obszerne możliwości oddziaływania na tożsamość narodową, stając się nierozzerwalnym elementem codziennego funkcjonowania obywateli.

¹⁹⁸ Zob. więcej: C. Bishop, *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS 1940-1945*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2015, s. 11-19.

2.7. Redefiniowanie w Niemczech Zachodnich i Wschodnich

Upadek III Rzeszy zapoczątkował nowy okres w historii narodu niemieckiego. Rozpad organizmu państwowego oraz ogrom start materialnych i ludzkich poniesionych w latach II wojny światowej spowodowały, iż Niemcy stanęli przed skomplikowanym wyzwaniem dostosowania się do nowej rzeczywistości. Nie bez znaczenia dla omawianej problematyki były również dotkliwe straty ludzkie, poniesione przez Niemcy w wyniku działań wojennych w latach 1939-1945, szacowane na blisko 7,2 mln osób¹⁹⁹.

Proces ten legł również u podstaw szeregu zmian w niemieckiej tożsamości narodowej. Ich symbolem stało się rozwiązanie państwa pruskiego, w 1947 r.²⁰⁰. Utożsamiane z rewizjonistycznym militarystycznym Prusy rozwiązanie zostały przez Sojuszniczą Radę Kontroli jako podmiot niszczycielski i obciążony zbyt dużym brzemieniem winy, przede wszystkim za wybuch obu wojen światowych. Symboliczne znaczenie tego kroku stanowiło również obraz wydarzeń, jakie w okresie powojennym miały dotknąć niemiecki naród, a z których najważniejszym był „reset tożsamościowy”, który dokonał się w Niemczech Zachodnich. Wpływał on na realizację polityki historycznej w zachodnich strefach okupacyjnych na terenie dawnej III Rzeszy poprzez:

- Jednoznaczną krytykę systemu nazistowskiego i walkę z pozostałościami jego struktury, zarówno na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej jak i tożsamościowej;
- Rozliczenie przedstawicieli dawnego systemu, w tym także dowódców wojskowych oskarżonych o zbrodnie wojenne;
- Zdefiniowanie nowych punktów odniesienia dla kształtowania tożsamości narodowej, które mogłyby zostać wykorzystane w procesach jej redefiniowania;
- Wykorzystanie oddziaływania wartości i kultury anglosaskiej jako formy nacisku na powojenną niemiecką percepcję społeczną.

¹⁹⁹ M. Maciorowski, *Ile milionów zginęło? Ofiary II wojny światowej*,

<https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,17844725,ile-milionow-zginelo-ofiary-ii-wojny-swiatowej.html>,

(dostęp: 31. 05. 2022)

²⁰⁰ Zob. więcej: A. Klafkowski, *Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami*, Warszawa 1967.

Zjawisko to miało fundamentalne znaczenie nie tylko dla redefiniowania niemieckiej tożsamości narodowej w okresie powojennym, lecz także i po 1990 r. Zapoczątkowana w okresie adenauerowskim koncepcja „odcinania się” od trudnego dziedzictwa militarizmu niemieckiego ewoluowała i z powodzeniem realizowana była przez kolejne rządy federalne w odniesieniu do problematyki kształtowania wizerunku Bundeswehry czy jej zaangażowania w operacje wojskowe poza obszarem Ustawy zasadniczej. Proces denazyfikacji, jaki miał miejsce w Niemczech w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej znalazł swój wyraz przede wszystkim w nagłośnionym medialnie procesie norymberskim. Na ławie oskarżonych oprócz polityków i ideologów okresu nazistowskiego znaleźli się również Alfred Jodl i Wilhelm Keitel – odpowiednio piastujący funkcję szefa sztabu generalnego i dowódcy OKH²⁰¹. Wyroki śmierci i egzekucja pełniących tak wysokie stanowiska w administracji wojennej oficerów stała się wyraźnym przejawem odcięcia od tożsamości okresu nazistowskiego. Oprócz notabli, do odpowiedzialności karnej pociągniętych zostało kilkudziesięciu innych niemieckich dowódców z okresu wojny, wśród nich Erich von Manstein czy Gerd von Rudstedt. Rozliczenie się ze zwolennikami dawnego systemu miało w dużym stopniu znaczenie propagandowe, pokazując, iż nowa rzeczywistość społeczno-polityczna Niemiec kreowana będzie bez nawiązań do systemu nazistowskiego²⁰². Wielu dowódców niemieckich, postawionych w stan oskarżenia o zbrodnie wojenne przyczyniło się do rozwoju dyskursu, dotyczącego zaangażowania wojska (a w szerszym kontekście całego narodu) w proces zbrodni hitlerowskich. Jednoznaczne klasyfikowanie armii niemieckiej jako integralnej części III Rzeszy było konieczne w okresie krótko po zakończeniu działań zbrojnych, jako element dyscyplinujący Niemców, oraz jako fundament nowej polityki kształtowania tożsamości narodowej²⁰³. Sygnalizowany „reset” tożsamościowy” realizowany przez aliantów zachodnich miał zbiegać się z kolportowaniem treści kulturowych i ideologicznych, których źródłem była przede wszystkim polityka Waszyngtonu.

²⁰¹ J.J. Heydrecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2006, s. 440-451.

²⁰² E. Cziomer, *Historia Niemiec 1945-1990. Zarys problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków 1992, s. 17-22.

²⁰³ *Ibidem.* s. 21.

W przypadku sowieckiej strefy okupacyjnej ideologia komunistyczna miała stać się czynnikiem determinującym „solidarność społeczną”. Socjalizm stał się fundamentem wschodnioniemieckiej tożsamości narodowej na kolejne dekady również jako forma ideologii przeciwstawnej nazizmowi. Narodowy socjalizm ukazywany był przez propagandę radziecką a od 1949 roku także i wschodnioniemiecką jako źródło kataklizmu, jaki dotknął naród niemiecki. Odcięcie się od dziedzictwa III Rzeszy było silnie eksponowane w życiu publicznym w radzieckiej strefie okupacyjnej. Symbolem „zmiany ideologicznej” stała się postać feldmarszałka Friedrich von Paulusa, dowódcy sił niemieckich podczas oblężenia Stalingradu na przełomie lat 1942/43. Paulus po kapitulacji oddał się w ręce radzieckie, trafiając pierwotnie do obozu jenieckiego. Po zamachu na Hitlera z 20 lipca 1944 r. i rosnącej liczbie informacji o organizowaniu przez III Rzeszę zbrojnych formacji rekrutujących się z byłych obywateli ZSRR, w Moskwie podjęto decyzje o rozpoczęciu analogicznej akcji werbunkowej wśród jeńców niemieckich. Sylwetka nazistowskiego feldmarszałka okazała się być wygodnym narzędziem propagandowym. Paulus był postacią powszechnie rozpoznawalną zarówno w niemieckiej opinii publicznej jak i wśród żołnierzy frontowych. Założony przez niemieckich komunistów (Waltera Ulbrichta i Wilhelma Piecka) Komitet Narodowy Wolne Niemcy (*Nationalkomitee Freies Deutschland*) stał się najprężniej działającą niemiecką organizacją komunistyczną, walczącą z III Rzeszą. Zaangażowane w jego struktury postaci takich jak Paulus czy generał Walther von Seydlitz-Kurzbach stały się nie tylko symbolami antyfaszystowskiego oporu ale i kolaboracji z siłami komunistycznymi. *Seydlitztruppen* miały w założeniu władz radzieckich stać się odpowiednikiem Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej dowodzonej przez gen. Andrieja Własowa²⁰⁴. Formacje te prowadziły jednak przede wszystkim działania o charakterze dywersyjnym. Akcje przeprowadzone przez żołnierzy Komitetu nie miały dużego wpływu na sytuację na froncie wschodnim, jednak zaangażowanie żołnierzy niemieckich w walkę z systemem nazistowskim nabrało dużego znaczenia propagandowego, tworząc „podstawy tożsamościowe” pod implikację ideologii komunistycznej masom niemieckiej opinii publicznej w sowieckiej strefie okupacyjnej²⁰⁵.

²⁰⁴ Zob. więcej: J. Hoffmann, *Rosyjscy sojusznicy Hitlera. Własow i jego armia*, przeł. D. Luliński, Warszawa 2008.

²⁰⁵ B.T. Wieliński, *Paulus Od Stalingradu do NRD*,

http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,13298864,Paulus_od_Stalingradu_do_NRD.html (dostęp: 05.05.2022).

Chodź w okresie powojennym zarówno Seydlitz jak i Paulus nie uzyskali aprobaty ze strony władz NRD, to obaj wojskowi stali się ważnymi symbolami tożsamościowymi dla nowego pokolenia Niemców dorastających i wychowywanych oraz indoktrynowanych w socjalistycznej rzeczywistości. Niemieccy antyfaszyści związani z Armią Czerwoną odgrywali także istotną rolę w kreowaniu tożsamości lokalnej. Przykładem takiego mechanizmu może być postać podporucznika Horsta Viedta, byłego żołnierza Wehrmachtu, później członka Komitetu Wolne Niemcy²⁰⁶. Poległ on w akcji dywersyjnej przeprowadzonej podczas ostatnich dni oblężenia *Festung Breslau* i został pochowany z honorami wojskowymi na radzieckim cmentarzu oficerskim we Wrocławiu, gdzie jego mogiła przetrwała do dziś. Sylwetka Viedta stała się przedmiotem gloryfikacji ze strony władz radzieckich, a jego imię od 1945 r. nosiła jedna z ulic w Radebeul²⁰⁷.



Zdjęcie 1. Grób H. Viedta na cmentarzu oficerów Armii Czerwonej we Wrocławiu (źródło: archiwum prywatne autora)

²⁰⁶ R. Majewski, *Wrocław – godzina zero*, Wrocław, 1985, s. 185–187.

²⁰⁷ „Korrektur der Schreibweise »Horst-Vieth-Straße« in »Horst-Viedt-Straße”,

https://web.archive.org/web/20150206122750/http://www.radebeul.de/Aktuelles/Aktuelle+Meldungen/Archiv+2010/Korrektur+der+Schreibweise+%C2%BBHorst_Vieth_Stra%C3%9Fe%C2%AB+in+%C2%BBHorst_Viedt_Stra%C3%9Fe%C2%AB-offset-145.html, (dostęp: 27. 06. 2022).

Utworzenie w 1949 r. dwóch niemieckich podmiotów państwowych stało się dla zamieszkujących je społeczeństw wyzwaniem nie tylko administracyjnym ale i tożsamościowym. Sztuczny podział polityczny, stał się jeszcze większym problemem dla powojennej tożsamości narodowej Niemców, gdy oba państwa znalazły się w przeciwstawnych blokach polityczno-militarnych w zimnej wojnie. Problem uczestnictwa państw niemieckich we wrogich względem siebie systemach sojuszy międzynarodowych wiązał się nie tylko z weryfikacją wiarygodności Niemców na arenie międzynarodowej ale i z organizacją i wykorzystaniem niemieckich armii tak w strukturach NATO, jak i Układu Warszawskiego. Odbudowa niemieckiej armii, zarówno przez NRD jak i RFN okazała się procesem, mającym szerokie reperkusje tożsamościowe ułożone na płaszczyźnie rywalizacji zimnowojennej.

Doświadczenia związane z pierwszym kryzysem berlińskim w latach 1948-49 oraz eskalacją konfliktu koreańskiego pokazały, iż widmo militarnej konfrontacji obu zantagonizowanych bloków stawało się coraz bardziej realne. Choć wśród pierwotnych członków NATO nie znalazła się RFN, kwestia zmiany podejścia do do mieszkającej na zachodzie części narodu niemieckiego była coraz bardziej widoczna. W przeciągu kilku lat po zakończeniu wojny czynniki geopolityczne spowodowały, iż pogranicze Niemiec Wschodnich i Zachodnich stało się jednym z najbardziej ostrych obszarów zapalnych potencjalnego konfliktu zbrojnego. Prozachodnia polityka prowadzona przez kanclerza Konrada Adenauera stopniowo zbliżała RFN do struktur państw zachodnich, budując nowy wizerunek Niemiec w oczach międzynarodowej opinii publicznej²⁰⁸. Rozwijające się niejako „na nowo” państwo zachodniemieckie miało stać się mocarstwem sektorowym, które budowało swoją atrakcyjność na arenie międzynarodowej przede wszystkim w oparciu o potencjał gospodarczy i społeczny. Akcentowane w mediach tamtego okresu pojednanie niemiecko-francuskie stało się jednym z czynników emancypujących pozycję Niemiec jako rywala militarnego ale jako sojusznika i partnera na arenie międzynarodowej. Zjawisko to dostrzegły również USA, które stały się orędownikiem stopniowej militaryzacji Niemiec Zachodnich. Powstająca od 1954 r. Bundeswehra miała stać się filarem wspomagającym struktury NATO, jednocześnie dowodząc, iż dla narodu niemieckiego rozliczenie z okresem nazistowskim dobiegło końca. Wiarygodność nowej niemieckiej armii w demokratycznym państwie

²⁰⁸ M. G. Donhoff, *Kanclerze Republiki Federalnej Niemiec jakich nie znamy*, przeł. A. Bogucki, Warszawa 1999, s. 38-50.

zachodnioniemieckim miała zostać potwierdzona poprzez jej uczestnictwo w charakterze „defensywnego” członka Paktu Północnoatlantyckiego.

Formowanie Bundeswehry stanowiło interesujący proces rozumiany jako czynnik o kluczowym znaczeniu dla wpływu militarystyki na formowanie tożsamości narodowej Niemców na zachodzie. Istnienie armii było ważnym punktem podkreślającym niezależność i podmiotowość bytu państwowego, stanowiąc też w warunkach niemieckich czynnik konsolidujący naród. Nowe niemieckie siły zbrojne miały stać się odmiennym niż przed II wojną światową punktem odniesienia w kształtowanej niemal od podstaw tożsamości narodowej Niemiec Zachodnich. Biorąc pod uwagę krótki okres, jaki minął od zakończenia II wojny światowej do włączenia RFN w struktury paktu Północnoatlantyckiego w 1955 r., w procesie tworzenia Bundeswehry musieli wziąć udział wojskowi, których kariera rozpoczęła się jeszcze w systemie nazistowskim. Jednym z zaangażowanych w proces kształtowania armii zachodnich Niemiec był wspomniany już feldmarszałek von Manstein. Jeden z biografów feldmarszałka pisał iż: „(...) Tym co łączyło oceny Mansteina na temat Armii Czerwonej z jego krytyką strategii militarnej Hitlera, była potrzeba skutecznej ochrony Europy Zachodniej przed radzieckim atakiem, opartej na odpowiednio silnych i elastycznych wojskach NATO, współtworzonych przez Niemcy Zachodnie”²⁰⁹.

Korzystanie z szerokiego zaplecza dawnych wojskowych miało przede wszystkim zastosowanie pragmatyczne. Umożliwiało wymianę doświadczeń wojennych i restrukturyzację armii Paktu Północnoatlantyckiego, szczególnie po klęsce Zachodu w wojnie koreańskiej. Tożsamościowo, proces denazyfikacji armii ustąpił miejsca swoistemu procesowi „denazyfikacji wizerunku” nowej armii niemieckiej²¹⁰. Całkowite odcięcie się od kadry wywodzącej się z dawnego systemu było niemożliwe, aczkolwiek zastosowano dodatkowe kryteria rekrutacji, obowiązujące w Bundeswehrze, przy której, (...) powołano specjalną komisję, która rozpatrywała wszystkie kandydatury przyszłych oficerów. Tych, którym udowodniono lub podejrzewano o popełnienie przestępstw w czasie wojny, odrzucano. W latach 1955–1957 komisja rozpatrzyła około 600 wniosków dotyczących byłych oficerów Wehrmachtu i odrzuciła 51 z nich, a 32 dalsze zostały wycofane przez samych

²⁰⁹ M. Melvin, *Manstein. Najlepszy general Hitlera*, przeł. Ł. Witczak, Wrocław 2011, s. 546-549.

²¹⁰ M. Makowski, *Żołnierze Bundeswehry kultywują tradycje Wehrmachtu? To nie zaczęło się wczoraj*, <https://opinie.wp.pl/marcin-makowski-zolnierze-bundeswehry-kultywuja-tradycje-wehrmachtu-to-nie-zaczelo-sie-wczoraj-6124424972732033a> (dostęp: 05.05.2022).

zainteresowanych”²¹¹. Warto zaznaczyć, iż pierwsi dowódcy nowych sił zbrojnych RFN, Hans Speidel i Adolf Heusinger również mieli za sobą karierę w siłach zbrojnych III Rzeszy. Kandydatura Speidela miała duży wymiar symboliczny – był on bowiem osobą zaangażowaną w zamach na Hitlera. Poza kwestiami związanymi z rekrutacją, rząd RFN starał się również o wprowadzenie regulacji kodeksowych, związanych z kwestiami tożsamościowymi. Istotne znaczenie miał powstały w 1965 i uaktualniony w 1982 roku *Dekret o tradycji*, który dokładnie formułował, jak Bundeswehra powinna rozumieć i postrzegać własne dziedzictwo historyczne. Stwierdzono w nim, że Wehrmacht nigdy nie był rozumiany jako poprzednik czy prekursor Bundeswehry, a publiczne manifestowanie symboli nazistowskich było zakazane. Jednakże pamiątki związane z historią Wehrmachtu mogły być udostępniane do celów badawczych i edukacyjnych. Dokument często był krytykowany jako zbyt liberalny i pozostawiający dowódcom zbyt wiele możliwości decydowania o historii według własnego uznania. To od nich zależało bowiem jak dana jednostka będzie kultywować i zachowywać tradycję²¹². *Dekret o tradycji* stał się więc formą bezpiecznego „zredefiniowania nowej tożsamości” armii²¹³. Po raz kolejny deklarowano odcięcie się od dziedzictwa nazistowskiego, nie rezygnując jednak z tradycyjnych symboli i zwyczajów kultywowanych w niemieckiej armii. Odbudowa wiarygodności niemieckiej armii po II wojnie światowej okazała się procesem mającym szerokie reperkusje tożsamościowe.

Ważną z analitycznego punktu widzenia kwestią była również konstrukcja tożsamości armii wschodnioniemieckiej – NVA i jej usytuowanie w zbiorowej tożsamości Niemców wschodnich. Militarizm w NRD dotyczył bowiem dwóch zagadnień – krytyki działań i polityki militarnej III Rzeszy, utożsamianych z narodowym socjalizmem oraz rozwoju nowych, wschodnioniemieckich sił zbrojnych. Władze w NRD dążyły do wykreowania wizerunku państwa, jako podmiotu, który był spadkobiercą opozycji antyhitlerowskiej, bazując na prześladowaniach komunistów w okresie narodowego socjalizmu²¹⁴. Mit ten miał

²¹¹ M. Hyps, *Kłopotliwa tożsamość Bundeswehry*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/klopotliwa-tozsamosc-bundeswehry/> (dostęp: 05.05.2022).

²¹² *Ibidem*.

²¹³ *Die Tradition der Bundeswehr. Richtlinien zum Traditionsverständnis und zur Traditionspflege*, <https://www.bmvg.de/resource/blob/23234/6a93123be919584d48e16c45a5d52c10/20180328-die-tradition-der-bundeswehr-data.pdf>, (dostęp: 30. 05. 2022).

²¹⁴ *NRD: socjalizm zastąpił narodowy socjalizm*, <https://www.dw.com/pl/nrd-socjalizm-zast%C4%85pi%C5%82-narodowy-socjalizm/a-15067929>, (dostęp: 29. 05. 2022).

się stać istotnym konstruktorem wpływającym na tożsamość narodową Niemców Wschodnich, konsolidującym społeczeństwo tego tworu. Przedłużeniem tej koncepcji, implementującym militarystykę w procesy kształtowania tożsamości mieszkańców NRD był rozwój i budowa autorytetu armii. Wywodziła się ona z jednostek Niemieckiej Policji Ludowej (*Deutschen Volkspolizei* - DVP), które wraz z rozwojem liczebności i struktury administracyjnej w 1955 r. przekształciły się w NVA²¹⁵, co było zjawiskiem komplementarnym wobec zawarcia Układu Warszawskiego i traktatu o suwerenności między NRD a ZSRR. Tym samym Niemcy Wschodnie uzyskały pewną dozę suwerenności, a tym samym i odpowiedzialności za organizację swojej militarnej ochrony. NVA, podobnie jak oddziały graniczne, początkowo była ochotniczą armią, ale wraz z uchwaleniem *Ustawy o poborze* z 1962 r.²¹⁶ przekształciła się w państwowe siły zbrojne, składające się z oficerów zawodowych, zwykłych żołnierzy i poborowych²¹⁷.

Konstruowanie wizerunku NVA jako „prawdziwej” armii niemieckiej, pozbawionej związków z militarystyką nazistowską było w dużej mierze zabiegiem wizerunkowym, ponieważ: „(...)podobnie jak w przypadku Bundeswehry wykorzystano byłych członków Wehrmachtu. Większość z nich pochodziła z niewoli sowieckiej i była tam ideologicznie szkolona i wybierana w antyfaszystowskich szkołach frontowych. Najbardziej znanym byłym generałem Wehrmachtu, który również służył w NVA, był Vincenz Müller, który popełnił samobójstwo po zwolnieniu w 1961 r.”²¹⁸. Wraz z procesem próby konstruowania pozytywnego wizerunku sił zbrojnych NRD w świadomości narodowej Niemców postępowała militaryzacja kraju, który jako obszar graniczący z państwami NATO był z geopolitycznego i strategicznego punktu widzenia szczególnie ważny dla zimnowojennej rywalizacji Wschód-Zachód. Znajdowało to swoje odbicie nie tylko w kreowaniu autorytetu i wizerunku armii ale i w wpływaniu na tożsamość narodową. Wojsko pozostawiło wyraźne ślady w społeczeństwie NRD, przede wszystkim w systemie edukacji. Znalazło to odzwierciedlenie w konsekwentnym promowaniu i eksponowaniu spraw wojskowych, począwszy od przedszkola, poprzez edukację zawodową i uniwersytecką. Nauczyciele oraz inne instytucje

²¹⁵ NVA: *Von der Freiwilligen-Armee zur Gesamtstreitkraft*, <https://www.ndr.de/geschichte/chronologie/NVA-Die-Geschichte-der-Nationalen-Volksarmee-in-der-DDR,nationalevolksarmee102.html>, (dostęp: 29. 05. 2022).

²¹⁶ *Gesetz über die allgemeine Wehrpflicht in der DDR vom 24. Januar 1962*, https://www.chronik-der-mauer.de/system/files/dokument_pdf/57133_cdm-620124-wehrpflicht.pdf (dostęp: 17. 06. 2022).

²¹⁷ *Ibidem*.

²¹⁸ *Geschichte der Nationalen Volksarmee (NVA)*, <https://d-d-r.de/ddr-politisches-system-nva-geschichte.html> (dostęp: 29. 05. 2022).

publiczne i organizacje społeczne pracowały w ramach tego procesu komplementarnie. Nauka wojskowa w szkołach oraz obowiązkowe szkolenie wojskowe na uniwersytetach, kolegiach i technikach służyły militaryzacji społecznej, wywierając istotne piętno na tożsamości narodowej Niemców Wschodnich²¹⁹.

Nasilające się w latach 80. XX w. tendencje zjednoczeniowe szły w parze z postępującą dekompozycją struktury politycznej i administracyjnej w Niemczech Wschodnich. Wraz ze słabnącą pozycją SED, NVA stopniowo usamodzielniała się, realizując od jesieni 1989 r. szereg reform mających w konsekwencji prowadzić do jej demokratyzacji²²⁰. Proces ten nie został jednak dokończony, gdyż wraz z finalizacją zjednoczenia NVA uległa rozwiązaniu i: „połączono (...) obie armie, choć tylko śladowo. Z 36 tys. oficerów enerdowskiej NVA do Bundeswehry przyjęto 3200. Natomiast sprzęt złomowano, sprzedano bądź rozdano – trafił również do USA jako materiał ćwiczebny”²²¹. Nie oznaczało to jednak, iż kult armii wschodnioniemieckiej zniknął całkowicie z przestrzeni tożsamościowej Niemców, czego przejawem mogą być choćby cyklicznie organizowane „marsze sentymentalne”, zrzeszające byłych wojskowych i sympatyków NVA²²². Militarizm obecny w NRD miał więc swój specyficzny charakter, bazując na dziedzictwie antyhitlerowskim i jednoczesnym uczestniczeniu w wyścigu zbrojeń u boku ZSRR w kontekście zimnowojennej rywalizacji Wschód – Zachód ulegając jednak niemal całkowitemu bankructwu wraz z końcem istnienia bytu państwowego Niemiec Wschodnich. Siłą rzeczy wpływ jego resztek na kształtowanie niemieckiej świadomości narodowej po zjednoczeniu okazał się minimalny.

²¹⁹ R. Wenzke, *Die Nationale Volksarmee der DDR Streitkräfte im Dienste der SED*, <https://www.bpb.de/themen/militaer/deutsche-verteidigungspolitik/223787/die-nationale-volksarmee-der-ddr/>, (dostęp: 29. 05. 2022).

²²⁰ *Ibidem*.

²²¹ A. Krzemiński, *Ile zostało z NRD?*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1500627,1,ile-zostalo-z-nrd.read>, (dostęp: 29. 05. 2022).

²²² *Traditionsverband Nationale Volksarmee*, <https://www.tagesspiegel.de/berlin/traditionsverband-nationale-volksarmee-wenn-die-stasi-garde-in-berlin-trainiert/8189802.html>, (dostęp: 29. 05. 2022).

ROZDZIAŁ III

Militaryzm a specyfika niemieckiej debaty publicznej

3.1. Polityka historyczna a militarizm

Zagadnienie tożsamości narodowej i czynniki na nią oddziałujące stanowią istotny element aktywności politycznej. Jej zakres obejmuje nie tylko problematykę polityki wewnętrznej, ale i kwestię relacji pomiędzy podmiotami na arenie międzynarodowej. Problem ten widoczny był również w odniesieniu do polityki niemieckiej po 1990 r. Złożoność przedmiotowej problematyki i jej wpływu na proces umacniania władzy i kreowania nastrojów społecznych jest znacząca. Każdy naród funkcjonujący we współczesnych stosunkach międzynarodowych egzystuje w rzeczywistości tożsamościowej, której otoczenie jest współkształtowane także na płaszczyźnie społecznej i politycznej. Zdywersyfikowane formy instrumentalnego wykorzystywania pamięci obecne są przede wszystkim w obszarze tak zwanej polityki historycznej lub polityki pamięci. Pojęcia te najczęściej traktowane są jako elementy polityki wewnętrznej²²³. Operując tym pojęciami, konieczne będzie ich skonfrontowanie ze zróżnicowanymi spojrzeniami poszczególnych badaczy na kwestie definicyjne. Pojęcie to stanowi jedną z tak zwanych „polityk szczegółowych” – wąskich dziedzin aktywności ze strony ośrodków władzy, takich jak polityka ekonomiczna, socjalna, oświatowa, kulturalna, wydawnicza, naukowa, czy też zagraniczna. Dominujący w dyskursie pogląd głosi, iż polityka historyczna jako „polityka szczegółowa” może być rozpatrywana także jako istotny komponent innych sektorów aktywności politycznej, w sytuacji wspierania określonej tradycji mogącej być niejako nośnikiem treści i refleksji historycznych czy też odnoszenia się do tradycji odwołującej się do przeszłości²²⁴. W tak zakreślonym ujęciu mieści się zatem militarizm, postrzegany jako czynnik determinujący niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. oraz istotny element niemieckiej historii, będący zarazem wizerunkowym balastem.

Kwestią wyraźnie obecną i istotną w dalszych rozważaniach jest sygnalizowana powyżej złożoność pojęcia polityki historycznej, obejmująca *de facto* szereg aktywności podejmowanych nie tylko bezpośrednio przez poszczególne ośrodki władzy ale i przez szereg innych podmiotów komplementarnych, takie jak partie polityczne, ruchy skraje czy inicjatywy pozarządowe. Widoczne było to także w odniesieniu do politycznego i publicznego dyskursu dotyczącego problemu militarizmu w RFN po 1990 r. Kluczem efektywnego realizowania założeń polityki historycznej jest bowiem wykreowanie lub

²²³ E. Ponczek, *Od metaforycznej polityzacji pamięci zbiorowej do refleksji teoretycznej dotyczącej polityki historycznej*, [w:] *Studia i analizy: Studia politologiczne*, nr 37, 2015, s. 207.

²²⁴ *Ibidem*, s. 207-208.

wykorzystanie już istniejących kanałów dystrybucji treści, które mogą dotrzeć do maksymalnie szerokiego grona odbiorców, a docelowo do całości narodu. W literaturze utarty został pogląd, iż przy pomocy tych narzędzi władza ma możliwość wykreowania konkretnej wizji państwa, skupiając się jednak na założeniu, że polityka historyczna to przede wszystkim codzienna praca u podstaw budowania tożsamości narodowej i pamięci zbiorowej. Politykę historyczną należy zatem rozpatrywać jako jeden z istotnych instrumentów służących do wypromowania oczekiwanego wizerunku państwa, narodu, społeczeństwa²²⁵.

Wśród kanałów oddziaływania i kolportażu treści tożsamościowych jako najistotniejsze wskazać należy²²⁶:

- Uroczystości i święta państwowe – wykorzystywane w celach akcentowania i zwracania uwagi na najistotniejsze dla danej społeczności rocznice upamiętniające fundamentalne tożsamościowo wydarzenia historyczne. Aspektem zwiększającym ich prestiż i popularyzującym świadomość o nich jest obecność ważnych i rozpoznawalnych przedstawicieli świata politycznego;
- Media masowe – istotna jest tutaj przede wszystkim rola mediów publicznych, których ramy programowe są w znacznym stopniu uzależnione od ideologii rządzącego środowiska politycznego;
- Kreowanie standardów związanych z obowiązującym systemem edukacyjnym – widoczne przede wszystkim w programie szkolnym. W zależności od danej sytuacji politycznej system kształcenia przywiązuje większą uwagę do przedstawiania konkretnych wydarzeń historycznych w sposób bardziej obszerny niż innych. Służyć to ma popularyzacji wiedzy i świadomości społecznej dotyczącej najbardziej istotnych dla danego środowiska politycznego faktów kosztem innych. Koronnym przykładem takiej aktywności jest praktycznie całkowite pominięcie międzynarodowego kontekstu problematyki I wojny światowej w polskim szkolnictwie;

²²⁵ A. Wójcik, *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*, https://www.ukw.edu.pl/download/55539/Polityka_historyczna_jako_forma_budowy_wizerunku_Polski_na_arenie_miedzynarodowej.pdf (dostęp: 24. 07. 2021).

²²⁶ *Ibidem*, s. 443.

- Aktywność artystyczna – służyć ma popularyzacji i przyciągnięciu uwagi ze strony opinii publicznej. Składa się na nią współfinansowana przez ośrodki państwowe aktywność artystów, w twórczości których obecne są wątki historyczne. Subsydiowane w ten sposób dzieła dzięki kurateli politycznej zyskują dodatkowe kanały promocyjne i zwiększony budżet, co z wielokrotnia ich atrakcyjność w oczach potencjalnego odbiorcy. W znacznej części przypadków nie jest istotna jakość danego dzieła, lecz efektywność zawartego nim przekazu. Problem ten dotyczy przede wszystkim filmów i seriali historycznych;
- Działalność naukowa, publicystyczna i wydawnicza – po części z racji swojego profilu aktywność ta nie stanowi najbardziej eksponowanego kanału dystrybucji treści o charakterze politycznym, jednakże służy wypracowaniu doktryny, która w teorii staje się filarem prowadzonej polityki tożsamościowej. Wspieranie naukowców, których prace i badania wpisują się w nurt ideologiczny stanowi ważny element dążący do ograniczenia wpływu prac naukowców niepożądanych. Opinie i głos naukowców stają się dodatkowo wartościowy w procesie kreowania tak zwanej polifonii narracji, gdzie głos świadka/uczestnika danych wydarzeń koegzystuje z głosem naukowca, który występując w roli eksperta umacnia pożądane stereotypy i wzmacnia trwałość i siłę danej narracji historycznej.

Wymienione powyżej dziedziny aktywności ośrodków władzy w zakresie realizacji polityki historycznej skoncentrowane są na mobilizacji narodu poprzez utrwalanie pożądanych postaw, mogących w dalszej perspektywie przyczynić się do trwałości i efektywności prowadzonych rządów. Odpowiednie modulowanie przekazem historycznym (poprzez nadawanie określonego tonu poszczególnym informacjom) może stać się narzędziem manipulacji w dążeniu do zdobycia lub utrzymania władzy. Tym samym w ramach tak uprawianej polityki historycznej pojawia się ryzyko, iż może dojść do manipulacji pamięci o przeszłości reprezentatywnej dla określonych społeczności obywatelskich. Kroki takie często podejmowane są w imię utrzymania jak najwyższego poziomu legitymizacji ośrodka władzy. Dlatego też realizując określoną politykę historyczną władza dąży do zrealizowania obranych celów wskutek instrumentalnego traktowania pamięci o przeszłości i odpowiedniego „mobilizowania” narodu. Wykorzystywana jest określona strategia i odpowiednia taktyka jeżeli chodzi o posługiwanie się na użytek publiczny odpowiednio dobraną wiedzą o przeszłości określaną jako możliwość kształtowania pożądanego z punktu

widzenia ośrodka władzy i tożsamości narodowej kształtu pamięci zbiorowej²²⁷. Naszkicowana powyżej kwestia miała swoje przełożenie na sposób konstruowania przez władze federalne narracji historycznej związanej z obecnością militarizmu i znajdowała rezonans w kształtowaniu tożsamości narodowej po 1990 r.

Aby móc efektywnie realizować powyższe założenia, polityka historyczna charakteryzować się powinna kilkoma fundamentalnymi założeniami, takimi jak:

- Przedstawiane treści o charakterze historycznym i memoratywnym nie powinny być formułowane jedynie przez działaczy politycznych. Głosem uwiarygadniającym promowane treści często bywają opinie ekspertów, dlatego istotne jest kreowanie przez władzę wspomnianego zjawiska polifonii narracji;
- Dodatkową rolę w legitymizacji polityki historycznej powinny odgrywać instytucje, które mogą w określonym przez władzę zakresie starać się prowadzić obiektywne i rzeczowe badania nad przeszłością;
- Należy uwzględnić również często występujące rozbieżności pomiędzy tożsamością narodową a regionalną. Istnienie jednego, dominującego nurtu tożsamościowego, który nie uznaje koegzystencji tożsamości na szczeblu lokalnym może generować konflikty i prowadzić do antagonizmów wewnątrzspołecznych;
- Racjonalizacja obecności treści o charakterze propagandowym. Istnienie przekazu o charakterze jednostajnym, agresywnym czy przesadnie nacjonalistycznym również może prowadzić do braku akceptacji ze strony narodu, a finalnie do konieczności rewizji założeń polityki historycznej;
- Włączanie do swojej aktywności działań o charakterze państwowotwórczym – polityka tożsamościowa powinna sprzyjać budowie skonsolidowanej wspólnoty a w dalszej perspektywie rozwojowi struktur państwa w odniesieniu do kreowania społeczeństwa obywatelskiego oraz rozwoju dodatkowego zaplecza w postaci samorządów lokalnych, realizujących część kompetencji władzy centralnej w wymiarze regionalnym.

²²⁷ E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, [w:] *Przegląd polityczny*, nr 2, 2013, s. 16.

Skutecznie realizowana polityka historyczna prowadzi więc w wymiarze wewnątrzpaństwowym nie tylko do umocnienia wizerunku i wiarygodności władzy, lecz przede wszystkim do konsolidacji narodowej lub społecznej. Poprzez umiejętne eksponowanie najbardziej istotnych dla danej społeczności i jej tożsamości wartości cementowane zostaje poczucie solidarności i wspólnoty. Polityka historyczna jest również jednym z ważniejszych katalizatorów zjawiska dumy narodowej poprzez wielokrotne eksponowanie treści o charakterze tożsamościowym. Pozwala również oddziaływać na nastroje społeczne, w wielu sytuacjach stając się swoistym tematem zastępczym, wypełniającym przestrzeń dyskursu publicznego w sytuacjach niekorzystnych dla władzy. W dyskursie poświęconym temu zagadnieniu zwraca się uwagę na to, iż współcześnie wykorzystywane są również zabiegi socjotechniczne z zakresu marketingu politycznego, przez czego może dochodzi do manipulacji odpowiednio dobranymi informacjami o zdarzeniach historycznych i ich oceną. Ponadto, co widoczne jest w odniesieniu do przypadku niemieckiego często wykorzystywana jest taktyka unikania dyskusji o historii i ograniczania jej roli w myśl wymogów *politycznej poprawności*. Wszelkie próby deprecjonowania polityki historycznej i wyeliminowania jej z dyskursu publicznego mogą być uznane za dążenia do deprecjacji pamięci zbiorowej i tożsamości narodowej po to, aby utworzyć swoiste „białe plamy”, powodujące amnezję społeczną w kwestii tego co działo się w przeszłości²²⁸. Opisywana mechanika znalazła odbicie w procesie „resetu tożsamościowego”, mającego miejsce w niemieckiej polityce historycznej. Poruszanie i eksplorowanie w dyskursie politycznym i publicznym kwestii historycznego balastu związanego z militarystką było w RFN częstym obiektem wspomnianego procesu deprecjonowania faktów historycznych i tym samym oddziaływania na tożsamość narodową.

Poza swoim oddziaływaniem wewnętrznym, polityka historyczna stanowi fundamentalny element współczesnych stosunków międzynarodowych. Istnieje szereg współzależności determinujących koegzystencję polityki zagranicznej i historycznej. Aktywność podmiotu w dziedzinie interpretacji historii i sposób podejścia do jej konsekwencji są ważnymi czynnikami współdeterminującymi pozycje państwa na arenie międzynarodowej oraz kształt i charakter jego relacji z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Eksponowanie danych wydarzeń historycznych w bieżącej sytuacji politycznej stanowi często wykorzystywany element aktywności ze strony uczestników relacji na płaszczyźnie

²²⁸ *Ibidem*, s. 14-15.

międzynarodowej. Proces ten może być wykorzystywany dwojako – w charakterze pozytywnym, kiedy eksponowanie i kultywowanie pamięci o danym wydarzeniu sprzyja zbliżeniu i umocnieniu więzi pomiędzy poszczególnymi aktorami lub kiedy eksponowanie pamięci zranionej i traumy historycznej wykorzystywane jest jako czynnik antagonizujący lub forma nacisku na inne podmioty²²⁹. Integracyjny aspekt polityki historycznej najczęściej bazuje na czynniku kolektywności. Jeśli dane wydarzenie historyczne dotyczyło kilku podmiotów i wiązało się z pewnego rodzaju doniosłością dokonań, która w dalszej perspektywie okazała się zjawiskiem pozytywnym dla wspólnoty międzynarodowej. W tej formie aktywności tożsamościowej akcentowane są mity założycielskie organizacji międzynarodowych (zabieg ten widać przede wszystkim w zagadnieniu prezentowania genezy integracji europejskiej), konstruujące i dokumentujące wspólne filary tożsamościowe większej części wspólnoty międzynarodowej o wyraźnym charakterze uniwersalnym, czy promowanie nowej jakości w zakresie relacji międzynarodowych opartej na procesie pojednania i dystansowania się od sporów powstałych w oparciu o narodowy punkt widzenia²³⁰. Przejawy tego typu działań politycznych widoczne były w niemieckiej polityce historycznej po 1990 r., dążącej do przełamywania negatywnego, nacechowanego pejoratywnym oddziaływaniem militarystyki obrazu sił zbrojnych oraz umacniania i rozwijania procesu budowy wizerunku demokratycznego państwa prawa.

Ostatnie z przytoczonych założeń stanowi najbardziej realny i widoczny problem, jeśli chodzi o efektywne przekładanie założeń polityki historycznej ze szczebla narodowego na międzynarodowy. Aby proces ten mógł być zarówno skuteczny (z punktu widzenia relacji bilateralnych jak i interesów na szczeblu narodowym) konieczne jest spełnienie kilku warunków²³¹:

- Problem interpretacji danych faktów historycznych nie może opierać się jedynie na subiektywnych odczuciach danej wspólnoty – narzuca to bowiem odgórny ładunek emocjonalny, który może stać się czynnikiem dominującym jeśli chodzi o stanowisko

²²⁹ *Ibidem*, s. 14-15.

²³⁰ J. Kulska, *Rola pojednania w relacyjnym podejściu do rozwiązywania konfliktów*, [w:] *Wschodnioznawstwo 2016*, red. M. Szyszlak Z. J. Winnicki, , s. 11-27.

²³¹ K. Ruchniewicz, *Pojednanie polsko-niemieckie po 30 latach*, [w:] *(Nie)symboliczne pojednanie. Rozważania o relacjach polsko-niemieckich po 1945 roku*, red. T. Skonieczny, Wrocław 2019, s. 13-24.

podmiotów, prowadzącym tym samym do marginalizacji znaczenia punktu widzenia drugiej strony;

- Akcentowanie obiektywności faktów historycznych i szukanie naukowych sposobów ich interpretacji – założenie to ma na celu zmniejszenie ryzyka wystąpienia utylitarne wykorzystywania wydarzeń historycznych w celu uzyskania doraźnych korzyści politycznych i przypadków „zawłaszczenia historii”. Warunek ten jest trudny do spełnienia szczególnie w kontekście rozważań związanych z militarystką, a szerzej konsekwencjami konfliktów zbrojnych. Podstawowym problemem jest tutaj sygnalizowane uprzednio kategorizowanie uczestników wojen jako ich „sprawców” bądź „ofiar”. Pojęcia te ze swojego założenia są antagonistyczne, odwołując się do obecnych w przestrzeni tożsamościowej aspektów pamięci zranionej, charakterystycznej dla narodów lub społeczności najmocniej dotkniętych działaniami wojennymi. Próbą jego przezwyciężenia jest zwiększanie zasięgu pojęcia „ofiar” i nadawania mu uniwersalnego charakteru. W wielu przypadkach zabieg ten jest jednak czynnikiem generującym dodatkowe napięcia w relacjach bilateralnych. Zjawisko to szczególnie mocno widoczne jest w odniesieniu do problemu wojskowych i cywilnych ofiar niemieckich, poniesionych w obu wojnach światowych i sposobu kultywowania pamięci o nich;
- Popularyzacja wiedzy odnośnie przedmiotowej problematyki wśród międzynarodowej opinii publicznej – problem ten stanowi najbardziej powszechne wyzwanie, z jakim borykać muszą się podmioty chcące wykorzystywać politykę historyczną jako płaszczyznę integracji i współpracy międzynarodowej. Nieświadome i wadliwie wyedukowane społeczeństwa są bardziej podatne na działania propagandy, aktywność ruchów skrajnych i wiążące się z nimi próby ideologicznej reinterpretacji historii. Edukacja historyczna prowadzona jest najbardziej efektywnie w sytuacji, kiedy państwowy system szkolnictwa wspierany jest pracą instytucji pozarządowych, współkreujących jakość i rzetelność analiz naukowych i wspomagających system ich dystrybucji do obiorców. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych problemów z zakresu polityki historycznej związanym z kwestią braku wiedzy i niskiej świadomości historycznej jest kwestia „polskich obozów śmierci”, wielokrotnie akcentowana przez stronę polską. Łączenie niewiedzy i elementów pamięci zranionej staje się jednym z efektywniejszych sposobów umacniania stereotypów i kumulowania antagonizmów w relacjach pomiędzy zaangażowanymi podmiotami.

Odnosząc się do przedstawionych powyżej rozważań można dojść do konkluzji, świadczącej, iż relacje pomiędzy polityką a historią są w zasadzie nierozzerwalne. Niezależnie od dominującej ideologii czy intencji danej strony fakty historyczne oraz impakt najważniejszych wydarzeń z dziejów ludzkości mają trwałe oddziaływanie na procesy kształtujące tożsamość, wpływając na sposoby funkcjonowania narodu i postrzeganie przez nie rzeczywistości międzynarodowej. Umiejętne wykorzystanie przez państwo polityki historycznej stanowi jeden z priorytetów aktywności państwa i powinno służyć zarówno realizowaniu jego interesów narodowych, jak i pożytkowi całej wspólnoty międzynarodowej, kiedy to podmioty polityki zagranicznej prowadzą skuteczną politykę historyczną mającą często kontekst geopolityczny. Należy w związku z tym liczyć się z możliwością wystąpienia falsyfikacji wiedzy historycznej w procesie realizowania stanu w wymiarze międzynarodowym. Szczególnie groźne może być socjotechniczno-manipulacyjne podejście do zdarzeń z przeszłości oraz dobierania w ich interpretacji odpowiednich ocen, najczęściej subiektywnych i emocjonalnych. Dochodzi wtedy do konfliktu między zdywersyfikowanymi „pamięciami przeszłości” i – w jego następstwie – do antagonizmu między odmiennymi koncepcjami polityki historycznej²³². Próby zdławienia tego typu konfliktów tożsamościowych i zbudowania nowych filarów tożsamości narodowej, pozbawionych wpływu agresywnej formy militarizmu charakterystyczne były dla niemieckiej polityki historycznej po 1990 r.

Upadek „Muru berlińskiego” otworzył nowy rozdział w podejściu Niemców do polityki historycznej. Obawa przed eksponowaniem militarizmu poprzez odwoływanie się do tragedii wojen światowych została częściowo zastąpiona nowymi wątkami historycznymi, oddającymi w pewnym sensie także zmiany polityczne w niemieckim dyskursie publicznym. Obecność nowych istotnych dla tożsamości narodowej wydarzeń z powojennej historii obu państw niemieckich (strajków robotniczych z 1953 r., rewolty studenckiej 1968 r., procesu jednoczenia lat 1989-1990 w tym upadku „Muru berlińskiego”), spowodowały, że polityka historyczna stała się w pewnym stopniu terminem pejoratywnym, kojarzącym się z pamięcią zranioną, militarystką i traumą drugiej wojny światowej. Po upadku socjalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej utworzony został *de facto* nowy obszar naukowy. Polityczne wykorzystywanie historii stało się w nim zagadnieniem szeroko eksploatowanym, co przełożyło się na jego rozgłos i znaczenie. Petra Bock i Edgar Wolfrum uważali, że „po

²³² E. Ponczek, *Polityka wobec...op. cit.*, s. 13.

upadku komunizmu w 1989 r. toczył się spór – jak to się działo zawsze po przełomach historycznych – o konstrukcję nowych politycznych i narodowych tożsamości. Stare mity zastępuje się nowymi, prowadzi się debaty o winie, rozliczeniu, ukaraniu, amnestii i amnezji”²³³.

Sygnalizowane uprzednio negatywne konotacje, jakie wiązały się z pojęciem polityki historycznej stały się dla niemieckiego dyskursu społecznego czynnikiem niejako wymuszającym zmianę w podejściu do terminologii związanej z wykorzystaniem czynnika historycznego i tożsamościowego w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Wytworzenie nowej terminologii, przenoszącej ciężar swojego znaczenia na określenie „pamięć” w miejscu „historii” stało się zabiegiem o znaczeniu zarówno wizerunkowym, jak i memoratywnym – odcina się ono bowiem od utartego w minionych dekadach łączenia pojęcia „doświadczeń historycznych” z przeżyciami wojennymi i ich konsekwencjami oraz różnymi aspektami militarystyki. Termin „pamięć” zakłada bowiem bardziej refleksyjne podejście do historii, którego oddziaływanie na ogół procesów tożsamościowych bardziej odpowiada nie tylko potrzebom narodu, ale i realiom politycznym Niemiec. Rzadko wykorzystywane pojęcie „polityki historycznej” często zastępowane było kategoriami takimi jak „kultura pamięci” (*Erinnerungskultur*) i „polityki pamięci” (*Erinnerungspolitik*), a w szerszym znaczeniu także *Vergangenheitsbewältigung*, co można przetłumaczyć jako „przezwyciężania przeszłości”²³⁴. Niemiecka polityka historyczna po 1990 r. stała się więc przede wszystkim narzędziem konstruowania i redefiniowania wizerunku państwa na arenie międzynarodowej, w którym konieczność zrezygnowania z cyklicznych „powrotów do przeszłości”, wiążących się ze zmianą wypracowanych uprzednio filarów tożsamościowych bazujących na militarystyce i rewizji założeń polityki historycznej i tożsamościowej była sukcesywnie realizowana. Polityczne wykorzystywanie historii stało się zagadnieniem bardzo aktualnym i było tematem wielu rozpraw, dzięki którym zyskało rozgłos i znaczenie. W świadomości historyków i badaczy przedmiotowej tematyki zanikał pejoratywny wydźwięk polityki historycznej, kojarzonej wcześniej z walką ideologiczną, a zastąpiła go nowa optyka, wyrażająca się w

²³³ M. Becker, M. Hill, *Polityka historyczna w Niemczech. Historia i systematyka pojęcia. Perspektywy historyczne i polityczne*, [w:] *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, red. J. Andrychowicz-Skrzeba, K. Ziemier, Warszawa 2017, s. 31.

²³⁴ M. Becker, M. Hill, *op. cit.* s. 30-31.

postrzeganiu historii jako kategorii analitycznej. Założenia te umożliwiły prowadzenie pogłębionych socjologicznych i kulturowych badań nad pamięcią.

W Niemczech problem polityki historycznej stanowił po 1990 r. odrębną, niezwykle obszerną przestrzeń analityczną, nawiązującą do przedstawionej wcześniej koncepcji „przewycięzania przeszłości”. Za jedną z ważniejszych prób uporządkowania pod względem terminologicznym rozważań na temat polityki historycznej uznawane są prace Hansa-Henninga Hahna²³⁵. Zwracał on uwagę, że słowo *Geschichtspolitik* użył publicznie w 1986 r. historyk starożytności Chrystian Megier. Termin był istotny dla zrozumienia charakteru i uwarunkowań polityki historycznej realizowanej w RFN, szczególnie po 1990 r. Kategoria ta, stała się synonimem rozumienia w niemieckim dyskursie naukowym terminu polityka historyczna. Istotne było również sformułowanie „polityka przeszłościowa”²³⁶ wprowadzone do obiegu naukowego w 1996 r. przez Norberta Frei’ego²³⁷.

Pojęcie *Geschichtspolitik* jest kategorią fundamentalną, jeśli chodzi o problem politycznego wykorzystania historii w celu realizacji założeń politycznych. Sam termin narodził się w Niemczech, choć wskazanie dokładnego czasu jest kwestią problematyczną²³⁸. Niektórzy badacze wskazują, że jego pierwsze formy pojawiły się jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. Co interesujące, zasięg ich oddziaływania był maksymalizowany z racji rozwijających się intensywnie na początku XX w. mediów masowych oraz prestiżu, jakiego nadawano mu przez najważniejsze organy państwowe. Podobna mechanika przedstawiania przeszłości obecna była również w okresie istnienia reżimu narodowosocjalistycznego, kiedy przeszłość była czynnikiem cementującym niemiecką tożsamość narodową wokół ideologii nazistowskiej. Okres hitlerowski był czasem, w którym politycy NSDAP odwoływali się nie tylko do „etnicznych” aspektów niemieckiej historii ale także i tradycji wojskowych, klęsk

²³⁵ Zob. więcej: E. Hahn, H.H. Hahn, *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*. Schöningh, Paderborn, 2010.

²³⁶ Zob. więcej: N. Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Muller-Ostrowska, Warszawa 1999.

²³⁷ Zob. więcej: B. Korzeniewski, *Wprowadzenie. Polityka historyczna – propozycja definicji i spory wokół jej zakresu w polskim i niemieckim dyskursie naukowym*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008, s. 8–9, 23, 25.

²³⁸ J. Andrychowicz-Skrzeba, K. Ziemer, *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Warszawa 2017, s. 11-12.

(wymagających rewizji politycznej) oraz zwycięstw (legitymujących prawo narodu niemieckiego do dumy).

Prawdziwy rozwój pojęcia *Geschichtspolitik* przypadł jednak na połowę lat 80. ubiegłego wieku, zarówno jako kategorii teoretycznej, jak i zamierzonej oraz przemyślanej praktyki politycznej. Wzrost zainteresowania historią miał bowiem także źródło w fundamentalnych zmianach społeczno-politycznych i polityczno-kulturalnych, które w latach 70. zachodziły w RFN, otwierając Niemców na nową jakość w sposobie mówienia o przeszłości. Tym samym historia i jej impakt po raz kolejny stawały się ważnymi czynnikami determinującymi tożsamość narodową²³⁹. Początek lat 80. to w Niemczech Zachodnich czas zmiany natury politycznej. Objęcie w 1982 r. stanowiska kanclerza przez Helmuta Kohla spowodowało, że: „kontrowersje wokół polityki historycznej na stałe weszły do kanonu tematów politycznych dopiero po przejściu władzy przez nowy rząd (...). Nowy kanclerz jako historyk z tytułem doktora miał niezwykle wycucie mocy historii i jej politycznego potencjału, więc świadomie próbował to wykorzystać”²⁴⁰.

Balansowanie pomiędzy konserwatywnym podejściem do historii, efektywnie realizowanym w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej a wizją kolejnego resetu tożsamościowego, który zaburzyłby istniejące filary niemieckiej tożsamości narodowej stało się ważnym determinantem niemieckiej polityki wewnętrznej po procesie zjednoczenia i zarazem jednym z symboli rządów kanclerza Kohla. Jednym z akcentowanych w tym okresie czynników była zmiana pokoleniowa i wiążące się z nią nowe wektory w polityce tożsamościowej. W Niemczech Zachodnich w środowiskach naukowych pojawiło się podłoże do szerszej dyskusji ogólnonarodowej, która przeszła do historii Niemiec jako tzw. spór historyków (*Historikerstreit*)²⁴¹. Symboliczna data rozpoczęcia „sporu” – rok 1986 uchodzi również za datę wprowadzenia w naukach politycznych i społecznych pojęcia polityki historycznej. Czołowymi postaciami stały się w tym okresie sylwetki dwóch historyków – Christian. Meiera i Augusta Winklera. Podczas przemówienia otwierającego 36. Zjazd Historyków Niemieckich w Trier Meier próbował sklasyfikować publicystyczny spór wśród niemieckich historyków, porównując go do politycznych sporów na linii lewica-prawica,

²³⁹ M. Becker, M. Hill, *op. cit.* s. 24.

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ H. von Trotha, *Worüber Historiker uneins sind*, <https://www.deutschlandfunkkultur.de/heinrich-august-winkler-deutungskaempfe-der-streit-um-die-100.html>, (dostęp: 17. 02. 2022).

gdzie w RFN wreszcie miała obudzić się nowa świadomość historyczna, obarczona również konsekwencjami politycznymi i wpływem na politykę historyczną. Winkler natychmiast przejął to nowe sformułowanie, odnosząc się do tego, iż konserwatyści nie mieli monopolu na politykę historyczną, ponieważ lewica i lewicowi liberałowie również ją uprawiali. Zwrócił on również uwagę na to, że dla konotacji pojęcia polityki historycznej decydujące jest to, iż wywieranie wpływu na intencje polityki historycznej stanowi praktykę zasadniczo w demokracji niedopuszczalną i szkodliwą²⁴².

Już samo zaistnienie analizowanego powyżej *Historikerstreit* wyraźnie wskazuje, jak wiele nowych zmiennych pojawiło się w odniesieniu do niemieckiej polityki tożsamościowej okresu zjednoczenia. Intelktualiści i politycy niemieccy wciąż obawiali się charakterystycznej dla niemieckiej przestrzeni memoratywnej fragmentaryczności – eksponowania tych okresów historycznych, których impakt był najbardziej znaczący²⁴³. Były to przede wszystkim doświadczenia i obecność w pamięci zbiorowej konsekwencji obu wojen światowych, stanowiących najbardziej plastyczną manifestację obaw związanych z militarystką i jego obecnością w zbiorowej przestrzeni tożsamościowej. Pamięć o totalitarnym dziedzictwie budziła obawy w oczach niemieckiej opinii publicznej. Historyk Karl-Ernst Jeismann, uważał, że wplatanie interpretacji przeszłości we współczesny kontekst polityczny służy jedynie temu, by społeczeństwo samo utwierdzało się w poczuciu własnej wartości i upewniało o swoich racjach. Według niego „spór historyków” służył publicznemu wykorzystywaniu historii, degradując ją do roli instrumentu zdobycia i utrzymania władzy, co przekładało się na fakt, iż pojęcie polityki historycznej zostało przy wprowadzeniu do przestrzeni publicznej jednoznacznie negatywnie konotowane²⁴⁴.

Instrumentalizacja pamięci w Niemczech, w ramach której kluczową rolę odgrywała kwestia militarystki znalazła swój wymiar przede wszystkim w dążeniu do uzyskania jak najszerszych wizerunkowych i pragmatycznych korzyści dla realizowania interesu narodowego. Stanowiła ona element procesu, jakim była konstrukcja wizerunku i tożsamości narodowej zjednoczonych Niemiec, starając się znaleźć sposób na ograniczenie wpływu

²⁴² M. Becker, M. Hill, *op. cit.* s. 27.

²⁴³ S. Kailitz, *Der „Historikerstreit“ und die politische Deutungskultur der Bundesrepublik Deutschland*, [w:] *German Studies Review*, nr 2, 2009, s. 279-302.

²⁴⁴ M. Becker, M. Hill, *op. cit.* s. 27-28.

negatywnego oddziaływania balastu historycznego militarystyki. Choć polityka historyczna w Niemczech stała się narzędziem oddziaływania także organizacji pozarządowych i ruchów skrajnych, można stwierdzić, iż proces jej szeroko rozumianej instrumentalizacji stanowi jeden z fundamentów redukcji negatywnego wpływu militarystyki na niemiecką tożsamość narodową, prowadząc tym samym do intensyfikacji zjawiska „przewycięzania przeszłości”. Prowadzona w Niemczech po 1990 r. publiczna debata historyczna okazała się być upolityczniona. Widoczne to było także poprzez umacnianie się ruchów skrajnych o charakterze ludowo-nacjonalistycznym i historyczno-rewizjonistycznym. Takie podejście do przedmiotowej problematyki było atrakcyjne nie tylko dla radia, telewizji czy prasy, lecz także mediów społecznościowych. Odrodzenie przeżywał także pogląd, że narodowy socjalizm i zawarty się w nim zbrodniczy militarystyka stanowił niesprawiedliwe brzemie historyczne dla Niemców i przeszkadzał w kreowaniu pozytywnych uczuć narodowych²⁴⁵. Znajdowało to swoje odbicie także w odniesieniu do kwestii wpływu militarystyki na niemiecką tożsamość narodową, szczególnie w odniesieniu do koncepcji budowy pełnowartościowego, demokratycznego państwa prawa, w którym negatywne doświadczenia historyczne nie mają prawa się powtórzyć

3.2. Dziedzictwo pruskie w niemieckiej tożsamości narodowej

Kwestia podejścia do dziedzictwa Prus tradycyjnie i nierozzerwalnie związana jest z militarystyką. Prusy były swoistym centrum XIX i XX wiecznego niemieckiego militarystyki, podmiotem dominującym w „świecie niemieckim” doby zjednoczenia z 1871 r. i głównym nośnikiem nowych wartości tożsamościowych, które przy pomocy oficjalnych, już cesarskich kanałów dystrybuowane były w przestrzeń publiczną Niemiec. Dla powojennej tożsamości Niemiec (zarówno Wschodnich jak i Zachodnich) duże znaczenie miała również słynna ustawa nr 46. Sojuszniczej rady Kontroli nad Niemcami, decydująca o likwidacji państwa pruskiego²⁴⁶. Prusy uchodziły w oczach ówczesnych polityków za „korzeń wszelkiego zła”, stanowiły: „uosobienie militarystyki i zaślepienia, które poprowadziły Niemcy tak tragiczną w

²⁴⁵ M. Hill, *Świadomość historyczna – „niemiecka choroba”? Perspektywy na Republikę Federalną Niemiec w 2017 roku* [w:] *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, red. J. Andrychowicz-Skrzeba, K. Ziemier, Warszawa 2017, s. 84.

²⁴⁶ A. Klafkowski, *Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami*, Warszawa 1967, s. 562-565.

skutkach „osobną drogą” rozwoju w XIX i XX w”²⁴⁷. Jednocześnie jednak „państwo pruskie, które od dawnych czasów było kolebką militarizmu i reakcji w Niemczech faktycznie przestało istnieć”²⁴⁸.

Po zjednoczeniu Niemiec dziedzictwo pruskie stanowiło kwestię kontrowersyjną dla niemieckiej debaty publicznej w kontekście jego znaczenia dla kształtowania tożsamości narodowej. Z jednej strony część pruskiej mentalności wydawała się być korzystna z punktu widzenia redefiniowania niemieckiej tożsamości narodowej: dziennik „Bild”, będący jednym z ważniejszych mediów masowych w Niemczech zwracał uwagę na tradycyjne pruskie cnoty – świadomość obowiązku, lojalność, dyscyplinę, pilność, oszczędność i tolerancję²⁴⁹. Cnoty te były jednocześnie częstym celem krytyki i polemiki tych sił w Niemczech, które od dekad próbowały przeprowadzić skuteczną demitologizację pruskiego etosu, w którym: „Cnoty te zostały kiedyś stworzone z myślą o nowoczesnym aparacie urzędniczym i armii Fryderyka II. Tylko czy rzeczywiście zawsze obowiązywały, także tych, którzy się do nich odwoływali? (...) Gdyby w Prusach istniało społeczeństwo świadomych obywateli, to przywoływanie tych cnót byłoby zbędne. (...) W życiu społecznym dominowało wojsko, wszystko inne musiało się mu podporządkować, a wolności obywatelskie miały znaczenie drugorzędne”²⁵⁰.

Takie instytucje jak Fundacja Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego odgrywały na przestrzeni dekad istotną rolę w procesach współkształtowania niemieckiej tożsamości narodowej, a wpływ ich działalności obecny był również po 1990 r. Geneza powstania Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego przypada na pierwsza lata istnienia RFN. W ostatnich miesiącach trwania II wojny światowej wiele dóbr kultury, narażonych na zniszczenie bądź rozgrabienie ukrytych zostało w różnych miejscach na terenie całych Niemiec. Wraz z rozwiązaniem państwa pruskiego, pojawił się problem, związany z prawami posiadania dóbr kultury, wobec likwidacji podmiotu nadrzędnego, jakim do tej pory były Prusy. Utworzenie Fundacji miało więc dwa cele – z jednej strony była to bezpieczna wizerunkowo aktywność zmierzająca do odzyskania i ochrony dóbr kultury, z drugiej podtrzymania w świadomości Niemców tradycji pruskiego etosu. Jako główne zadanie Fundacji wskazywano restytucję niemieckich dóbr kultury, które w czasie II wojny światowej

²⁴⁷ *Ibidem*.

²⁴⁸ *Ibidem*.

²⁴⁹ J. Trenker, *Prusy bez legendy*, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/2704/trenkner.html>, (dostęp: 26. 01. 2022).

²⁵⁰ *Ibidem*.

znalazły się w krajach zachodnich. Po 1990 r. rozpoczęła ona starania o odzyskanie dzieł sztuki znajdujących się w krajach byłego ZSRR czy w Polsce. Sam prezes Karl-Dieter Lehmann twierdził, iż te dzieła sztuki stanowią „materialną i duchową własność Niemiec, związaną z niemiecką tożsamością”²⁵¹.

Oficjalnie, instytucja zapoczątkowała swoją działalność w 1957 r. na mocy ustawy fundacyjnej²⁵². Jej siedzibą został Berlin Zachodni, a jako najważniejszy z celów statutowych określono konieczność stania się ogólnoniemieckim powiernikiem całości dziedzictwa kulturowego, aż do momentu ponownego zjednoczenia kraju. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż powstanie instytucji nastąpiło dopiero po pogłębieniu integracji Niemiec Zachodnich ze strukturami NATO, oraz po podpisaniu Traktatów rzymskich, powołujących do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Przełom w działalności Fundacji przyszedł w latach 60. Na przestrzeni dekady w strukturę instytucji włączono m.in. Berlińskie Archiwum Główne, zbiory dawnego Archiwum Państwowego w Królewcu, czy Archiwum Techniki w Berlinie Zachodnim. W ten sposób rozbudowana została nie tylko struktura administracyjna Fundacji, ale i jej prestiż w oczach narodu niemieckiego, a przede wszystkim środowisk naukowych i artystycznych. Rozrost jej struktur wpłynął również na zakres kompetencji instytucji, według prawa niemieckiego stała się ona elementem ciągłości państwowej Rzeszy Niemieckiej, co było aktem o znaczeniu także symbolicznym.

Po zjednoczeniu Niemiec rola Fundacji uległa poszerzeniu – wobec konsolidacji struktur państwowych konieczność ochrony dóbr kultury zeszła na dalszy plan, ustępując działalności mającej na celu promocję i oddziaływanie na kulturę całych Niemiec. W ramach Fundacji działa jeden z największych kompleksów muzealnych na świecie (słynna Wyspa Muzeów w centrum Berlina), Biblioteka Państwowa w Berlinie (oferująca użytkownikom księgozbiór zarówno w wersji cyfrowej, jak i fizycznej) czy Państwowy Instytut Badań Muzyki. Zauważyć można, iż aktywność Fundacji po 1990 r. ograniczała się przede wszystkim do działalności naukowej i kulturowej, co powoduje, iż jako instytucja nie generuje ona pejoratywnych skojarzeń z wyłącznie militarnym aspektem pruskiego dziedzictwa. Działanie

²⁵¹ *50-lecie Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kultury*, <https://wiadomosci.onet.pl/50-lecie-fundacji-pruskiego-dziedzictwa-kultury/d41fk>, (dostęp: 04. 02. 2022).

²⁵² *Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego*, <https://gsta.preussischer-kulturbesitz.de/nutzung/nutzungshinweise/hinweise-in-anderen-sprachen/polski.html>, (dostęp: 04. 02. 2022).

to korzystnie wpływało na jej wizerunek, wpisując się w główne wektory niemieckiej polityki historycznej i kulturowej po 1990 r.

Warto wspomnieć również o sposobach finansowania Fundacji. Konieczność utrzymania wielu obiektów o charakterze muzealnym i towarzyszącego im zaplecza administracyjnego generowało wysokie koszty. Ponadto, działalność instytucji stanowiła w dużym stopniu przedłużenie aktywności prowadzonej przez ośrodki władzy państwowej. Z przytoczonych powyżej powodów 75 % budżetu Fundacji (szacowanego na blisko 250 mln euro) pokrywa rząd federalny²⁵³. Pozostała część finansowana jest ze środków rządów krajów związkowych. Wsparcie dla instytucji ze strony polityki niemieckiej widoczne było choćby przy okazji 50 rocznicy jej istnienia, kiedy to ówczesny prezydent Niemiec Horst Koehler mówił, że „(...) chociaż Prusy przestały istnieć 60 lat temu, zainteresowanie ich historią i kulturą ostatnio wzrosło, przybierając wręcz formę "medialnego boomu" Fundacja jest instytucją jedyną w swoim rodzaju, ponieważ zachowała kulturowy dorobek państwa, które w sposób istotny odcisnęło piętno na niemieckiej i europejskiej historii ostatnich 300 lat”²⁵⁴. Wśród wypowiedzi pojawiły się również opinie, dotyczące roli, jaką państwo pruskie wniosło w rozwój kultury i postępu cywilizacyjnego. Koehler komentował, iż nastąpiła dywersyfikacja wizerunkowa Prus, które przestały być oceniane tylko jako źródło niemieckiego militarizmu lub jedno z oświeceniowych centrów Europy. Wynikać to miało ze zmiany nastawienia wielu Niemców do narodu i własnej przeszłości oraz rosnącego historycznego dystansu wobec Prus²⁵⁵. Pojawiały się również odniesienia do zjawiska sentymentalnego powrotu po 1990 r. Niemców do tożsamości i dorobku kultury pruskiej. Jako reprezentatywny przykład przytoczyć można „rok pruski” – serię oficjalnych i nieoficjalnych uroczystości mających na celu upamiętnienie 300 rocznicy powstania państwa pruskiego. Komentatorzy odnosili się do tego zagadnienia zwracając uwagę na obszerność wydarzeń, jakie odbywały się wtedy w RFN. Premier landu Brandenburgia Manfred Stolpe wraz z burmistrzem Berlina Eberhardem Diepgenem zorganizowali uroczystość w dawnym Teatrze Pruskim przy berlińskim *Gendarmenmarkt*, deklarując iż Prusy upadły, „ale nie zniknęły”, odwołując się tym samym do „pruskiego dziedzictwa” stale obecnego w niemieckiej tożsamości narodowej. Jego przejawami miały być tolerancja, efektywność i akuratność. Całe wydarzenie, nazwane „Prusy 2001” zaowocowało nie tylko popularyzacją kwestii pruskiej w niemieckim dyskursie

²⁵³ *Ibidem*.

²⁵⁴ *50-lecie Fundacji, op. cit.*

²⁵⁵ *Ibidem*.

publicznym ale i niespodziewanym napływem nowych członków „Towarzystwa Pruskiego”²⁵⁶.

Prawicowy portal „Dziennik Polski” w analogicznym artykule z 2001 r. dotyczącym pamięci o dziedzictwie pruskim komentował, iż: ,

„Od chwili koronacji minęły równe trzy wieki. Od 1947 r. Prusy nie istnieją, aliancką decyzją wymazane z politycznej mapy Europy. Miejsce koronacji, dzisiejszy Kaliningrad, dawny Królewiec, dawny Königsberg, należy do Rosji, znaczna część pruskich niegdyś terytoriów - do Polski. Mimo to Prusy żyją. W sercach i umysłach tysięcy Niemców. (...) Zachodnie Niemcy - chociaż krzykliwi neonaziści stanowią jeden z elementów ich politycznego pejzażu - dość skutecznie wzięły rozbrat z hitlerowską przeszłością, a przynajmniej ich mieszkańcy nauczyli się poprawności, której składową część stanowi manifestowanie antyfaszystowskich postaw. Z nielicznymi wyjątkami nikt wprost nie broni brunatnej przeszłości. Jednak Niemcy, jak każdy naród, potrzebują tożsamości, wielkiej legendy, złotego okresu, do którego można się odwoływać. (...) Zachodnie Niemcy - chociaż krzykliwi neonaziści stanowią jeden z elementów ich politycznego pejzażu - dość skutecznie wzięły rozbrat z hitlerowską przeszłością, a przynajmniej ich mieszkańcy nauczyli się poprawności, której składową część stanowi manifestowanie antyfaszystowskich postaw. Z nielicznymi wyjątkami nikt wprost nie broni brunatnej przeszłości. Jednak Niemcy, jak każdy naród, potrzebują tożsamości, wielkiej legendy, złotego okresu, do którego można się odwoływać”²⁵⁷.

Szeroki kontekst nawrotu zainteresowania Prusami, stanowił również element podzielonej (na Wschód i Zachód) tożsamości niemieckiej, dla której „element pruski” mógł ponownie stać się czynnikiem konsolidującym, o charakterze uniwersalnym. W ocenie komentatorów, odwoływanie się do negacji militarystyki i akcentowanie postaw antyhitlerowskich stanowiło użyteczny element ówczesnej niemieckiej polityki historycznej, balansującej pomiędzy koniecznością znalezienia lub odtworzenia trwałych podstaw tożsamości narodowej, obawiając się tym samym konsekwencji wizerunkowych, w tym posądzeń o promowanie militarystyki i dawanie przyzwolenia na odbudowę ruchów rewizjonistycznych, działających pod przykrywką towarzystw historycznych i społecznych. Jednoznaczna krytyka uroczystości

²⁵⁶ *Ibidem*.

²⁵⁷ *Pruska gorączka*, <https://dziennikpolski24.pl/pruska-goraczka/ar/2031652>, (dostęp: 04. 02. 2022).

mających miejsce w 2001 r. wynikała przede wszystkim z obaw i obecności pamięci zranionej, charakterystycznej dla obrazu Prus w polskiej tożsamości zbiorowej. Niewielu publicystów zwracało jednak uwagę na to, iż opisywane uroczystości w dużym stopniu eksponowały kulturowy i artystyczny dorobek państwa pruskiego, co było dla ich organizatorów zabiegiem wygodnym wizerunkowo – z jednej strony odwracało uwagę od wszechobecnych akcentów wojskowych, z drugiej mogło dotrzeć do maksymalnie szerokiego grona odbiorców (w tym osób nie zainteresowanych aspektem militarnym w historii Prus) i promować całość inicjatywy. Tak kreowana narracja historyczna poświęcona tradycji pruskiej, wyraźnie starała się uniknąć ciężaru wizerunkowego, jakim był pruski militarizm. Dzięki całkowitemu przeniesieniu obszarów działalności Fundacji, udało się uniknąć katalizowania wstrząsów tożsamościowych, odwoływania się do pamięci zranionej i przede wszystkim krytyki ze strony międzynarodowej opinii publicznej. W dalszej perspektywie zabiegi te przykładały się nie tylko na wizerunkowy, lecz i komercyjny rezultat – obiekty administrowane przez Fundację odwiedzało rocznie kilka milionów osób a finansowane przez nią stypendia naukowe cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony niemieckich naukowców.

3.3. Wehrmacht i jego wizerunek

Istotnym czynnikiem mającym wpływ na redefiniowanie dziedzictwa militarizmu w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. była próba ponownego odniesienia się do pamięci o niemieckich siłach zbrojnych. Przestrzenią historyczną, która wzbudzała największe emocje nadal pozostawała II wojna światowa, a kontrowersje, które zaistniały w dyskursie publicznym odnośnie wizerunku Wehrmachtu były na przestrzeni lat 90. punktem przełomowym dla polityki „resetu tożsamościowego”. Szczególną rolę w tym względzie odegrała słynna wystawa *Zbrodnie Wehrmachtu – wymiar niszczycielskiej wojny 1941-1944*.

Intencją przedmiotowego przedsięwzięcia było zorganizowanie czasowej ekspozycji tematycznej, dokumentującej zachowania formacji Wehrmachtu wobec ludności cywilnej i jeńców wojennych. W zjednoczonych Niemczech wizerunek Wehrmachtu pozostawał nadal heterogeniczny. W publikowanych tekstach wspomnieniowych pojawiali się bardzo różni członkowie Wehrmachtu: „żołnierz godny współczucia, żołnierz z poboru, niereformowalny

wojownik, dezterter, który próbował umknąć terrorowi kontynuowania wojny”. W nawiązaniu do ustalonego consensusu „wyzwolenia” od oddziaływania hitlerowskiego militarizmu pojawiły się opinie, jakoby żołnierze Wehrmachtu nie byli „ani bohaterami, ani zbrodniarzami”²⁵⁸. Otwarcie wystawy miało miejsce w Hamburgu w 1995 r. a jednym z jego głównych inicjatorów był Jan Philip Reemtsma, niemiecki badacz literacki i aktywista społeczny. Rozwój kariery Reemtsmy przypadł na lata 80., kiedy to powołał on do życia *Hamburger Institut fur Sozialforschung*, instytucję mającą za zadanie promować innowacyjne badania w zakresie nauk społecznych i socjologii. Począwszy od lat początku lat 90. badania Reemtsmy skoncentrowały się na problemach pamięci historycznej, na pierwszy plan eksponując zagadnienie wizerunku Wehrmachtu w zbiorowej pamięci narodu niemieckiego. Pomysł zorganizowania „objazdowej” wystawy, która z racji swojej mobilności miała szansę na dotarcie do szerokiego grona odbiorców wydawał się być trafiony. Zjednoczenie Niemiec dało możliwość swobodnej prezentacji treści także we wschodnich częściach kraju. Przez 4 pierwsze lata swojego istnienia, wystawa okazała się komercyjnym sukcesem, przyciągając ponad 800 tys. odwiedzających i będąc prezentowaną w 33 miastach na terenie Niemiec i Austrii²⁵⁹. Duże zainteresowanie wystawą znalazło swoje przełożenie również w dyskursie publicznym dotyczącym pamięci zbiorowej w zjednoczonych Niemczech, stając się wydarzeniem o charakterze politycznym silnie rzutującym na kształtowanie tożsamości narodowej. W Monachium miały miejsce demonstracje i protesty uliczne, w których między zwolennikami i przeciwnikami wystawy eskalowało napięcie. Przeciw organizacji wystawy protestował Peter Gauweiler, polityk CSU znany ze swych radykalnych poglądów, zastrzeżenia wyrażał także były prezydent Richard von Weizsäcker, kiedyś będący oficerem Wehrmachtu. Po monachijskich wydarzeniach w Bundestagu odbyła się także debata. CDU zakwestionowała decyzję pokazania wystawy w pomieszczeniach ratusza miejskiego, co argumentowano zbyt dużym wyeksponowaniem. Po dyskusji chadecy ustąpili pod warunkiem poprzedzenia wystawy ekspozycją na temat Clausa von Stauffenberga i ruchu oporu oficerów Wehrmachtu, co finalnie zostało zrealizowane²⁶⁰.

²⁵⁸ W. Wette, *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, przeł. K. Żarski, Kraków 2008, s. 298.

²⁵⁹ S. Lehnstaedt, *Między zbrodnią a dumą. Niemcy i ich przeszłość*, http://oipc.pl/pliki/S_LEHNESAEDT.pdf, (dostęp: 04. 02. 2022).

²⁶⁰ Z. Krasnodębski, *Zbrodnie „zwykłych ludzi”*, https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/zbrodnie_zw_ludzi.html, (dostęp: 04. 02. 2022).

Proces ten dobitnie ukazywał, iż ponad 50 lat po zakończeniu II wojny światowej problem wizerunku niemieckich sił zbrojnych i ich odpowiedzialności za zbrodnie wojenne nadal stanowił kwestię budzącą emocje w debacie publicznej²⁶¹. Część niemieckiej opinii publicznej traktowała wystawę jako kolejny krok w rozliczeniu z historią i próbę demystyfikacji elementów pamięci zbiorowej silnie akcentujących militarystykę. Dużo mniej przychylna recepcja wystawy płynęła ze strony środowisk konserwatywnych, kombatanckich i prawicowych. Podczas „podróży” jaką wystawa odbywała przez kolejne niemieckie miasta towarzyszyły jej manifestacje i strajki, zarówno rodzin weteranów Wehrmachtu, jak i organizacji neonazistowskich, forsujących wyidealizowany obraz niemieckich sił zbrojnych okresu II wojny światowej. Reemstma zauważał, iż: „(...) większość Niemców woli wyprzeć ze świadomości fakt, że ich bliscy służyli w Wehrmachcie, który także jest odpowiedzialny za zbrodnie. – Niektórzy kulturoznawcy uważają, że taka debata jest potrzebna; że potrzebna jest też ta ekspozycja, żeby do takiej debaty w ogóle doszło. To chyba najważniejszy wynik tej wystawy”²⁶².

W opiniach komentujących całe przedsięwzięcie pojawiły się relacje towarzyszące otwarciu wystawy w Bremie. Zwracano w nich uwagę na złożoność problemu wizerunku armii niemieckiej w tożsamości narodowej Niemców:

²⁶¹ W 1996 r, w rok po rozpoczęciu funkcjonowania wystawy, jej inicjator został uprowadzony przez porywaczy, których działanie motywowane było „profitami finansowymi”. „W poniedziałek 25 marca 1996 roku Jan Philipp Reemtsma, syn właściciela koncernu tytoniowego i spadkobierca jego imperium, wyszedł o godz. 20 ze swego domu w dzielnicy Hamburga Blankenese, żeby z sąsiedniego, położonego 50 metrów dalej domu wziąć potrzebną mu książkę. Wrócił po 33 dniach. Jego żona, psychoanalityczka Ann Kathrin Scheerer, która koło północy poszła go szukać, odkryła przed wejściem na sąsiednią posesję kałużę krwi i list obciążony granatem ręcznym. Porywacze multimilionera żądali za uwolnienie najpierw 20, a następnie 30 mln marek (ok. 15,3 mln euro). To był najwyższy okup w historii Niemiec”, zob. więcej: A. Dworak, *Jan Philipp Reemtsma. Multimilioner 33 dni pozostawał na lasce i nielasce porywaczy*, <https://polskatimes.pl/jan-philipp-reemtsma-multimilioner-33-dni-pozostawal-na-lasce-i-nielasce-porywaczy/ar/13186720>, (dostęp: 07. 02. 2022). Dochodzenie przeprowadzone po uwolnieniu Reemstmy wykazało, iż szajka porywaczy wykorzystwała międzynarodową siatkę przestępczą by dokonać skutecznego „prania pieniędzy” a jej działanie nie miało motywacji politycznej. Niemniej jednak porwanie w znaczący sposób przyczyniło się do popularyzacji nie tylko sylwetki samego Reemstmy, ale i jego inicjatyw.

²⁶² *Głośna wystawa "Zbrodnie Wehrmachtu" w Hamburgu*, <https://www.dw.com/pl/g%C5%82o%C5%9Bna-wystawa-zbrodnie-wehrmachtu-w-hamburgu/a-2693195>, (dostęp: 04. 02. 2022).

„Na ziemi przed teatrem siedziała gromada młodzieży - nieodmiennie wyglądającej tak samo - demonstrująca swoje poparcie dla wystawy. Widać było flagi, zmobilizowano znaczne siły policji, ale wszystko odbyło się spokojnie. (...) W uroczystości brała udział bremeńska prominencja z burmistrzem i przedstawicielami Senatu na czele. Brema - przypomnijmy - jest najmniejszym krajem związkowym Republiki Federalnej, dumnym ze swej niezależności, hanzeatyckiej tradycji i lokalnego kolorytu. Przemawiali Sabine Offe, przewodnicząca towarzystwa *Erinnem für die Zukunft* („Przypomnienie dla przyszłości”), Jan Philipp Reemtsma oraz Michael Friedman, adwokat, obok Bublisa jeden z najbardziej znanych przedstawicieli mniejszości żydowskiej w Niemczech, członek Centralnej Rady Żydów w Niemczech, a przy tym polityk CDU. Przemówienia i cała uroczystość potwierdziły to, co ujawniła ogólnoniemiecka debata wokół wystawy, mianowicie, że dzisiaj nieco inaczej niż kiedyś dyskutuje się na temat Trzeciej Rzeszy i jej zbrodni. W centrum uwagi stoi osobista odpowiedzialność jednostki, odpowiedzialność „zwykłych ludzi”. (...) To nie lud był winny, lecz system polityczny, który ich zmuszał do zbrodni. Osobistą odpowiedzialność ponosili prawie wyłącznie przedstawiciele elit politycznych. Wystarczyło potępić nazistowskie instytucje, skazać niektóre osoby, oskarżyć dawne elity, nie trzeba było zastanawiać się głębiej nad niemiecką tożsamością ani nad odpowiedzialnością społeczeństwa „zwykłych” ludzi”²⁶³.

Problem wizerunku Wehrmachtu i kontrowersje związane z zaistnieniem wystawy były ściśle ze sobą powiązane²⁶⁴. Głównym ogniwem antagonizującym Niemców okazała się skala powszechności, jaką w okresie wojny stała się służba wojskowa. Większość niemieckich rodzin musiała posiadać konkretne odniesienia tożsamościowe do okresu II wojny światowej i z reguły nie były one jednoznaczne a wystawa na temat zbrodni Wehrmachtu wpisywała się w tę debatę. *Casus Wehrmachtu*, w którym służyło w sumie 18 milionów ludzi, sprawiał, emocjonalne zdystansowanie się wobec zbrodni narodowego socjalizmu było czymś niemal niewykonalnym. Akcentowana granica między zbrodnią a „normalnością” stała się więc czymś płynnym, a zbrodnie Wehrmachtu „potencjalnie zbrodniami każdego z nas, zbrodniami męża, ojca, brata, wujka, dziadka każdego z nas”²⁶⁵. Kontrowersje skupione wokół wystawy nie dotyczyły jednak generalnej, negatywnej oceny III Rzeszy. RFN jako kraj

²⁶³ Z. Krasnodębski, *op. cit.*

²⁶⁴ B. Korzeniewski, *Wystawy historyczne jako nośnik pamięci na przykładzie wystawy o zbrodniach Wehrmachtu*, [w:] *Kultura Współczesna*, nr 3, 2007, s. 75-78.

²⁶⁵ *Ibidem.*

demokratyczny skonstruowany był w oparciu o odrzucenie i potępienie systemu nazistowskiego, a niemiecka tożsamość narodowa po 1990 r. definiowała się także przez uznanie odpowiedzialności za Holocaust i zbrodnie wojenne z lat 1939-45. Przeciwnicy wystawy krytykowali ją za rzekome fałszywe uogólnienie, moralizatorstwo, granie na uczuciach, brak rzetelnej informacji historycznej, oczernienie żołnierzy Wehrmachtu czy lokowanie lewicowej ideologii pod pozorem poszukiwania prawdy, a zwolennicy podkreślali, że dekonstruuje ona legendę „czystego Wehrmachtu”, zmuszając odbiorcę osobistej refleksji²⁶⁶.

Komentarze dotyczące wystawy płynęły także ze strony polityków niemieckich. Szczególnie charakterystyczny był głos wieloletniego działacza CDU, zmarłego w 2002 r., Alfreda Dreggera, który na forum Bundestagu mówił, iż: ci, „(...) którzy uważają, że całe wojenne pokolenie to członkowie i pomocnicy bandy zbrodniarzy, chcą Niemców dotknąć do żywego”²⁶⁷. Niemieckie elity polityczne nie były w stanie wypracować wspólnego stosunku do tego zagadnienia, poza konsekwentnym podkreślaniem, iż każdy element dawnego systemu nazistowskiego wymaga krytycznego podejścia, stanowiąc część przeszłości, która naród niemiecki zostawił już za sobą. Polaryzacja polityczna, jaka towarzyszyła organizacji wystawy w Monachium i Bremie na przełomie lat 1996-97 stała się decydującym impulsem, który zainteresował niemiecką opinię publiczną kwestią konstruowania wizerunku Wehrmachtu w jego wpływu na tożsamość narodowa po 1990 r. To zainteresowanie tematem, skłoniło następnie setki tysięcy młodych ludzi, do zmierzenia się często po raz pierwszy z rolą Wehrmachtu w II wojnie światowej oraz dekonstrukcją dotychczas upiększanej przez legendy niemieckiej historii²⁶⁸.

Przedmiotowa wystawa spotkała się również ze sporym zainteresowaniem polskiej opinii publicznej. Strona polska pochwałała intencje samej inicjatywy, krytykując jednak zakres czasowy ekspozycji, obejmujący lata 1941-44. Polscy politycy i historycy wyrażali niezadowolenie, iż pominięto niemieckie zbrodnie wojenne z okresu kampanii wrześniowej. Próba uzupełnienia zaistniałej luki była polska inicjatywa „wystawy uzupełniającej”:

²⁶⁶ *Ibidem*.

²⁶⁷ *Głośna wystawa..., op. cit.*

²⁶⁸ W. Wette, *op. cit.* s. 299.

„W odpowiedzi na wystawę *Zbrodnie Wehrmachtu – wymiar niszczycielskiej wojny 1941-1944* w 2004 roku w Polsce zorganizowano wystawę *Z największą brutalnością. Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień – październik 1939 roku*. (...) Niestety, mechanizm wyparcia funkcjonujący w zbiorowej pamięci Niemców wciąż działa. Żołnierze frontowi Wehrmachtu nadal są postrzegani jako przestrzegający prawa wojennego i odnoszący się z szacunkiem dla przeciwnika, zaś zbrodnie mieli popełniać wyłącznie SS-mani – najlepiej jeżeli byli to członkowie oddziałów zagranicznych – oraz funkcjonariusze formacji policyjnych SD”²⁶⁹.

Popularność, jaką wzbudziła wystawa poświęcona zbrodniom wojennym Wehrmachtu wśród polityków, socjologów, aktywistów społecznych i przeciętnych obywateli ukazało, jak dużym zainteresowaniem i niejednoznacznym odbiorem cieszyła się w okresie post-zjednoczeniowym problematyka związana z zagadnieniami polityki historycznej i obecnością militarystyki w niemieckiej tożsamości narodowej. Kontrowersje narastające przez lata wokół inicjatywy wystawy, jak i jej organizatorów ukazały złożoność i ostre kontrowersje problemów tożsamościowych w niemieckim narodzie.

3.4. Legenda o rycerskości armii niemieckiej

Jednym z najbardziej znanych i najszerzej komentowanych w niemieckiej debacie publicznej mitów wpływających na tożsamość narodową Niemców po zjednoczeniu był etos „rycerskiego Wehrmachtu”. Zgodnie z nim siły zbrojne III Rzeszy, które choć ewidentnie były jednym z trybów nazistowskiej maszyny wojennej, to jednak swoją postawą nie przyniosły hańby niemieckiej tradycji wojskowej. Mit ten stanowi jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii w niemieckiej polityce historycznej, stając się tym samym stale powracającym problemem w dyskusjach nad polityką historyczną prowadzoną pierwotnie przez Bonn, a po 1990 r. kontynuowaną przez kolejne rządy w Berlinie wpływającą na kształtowanie tożsamości narodowej.. Przyczyny powstania tak silnego tożsamościowego punktu odniesienia ulokowane były w wielu pobudkach natury społecznej, wizerunkowej i politycznej. Zaliczyć należy do nich następujące założenia:

²⁶⁹ Ł. Zaranek, *Masakra polskich jeńców. Niemcy wciąż wypierają prawdę*,

<https://tygodnik.tvp.pl/33904451/masakra-polskich-jencow-niemcy-wciaz-wypieraja-prawde>, (dostęp: 07. 02. 2022).

- Konieczność wytworzenia pozytywnych punktów odniesienia dla niemieckiej tożsamości zbiorowej po zakończeniu działań wojennych – wobec ogromu zbrodni popełnionych przez reżim narodowosocjalistyczny i zniszczeń wojennych wynikających z przegranej wojny. Mit „nieskazitelnych” sił zbrojnych, które nie były uwikłane w zbrodnie wojenne stał się ważnym elementem pomagającym utrzymać morale w narodzie niemieckim zarówno w pierwszych latach powojennych, jak i po powstaniu dwóch państw niemieckich;
- W okresie wojny w Wehrmachcie służyło ok. 18 mln osób, co świadczy o tym, iż w wojennej rzeczywistości problem poboru wojskowego dotknął praktycznie cały naród niemiecki. Próby mitologizacji sił zbrojnych były niczym innym jak reakcją na zbiorowy udział Niemców w działaniu nazistowskiej maszyny zbrojeniowej;
- Po 1955 r. mit o „rycerskim” Wehrmachcie stał się jednym z fundamentów redefiniujących nowy wizerunek odtworzonych po wojnie zachodniemieckich sił zbrojnych, operujących tradycyjnym etosem i symboliką charakterystyczną dla pruskiego militarysty;
- Wybielanie wizerunku niemieckich sił zbrojnych było także elementem procesu odbudowy niemieckiego wizerunku przede wszystkim w oczach partnerów ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej.

Korzyści polityczne i wizerunkowe, wynikające z konsekwentnie realizowanej koncepcji popularyzacji mitu „rycerskiego Wehrmachtu” okazały się być istotne w kontekście analizy wpływu militarysty na niemiecką tożsamość narodową. Do 1968 r., kiedy to na fali protestów studenckich okazało się, że młode pokolenie Niemców nie akceptuje stale obecnych w tożsamości narodowej i przestrzeni publicznej pozostałości po okresie nazistowskim, w zbiorowej pamięci Niemców zaimplementowana została po 1990 r. koncepcja „przewycięzania historii”, której elementem był również proces konstruowania powojennego wizerunku Wehrmachtu²⁷⁰. Problem podejścia do wizerunku armii niemieckiej powrócił po zjednoczeniu, wraz z redefiniowaniem polityki historycznej, odbywającej się na wielu płaszczyznach, kiedy to Niemcy wdrożyli w życie proces odkrywania na nowo swojej przeszłości i podejmowali próby dokonania redefiniowania spojrzenia na nią. Ważną rolę w

²⁷⁰ F. Taylor, *Wypędzenie ducha Hitlera. Okupacja i denazyfikacja Niemiec*, przeł. H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016, s. 257-265.

tym procesie odegrało utworzenie miejsca pamięci przy bulwarze *Unter den Linden* w Berlinie, gdzie umieszczono pomnik przedstawiający matkę z umierającym synem. Symbolika to stanowiła przykład internacjonalizacji kategorii ofiar wojen oraz specyficzną próbę odciążenia Niemców od poczucia historycznej odpowiedzialności za dramaty obu wojen światowych²⁷¹.

Fundamentalne znaczenie w procesie umacniania zjawiska martyrologii armii w powojennej tożsamości narodowej Niemców bez wątpienia pełni rok 1945. Przeżycia ostatnich miesięcy drugiej wojny światowej zapisały się w dużym stopniu nie tylko na wizerunku Wehrmachtu, ale całego narodu niemieckiego, redefiniując jego rolę nie tylko jako sprawcy, ale i ofiary największego konfliktu zbrojnego w dziejach ludzkości. Dziennik „*Suddeutsche Zeitung*” wspominał:

„Choć więc rok 1945 był stale obecny w pamięci, a wspomnienie własnych cierpień nie jest w Niemczech niczym nowym, to nowe są rozmiary tego społecznego zjawiska – oraz niewinność, z jaką Niemcy mówią o swoich cierpieniach. Obok „klasycznej”, niejako „kontrolowanej” przez zawodowych historyków formy mówienia o historii, powstała forma druga, opierająca się wyłącznie na emocjach”²⁷².

Martyrologia znajduje swoje najbardziej efektywne podłoże przede wszystkim na płaszczyźnie dużych, przegranych konfliktów zbrojnych, obfitujących nie tylko w straty ludzkie i materialne, ale i postawy związane z bohaterstwem i heroicznym wysiłkiem całego narodu. Koniec II wojny światowej zapisał się w zbiorowej pamięci Niemców przede wszystkim jako obraz alianckich bombardowań, niepowstrzymanego pochodu Armii Czerwonej i wszechobecnego poczucia klęski. Takie środowisko tożsamościowe mocno sprzyjało procesowi mitologizacji Wehrmachtu, który „jako jedyny” nie opuścił ludności cywilnej i do ostatnich dni starał się bronić jej przed obcymi wojskami. Obrazowi temu towarzyszyły również refleksje o innych, mniej regularnych formacjach wojskowych lub paramilitarnych, takich jak *Volksturm* czy *Hitlerjugend*. Obraz starców, dzieci i cywilów walczących ramię w ramię z formacjami Wehrmachtu miał dodatkowe oddziaływanie

²⁷¹ K. Kollwitz, A. Machcewicz, *Nigdy więcej wojny*, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,23144816,kathe-kollwitz-nigdy-wiecej-wojny.html?disableRedirects=true>, (dostęp: 20. 05. 2022).

²⁷² G. Gańczak, *Wyzwalająca klęska*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/wyzwalajaca-klaska-163274>, (dostęp: 07. 02. 2022).

psychologiczne, skracając tym samym dystans pomiędzy armią regularną a resztą narodu. Stawała się ona nie agresorem a obrońcą, integralną częścią walki narodu o przetrwanie. Tym samym żołnierze wykreowani zostali jako bohaterowie, a rzetelna ocena ich dokonań na przestrzeni całej wojny uległa zdeformowaniu na skutek traumy ostatnich miesięcy działań zbrojnych. Rozmowa przeprowadzona pomiędzy portalem *Deutsche Welle* a historykiem *German Historical Institute* w Londynie Felixem Romerem oddaje jednak pewne wątpliwości związane z taką formą kultywowania pamięci o formacjach Wehrmachtu. Wciąż obecny wydawał się wątek wpływu ideologii narodowosocjalistycznej i jej wpływu na zachowania żołnierzy, który przytoczono w poniższym fragmencie:

„DW: Co to byli za żołnierze, dowódcy, oficerowie? Czy byli oni "zupełnie normalnymi ludźmi", czy też fanatycznymi, zaślepionymi ideologią, brutalnymi nazistowskimi zbrodniarzami?”

F. Romer: Ideologizacja Wehrmachtu należy do najbardziej kontrowersyjnych wątków historii Niemiec. Dzięki nowym źródłom możemy teraz bardziej realistycznie patrzeć na Wehrmacht, zwłaszcza jeśli chodzi o ideologizację armii niemieckiej. We wcześniejszych badaniach ten aspekt bywał często przeceniany. Z dokumentów wynika, że wielu żołnierzy Wehrmachtu cechowała jedynie powierzchowna świadomość polityczna. Nie oznacza to jednak, że ideologia nazistów nie miała na nich wpływu. Z protokołów przesłuchań z Fort Hunt wynika, że Wehrmacht nie był armią polityczną w pełnym tego słowa znaczeniu, ale nie był też armią jak każda inna. Miała ona bowiem zaplecze polityczne. I wiele stanowisk było obsadzonych politycznymi żołnierzami. Byli to dowódcy i podoficerowie, którzy odcisnęli swoje piętno na wszystkich płaszczyznach hierarchii w Wehrmachcie. Ale nam nie chodzi o ocenę winy, lecz o zanalizowanie postępowania żołnierzy; chodzi o zapoznanie się ze sposobem działania maszyny wojskowej. Chcemy to lepiej zrozumieć. Z wcześniejszych interpretacji badań wynikało, że każdy pojedynczy żołnierz uczestniczył w zbrodniach, ponieważ był przekonany narodowym socjalistą. Pominęto przy tym dynamikę społeczną, która w armii odgrywa niemałą rolę. (...)

Zatem określona sytuacja, również nacisk grupy spowodowały, że żołnierze popełniali straszliwe zbrodnie?

Dokładnie tak. Te naciski społeczne i wymagania sytuacyjne uwidaczniają się w protokołach z nasłuchu. Tworzą ramy działań w czasie wojny. Niezależnie od tego żołnierze mogli się poruszać w tych ramach w zróżnicowany sposób. W grę wchodziły indywidualna intencja, a także własna odpowiedzialność.

Przez długi czas utrzymywało się w Niemczech pojęcie "czystego Wehrmachtu". Ten mit podważono najpóźniej w 1995 roku, organizując wystawę na temat Wehrmachtu. Czy przyjrzał się Pan raz jeszcze sprawie tego mitu?

Protokoły z nasłuchu w Fort Hunt są w dużej mierze potwierdzeniem tego, co już wiemy z badań nad zbrodniami Wehrmachtu. Nie nadają się jednak do tego, by wyrazić w liczbach czyny jako takie, albo rozmiar zbrodni. Odzwierciedlają jedynie sposoby interpretowania zbrodni wojennych przez samych żołnierzy, słowem, co o nich myśleli. I na tym przede wszystkim polega wartość tych dokumentów. Szczególnie interesującym aspektem jest spojrzenie żołnierzy Wehrmachtu na Holokaust. Potwierdziło się bowiem, że większość żołnierzy dobrze wiedziała, słyszała o Holokauście, że dotarły do nich pogłoski na ten temat - w zasadzie każdy, kto chciał, mógł się o tym dowiedzieć. Ale zbrodnie wojenne to nie jedyny temat, poruszony w tych dokumentach. Protokoły z nasłuchu ukazują cały wachlarz życia w Wehrmachcie i umożliwiają o wiele głębszy wgląd w historię mentalności tej armii. (...)

Raz po raz członkowie Wehrmachtu powoływali się po wojnie na "stan wyższej konieczności, związany z obowiązkiem wypełniania rozkazów". Czy spotkał się Pan z takim argumentem w protokołach?

Bardzo rzadko. Dla żołnierzy o wiele ważniejsze były inne kwestie. Środowisko, grupa, koledzy, przełożeni. Tu trzeba było stanąć na wysokości zadania, trzeba było sprawdzić się. Nie można przy tym pominąć wojskowego systemu wartości, etosu wojennego Wehrmachtu.

Żołnierze chcieli być dobrymi żołnierzami, dobrze wykonywać powierzone im zadania, otrzymywać ordery, wypełniać obowiązki”²⁷³.

Cytowany fragment wywiadu wyraźnie ukazuje złożoność problemu, jaki do dziś stanowi sposób kreowania wizerunku niemieckich sił zbrojnych z okresu II wojny światowej istotnie rzutujący na kształtowanie tożsamości narodowej Niemców. Sposób identyfikacji żołnierzy z ideologią nazistowską stanowi kwestię często bagatelizowaną i marginalizowaną jeśli chodzi o żołnierzy Wehrmachtu. W wywiadzie F. Romer zwraca przede wszystkim uwagę na znaczenie oddziaływania presji zewnętrznej i grup środowiskowych, które w dużym stopniu determinowały zachowanie żołnierzy na polu walki i poza nim²⁷⁴. Wartościowanie i ocena dokonań i wizerunku Wehrmachtu było w dużo większym stopniu determinowane przez to, co nazwać można „wojskowym systemem wartości i etosem wojennym”²⁷⁵. Podobną mechanikę da się zauważyć także w powojennych pracach i działalności gen. Franza Haldera, który również starał się kreować specyficzny kontekst społeczno-polityczny dotyczący powojennego wizerunku Wehrmachtu. Prowadzone przez niego w Karlsruhe biuro w latach 50. posiadało duży wpływ na prezentowanie historii wojny, wśród swoich odbiorców mając nie byłych oficerów Wehrmacht ale i profesjonalnym historyków i badaczy naukowych. Celem Haldera było utrwaleniu mitu bohaterstwa armii niemieckiej, co często obejmowało także zacieranie śladów, przeinaczanie faktów i wywieranie wpływu na opinię publiczną. Pomimo późniejszej krytyki i obiektywnej oceny, wiele stereotypów stworzonych wtedy w Karlsruhe obecnych było również w niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. – profesjonalizm, obraz rycerskich, honorowych i empatycznych oficerów, wrogość wobec przedstawicieli rządu i SS, późniejsza refleksja i „odkupienie“ w postaci poświęcenia się narodowi i ojczyźnie w obronie cywili.²⁷⁶ W publicznym dyskursie dotyczącym wizerunku Wehrmachtu w oczach niemieckiej i międzynarodowej opinii publicznej, który zaistniał po 1990 r. pojawiały się również głosy krytyczne. Najczęściej dotyczyły one charakteru niemieckiej polityki historycznej, odbijając się jednak również i na wizerunku Bundeswehry.

²⁷³ I. D. Metzner, *Mit czystych rąk. Niezwykłe protokoły z podsłuchu dowódców Wehrmachtu*, <https://www.dw.com/pl/mit-czystych-r%C4%85k-niezwyk%C5%82e-protoko%C5%82y-z-pods%C5%82uchu-dow%C3%B3dc%C3%B3w-wehrmachtu/a-16310053>, (dostęp: 07. 02. 2022).

²⁷⁴ *Ibidem*.

²⁷⁵ *Ibidem*.

²⁷⁶ M. Konečný, *Legenda o "rycerskiej" armii niemieckiej*, <https://opinie.wp.pl/legenda-o-rycerskiej-armii-niemieckiej-6102008861414529a>, (dostęp: 07. 02. 2022).

Odnoszono się przede wszystkim do filarów tożsamościowych nowej armii niemieckiej, bazujących na odniesieniach do tradycji pruskiego militarystyki i etosu wojennego Wehrmachtu²⁷⁷. Krytyczne głosy dotyczące historii armii niemieckiej koncentrowały się na powstającej od 1954 r. Bundeswehrze, której związek z armią nazistowskich Niemiec odnaleźć można było nie tylko na poziomie personalnym, ale również symbolicznym. Tym samym obrona wizerunku Wehrmachtu była w interpretacji armii zachodnioniemieckiej broniem swoich własnych wartości i zarazem filarów państwowości. W latach 50. nazwiskami byłych dowódców takich jak Erwin Rommel nazywano koszary, potęgując tym samym mitologizację ich sylwetek w oczach nie tylko armii ale i całego narodu²⁷⁸.

Ważnym z tożsamościowego punktu widzenia zagadnieniem dotyczącym sposobów kreowania obrazu Wehrmachtu jest oddziaływanie źródeł masowych. Problematyka mitu „rycerskich” sił zbrojnych nazistowskich Niemiec stał się tematem wielu publikacji naukowych i dziennikarskich, nawiązujących do problemu wykorzystania wizerunku armii w procesach kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej. Jedną z głośniej komentowanych pozycji dotyczących przedmiotowej problematyki była praca *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania* autorstwa Sönke. Neitzela i Haralda Welzera²⁷⁹. Publikacja powstała w oparciu o analizę odtajnionych w 2001 r. przez stronę brytyjską akt, zawierających stenogramy rozmów w niemieckimi jeńcami wojennymi. Po publikacji książki media niemieckie przepowiadały ostateczny upadek mitu „bohaterów z Wehrmachtu”, pisząc, iż: „mit Wehrmachtu niez zaangażowanego w zbrodnie wojenne trwał jeszcze wiele dekad po wojnie. Dwóch niemieckich badaczy rozprawiło się z nim raz na zawsze. Materiały odnalezione w brytyjskich i amerykańskich archiwach są po prostu wstrząsające”²⁸⁰.

Pomimo sporego zainteresowania przedmiotową problematyką ze strony mediów i środowiska naukowego problem wizerunku armii niemieckiej wydawał się być po 1990 roku w Niemczech stosunkowo odporny na próby jego obalenia. Interesujący jest również proces wykorzystania motywu „rycerskiej armii” przez komercyjne media masowe. Wyjątkowo głośnym echem odbiła się kwestia emisji kontrowersyjnego serialu *Nasze matki, nasi ojcowie*,

²⁷⁷ W. Wette, *op. cit.* s. 300-302.

²⁷⁸ M. Konečný, *op. cit.*

²⁷⁹ Zob. więcej: S. Neitzel i H. Welzer, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, przeł. V. Grotowicz, Warszawa 2014.

²⁸⁰ *Ibidem*.

który miał swoją premierę w 2013 r.²⁸¹ Dzieło to stało się jednym z ważniejszych katalizatorów powrotu zagadnienia wizerunku armii niemieckiej jeśli chodzi o współczesny dyskurs publiczny, z racji swojej struktury – formuła serialu idealnie wpisywała się w komercyjne preferencje współczesnej publiki masowej, oczekującej rozrywki serwowanej w krótkich, regularnych porcjach. Serial, opowiadający o losach grupy znajomych wyruszających na front po hitlerowskiej agresji na Związek Radziecki okazał się być sporym sukcesem komercyjnym, gromadząc podczas swojej pierwszej emisji w marcu 2013 r. 7 milionową publiczność w samych tylko Niemczech i Austrii²⁸². Reakcje krytyków i publiczności były ambiwalentne – chwalono warsztat i kunszt realizatorski oraz sposób dosadnego pokazania realiów życia frontowego. W serialu nie brakowało scen dokumentujących trudne warunki przemarszów żołnierzy, konieczność konfrontacji z dużym natężeniem stresu. Na ekranie pojawiły się również sceny przedstawiające relacje żołnierzy-okupantów z ludnością cywilną, w których nie zabrakło momentów represji wobec cywili czy pacyfikacji wiosek. Zwolennicy serialu chwalili to, że ukazuje on wojnę nie z perspektywy rozgrywki politycznej, czy wielkich bitew rozgrywanych na mapie, lecz oczami szeregowego żołnierza, konfrontującego się z frontową codziennością. Opublikowane na łamach opiniotwórczych dzienników „The New York Times” i „The New Yorker” recenzje zgodnie zwracają uwagę na zabiegi, którymi posłużył się scenarzysta serialu – żaden z prezentowanych bohaterów nie był zdeklarowanym nazistą, większość zbrodni wojennych wykonywana jest przez formacje SS, a „zwykli Niemcy” czyli ogół społeczeństwa zostaje w znacznym stopniu wybielony²⁸³. „New York Times” wysnuwał wnioski, iż: „to, co dzieje się z nimi wszystkimi, jest absorbujące, ekscytujące, a czasem bardzo poruszające. Moralne wybory, przed którymi stoją, są bardzo bolesne, nawet jeśli zwroty fabularne są czasem nieco wymuszone”²⁸⁴.

²⁸¹ *Miniserial* *Unsere Mütter, Unsere Väter*, <https://www.filmweb.pl/serial/Nasze+matki%2C+nasi+ojcowie-2013-625585>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸² 7,63 Millionen Zuschauer sahen den dritten Teil, <https://www.faz.net/aktuell/feuilleton/medien/unsere-muetter-unsere-vaeter/unsere-muetter-unsere-vaeter-7-63-millionen-zuschauer-sahen-den-dritten-teil-12122891.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸³ D. Denby, *Ordinary people*. “*Generation War*” and “*Ride Along*”, <https://www.newyorker.com/magazine/2014/02/03/ordinary-people-3>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸⁴ „*Generation War*” adds a glow to a German era, https://www.nytimes.com/2014/01/15/movies/generation-war-adds-a-glow-to-a-german-era.html?_r=1, (dostęp: 10. 02. 2022).

Media amerykańskie wytykały ponadto obrazowi, iż posługuje się pamięcią w sposób „wybiórczy”, co w dłuższej perspektywie skutkuje: „przynajmniej częściowym przywróceniem niewinności bohaterów filmu oraz utrwała opinię, że zwykli Niemcy zostali oszukani przez nazistów i byli nieświadomi rozmiarów zbrodni. Że byli w takim samym stopniu ofiarami Hitlera, jak i jego wykonawcami”²⁸⁵.

Największa krytyka serialu miała jednak miejsce w Polsce, nie tyle w związku z przedmiotową problematyką (sposoby kreowania wizerunku armii niemieckiej i „humanizacja” doświadczeń wojennych niemieckiego żołnierza), lecz sposobem zaprezentowania na ekranie formacji Armii Krajowej²⁸⁶. Na łamach opublikowanego na portalu „Wprost” artykułu zauważono, iż „jednym z bohaterów grupy przyjaciół jest Niemiec żydowskiego pochodzenia Viktor. Jako Żyd zostaje wysłany transportem na teren Polski, do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz. Ucieka jednak z transportu i przyłącza się do jednego z oddziałów Armii Krajowej. Bierze udział w licznych akcjach zbrojnych, jego towarzysze broni cenią go za jego odwagę. Kiedy jednak wychodzi na jaw fakt, że jest Żydem, musi opuścić oddział ponieważ dominuje w nim – poczynając od dowództwa po szeregowych żołnierzy – jednoznacznie antysemickie nastawienie. Oddział Armii Krajowej w serialu jest przedstawiany w taki sposób, że sprawia wrażenie bandy rabunkowej utworzonej z kryminalistów, poubieranych w półcywilne, półwojskowe niby-mundury. Wszyscy członkowie tego oddziału zieją nienawiścią do Żydów”²⁸⁷.

W odpowiedzi na krytyczne głosy²⁸⁸, pojawiające się ze strony polskich środowisk kombatanckich producent serialu Nico Hoffman wystosował przeprosiny adresowane do polskich widzów, próbując tłumaczyć się również z wykorzystanego na ekranie wątku

²⁸⁵ P. Jendroszczyk, *Film „Nasze matki, nasi ojcowie” krytykowany w USA*, <https://www.rp.pl/swiat/art5210961-film-nasze-matki-nasi-ojcowie-krytykowany-w-usa>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸⁶ *Polnischer Fernsehchef empört über ZDF-Kriegsepos*, <https://www.spiegel.de/kultur/tv/unsere-muetter-unsere-vaeter-polnischer-tv-chef-kritisiert-dreiteiler-a-891261.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸⁷ *Sąd w Krakowie wydał wyrok w sprawie kontrowersyjnego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”*, <https://www.wprost.pl/kraj/10179123/sad-w-krakowie-wydal-wyrok-w-sprawie-kontrowersyjnego-serialu-nasze-matki-nasi-ojcowie.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁸⁸ Przyniesiony powyżej fragment stał się przyczyną procesu sądowego, jaki wytoczył twórcom serialu 92 letni weteran AK Zbigniew Radłowski oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej producentom serialu oraz II Programowi Telewizji Niemieckiej. Zarzuty obejmowały naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do tożsamości narodowej, prawa do dumy narodowej i narodowej godności oraz wolności od mowy nienawiści

antysemickiej Armii Krajowej, jakoby: „Scenariusz przewidywał początkowo zupełnie inny bieg wydarzeń. Pierwotnie żydowski bohater filmu z pomocą przyjaciół miał przedostać się do Stanów Zjednoczonych. Stamtąd miał wrócić jako amerykański żołnierz. Z powodów finansowych twórcy filmu musieli jednak zrezygnować z tej wersji, i w ten sposób scenarzyści „wysłali” bohatera do okupowanej Polski”²⁸⁹. Tego typu próby ratowania wizerunku twórców serialu nie były zadowalające wobec polskich środowisk kombatanckich i prawicowych publicystów. W dalszym ciągu zarzucali oni obrazowi brak obiektywności i zakłamywanie historii w celach oddziaływania na procesy kształtujące tożsamość. Jeden z polskich portali prawicowych w następujących słowach odnosił się do treści zawartych w dziele:

„Jak pisaliśmy już wielokrotnie (...) film nakręcony przez niemiecką telewizję ZDF, od początku mocno krytykowany w Polsce, zdobywa nagrody zarówno w Niemczech, jak i poza granicami kraju. Polscy historycy zarzucają twórcom tego paszkwilu celowe fałszowanie faktów, nie tylko przez tuszowanie niemieckich zbrodni, fałszywe pokazywanie partyzantów z oddziałów Armii Krajowej jako antysemitów, ale także poprzez sugerowanie, że II wojna światowa rozpoczęła się dopiero niemieckim atakiem na Rosję”²⁹⁰.

„Newsweek” przytaczał z kolei komentarze niemieckich historyków:

„Były dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie Klaus Ziemer przyznał, że wyemitowany w marcu w telewizji niemieckiej serial miał zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Do pozytywów historyk zaliczył pokazanie codziennego życia żołnierzy Wehrmachtu w okupowanej Europie Wschodniej w sposób "dotychczas niespotykany w niemieckiej telewizji". - Wszechobecność przemocy, brutalne traktowanie

²⁸⁹ U. Papajak, *Die Welt o serialu ZDF: "wysłali" bohatera do AK, bo brakowało pieniędzy na zdjęcia w USA*, <https://www.dw.com/pl/die-welt-o-serialu-zdf-wys%C5%82ali-bohatera-do-ak-bo-brakowa%C5%82o-pieni%C4%99dzy-na-zdj%C4%99cia-w-usa/a-16918078>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁹⁰ *Skandal! Serial „Nasze matki, nasi ojcowie” szkalujący Polaków z nagrodą Emmy*, <https://niezalezna.pl/61757-skandal-serial-nasze-matki-nasi-ojcowie-szkalujacy-polakow-z-nagrodaemmy?desktop>, (dostęp: 10. 02. 2022).

rodzimej ludności, mordowanie cywilów, rozstrzeliwanie jeńców - niekończące się zbrodnie zostały pokazane w tak zmasowany sposób, jak chyba nigdy przedtem²⁹¹”

Kwestia odbioru serialu ilustruje wciąż obecne w tożsamości narodowej Niemców elementy pamięci zranionej. Krążące wokół niego kontrowersje wynikały przede wszystkim z silnego emocjonalnego odnoszenia się do problemu interpretacji historii w której silnie zakotwiczony jest militarystyka i sposobu jej ukazywania szerszemu gronu odbiorców. Warto zaznaczyć również, iż pomimo wielu nieprzychylnych komentarzy i nieudolnego sposobu kreowania wizerunku polskich oddziałów partyzanckich, serial okazał się również sukcesem komercyjnym w Polsce. W okresie emisji zgromadził przede telewizorami publiczność liczącą 3,5 mln widzów²⁹².

Problematyka „rycerskiego” Wehrmachtu obecna była również w muzyce rozrywkowej. Symptomatyczna stała się w tej mierze kwestia prezentowania bitwy pod Halbe, jednego z wydarzeń wpływających na powojenne redefiniowanie wizerunku niemieckich sił zbrojnych. Starcie to, będące w zasadzie częścią bitwy o Berlin trwało pomiędzy 24 kwietnia a 1 dniem maja 1945 r. Walczące z siłami sowieckimi 9 i 12 armie niemieckiej (pod dowództwem kolejno gen. Theodora Bussego i gen. Walthera Wencka) starały się przeprowadzić operację zaczepną, celem związania w walce wojsk radzieckich i zyskania czasu na utworzenie słynnego „korytarza”, którym cywile i żołnierze mogliby wycofać się na zachód i skapitulować nie przed Rosjanami, a przed armią amerykańską²⁹³. Operacja została zakończona sukcesem, jednak straty strony niemieckiej były niezwykle wysokie i wielokrotnie przewyższały ofiary po stronie radzieckiej. Operacja ta stała się jednym z fundamentów cementujących próby budowy pozytywnego wizerunku Wehrmachtu w oczach powojennego narodu niemieckiego, będąc jednym z elementów nowej, niemieckiej martyrologii narodowej. Cmentarz wojenny w Halbe stał się ważnym miejscem pamięci, a umieszczony na jego terenie pomnik zawiera wymowną inskrypcję *die toten mahnen fur den*

²⁹¹ *Nasze matki, nasi ojcowie: Niemiec historycy przyznają rację polskim,*

<https://www.newsweek.pl/swiat/nasze-matki-nasi-ojcowie-niemiec-historycy-o-serialu/f2bbye3>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁹² *Najlepsza oglądalność ostatniego odcinka Nasze matki, nasi ojcowie,* <https://www.rp.pl/kraj/art13023151-najlepsza-ogladalnosc-ostatniego-odcinka-nasze-matki-nasi-ojcowie>, (dostęp: 10. 02. 2022).

²⁹³ *Auf dem Waldfriedhof Halbe sind vorwiegend Opfer der Kesselschlacht von Halbe bestattet. Mehr als 40.000 Menschen kamen bei den schweren Kämpfen Ende April 1945 ums Leben,* <https://kriegsgraeberstaetten.volksbund.de/friedhof/halbe>, (dostęp: 10. 02. 2022).

frieden zu lieben (umarli nawołują do miłości i pokoju)²⁹⁴. Choć decyzje wojskowe podejmowane przez kadrę dowódczą armii niemieckiej (przede wszystkim gen. Bussego) krytykowane były przez historyków i teoretyków wojskowości jako błędne i finalnie owocujące wysokimi startami ludzkimi (przykładem może być tutaj publikacja *Slaughter at Halbe. The Desctruction of Hitler's 9th Army*, autorstwa Tony'ego Le Tissiera²⁹⁵), to opinie te nie odbiły się w negatywnym świetle na miejscu bitwy pod Halbe w zbiorowej pamięci Niemców.

Trwałość mitu związanego z bitwą pod Halbe w przestrzeni memoratywnej umożliwiła szwedzkiemu zespołowi muzycznemu *Sabatón* nawiązanie do niego w piosence *Hearts of Iron* (Serca z żelaza), której warstwa tekstowa prezentuje się następująco:

Zobacz Rzeszę w płomieniach
Na próżno staraj się ratować Berlin
To droga przez śmierć i ból
Na drugim brzegu jest koniec wojny

Kto mógł kiedykolwiek uwierzyć
Wydaje się, że nic nie zostało osiągnięte
Wystarczy przejść cały dzień, przejść całą drogę, fronty się zbliżają
Zbliża się koniec, a 12. Armia ingeruje
Otwórz trasę, wydostań ludzi, to siły rozproszą się

To koniec wojny
Trzymaj korytarz!
Sięgnij po brzeg Łaby

²⁹⁴ *Ibidem*.

²⁹⁵ Zob. więcej: T. Le Tissier, *Slaughter at Halbe. The Desctruction of Hitler's 9th Army*, 2007.

To koniec, wojna została przegrana
Dbaj o ich bezpieczeństwo, dopóki rzeka nie zostanie przekroczona
To nie bitwa a akcja ratunkowa
Trzymając się aż do ostatniego plutonu
„Pospiesz się, czekamy na Ciebie”
Mężczyźni, a także cywile
Wywłaszczeni, poddający się na zachód

Kto przeżyje, a kto umrze?
Wojenne szczęście podejmie decyzję
Ci, którzy je pokonali, bez straty, mają powód do refleksji
Nie chodzi o Berlin, nie chodzi o Rzeszę,
Chodzi o mężczyzn, którzy walczyli za nich, jakiego pokoju mogą się spodziewać?

Zobacz miasto płonące po drugiej stronie
Staczając się w płomieniach, gdy zderzają się dwa światy
Kto może teraz patrzeć z dumą?
Na drugim brzegu jest koniec wojny²⁹⁶.

Twórczość przytaczanego zespołu charakteryzują liczne odwołania do wydarzeń i postaci historycznych, które stają się inspiracją dla kolejnych utworów. Oficjalna strona zespołu w następujący sposób informuje o źródłach inspiracji dla piosenki *Hearts of Iron*:

„Podczas ostatniej bitwy o Berlin w 1945 r. dowódca 12. Armii W. Wenck zdał sobie sprawę, że zbliża się koniec wojny i zamiast próbować pokonać postępujące wojska radzieckie zgodnie z rozkazami, wykorzystał swoją armię aby uciec korytarzem z Berlina. Za taki czyn z pewnością zostałby skazany na śmierć, ale zamiast tego był odpowiedzialny za to, że 250 000 ludzi bezpiecznie uciekło z płonącego Berlina. Dla niektórych była to bitwa, dla niego była to akcja ratunkowa”²⁹⁷. Twórczość grupy *Sabatón* cieszy się sporym zainteresowaniem ze strony publiki komercyjnej, a poszczególne jej kompozycje często

²⁹⁶*Hearts Of Iron – Lyrics*, <https://www.sabatón.net/discography/heroes/hearts-of-iron/>, (dostęp: 22.02.2022).

²⁹⁷*Ibidem*.

wykorzystywane są przez rządy lub organizacje przy wydarzeniach związanych z upamiętnianiem wydarzeń historycznych. Używanie elementów kultury masowych i umieszczanie w niej treści związanych z kulturą pamięci jest jednym z bardziej efektywnych sposobów promocji polityki historycznej, maksymalizujących zasięg jej oddziaływania. Co interesujące, *Sabaton*, poruszający w swoich piosenkach wątki historyczne nigdy nie stał się celem ataków żadnego ze środowisk wykorzystujących pamięć w celach politycznych. Do zespołu przylgnęła raczej łaska popularyzatorów historii, co przełożyło się na jego sukces marketingowy i komercyjny²⁹⁸.

Kwestia kreowania „rycerskiego” wizerunku niemieckich sił zbrojnych stanowiła kontrowersyjne i problematyczne zagadnienie nie tylko z perspektywy wpływu na proces kształtowania tożsamości narodowej Niemców po 1990 r., ale i wektorów prowadzonej przez Berlin polityki historycznej. Wybielanie niemieckiego wysiłku zbrojnego było jednym z wielu elementów dążących do odbudowy wizerunku Niemiec na arenie międzynarodowej i przeniesienia ciężaru procesów tożsamościowych ze sfery „sprawców” na sferę „ofiar”. Tak zarysowany kierunek polityki historycznej potrafił przynosić Niemcom doraźne, krótkofalowe korzyści, stymulując również powstanie nowej jakości w badaniach nad historią i konsekwencjami niemieckiego militarizmu. Publikacje zarówno broniące, jak i krytykujące etos „bohaterów z Wehrmachtu” wniosły wiele nowego w proces badania i interpretowania socjologii sił zbrojnych, tworząc nowe, niewyeksplorowane jeszcze płaszczyzny analityczne dla socjologów, politologów i historyków, i w ten sposób wniosły istotny wkład w kształtowanie nowego wymiaru tożsamości narodowej po 1990 r.

²⁹⁸ Problem militarizmu i totalitaryzmu podejmuje również reprezentująca nurt *Neue Slowenische Kunst* post-industrialna grupa ze Słowenii *Laibach*, zob. więcej: J. Szczepanik, *Geografia artystyczna Neue Slowenische Kunst – wieloaspektowość i kolektywizm*, Gdańsk 2015.

3.5. Wizerunek dowódców wojskowych

Sposób kreowania wizerunku liderów i wyjątkowych osobowości stanowi jeden z istotnych elementów polityki historycznej, kształtującej tożsamość narodową. Szeroko rozumiana kategoria „liderów”, postrzeganych jako osoby obdarzone wyjątkowymi predyspozycjami, których działanie wpłynęło na losy danej społeczności²⁹⁹ pełni ważną rolę, jako czynnik integrujący zbiorowość, legitymizując tym samym zakres pożądaných przez ośrodki władzy postaw i zachowań patriotycznych. Panteon wykreowanych w ten sposób bohaterów narodowych stanowi dla całości społeczeństwa pewnego rodzaju wzór do naśladowania, będąc jednym z wektorów determinujących charakter procesów tożsamościowych³⁰⁰. Wśród grona „wybitnych osobowości” znajdują się przede wszystkim politycy, reformatorzy, aktywiści społeczni, ludzie sztuki i sportu oraz dowódcy wojskowi. Ostatnia z przytoczonych kategorii, nierozzerwalnie związana jest z aspektem militarystyki w postaci wojny/konfliktu zbrojnego i ma dość złożony impakt oddziaływania. W bezpośredni sposób połączona jest z procesem konstruowania autorytetu sił zbrojnych, stanowiącym jeden z filarów legitymizujących władzę państwową w oczach narodu. Wybitni dowódcy wojskowi stanowią więc pomost pomiędzy władzą i jej organami (w tym przypadku armią) a szerokimi masami społeczeństwa - formę personifikacji sił zbrojnych w postaci ich dowódców. Dzięki temu zabiegowi, siły zbrojne, będące *de facto* instytucją państwową są w stanie skrócić dystans pomiędzy obywatelem a abstrakcyjnymi instytucjami, „przybierając twarz” postaci znanych i powszechnie szanowanych. Zjawiskiem częstym w odniesieniu do przedmiotowej problematyki jest rotacja bohaterów narodowych, w zależności od ideologii, którą kieruje się dana władza. Proces ten sprzyja więc pogłębieniu istniejących stereotypów i konotacji tożsamościowych, ale i umożliwia konstruowanie bardziej złożonych postaw i zachowań zbiorowych, takich jak poczucie dumy narodowej czy pogłębianie martyrologii.

Sposób kreowania sylwetek dowódców wojskowych stanowił dla niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. zagadnienie wielopłaszczyznowe i skomplikowane, siłą rzeczy jednak ściśle związane z pojęciem militarystyki. Doświadczenia obu wojen światowych w kategorię sposób odbiły się na wizerunku nie tylko armii niemieckiej ale i jej liderów, których sylwetki w okresie powojennym stanowiły interesujące tło, ilustrujące przemiany

²⁹⁹ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 13.

³⁰⁰ T. Leszniewski, *Siła "Międzyludzkich" relacji, czyli o tożsamości w ujęciu interakcyjnym*, [w:] *Kultura i Edukacja*, nr 2-3, 2006, s. 20-21.

zachodzące w niemieckiej polityce tożsamościowej. W powyższym kontekście Heinz Guderian³⁰¹ stanowi jedną z najciekawszych a zarazem najbardziej frapujących sylwetek w niemieckiej wojskowości okresu XX w. Dowódca ten uchodzi za jednego z głównych kreatorów *Blitzkriegu*, koncepcji wojny błyskawicznej, która stała się jednym z powodów błyskotliwych sukcesów III Rzeszy na polach bitew w pierwszym okresie II wojny światowej. Sposób kreowania wizerunku Guderiana balansował pomiędzy próbami przedstawienia go jako kompetentnego lecz biernego uczestnika działań wojennych oraz jako oportunistę, korzystającego z sytuacji w celu realizacji swoich ambicji zawodowych. Kluczem do zrozumienia powojennego fenomenu H. Guderiana są wydane w 1951 r. wspomnienia jego autorstwa zatytułowane *Wspomnienia żołnierza*³⁰². Pozycja ta okazała się sporym sukcesem komercyjnym, stając się jednym z bardziej poczytnych tytułów tego typu w powojennych Niemczech. W swoim dziele autor kreuje siebie jako stereotypowego apolitycznego fachowca, skoncentrowanego na wykonywaniu rozkazów i sumiennej pracy na rzecz swojego kraju. Jednym z bardziej widocznych elementów analizowanych wspomnień była obecna w zachodnioniemieckim dyskursie historycznym próba rekonstrukcji społecznej percepcji Wehrmachtu jako formacji zbrojnej, która nie była uwikłana w zarzucane jej zbrodnie wojenne. Etos „rycerskiego Wehrmachtu” przewijał się przez znaczną część wspomnień Guderiana i współgrał z kreowanym przez ich autora obrazem kadry dowódczej, która ma przywary stereotypowe dla junkrów pruskich, a wobec partii nazistowskiej i jej działaczy zachowuje się z dystansem, lecz lojalnością należną każdemu przedstawicielowi władzy państwowej³⁰³. Guderian sporo uwagi poświęcił również sylwetce Hitlera, którego opisywał jako „niezwykle uzdolnionego mówcę i zarazem sprawnego manipulatora, który potrafił skutecznie wykorzystać nastroje społeczne”³⁰⁴. Dokonana przez autora analiza sytuacji, w której władze w Niemczech przejęli naziści również stanowi interesującą część *Wspomnień...*:

„To, że Niemcy ulegli sugestywnej sile Hitlera, również miało swoje przyczyny. Stworzyła je przede wszystkim chybiona polityka państw zwyciężskich po pierwszej wojnie światowej. Polityka ta zrodziła w Niemczech bezrobocie, brzemień podatków, bolesne ustępstwa

³⁰¹ Heinz Wilhelm Guderian (ur. 17 czerwca 1888 w Kulm, zm. 14 maja 1954 w Schwangau), niemiecki wojskowy i teoretyk, postrzegany jako twórca koncepcji Blitzkriegu stosowanej przez siły zbrojne III Rzeszy w początkowym okresie II wojny światowej.

³⁰² Zob. więcej: H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 2013.

³⁰³ *Ibidem*, s. 5-6.

³⁰⁴ *Ibidem*. s. 481.

terytorialne, utratę wolności, nierówność i bezbronność kraju- stworzyła grunt, na którym mógł wzejść posiew narodowego socjalizmu”³⁰⁵.

Zaprezentowana przez Guderiana postawa, jakoby naród niemiecki był pierwszą ofiarą Hitlera była koncepcją szczególnie mocno eksploatowaną przez politykę historyczną w RFN przed zjednoczeniem ale nabrała ona również nowego blasku po 1990 r. Popularność sylwetki Guderiana stała się dla nowych, powojennych władz niemieckich wygodnym narzędziem nie tylko do podjęcia próby obalenia negatywnego wizerunku, jakim obarczone zostały w wyniku doświadczeń wojennych niemieckie siły zbrojne. Guderian był jednym z pierwszych wojennych celebrytów, którego wizerunek (współkreowany przez media niemieckie) stał się specyficzną formą zasłony dla powszechnej w pierwszych powojennych dekadach praktyki korzystania z zaplecza administracyjnego w postaci byłych urzędników systemu nazistowskiego³⁰⁶. Guderian był jedną z ikon współczesnej myśli wojskowej, pomagającą przygotować grunt i zaplecze merytoryczne pod powstającą Bundeswehrę, współpracował również ze stroną amerykańską przy ocenie i raportach dotyczących przebiegu działań militarnych podczas II wojny światowej. W opozycji do takiego sposobu kreowania wizerunku Guderiana stała historiografia radziecka, której przedstawiciele (w tym W. Suwurow) utrzymywali, iż był on zamieszany w zbrodnie wojenne i podczas swojej służby w armii III Rzeszy powstrzymywał się od krytyki systemu nazistowskiego obawiając się końca własnej kariery³⁰⁷. Po 1990 r. w prezentowaniu sylwetki Guderiana unikano w Niemczech bezpośrednich konotacji z „agresywnym” militaryzmem, akcentując zasługi merytoryczne i wkład w rozwój myśli i doktryny wojskowej. Feldmarszałek pojawiał się jako nierozdzielny symbol niemieckich wojsk pancernych w licznych filmach dokumentalnych, czy grach komputerowych, także jako szeroko rozumiany symbol wojny manewrowej. Akcentowanie zasług Guderiana dla budowy Bundeswehry coraz częściej było jednak zestawiane z krytyką bierności feldmarszałka. Dominujący w literaturze przedmiotu pogląd przez wiele lat zawyżał ocenę jego zasług, do tego wręcz stopnia, że spychał on pozostałe zasłużone w tej dziedzinie osoby na dalszy plan. Opinia ta powielana była potem w wielu nowych publikacjach, zarówno

³⁰⁵ *Ibidem*.

³⁰⁶ T. Leszkowicz, *Z kwatery Hitlera do NATO. Adolf Heusinger i powstanie Bundeswehry*, <https://histmag.org/Z-kwatery-Hitlera-do-NATO.-Adolf-Heusinger-i-powstanie-Bundeswehry-23004>, (dostęp: 16. 02. 2022).

³⁰⁷ P. Szelański, *„Kryształowi” dowódcy niemieckiego Wehrmachtu, przykład: Heinz Guderian. Zbrodnie niemieckie w Polsce*, <http://bezprzesady.com/aktualnosci/kryształowi-dowodcy-niemieckiego-wehrmachtu-przyklad-heinz-guderian-zbrodnie-niemieckie-w-polsce>, (dostęp: 16. 02. 2022).

popularnonaukowych, jak i naukowych. Guderian w swoich pamiętnikach pominął lub oczernił większość pozostałych zasłużonych w zakresie formowania niemieckich sił pancernych osób, nielicznym przypisując pewne, drobne zasługi. Kolejnym miejscem manipulacji stało się wykreowanie swojego obrazu jako apolitycznego fachowca stroniącego od zaangażowania w politykę, podczas gdy sam Hitler darzył go daleko idącym zaufaniem³⁰⁸.

Inną, sztandarową postacią był feldmarszałek Erwin Rommel³⁰⁹. Stanowił on przykład jednego z najbardziej popularnych a zarazem najczęściej gloryfikowanych symboli niemieckiego wysiłku zbrojnego w czasie II wojny światowej. Obiektywna ocena tej postaci jest z naukowego punktu widzenia utrudniona, gdyż feldmarszałek nie pozostawił po sobie żadnej obszernej publikacji ani zapisków, które umożliwiłyby wniknięcie w jego sposób myślenia i rzetelną weryfikację podejmowanych przez niego decyzji. Jedynym dziełem Rommla jest publikacja *Piechota atakuje*, traktująca jednak w znacznej mierze o walkach w latach 1914-18³¹⁰. Nie ulega jednak wątpliwości, iż słynny *Lis Pustyni* stał się jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych dowódców w historii wojskowości. Umiejętności wojskowe Rommla dały o sobie znać podczas kampanii we Francji w 1940 r. oraz podczas operacji w Afryce Północnej, kiedy feldmarszałek stał na czele *Afrika Korps*. Konfrontacja Rommla z dowódcą brytyjskiej 8 Armii Bernardem Law Montgommerym stała się językiem uwagi mediów podczas wojny, a po jej zakończeniu uległa mitologizacji, przede wszystkim dzięki działaniu mediów zachodnich. Komercyjny i wizerunkowy potencjał postaci Rommla został zauważony jednak dużo wcześniej. Już podczas kampanii w 1940 r. przyszły feldmarszałek otrzymał do swojej dyspozycji przydzielony przez Josepha Goebelsa sztab specjalistów, odpowiedzialnych za kreowanie jego wizerunku i dostarczanie nazistowskiej machinie propagandowej odpowiednich materiałów zdjęciowych i filmowych. Z tego okresu pochodził też najbardziej popularny zbiór fotografii przedstawiających Rommla w charakterystycznej, pewnej siebie pozie oraz trwający 114 minut film propagandowy *Sieg im Westen*, kreujący sylwetki Rommla i Hitlera jako wybitnych dowódców militarnych i

³⁰⁸ K. Fudalej, *Heinz Guderian. Życie i mity*,

https://www.academia.edu/35558426/Heinz_Guderian_%C5%BCycie_i_mity_Heinz_Guderian_Life_and_Myth_s_, (dostęp: 16. 02. 2022).

³⁰⁹ Erwin Johannes Eugen Rommel (ur. 15 listopada 1891 w Heidenheim an der Brenz, zm. 14 października 1944 w Herrlingen), najmłodszy niemiecki feldmarszałek, podczas II wojny światowej dowodzący m.in. *Afrika Korps*, kiedy to dorobił się przydomka „Lis Pustyni”.

³¹⁰ Zob. więcej: E. Rommel, *Piechota atakuje*, Warszawa 2019.

niemieckich patriotów³¹¹. Materiał ten nie został jednak przygotowany przez ministerstwo propagandy lecz przez Sztab Generalny Wehrmachtu, co spotkało się z krytyką ze strony Goebelsa. Co interesujące, film w przeciwieństwie do typowej dla III Rzeszy propagandy, ukazuje wojska alianckie (w tym przypadku francuskie) jako pełnowartościowe i waleczne jednostki. Zabieg ten miał zmaksymalizować pozytywny odbiór dokonań frontowych formacji niemieckich. Wykorzystanie sylwetki Rommla przez media zachodnie miało swoją genezę jeszcze podczas II wojny światowej. Feldmarszałek postrzegany był w kręgach zarówno opozycji antyhitlerowskiej, jak i aliantów jako jeden z potencjalnych liderów powojennych, wolnych od wpływów nazistowskich Niemiec. Antyhitlerowskie sympatie Rommla stały się zarówno powodem jego zguby (posądzony o współudział w zamachu na Hitlera zmuszony zostały w październiku 1944 r. do popełnienia samobójstwa) jak i sukcesywnego konstruowania „mitu Lisa Pustyni”³¹².

Po zakończeniu wojny, Rommel stał się doskonałym punktem odniesienia dla kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej. Jego wizerunek, wykreowany jeszcze w czasach nazistowskich został nieco zmodyfikowany i dostosowany do nowych potrzeb i rzeczywistości politycznej budowanego na fundamentach demokracji państwa zachodnioniemieckiego. Pierwszym działaniem, mającym na celu wskrzeszenie legendy Rommla stała się praca Desmonda Younga, dziennikarza i jeńca wojennego, który podjął się zadania opracowania pierwszej, pełnej biografii feldmarszałka³¹³. Owocem serii wywiadów, przeprowadzonych z weteranami niemieckimi, brytyjskimi i rodziną Rommla była wydanie w 1950 r. biografii oficera. Praca ta stała się podstawą scenariusza do filmu *The Desert Fox*, wydanego nakładem komercyjnej wytwórni filmowej *20th Century Fox*³¹⁴. Obraz okazał się sporym sukcesem finansowym i wizerunkowym – stanowił próbę nowego otwarcia dla konstruowania wizerunku narodu niemieckiego w oczach zachodniej opinii publicznej. Wykorzystanie mediów masowych i popkultury stało się jednym z ważniejszych kanałów dystrybucji treści oddziałujących na szerokie masy społeczeństwa. Wraz z utworzeniem dwóch państw niemieckich od 1949 r. w polityce tożsamościowej mocarstw zachodnich

³¹¹ *Sieg im Westen*, reż. F. Brunsch, W. Kortwich, całość dostępna w Internecie, <https://www.youtube.com/watch?v=IdWc8oX2HMY&list=PLCCC3E8B3ABDD96ED> (dostęp: 01. 06. 2022).

³¹² Zob. więcej: M. P. Remy, *Mit Rommla*, Warszawa 2006.

³¹³ Zob. więcej: D. Young, *Rommel: the Desert Fox*, Nowy Jork, 1987.

³¹⁴ *The Desert Fox: The Story of Rommel*, reż. J. Mason, całość dostępna w Internecie, <https://www.youtube.com/watch?v=HvMymFwm8As>, (dostęp: 01. 06. 2022).

nastąpiła wyraźna reorientacja związana z kreowaniem wizerunku Niemców – z dawnych przeciwników stali się oni jednym z ważniejszych sojuszników strategicznych. Postać Rommla była w tym kontekście niezwykle użyteczna – zarówno biografia autorstwa Younga jak i *The Desert Fox* skutecznie umacniały wizerunek „rycerskiego Wehrmachtu”, a do dziś nie do końca jasne powiązania feldmarszałka ze spiskowcami przygotowującymi zamach na Hitlera wykorzystane zostały do umocnienia jego mitu w zbiorowej świadomości Niemców po 1990 roku. Jednym z głównych orędowników „rekonstrukcji” mitu Rommla stał jego dawny szef sztabu z czasów kampanii we Francji, a po wojnie Generalny Inspektor Bundeswehry Hans Speidel. W wielu wystąpieniach publicznych potwierdzał udział feldmarszałka w antyhitlerowskim spisku, a w 1949 r. nazwał Rommla „wcieleniem dobrych i czystych cech niemieckiego żołnierza”. W 1956 r. wraz z wdową po feldmarszałku uczestniczył w odsłonięciu pomnika w miejscu jego wymuszonego samobójstwa³¹⁵.

Pierwszymi wyraźnie widocznymi przejawami próby obalenia mitu Rommla, stały się w Niemczech Zachodnich wystąpienia studenckie, które przeszły do historii pod nazwą rewolty roku 1968. Problem podejścia nowego pokolenia Niemców do nazistowskiej przeszłości został przez autora opracowany w artykule *Zapomniana rewolucja*, opublikowanym w 27 numerze „Niemcoznawstwa”: Do wystąpień studentów z tego okresu przywarło z czasem określenie „gniewnego spojrzenia w przeszłość”³¹⁶, a tożsamościowym i emocjonalnym punktem odniesienia okazywały się właśnie lata 1933-1945.. Postulowana denazyfikacja nie została przeprowadzona konsekwentnie i wielu dawnych funkcjonariuszy partii nazistowskiej w RFN wciąż piastowało eksponowane stanowiska³¹⁷. Na początku lat 60., sytuacja ta zaczęła ulegać istotnej zmianie, kiedy to światowe media obiegły relacje z fali procesów dawnych

³¹⁵ P. Semka, *Rommel, idol Bundeswehry*, <https://historia.uwazamrze.pl/arttykul/858281/rommel-idol-bundeswehry>, (dostęp: 16. 02. 2022).

³¹⁶ Termin ten posłużył za podtytuł dla książki niemieckiego historyka i dziennikarza Götza Aly’ego *Unser Kampf '68. Gniewne spojrzenie w przeszłość*, przeł. E. Stefańska, Warszawa 2010.

³¹⁷ Najbardziej znana jest powojenna kariera Kurta Georga Kiesingera, w latach 1933-1945 członek NSDAP. Wymienić także można szefa urzędu kanclerskiego w rządzie Konrada Adenauera – Hansa Globke. Na temat jego przeszłości nazistowskiej toczyła się polityczna debata w RFN, a w latach 60. wytoczono mu proces w Berlinie Wschodnim. Zob. więcej: A. Wahl, *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*, przeł. B. Zdaniuk, Warszawa 2009.

zbrodniarzy nazistowskich³¹⁸. Młodsze pokolenia Niemców chciały przystąpić do konstruowania nowych filarów swojej tożsamości narodowej. Opierająca się na amerykańskich i brytyjskich wzorcach polityka kulturowa okazywała się niewystarczająca, a wśród młodych Niemców coraz silniej rysowało się dążenie do rewitalizacji niemieckiej kultury narodowej, pozbawionej dziedzictwa nazistowskiego militarizmu.³¹⁹

Postać Rommla uznana została jako nierozzerwalny element systemu nazistowskiego. Natomiast w prawie dekadę po wydarzeniach 1968r. ukazała się kolejna głośna biografia feldmarszałka, *The Trial of The Fox*, autorstwa Davida Irvinga. Na jej kartach Rommel ukazany był jako jeden z ważniejszych trybów istnienia propagandy i polityki wizerunkowej III Rzeszy, oraz co istotniejsze, jako świadomy uczestnik i zwolennik systemu nazistowskiego. Książka okazała się sporym sukcesem komercyjnym (szczególnie wśród pokolenia post-1968r.), stymulując niemiecką opinię publiczną do ponownej dyskusji nad dziedzictwem nazizmu w jej tożsamości narodowej.

Mit Rommla został po 1990 r. odświeżony i do dziś pozostaje żywy w Niemczech jako jeden z ważnych elementów wpływających na tożsamość narodową ściśle powiązaną z pozytywnie gloryfikującym tę postać aspektem niemieckiego militarizmu. Jego imieniem nazwana jest jedna z ulic w Stuttgarcie, koszary Bundeswehry w Augustdorfie, Osterode czy Dornstadt. Pomimo powracających cyklicznie po 1990 r., głównie ze strony środowisk lewicowych koncepcji całkowitego usunięcia postaci feldmarszałka z przestrzeni publicznej, to nadal pozostaje on jednym z istotnych punktów tożsamościowych w niemieckiej pamięci zbiorowej, ukazując w ten sposób wyraźną potrzebę gloryfikacji „dobrych Niemców” i wyszukiwania źródeł dumy narodowej równoważących wstyd po epoce nazistowskiej, które to zjawiska zaistniały w niemieckiej przestrzeni publicznej z dużą siłą po 1990 r.³²⁰ Niemniej jednak, pomimo trwałości „mitu Rommla”, militarystyczne stereotypy związane z sylwetką feldmarszałka pozostawały również przedmiotem krytyki. Po wieloletniej dyskusji w 2001 r. zakończono kwestę wniosku zielono-socjaldemokratycznych władz miasta Goslar o usunięciu

³¹⁸ W pierwszej połowie lat 60. miały miejsce nagłośnione medialnie procesy zbrodniarzy nazistowskich m.in. Adolfa Eichmanna w Jerozolimie (1961-1962) czy tzw. drugi proces oświęcimski we Frankfurcie nad Menem (1963-1965).

³¹⁹ A. Krzemiński, *op. cit.*, s. 87.

³²⁰ *Erwin Rommel: Der Mythos wankt*, <https://www.landeskunde-baden-wuerttemberg.de/rommel-erwin-mythos#c40374>, (dostęp: 16. 02. 2022).

tablic ku czci Rommla z centrum miasta. Przeciwna takim krokom była Bundeswehra, która odrzuciła postulaty usunięcia patronatu feldmarszałka z koszar. W muzeum sił pancernych w Münster maska pośmiertna Rommla nadal jest eksponowana. Natomiast zorganizowana w 2008 r. w Stuttgarcie wystawa *Mythos Rommel* była pierwszą wyraźnie zaakcentowaną w niemieckim dyskursie publicznym płaszczyzną do dyskusji na temat powojennego kultu wodza *Afrika Korps*. Z kolei pomnik feldmarszałka w Heidenheim często padał atakiem grup antynazistowskich i lewicowych, umieszczających tagi w stylu „*Pomnik dla nazistowskiego bohatera ?*”, „*Faschist*” czy „*Nazi-sau*” (faszysta i nazistowska świnia)³²¹.

Analizowana powyżej wystawa dotycząca etosu związanego z sylwetką Rommla podlegała krytyce również w polskich mediach, gdzie pisano, iż:

„Wystawa „Mit Rommla” w Stuttgarcie nieprzypadkowo chyba zbiegła się z filmem „*Walkiria*” i dyskusją o postaci Clausa von Stauffenberga. Feldmarszałek Erwin Rommel także przez wiele lat był fanatycznym wyznawcą Hitlera. Gdy Niemcy zaczęli przegrywać, otarł się o spisek 20 lipca. Hitler, egzekwujący zemstę na realnych i domniemanych spiskowcach, zmusił go do samobójstwa. Nie chcąc niszczyć mitu „lisa pustyni”, dyktator ogłosił, że feldmarszałek zginął w wypadku samochodowym”³²².

Mechanizmem umacniania mitu Rommla w tożsamości narodowej Niemiec po 1990 r. była także próba poszukiwania postaci neutralnych z wizerunkowego punktu widzenia, takich, których działalność w okresie II wojny światowej stanowiłaby przełamanie ogólnie przyjętych, negatywnych stereotypów związanych z systemem nazistowskim:

„Wystawa w Stuttgarcie, to przykład mądrej dekonstrukcji już istniejącego mitu. Mitu zbudowanego na wojennej propagandzie Rzeszy i wskrzeszonego instrumentalnie po wojnie dla zbudowania jakiejś tożsamości Bundeswehry. Autorzy pokazują, że kult Rommla miał pewne realne podstawy – jego talent strategiczny, respekt aliantów, żołnierskie cnoty – ale potrafią jednocześnie wskazać, że mitu „lisa pustyni” nie sposób oderwać od zbrodniczego reżimu, któremu służył do końca. Że uciezkowa próba podziału wojennej rzeczywistości na „czysty” Wehrmacht i mający krew na rękach aparat zbrodni Rzeszy to złudne rozróżnienie.

³²¹ P. Semka, *Rommel...*, *op. cit.*

³²² *Brunatny lis pustyni*, <https://www.rp.pl/swiat/art7740371-brunatny-lis-pustyni>, (dostęp: 16. 02. 2022).

Zrozumiałe dla traumy społeczeństwa przygniecionej klęską, ale nie do utrzymania przy głębszej refleksji nad istnieniem III Rzeszy”³²³.

Przykładem podkreślającym ambiwalentną ocenę w niemieckim dyskursie dotyczącą sylwetki Rommla stała się też kwestia pomnika w jego rodzinnym Hiedenheim, gdzie krytycy feldmarszałka odnieśli się do jego działań w Afryce Północnej, obejmujących na przykład zaminowanie obszaru działań wojennych. Naprzeciwko istniejącego wcześniej pomnika Rommla władze miasta ulokowały rzeźbę przedstawiającą człowieka z amputowaną nogą, symbolizującą ofiarę miny przeciwpiechotnej. Autor rzeźby dostawionej do pomnika feldmarszałka, Rainer Joos, podkreślał, że postać została celowo pomniejszona, by wyglądała na przytłoczoną ogromem bloku z piaskowca. Sam Joos uważa, że decyzja o usunięciu pomnika Rommla byłaby błędem, zaznaczając iż „jeśli pozwolimy, by pomnik obrósł trawą, będzie to oznaczać koniec ważnego zadania, jakim jest uporanie się z historią”³²⁴.

Sylwetka Ericha von Mansteina³²⁵ szerzej znana jest historykom i znawcom wojskowości. Dowódca ten zasłynął udziałem w wielu istotnych operacjach II wojny światowej, takich jak zdobycie Sewastopola czy bitwa pod Kurskiem, jednakże aktywność po zakończeniu wojny również pozostaje istotnym elementem w biografii feldmarszałka. Choć nie uzyskał on takiej popularności jak Rommel, do 1943 r. pozostał jednym z najbardziej prominentnych dowódców w armii nazistowskich Niemiec. Stosunkowo szybko popadł jednak w niełaskę Hitlera, co spowodowało, iż w ostatnich kilkunastu miesiącach wojny był jedynie jej biernym obserwatorem. Po kapitulacji III Rzeszy został postawiony przez aliantów (przede wszystkim na skutek nacisków strony radzieckiej) przed sądem za zbrodnie wojenne dokonane na radzieckiej ludności cywilnej, stosowanie taktyki „spalonej ziemi” oraz przyzwolenie na represje wobec ludności żydowskiej na zajętych przez Wehrmacht terenach³²⁶. Po mającym miejsce w 1949 r. w Hamburgu procesie feldmarszałek został skazany na 18 lat więzienia,

³²³ *Ibidem*.

³²⁴ D. Janjevic, *Niemcy: Pomnik Erwina Rommla zyskał nowy element. "Szukajmy prawdy"*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-pomnik-erwina-rommla-zyska%C5%82-nowy-element-szukajmy-prawdy/a-54377954>, (dostęp: 16. 02. 2022).

³²⁵ Erich von Manstein (właściwie Fritz Erich von Lewinski, ur. 24 listopada 1887 w Berlinie, zm. 10 czerwca 1973 w Irschenhausen), uznawany za jednego z największych strategów okresu II wojny światowej, uczestnik m.in. próby przerwania oblężenia Stalingradu i bitwy pod Kurskiem.

³²⁶ „*Spalona ziemia*”. *Jak Hitler wyobraża sobie, że jest Neronem*, <https://pl.ww2facts.net/3925-scorched-earth-how-hitler-imagines-himself-to-be-ner.html>, (dostęp: 16. 02. 2022).

które odbywał w niewielkim mieście Werl. Na skutek działania Konrada Adenauera i Winstona Churchila wyrok skrócony został do 12 lat, a Manstein wyszedł na wolność już w 1953 r. Niemieccy politycy, z kanclerzem na czele, dostrzegali merytoryczny potencjał Mansteina jeśli chodzi o proces rekonstrukcji armii niemieckiej. Po śmierci Guderiana w 1954 r. tworząca się Bundeswehra straciła swojego głównego konsultanta i to właśnie Manstein wydawał się być najważniejszym kandydatem na to stanowisko. Niespodziewanie, w 10 lat po zakończeniu wojny, kariera byłego feldmarszałka zaczęła znów nabierać rozpędu. W 1955 r. Manstein opublikował bardzo ważne z punktu widzenia kształtowania swojego wizerunku wspomnienia, zatytułowane wymownie *Stracone zwycięstwa*³²⁷. Dzieło to jest w znacznym stopniu podobne w formie i wymowie do *Wspomnień żołnierza* autorstwa Guderiana – jednym z jej filarów jest próba ukazania siebie jako apolitycznego, merytorycznego dowódcy a Wehrmacht jak formację starającą dystansować się od wpływów ideologii narodowosocjalistycznej. Większość zachodnich recenzji pochodzących z tego okresu była pozytywnych – „Daily Telegraph” skupił się niemal wyłącznie na opisie struktury niemieckiego dowództwa, „The Sunday Times” dokonał wyważonej i wielopoziomowej oceny, akcentując iż Mansteinowi udało się obnażyć wady Hitlera jako naczelnego dowódcy i zarazem potraktować go uczciwie, wyolbrzymiając niekiedy zarzuty przeciwko Hitlerowi i jego umiejętnościom militarnym³²⁸.

Po 1990 r. biograf Mansteina, Mungo Melvin zwracał jednak uwagę na głosy krytyczne, padające przede wszystkim z ust dziennikarza „Evening Standard”, który w recenzji, zatytułowanej znamienne „*Mit Mansteina: oczyścić generałów*” zauważa, że: „pamiętniki wnoszą „ogromny wkład” w mit głoszący, iż gdyby niemieckim generałom pozwolono decydować o strategii (...) Rosja zostałaby ujarzmiona, Niemcy zaś dalej panowały na kontynencie”³²⁹.

Środowisko amerykańskich wojskowych, którym zależało na pomocy i merytorycznym wsparciu Mansteina w pracach nad reformami wewnątrz NATO zachwalało jednak wartość wspomnień na łamach ważnego czasopisma „Military Review”;

³²⁷ Zob. więcej: E. von Manstein, *Stracone zwycięstwa*, przeł. J. Bańbor, Warszawa 2001.

³²⁸ M. Melvin, *op. cit.*, s. 544.

³²⁹ *Ibidem.*

„To ważna relacja wojenna autorstwa wybitnego żołnierza, ciekawa i satysfakcjonująca lektura. Stanowi bogate źródło pierwszorzędnej wiedzy dla każdego zawodowego żołnierza zainteresowanego zagadnieniami wysokiego dowództwa”³³⁰.

Publikacja dwutomowych wspomnień wymiennie pomogła niemieckiemu odbiorcy w umocnieniu pozytywnego wizerunku Mansteina. Dzięki temu, były feldmarszałek szybko trafił do panteonu „rycerskich” oficerów Wehrmachtu, którzy choć walczyli po stronie systemu nazistowskiego, to wcale nie byli jego zwolennikami. Przede wszystkim, zarówno rząd RFN, jak i amerykańscy dowódcy wojskowi widzieli w Mansteinie jednego z istotniejszych konsultantów w kontekście wyznaczenie nowych wektorów organizacyjnych i taktycznych dla NATO. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jako długofalowy proces również nie była bez znaczenia – RFN starało się w swojej polityce wizerunkowej odzyskać wiarygodność na arenie międzynarodowej oraz nobilitować swoją wartość polityczną i militarną w oczach zachodnich partnerów. Pod koniec 1955 r. Manstein wraz z grupą 10 innych byłych oficerów niemieckich został zaproszony przez stronę amerykańską na naradę wojskowa, mająca miejsce w Oestrich, gdzie dyskutowano nad planami organizacji armii niemieckiej na szczeblu operacyjnym³³¹. Kolejna faza współpracy Mansteina z oficerami NATO miała miejsce w 1956 r. kiedy to feldmarszałek przygotował dla Bundeswehry raport dotyczący czasu trwania służby poborowej. Interesujące są końcowe słowa raportu, w których Manstein konkluduje, iż: „choć z wielu względów można ubolewać nad faktem, że Republika Federalna znów musi rozpocząć zbrojenia, to jednak w obliczu wyjątkowo niepewnej sytuacji trzeba uczynić wszystko, aby zapewnić jej bezpieczeństwo”³³².

W 1966 r. odbyły się uroczyste obchody z okazji 80. urodzin feldmarszałka. Obejmowały przykładowo ceremonie przy okazji zlotu wojsk pancernych czy połączoną z koncertem wizytę szefa sztabu generalnego Bundeswehry, podczas której w imieniu niemieckich sił zbrojnych dziękował on za „wszystkie cenne rady i pomoc jakiej udzielał (Manstein) na prośbę rządu i parlamentu w latach przygotowań”³³³. Podobne uroczystości, choć z nieco mniejszym rozmachem zorganizowano z okazji 85 rocznicy urodzin feldmarszałka.

³³⁰ *Ibidem*, s. 545.

³³¹ *Ibidem*, s. 549.

³³² *Ibidem*.

³³³ *Ibidem*, s. 550-551.

Recepcja postaci Mansteina, była po jego śmierci jednak mocno zróżnicowana – padały zarówno sformułowania o tym, że był on „arystokratą w dawnym, pruskim znaczeniu tego słowa, autorytetem i przykładem dla innych pod wieloma względami. Miał on być również odważny, szybko myślący i działający, surowy dla samego siebie, wyrozumiały dla innych i co niezwykle istotne z punktu widzenia przedmiotowej problematyki rycerski wobec nieprzyjaciela³³⁴. Głosy krytyczne zarzucały jednak feldmarszałkowi, iż ucieleśniał zwyrodnienie i upadek prusko-niemieckiej kasty wojskowej, zobligowanej do służby Hitlerowi i był „wiedziony ślepym poczuciem obowiązku”³³⁵. O stosunku ówczesnych elit Bundeswehry najlepiej świadczy wygłoszona przez admirała Zimmermanna mowa pogrzebowa:

„Żołnierze Bundeswehry żegnają feldmarszałka Ericha von Lewinskiego, nazwanego von Mansteinem. Długa kariera wojskowa, nacechowana rycerską postawą, niezwodna ocena sytuacji, poczuciem odpowiedzialności i duchem służby dobru publicznemu dobiegła końca. (...) Żołnierze Bundeswehry chylą czoła przed feldmarszałkiem von Mansteinem, który odchodzi do wieczności. Pamięć o nim pozostanie dla nas cennym dziedzictwem”³³⁶.

Choć w pierwszych latach swojego istnienia Bundeswehra chętnie korzystała z postaci Mansteina w celach redefiniowania i umocnienia swojej tożsamości, po 1990 r. postać feldmarszałka straciła na swojej popularności. W szerszej perspektywie, sylwetka Mansteina nie jest obecna w zbiorowej świadomości Niemców, pozostając jednak przedmiotem zainteresowania pasjonatów historii i analityków wojskowych, którzy zajmują się przede wszystkim jego dorobkiem intelektualno-wojskowym, pomijając problematykę adaptacji sylwetki feldmarszałka w dawnej i bieżącej rzeczywistości politycznej. W takiej perspektywie po 1990 roku był on przedstawiany i postrzegany jako uosobienie pruskiego honoru wojskowego, a „dla Niemiec Manstein nigdy nie będzie zbrodniarzem wojennym. Jest bohaterem swojego narodu i nim pozostanie”³³⁷.“ To właśnie von Manstein stał się jednym z głównych bohaterów legendy o „nieskazitelnym Wehrmachcie“, którą zaczęli podczas zimnej wojny tworzyć nie tylko byli generałowie niemieccy, ale także ich dawni wrogowie z Zachodu. Nakreślony powyżej obraz feldmarszałka wykreowany w Niemczech Zachodnich,

³³⁴ *Ibidem*.

³³⁵ *Ibidem*.

³³⁶ *Ibidem*, s. 551-552.

³³⁷ *Ibidem*.

przeniesiony został po 1990 roku do społeczeństwa zjednoczonego już państwa. Zabieg taki miał istotnie wpłynąć na ugruntowanie pozytywnych parametrów niemieckiego militarystyki w tożsamości narodowej Niemców, których ucieleśnieniem miał być Manstein.

Bitwa stalingradzka stała się jednym z najbardziej traumatycznych dla niemieckiej tożsamości narodowej wydarzeń II wojny światowej ale także i generalnie jedną z najistotniejszych w dziejach wojskowości. Skala brutalności prowadzonych działań, warunki pola walki oraz czynniki pogodowe, straty ludnościowe oraz etos „starcia ideologii” skutecznie zmitologizowały obraz Stalingradu na kolejne dekady w niemieckiej tożsamości narodowej³³⁸. Bitwa ta była też fundamentalnym odniesieniem dla radzieckiej i rosyjskiej historiografii po 1945r, jednak przede wszystkim pozostawiła trwałe ślady w niemieckiej pamięci zbiorowej. Wywarła silne reperkusje na politykę tożsamościową zarówno RFN, jak i NRD. Z oblężeniem Stalingradu związana jest postać feldmarszałka Friedricha Paulusa - głównodowodzącego wojskami Osi w operacji zajęcia miasta nad Wołgą. Przed 1943 r. Paulus dał się poznać jako kompetentny sztabowiec, a szczyt jego kariery wojskowej przypadł na rok 1942, kiedy objął dowództwo nad 6 Armią, odnosząc na jej czele wiele sukcesów w starciu z wojskami radzieckimi w marszu w stronę Kaukazu. Gdy skapitulował w Stalingradzie dzień po otrzymaniu przez Hitlera nominacji marszałkowskiej wywołał konsternację i wściekłość w kręgach samego wodza, który zadeklarował, iż do końca wojny nie przewiduje kolejnych awansów na stopień feldmarszałka³³⁹. Wybór kapitulacji zamiast „honorowego” samobójstwa był dla Hitlera nie do przyjęcia, stanowiąc tym samym skazę na wizerunku nieustępliwego i przede wszystkim zwycięskiego niemieckiego oręża. Umocnił także w nim poczucie braku zaufania do kadry oficerskiej Wehrmachtu, która coraz częściej zaczynała zawodzić jego oczekiwania.

Po oddaniu się w ręce radzieckie ręce schorowany i zdruzgotany psychicznie Paulus nie był pewny swojego losu. Z jednej strony mógł obawiać się zesłania do łagrów razem z tysiącami swoich żołnierzy, z drugiej jednak natychmiastowo stawał się dla Stalina

³³⁸ A. Wolff-Powęska, *Wojna przeciw Polsce i okupacja w pamięci zbiorowej Niemców*, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6522009anna-wolff-poweskawojna-przeciw-polsce-i-okupacja-w-pamieci-zbiorowej-niemcow/>, (dostęp: 16. 02. 2022).

³³⁹ B. T. Wieliński, *Paulus od Stalingradu do NRD*, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,13298864,paulus-od-stalingradu-do-nrd.html>, (dostęp: 16. 02. 2022).

„najważniejszym z jeńców wojennych³⁴⁰” – symbolem sowieckiego zwycięstwa i pierwszego definitywnego triumfu militarnego od czasów obrony Moskwy. Po odbyciu szeregu przesłuchań i spotkań z dziennikarzami (w tym także z alianckimi) Paulus trafił do łagru, przez długi czas znajdując się pod presją strony sowieckiej. Paulus odmawiał współpracy, tłumacząc się tym, iż był tylko wojskowym a zakres jego kompetencji politycznych był niski³⁴¹. Sytuacja uległa jednak diametralnej zmianie w połowie 1944 r., kiedy wobec otwarcia przez aliantów drugiego frontu w Normandii i nieudanej próby zamachu na Hitlera w Wilczym Szańcu stało się jasne, że III Rzesza ma coraz mniejsze szanse na wygranie wojny. Paulus stał się jednym z członków (wraz z gen. W. von Seydlitz-Kurzbachem) Związku Oficerów Niemieckich, działającego przy Komitecie Narodowym Wolne Niemcy, antynazistowskiej, komunistycznej organizacji powstałej w ZSRR³⁴². Celem Komitetu było przede wszystkim zrzeszenie działających do tej pory na emigracji komunistów niemieckich oraz przygotowanie politycznego i propagandowego gruntu pod ewentualne przejęcie przez komunistów władzy w powojennych Niemczech³⁴³. Paulus, którego wiara w zwycięstwo Trzeciej Rzeszy całkowicie zniknęła w połowie 1944 r. zaangażował się przede wszystkim w aktywność propagandową. Liczne odezwy i depeche, redagowane przez niego pod czujnym okiem cenzorów radzieckich wzywały wojska niemieckie do kapitulacji i organizacji antyhitlerowskiego przewrotu w Niemczech. Trudno rzetelnie ocenić jakie były realne pobudki działań byłego feldmarszałka – czy rzeczywiście zależało mu na szybkim zakończeniu wojny i ratowaniu tysięcy ludzkich istnień, czy też widząc nadarzającą się okazję zamierzał on po wojnie przejąć władzę w nowych, komunistycznych już Niemczech. Niezależnie od tego, jego popularność, zarówno w pozytywnym jak i negatywnym wymiarze stale rosła, wzbudzając zainteresowanie nie tylko gestapo, ale i aliantów zachodnich, którzy znając legendę i potencjał intelektualny Paulusa zaczęli obawiać się jego roli w nowym, nadchodzącym powojennym łaździe.

³⁴⁰ A. Grochot, *Ten hitlerowski feldmarszałek zrobił zawrotną karierę u komunistów. Jak do tego doszło?*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/06/09/ten-hitlerowski-feldmarszalek-zrobil-zawrotna-karriere-u-komunistow-jak-do-tego-doszlo/>, (dostęp: 17. 02. 2022).

³⁴¹ T. Diedrich, *Paulus. Trauma Stalingradu*, przeł. J. Pasięka, Wrocław 2014, s. 308-324.

³⁴² *Ibidem*, s. 332-333.

³⁴³ *Ibidem*.

Paulus został wykorzystany przez Sowietów również podczas procesu norymberskiego, gdzie dzięki doskonałemu przygotowaniu i aktywnemu wsparciu strony radzieckiej występował nie jako oskarżony, lecz jako świadek³⁴⁴. Jego pojawienie się na sali rozpraw wzbudziło duże poruszenie wśród dawnych notabli hitlerowskich, a sytuację uspokoiła dopiero interwencja alianckich służb porządkowych. Feldmarszałek zeznawał w sprawie przygotowań do niemieckiej agresji na ZSRR. Mit Paulusa jednoczącego Niemcy pod egidą komunizmu żywy był w zasadzie aż do jego śmierci pod koniec lat 50.

Autorytet feldmarszałka i mitologizacja bitwy stalingradzkiej stały się jednym z ważniejszych elementów oddziaływania na niemiecką tożsamość narodową w pierwszych latach powojennych³⁴⁵. Feldmarszałek powrócił do NRD dopiero w ostatnich latach swojego życia – w 1953 r. Wiść o jego przybyciu błyskawicznie przedostała się do prasy zachodniej, po raz kolejny stając się jednym z ważniejszych tematów nagłówek prasy. Aktywność Paulusa aż do jego śmierci w 1957 r. skoncentrowana była na doradzaniu Policji Ludowej (formacji będącej wczesną formą armii wschodniemieckiej³⁴⁶), kierowaniu jej instytutem historycznym w Dreźnie oraz aktywności o charakterze propagandowym – był on autorem odezw do weteranów Wehrmachtu, w których krytykował remilitaryzację RFN i jej kurs polityczny zmierzający do pogłębiania wielopłaszczyznowego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi³⁴⁷. Spotykał się również z dziennikarzami zachodnimi otwarcie krytykując zarówno rządy kanclerza Adenauera, jak kraje zachodnie. Po swoim powrocie do NRD zmagał się on z nasilającą się depresją i problemami neurologicznymi, mieszkając w ekskluzywnej willi w Dreźnie. Pomimo wygód, niedostępnych dla przeciętnego obywatela Niemiec Wschodnich, Paulus do końca życia był obserwowany przez Stasi, a jego korespondencja podlegała cenzurze. Analizując zarówno sylwetkę Paulusa jak i Seydlitza nie sposób nie wspomnieć o pewnego rodzaju analogii dotyczącej postaci gen. Andrieja Własowa³⁴⁸, radzieckiego generała, który po dostaniu się do niewoli przeszedł na stronę

³⁴⁴ *Ibidem*, s. 351-355.

³⁴⁵ B. T. Wieliński, *Żli Niemcy. Zbrodniarze, geniusze, fanatycy, wizjonerzy*, Warszawa 2014, s.127-147.

³⁴⁶ *Ibidem*.

³⁴⁷ *Ibidem*.

³⁴⁸ Andriej Andriejewicz Własow, (ur. 14 września 1901 we wsi Łomakinie, zm. 1 sierpnia 1946 w Moskwie), generał porucznik Armii Czerwonej, jeden z architektów obrony Moskwy w 1941, zasłynął kolaboracją z hitlerowskimi Niemcami i objęciem dowództwa nad formacjami ROA. Po wojnie skazany w ZSRR na karę śmierci.

radziecką. Sposób propagandowego i politycznego wykorzystania wizerunku cieszącego się międzynarodową estymą jeńca wojennego była w opisywanych przypadkach analogiczna, aczkolwiek Seydlitz i Paulus nie podzielili losu Własowa, który swoją kolaborację przepłacił wyrokiem śmierci, wykonanym po wojnie przez władze radzieckie. Do dziś jego sylwetka pozostaje jednak dużo bardziej bolesnym znamieniem tożsamościowym w zbiorowej świadomości współczesnych Rosjan niż postać feldmarszałka Paulusa w niemieckim dyskursie publicznym.

Paulus praktycznie nie był obecny w niemieckiej tożsamości narodowej, poza próbą instrumentalnego wykorzystania jego sylwetki w polityce realizowanej w NRD. Stał się natomiast elementem szeroko rozumianego „mitu Stalingradu”, silnie rzutującego na kształt niemieckiej tożsamości narodowej także po zjednoczeniu po 1990 r.³⁴⁹ Składały się na niego publikacje, wystawy i filmy dokumentalne³⁵⁰, w których skala klęski militarnej, strat ludzkich i powojennego cierpienia jeńców zacierały powoli sylwetkę feldmarszałka. Bitwa pod Stalingradem była bowiem stale obecna jest w tożsamości narodowej Niemców. Miasto, które zdołało odeprzeć ataki Wehrmachtu, stało się symbolem także i dla Rosjan. Do dzisiaj posługują się nim muzycy, filmowcy, także twórcy gier komputerowych. Na wystawie w Dreźnie można było obejrzeć lalkę wyprodukowaną w Chinach w roku 2000, która miała na sobie mundur Paulusa. Zabiegi takie powodowały, iż „Stalingrad” stał się marką, która z czasem zaczęła ulegać także komercjalizacji³⁵¹.

Sposoby wykorzystania kontrowersyjnych lecz rozpoznawalnych postaci związanych z niemieckim militarystką w XX w. pozostają interesującym elementem studiów nad niemiecką tożsamością narodową. Po 1990 r. Niemcy stanęli przed ważnym wyzwaniem, jakim była konieczność rewizji prowadzonej polityki historycznej i próbą samookreślenia sposobu oceny przeszłości. Dziedzictwo nazistowskie wciąż pozostawało bolesnym elementem niemieckiej historii i towarzyszył mu proces negacji lub unikania eksplorowania

³⁴⁹ T. Bożerocki, *Historia: wydarzenia, fakty, teorie. Mit o Stalingradzie*, <https://zw.lt/kultura-historia/historia-wydarzenia-fakty-teorie-mit-o-stalingradzie/>, (dostęp: 17. 02. 2022).

³⁵⁰ *Trauma Stalingrad*, <https://www.spiegel.de/sptv/reportage/spiegel-tv-reportage-trauma-stalingrad-a-878329.html>, (dostęp: 17. 02. 2022).

³⁵¹ E. Stasik, *Stalingrad był propagandowym mitem*, <https://www.dw.com/pl/stalingrad-by%C5%82-propagandowym-mitem/a-16570277>, (dostęp: 17. 02. 2022).

wątków z nim związanych w przestrzeni publicznej. Postacie takie jak Rommel czy Guderian, z racji konieczności politycznej ewoluowały z relikwów dawnej epoki na ikony popkultury, stając się źródłem badań historyków, inspiracją niezliczonych dziedzin przemysłu rozrywkowego czy wydarzeń kulturalnych. Niemiecka tożsamość narodowa po 1990 r., nadal konfrontująca się z efektami i impaktem okresu nazistowskiego pilnie potrzebowała postaci, które przełamałyby wizerunek nazisty-oprawcy. Stały się nimi nie tylko osoby uczestniczące w opozycji antyhitlerowskiej (takie jak choćby K. von Stauffenberg) ale i niektórzy generałowie i żołnierze Wehrmachtu, umacniając tym samym mit o „rycerskim Wehrmachcie”. Działania te miały również duże znaczenie dla tożsamości Bundeswehry, dla której postacie takiej jak Rommel czy Manstein stały się wzorami do naśladowania i stosunkowo bezpiecznym punktem odniesienia dla nowych pokoleń niemieckich żołnierzy. Po zjednoczeniu Niemiec oddziaływanie tożsamościowe sylwetek dawnych niemieckich dowódców wojskowych nie było już jednak już tak silne jak w Niemczech Zachodnich przed 1990 r.³⁵² Przykładem stopniowego odsuwania się od eksponowania postaci znanych w historii niemieckiej wojskowości może być podjęta na początku 2020 r. decyzja o odebraniu honorowego obywatelstwa Berlina innemu dowódcy wojskowego i późniejszemu prezydentowi Republiki Weimarskiej Hindenburgowi, którego wizerunek przez wiele lat kreowany był na zbawcę i niemieckiego męża stanu. Decyzję tę podjęła pod koniec stycznia 2020 r. większością głosów berlińska Izba Deputowanych. Wniosek o pozbawienie von Hindenburga honorowego obywatelstwa miasta wniesiony został przez posłów SPD, Lewicy i Zielonych. Posłanka Lewicy Regina Kittler przypomniała, że jako prezydent 30 stycznia 1933 r. Hindenburg powierzył Hitlerowi tekę kanclerza, przyczyniając się tym samym do zniszczenia demokracji w Niemczech i utworzenia drogi nazistowskiej dyktaturze³⁵³.

³⁵² S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 2013, s. 237-265.

³⁵³ *Po 87 latach Berlin pozbawił Hindenburga honorowego obywatelstwa*, <https://www.dw.com/pl/po-87-latach-berlin-pozbawi%C5%82-hindenburga-honorowego-obywatelstwa/a-52217437>, (dostęp: 16. 02. 2022).

ROZDZIAŁ IV

Militaryzm w niemieckiej rzeczywistości politycznej

4.1. Partie konserwatywne

Kwestia obecności militarizmu jako elementu niemieckiej rzeczywistości politycznej po 1990 r. była jedną z ciekawszych i silnie ewoluujących części składowych przedmiotowej problematyki. Zagadnienie to stało się wektorem oddziałującym nie tylko na kwestie kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej ale i na długotrwały i wielopłaszczyznowy proces odbudowania wiarygodności RFN jako pełnoprawnego aktora współczesnych stosunków międzynarodowych. Problem militarizmu, zarówno w wymiarze historycznym, jak i teraźniejszym był dla Niemców wyzwaniem politycznym i społecznym, współkształtującym podejście niemieckich elit politycznych do problemu polityki historycznej i kwestii bezpieczeństwa, a pośrednio wpływał także na działalność i kształtowanie się doktryn różnorodnych ruchów społecznych, które tworzyły kształt i jakość niemieckiej debaty publicznej.

Finalizacja procesu zjednoczenia Niemiec stała się fundamentalnym punktem odniesienia, jeśli chodzi o rekonstrukcję niemieckiej sceny politycznej. Zniknięcie NRD z mapy Europy otworzyło przed partiami działającymi na obszarze Niemiec Zachodnich nowe możliwości, jeśli chodzi o konstruowanie i pozyskiwanie nowego elektoratu, dawniej związanego z ustrojem socjalistycznym. Problem konsolidacji politycznej, ekonomicznej, światopoglądowej i tożsamościowej społeczeństw dawnych Niemiec Zachodnich i Wschodnich okazał się procesem złożonym, czasochłonnym i interdyscyplinarnym. Biorąc pod uwagę fakt, iż praktycznie każda dziedzina funkcjonowania państwa wymagała w Niemczech pewnego rodzaju rewizji ze strony elit politycznych, problem militarizmu nie był po 1990 r. głównym tematem dyskursu publicznego. Pojawiał się on jednak w różnym wymiarze w koncepcjach i założeniach politycznych, najczęściej będąc elementem współtworzącym lub komplementarnym wobec konkretnej dziedziny aktywności politycznej. Militarizm był wykorzystywany przez elity po 1990 r. dwójako, co wyraźnie sugeruje ambiwalencję towarzyszącą implementacji tego zagadnienia w przestrzeni społecznej. Z jednej strony funkcjonował jako forma nacisku i bezpośredniego oddziaływania politycznego przy użyciu polityki historycznej i eksponowania negatywnych doświadczeń historycznych oraz jako element polityki bieżącej, skupiającej się na aspekcie wojskowym i obronnym: „ W pierwszych latach lat 90. w myśli politycznej państw europejskich wyraźnie wzmocniona została tendencja do redefiniowania tradycyjnie pojmowanego bezpieczeństwa państwowego (narodowego) i międzynarodowego. Politycy oraz analitycy stosunków międzynarodowych

odchodzili od wąskiego, pojmowanego w kategoriach siły wojskowej, rozumienia istoty bezpieczeństwa narodowego na rzecz szerokiego i odmilitaryzowanego jego znaczenia. Nastąpiło wyraźne poszerzenie przez grupy rządzące treści pojęcia bezpieczeństwa (oprócz bezpieczeństwa militarnego — bezpieczeństwo polityczne, ekonomiczne, ekologiczne, a także bezpieczeństwo w zakresie praw człowieka). Rozwój procesów internacjonalizacji i współzależności, szczególnie intensywny na kontynencie europejskim, a także nowe uwarunkowania bezpieczeństwa państw (w tym ewolucja charakteru zagrożeń) sprzyjały temu, by realizowana przez państwa polityka bezpieczeństwa ściśle wiązała bezpieczeństwo narodowe z bezpieczeństwem międzynarodowym³⁵⁴.

Pojęcie militarizmu wykorzystywano przede wszystkim jako termin pejoratywny, kojarzący się z obiema wojnami światowymi i jej konsekwencjami. Motywy neomilitarizmu obecne były jednak w programach poszczególnych partii politycznych głównie jako element składowy poszczególnych segmentów politycznych. Do najważniejszych zagadnień programowych, w których obecne były po 1990 r. związki z problematyką militarizmu wskazać należy:

- Politykę historyczną i tożsamościową, w której militarizm postrzegany był jako trwała część niemieckiego dziedzictwa historycznego oraz element pejoratywnie obciążający niemiecką pamięć historyczną o politykę tożsamościową. W tym kontekście militarizm stanowił „problem przeszłości”, który powinien być postrzegany w kategoriach minionego faktu historycznego. W przypadku ruchów skrajnych sposób interpretacji zjawiska militarizmu niemieckiego różnił się od postaw prezentowanych przez środowiska polityczne głównego nurtu;
- Militarizm jako konstrukt społeczny, w ujęciu którego przywiązanie narodu do tradycji wojskowych stanowiło pewien element konstruowania norm społecznych i wynikających z nich sposobów umacniania autorytetu władzy i instytucji państwowych;
- Militarizm jako element polityki obronnej i zagranicznej państwa. Zagadnienie to stanowiło najbardziej obszerny i najczęściej obecny w dyskursie problem związany z utylitarным wykorzystywaniem zjawiska militarizmu. Polityka obronna i zbrojeniowa,

³⁵⁴ M. Stolarczyk, *Zjednoczone Niemcy w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie*, [w:] *Bezpieczeństwo państw Europy*, red. B. Łomiński, Katowice 1998, s. 66.

opierająca się na wyścigu zbrojeń mogła być postrzegana zarówno jako instrument nacisku i odstraszenia wykorzystywany w procesie kształtowania relacji międzynarodowych.

Problematyka związana z militarystką była istotnym, lecz nie najbardziej eksponowanym elementem programów niemieckich środowisk politycznych po 1990 r. Zmiany, jakie zaszły na arenie międzynarodowej po zakończeniu zimnej wojny na nowo zdefiniowały sposoby realizacji polityki zagranicznej przez najważniejsze podmioty stosunków międzynarodowych. Charakterystyczny dla okresu zimnej wojny wyścig zbrojeń był ekonomicznie eksploatający i wizerunkowo obciążający dla wszystkich uczestników ówczesnego ładu międzynarodowego. Początek lat 90. stał się tym samym okresem redefiniującym podejście krajów świata zachodniego do kwestii militarystki i jego obecności w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Problem ten dotyczył również Niemiec, poszukujących nowych szans i możliwości w zakresie współpracy wojskowej ze strukturami Paktu Północnoatlantyckiego:

„Obawy niektórych publicystów, że duch pruskiego militarystki zwycięży po 1990 r. w zjednoczonych Niemczech, na szczęście okazały się bezpodstawne. Wygrywa wyraźnie pacyfizm – nie w karykaturalnym enerdownskim wydaniu, lecz w złagodzonej wersji ruchów studenckich i ekologicznych z RFN. „Nigdy więcej wojny!” – powtarzają od lat niemieccy dziennikarze i politycy. Wehrmacht – zwłaszcza od czasu głośnej wystawy z 1995 r. o jego zbrodniach – jest skompromitowany, ale także Bundeswehra nie cieszy się powszechnym szacunkiem. Gdy większość muzeów wojskowych na świecie oddaje hołd żołnierzom i głosi chwałę oręża, Muzeum Wojskowo-Historyczne Bundeswehry w Dreźnie – otwarte po gruntownej przebudowie w 2011 r. – to raczej krzyżące ostrzeżenie przed wojną i jej potwornościami. Armii ufa niespełna połowa (45%) Niemców, dużo mniej niż policji, lekarzom (po 80 proc.) czy choćby własnemu pracodawcy (68 %) (...)”³⁵⁵.

Po 1990 roku CDU sprawowała władzę w latach 1994-98 oraz od 2005 do 2021 r., co uczyniło z chadeków dominującą i najdłużej utrzymującą się u władzy partię polityczną w Niemczech. Ważnym wektorem, który wyznaczał podejście chadeków do prezentowanego dyskursu tożsamościowego i problematyki militarystki był podział wewnątrzpartyjny, charakterystyczny dla partii o szerokim zapleczu społecznym. Charakter podejmowanych działań i obieranych przez kierownictwo partii kierunków w poszczególnych aspektach jej działalności politycznej wynikał z konieczności utrzymania odpowiedniego balansu pomiędzy

³⁵⁵ F. Gańczak, *op. cit.*

interesami i oczekiwania poszczególnych frakcji, co stanowi element determinujący, jeśli chodzi o utrzymanie jedności partii oraz mobilizację zdywersyfikowanego elektoratu, reprezentującego różne warianty ideologii chrześcijańskiej demokracji. W omawianych okresach wyróżniało się następujące frakcje działające w ramach CDU³⁵⁶:

- Chrześcijańsko-socjalną – istotną szczególnie dla szerokiego elektoratu bazowego partii, przywiązanego do wartości chadeckich, aczkolwiek dopuszczającego pewne odchylenia w stronę ideologii liberalnej;
- Nacjonalistyczno-konserwatywną – charakterystyczną dla elektoratu wiejskiego i małomiasteczkowego, koncentrującą się na pielęgnowaniu i obronie tradycyjnej niemieckiej kultury i wartości. Frakcja ta najsilniej zainteresowana jest polityką pamięci i obranymi kierunkami w dyskursie dotyczącym problematyki tożsamościowej;
- Wolnorynkowo-liberalną – najistotniejszą dla liberalnego skrzydła CDU, drobnych przedsiębiorców i lewicujących członków partii, skupiającą się głównie na czynnikach gospodarczych i socjalnych, generalnie marginalizującą znaczenie polityki tożsamościowej.

Aktywność stosunkowo nowych podmiotów na niemieckiej scenie politycznej, jakimi na przestrzeni ostatnich lat stały się AfD i Die Linke wymusiła na kierownictwie CDU obranie elastycznej drogi w walce o utrzymanie elektoratu klasyfikowanego jako bardziej radykalny. Jeszcze podczas kampanii wyborczej w roku 2009, kiedy to generalnie niemiecka polityka historyczna zajmowała niewiele miejsca, ustępując kwestiom gospodarczym i socjalnym. Trend ten utrzymał się także podczas kampanii wyborczej, gdzie na pierwszy plan przebijały się tematy związane z sytuacją społeczno-gospodarczą. Kwestia przeszłości i jej interpretacji była zasadniczo nieobecna, pojawiając się jedynie przy okazji wzmianek o ewentualnym porozumieniu między ugrupowaniami lewicowymi³⁵⁷. Niezależnie od zmian na niemieckiej scenie politycznej, polityka tożsamościowa środowisk chadeckich z reguły oscylowała wokół dwóch podstawowych kierunków, skupiających się na pamięci w odniesieniu do ustrojów

³⁵⁶ K. Frymark, *Konserwatywna zmiana w CDU*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-12-21/konserwatywna-zmiana-w-cdu>, (dostęp: 07. 02. 2022).

³⁵⁷ Z. Mazur, *Polityka historyczna rządu CDU/CSU i FDP*, [w:] *Biuletyn Instytutu Zachodniego*, nr 29, 2009, s. 2.

totalitarnych – nazizmu i komunizmu. W programach chadeków uwzględniono zatem oba wskazane powyżej kierunki kreowania polityki tożsamościowej, obejmujące zachowanie pamięci zarówno o „narodowym socjalizmie i jego straszliwych zbrodniach”, które pociągnęły za sobą śmierć milionów ludzi i rozliczne cierpienia, zwłaszcza „wymordowanie sześciu milionów Żydów w Europie” jak „historii niemieckiego podziału i dyktatury SED³⁵⁸”. Ostatni ze wspomnianych wątków miał ponadto stać się podstawą programową nauczania historii w całych Niemczech. Interesujące stało się w kontekście powyższych rozważań wprowadzone przez Zbigniewa Mazura pojęcie antytotalitarnego consensusu, charakterystycznego dla niemieckich partii chadeckich i liberalnych³⁵⁹. Jego podstawowym założeniem było wyznaczenie fundamentalnych dla tożsamości demokratycznego państwa niemieckiego kierunków w polityce historycznej, opierających się na krytycznym podejściu zarówno do czasów rządów nazistów, jak i komunistów, niejako zrównując w sensie postrzegania tożsamościowego obie dyktatury. Dzięki takiemu zabiegowi uzyskano kilka nowych zmiennych, wśród których jako istotne wskazać należy:

- Możliwość konstruowania martyrologii narodowej skupionej wokół pojęcia „ofiary”, zarówno w odniesieniu do okresu III Rzeszy, jak dualizmu państwowego i okresu rządów SED w Niemczech Wschodnich. Pojawiający się w retoryce chadeckiej zwrot „o konieczności przepracowania”, względnie „rozliczenia”³⁶⁰ czasów dyktatur stał się jednym z ważniejszych wyznaczników polityki tożsamościowej CDU i zarazem istotnym punktem w dyskusjach z koalicjantem, jakim dla chadeków stała się FDP:

„W układzie koalicyjnym krótko i zwięźle obiecano kontynuowanie dotychczasowego upamiętniania obu dyktatur, nazistowskiej i komunistycznej: „Przepracowanie terroru nazistowskiego i dyktatury SED będzie kontynuowane i wzmocnione zgodnie z federalną koncepcją miejsc pamięci”. (...) W każdym razie nie poświęcono więcej uwagi pamięci o zbrodniach hitlerowskich i nie wspomniano nawet o mordzie na ludności żydowskiej, co w enuncjacjach na temat przeszłości należy zazwyczaj do codziennego rytuału. Natomiast

³⁵⁸ *Ibidem.*

³⁵⁹ *Ibidem.*

³⁶⁰ B. Rudawski, *Próba rozliczenia się Niemców z własną przeszłością to proces, który ciągle trwa*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-b-rudawski-proba-rozliczenia-sie-niemcow-z-wlasna-przeszloscia-proces-ktory-ciagle-trwa> (dostęp 18. 03. 2021).

osobny nacisk położono na „dyktaturę SED”, podkreślając, że jej „przepracowanie” stanowi „społeczno-polityczne wyzwanie o nadal wielkim znaczeniu”³⁶¹;

- Wykreowanie pozytywnej samooceny narodu niemieckiego, skupionej wokół koncepcji oderwania się od „ciężaru winy” związanego z wybuchem obu wojen światowych;
- Wprowadzenie nowego podejścia do militaryzacji państwa, związane z partycypacją militarną na arenie międzynarodowej oraz budową nowego wizerunku niemieckich sił zbrojnych.

W przypadku militaryzmu, w polityce i założeniach programowych partii chadeckich funkcjonował specyficzny dla przedmiotowej problematyki dualizm. Na przestrzeni kilkunastu lat od zjednoczenia zaobserwować można było rosnącą rolę polityki bezpieczeństwa w aktywności Niemiec na arenie międzynarodowej³⁶². Bundeswehra nie była więc postrzegana jako narzędzie agresji i ekspansji w relacjach międzynarodowych, lecz jako element stabilizujący. Reformy armii niemieckiej i poparcie dla zaangażowania w międzynarodowe operacje militarne wskazywały, iż wektory tożsamościowe wykorzystywane przez rządy chadeckie skoncentrowane były na próbie konstrukcji nowoczesnego militaryzmu, który oparty byłby nie tyle na gloryfikacji sił zbrojnych, ile na redefiniowaniu ich społecznego autorytetu³⁶³. Armia niemiecka stawała się na oczach społeczeństwa jednym z liczących się filarów post-zimnowojennego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Tym samym można stwierdzić, iż tak obrane kierunki kształtowania wizerunku niemieckich sił zbrojnych stały się dopełnieniem skutecznie realizowanej od 1990 r. koncepcji emancypacji armii jako narzędzia realizowania polityki niemieckiej.

³⁶¹ Z. Mazur, *op cit*.

³⁶² *Das Programm für Stabilität und Erneuerung. Gemeinsam Für ein modernes Deutschland*, <https://www.csu.de/common/download/Regierungsprogramm.pdf>, (dostęp: 07. 02. 2022).

³⁶³ *Regierungsprogramm 2017 – 2021 Für ein Deutschland, in dem wir gut und gerne leben*, https://archiv.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/170703regierungsprogramm2017.pdf?file=1&type=field_collection_item&id=9932, (dostęp: 07. 02. 2022).

Bardziej złożoną kwestią był stosunek chadeków do militarizmu w ujęciu historycznym i *stricte* tożsamościowym. CDU w realizowanej polityce tożsamościowej balansowała pomiędzy krytyką ustrojów totalitarnych jako formy nośników agresywnego militarizmu a oczyszczaniem wizerunku własnych sił zbrojnych na przestrzeni XX w., co było szczególnie wyraźnie widoczne w procesie wybielania Wehrmachtu, realizowanym przez chadeków w zasadzie od zakończenia II wojny światowej, ze szczególnym nasileniem po 1990 r. Po raz kolejny działanie takie nawiązywało do praktykowanej już przez środowiska chadeckie koncepcji „resetu tożsamościowego”. Specyficznym elementem chadeckiej polityki tożsamościowej było również sygnalizowane uprzednio „zrównywanie” dyktatur nazistowskiej i komunistycznej. Stanowiło to w pewnym sensie próbę ucieczki od stale powracającej w dyskursie społecznym kwestii II wojny światowej i partycypacji Niemców w konstrukcji systemu nazistowskiego, przenosząc część uwagi i ciężaru zainteresowania także na czasy istnienia dwóch państw niemieckich i zbrodnie komunistyczne. Zabieg ten stanowił również próbę politycznego zdyskredytowania środowisk lewicowych, które są tradycyjnymi rywalami chadeków. W programie wyborczym FDP uczyniono podobnie, najpierw akcentując zachowanie pamięci o „zbrodniach narodowego socjalizmu“ i następnie, w tym samym akapicie, stwierdzając: „wspominanie zamordowanych przeciwników reżimu komunistycznego musi być włączone do politycznego kształcenia. Autentyczne miejsca bezprawia SED muszą być udostępnione i utrzymane”³⁶⁴.

Balansowanie pomiędzy koniecznością utrzymania elektoratu również stało się czynnikiem determinującym charakter polityki tożsamościowej. Wzrost znaczenia środowisk skrajnych i odpływ do nich części elektoratu chadeckiego wymusił charakterystyczną dla CDU płynność w sposobie mówienia o przeszłości³⁶⁵. Widoczne to było przede wszystkim w odniesieniu do relacji na linii CDU - BdV, gdzie z jednej strony doszło do ustalenia w randze państwowego święta Dnia Wypędzonych, a z drugiej do zakończenia współpracy partii z Eriką Steinbach, która przez lata była twarzą środowisk wypędzonych. Wśród polityków chadeckich pojawiały się inicjatywy wyraźnie wymierzone w tradycyjnie postrzegany militarizm i pamięć z nim związaną, czego przykładem może być dyskusja publiczna dotycząca Kolumny Zwycięstwa w Berlinie. Poseł CDU Heiner Geissler określił pomnik ten mianem „symbolu nacjonalizmu i

³⁶⁴ *Ibidem*.

³⁶⁵ *Obawiam się wypowiedzi gloryfikujących Wehrmacht. Błaszczak zadowolony z sukcesu CDU/CSU*, <https://www.tvp.info/34124252/obawiam-sie-wypowiedzi-gloryfikujacych-wehrmacht-blaszczak-zadowolony-z-sukcesu-cducusu>, (dostęp: 07. 02. 2022).

militaryzmu” oraz „kiczem z czasów epoki wilhelmińskiej”. Geissler krytykował fakt, iż „pokazujemy dziś w formie pomnika i celebруемy w centrum Berlina krwiożercze sceny”, określając taką formę konstruowania miejsc pamięci „godną zastanowienia bezmyślnością”, domagając się tym samym wysadzenia rzeźby Kolumny Zwycięstwa w powietrze. Tak radykalna postawa miała stanowić katalizator w dyskusji nad obecnością w Niemczech wojennych pomników z czasów pruskich³⁶⁶.

Podsumowując, CDU w realizowanej przez siebie polityce prezentowała elastyczne podejście do większości kwestii związanych z procesami tożsamościowymi dotyczącymi, militaryzmu. Dla chadeków nie stanowił on pojęcia związanego z pruską czy szerzej niemiecką tradycją przywiązania do wojskowości charakterystyczną dla niemieckiej tożsamości narodowej przed 1949 r., lecz nierozzerwalny element ściśle określonego systemu polityczno-społecznego (dyktatury totalitarnej). Dlatego militaryzm niemiecki po 1990 r. nie był dla chadeków wiarygodnym pojęciem tożsamościowym, ponieważ łączył się on z systemem/dyktaturą, której ofiarami byli także sami Niemcy. Pielęgnowanie kategorii ofiary jako nowego punktu odniesienia w niemieckiej martyrologii i pamięci zbiorowej stanowiło fundamentalny element chadeckiej polityki historycznej, stanowiąc formę rozliczenia z przeszłością zarówno nazistowską, jak i komunistyczną³⁶⁷. Militaryzm w swojej agresywnej, ekspansywnej formie stał się więc czymś tożsamościowo niepożądanym, atrybutem niejako narzuconym narodowi niemieckiemu i jego armii przez centralne ośrodki władzy i ideologii państwowej. Proponowaną przez chadeków alternatywą był wzrost autorytetu armii w oparciu o jej zaangażowanie w pokojowe operacje wojskowe na szczeblu międzynarodowym. Jeśli chodzi o prezentację militaryzmu jako zjawiska historycznego, CDU największą uwagę zwracała na mające pojednawczy i uniwersalny charakter pojęcie ofiary militaryzmu, które na skutek tragedii wojen światowych i dyktatury komunistycznej dotyczyło również Niemców.

³⁶⁶ *Polityk niemieckiej CDU: wysadzić berlińską Kolumnę Zwycięstwa*, <https://dzieje.pl/rozmaitosci/polityk-niemieckiej-cdu-wysadzić-berlińska-kolumnę-zwycięstwa> (dostęp 18. 03. 2021)

³⁶⁷ A. Trzcielińska-Polus, *Historia i pamięć w polityce Niemiec*, [w:] *Polityka-kultura-społeczeństwo*. Niemcy, Austria, Szwajcaria w pierwszej dekadzie XXI w., red. E. Kuczyński, M. Tomczyk, Łódź 2013, s. 13-32.

4.2. Partie lewicowe i liberalne

Zagadnienie militarizmu przewijało się w programie socjaldemokratów zarówno w odniesieniu do bezpieczeństwa militarnego, jak i kwestii tożsamościowych. W przypadku tych drugich miało ono jednak bardziej konsekwentny i spójny ideologicznie charakter, wpisujący się niejako w profil partii. Jako partia dedykowana lewicowemu elektoratowi, SPD od początków swojego istnienia krytykowała militarizm i kult armii jako formy eksploatacji ekonomicznej narodu i pogłębienia aparatu nacisku bezpośredniego. W założeniach swojej polityki tożsamościowej socjaldemokracja opierała się na hasłach krytyki wymierzonych w dziedzictwo i pamięć o narodowym socjalizmie, który powinien zostać jednoznacznie rozliczony i krytykowany przez wszystkie grupy społeczeństwa niemieckiego³⁶⁸. Głównymi punktami krytycznymi w odniesieniu do pamięci o nazizmie były według SPD kwestie rasowe, które razem z nierozwiązanymi i pogłębiającymi się dysproporcjami ekonomicznymi stały się przyczyną spirali nienawiści, która doprowadziła do eskalacji napięć społecznych i międzynarodowych³⁶⁹. Ich konsekwencją stała się konfrontacja militarna, wynikająca ze wzrostu nacjonalizmu, narastania za przyzwoleniem ośrodków władzy państwowej kultu wojskowości i wiary w korzystne dla siebie militarne rozstrzygnięcie problemów wewnątrzpaństwowych i międzynarodowych. Militarizm był dla polityków SPD zjawiskiem niekorzystnym dla procesów kształtowania tożsamości i pamięci zbiorowej, niebezpiecznie oscylującym pomiędzy zgubnym dla państwa wyścigiem zbrojeń, a możliwością odrodzenia się tendencji rewizjonistycznych. Dlatego też pojawiające się po 1990 r. w Niemczech inicjatywy związane z próbami pozytywnego upamiętniania formacji zbrojnych III Rzeszy były krytykowane przez SPD. Utożsamiała je ona ze zbrojnym ramieniem dyktatury nazistowskiej i bezpośrednim wykonawcą rozkazów władzy hitlerowskiej³⁷⁰. Jako formę antimilitarystycznego³⁷¹ akcentowania nowych wektorów polityki tożsamościowej SPD proponowała wdrożenie polityki upamiętniania ofiar militarizmu wszelkich narodowości na

³⁶⁸ *The SPD's programme for the future*,

https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Regierungsprogramm/202105_Zukunftsprogramm_EN.pdf, s. 40-41, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁶⁹ *Ibidem*.

³⁷⁰ R. Barnholt, *SPD will das Kriegerdenkmal in die Stadtmitte versetzen*, https://www.wz.de/nrw/rhein-kreis-neuss/neuss/spd-will-das-kriegerdenkmal-in-die-stadtmitte-versetzen_aid-25938429, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁷¹ *Umgestaltung von Denkmal aus Nazizeit: Grüne und SPD in Hamburg machen Druck*, <https://www.mopo.de/hamburg/umgestaltung-von-denkmal-aus-nazizeit-gruene-und-spd-in-hamburg-machen-druck-38315752/>, (dostęp: 18. 02. 2022).

dużą skalę, także w samych Niemczech. Przykładem takich działań mogła być dyskusja tocząca się wokół inicjatywy budowy tak zwanego Pomnika Polaków, kolektywnego miejsca pamięci poświęconego polskim ofiarom agresji hitlerowskiej. Minister spraw zagranicznych RFN z ramienia SPD Heiko Maas, krytykował niską świadomość historyczną Niemców, co miało przekładać się na specyfikę jego tożsamości narodowej. Przykładem służącym ilustracji procesu była zdaniem Maasa wiedza Niemców na temat Powstania w Getcie Warszawskim (spora) oraz Powstaniu Warszawskim (znikoma)³⁷². Dietmar Nietan, inny deputowany z ramienia SPD luki takie określił mianem „pustych miejsc w niemieckiej pamięci”³⁷³.

Interesujący jest również wywiad przeprowadzony w listopadzie 2020 r. z politykiem SPD Dietmarem Nietanem, również poruszający kwestię nowej wizji „polityki pomnikowej” w Niemczech:

„DW: Nie tylko Polacy, ale też wielu Niemców miało nadzieję, że w zeszłym roku, z okazji 80. rocznicy wybuchu wojny strona niemiecka wyśle przynajmniej symboliczny sygnał w sprawie pomnika. Tak się niestety nie stało. Dlaczego? Skąd biorą się opory przeciwko temu pomysłowi?”

D. N: Fakt, że nie udało się nam do 1 września 2019 r. uchwalić tej rezolucji, napawa mnie żalem i smutkiem. Było wiele powodów. Jednym z nich były zażarte dyskusje o tym, czy złożyć dwa wnioski – jeden w sprawie Centrum Dokumentacyjnego o wszystkich ofiarach niemieckiej okupacji w Europie, a drugi w sprawie miejsca pamięci dla Polaków. W klubach parlamentarnych CDU/CSU i SPD długo dyskutowaliśmy, czy ma to być jedno miejsce, czy dwa i jak to zrobić (...).

Czy obawa przed renacjonalizacją pamięci historycznej miała też wpływ na sytuację?

To też był przedmiot dyskusji, ale ten temat nie miał decydującego wpływu. Tak to już jest w parlamencie, że w łonie jednego klubu, dotyczy to zarówno CDU jak i SPD, istnieją odrębne

³⁷² J. Haszczyński, *Bundestag podjął decyzję ws. pomnika polskich ofiar niemieckich zbrodni*, <https://www.rp.pl/Historia/201039956-Bundestag-podjal-decyzje-ws-pomnika-polskich-ofiar-niemieckich-zbrodni.html> (dostęp: 13. 08. 2021).

³⁷³ *Ibidem*.

stanowiska. Niektórzy obawiali się renacjonalizacji, lecz nie był to główny powód opóźnienia³⁷⁴.

W wywiadzie z niemieckim historykiem Martinem Austem przedstawiony został natomiast szerszy kontekst powstania upamiętnienia dedykowane wschodnioeuropejskim ofiarom wojny:

„DW: Porusza pan kluczową kwestię w aktualnej niemieckiej dyskusji, która skupia się na własnej winie. Natomiast w Polsce, Białorusi, Ukrainie, w krajach bałtyckich i Rosji pamięć o II wojnie światowej nie jest jednakowa i między tymi krajami też dochodzi do konfliktów na tym tle. Czy w tych okolicznościach Niemcy mogą prowadzić „dialog ze wschodnioeuropejskimi partnerami”, jak zapisano w umowie koalicyjnej?

M.A.: Nie można oczywiście zaprzeczyć temu, że między tymi krajami są konflikty o pamięć. Dążąc do pielęgnowania pamięci w dialogu z partnerami, nie można przeoczyć dwóch rzeczy. (...) Poza tym niemiecka kultura pamięci nie może ograniczać się tylko do współczucia ofiarom, jakkolwiek to ważne. Musi zawierać historyczną wiedzę o sprawcach i ich czynach, abyśmy mogli czerpać z niej ważne nauki dla naszej wolnościowej i demokratycznej świadomości. Nie sprostalibyśmy jako Niemcy naszej odpowiedzialności za podtrzymywanie pamięci, jeśli ograniczylibyśmy się do upamiętniania ofiar i zapomnieli o ideologii, motywach i działaniach sprawców. Tylko poprzez równoczesne spojrzenie na ofiary i na sprawców stworzymy opartą na wiedzy historycznej kulturę pamięci, której nie wyczerpują rytuały pomnikowe i rocznicowe.

Nasuwa się zatem pytanie, czy sam pomnik dla ofiar niemieckiej wojny wystarczy, aby sprostać odpowiedzialności Niemiec wobec ich dzisiejszych wschodnich sąsiadów?

Nie. Pomnik spełnia funkcję upamiętnienia. Konieczna jest jednak instytucja, która dokumentowałaby historię niemieckiej niszczycielskiej wojny i umożliwiła współpracę międzynarodową. Takie zadania może spełnić tylko centrum dokumentacji, w którym byłoby

³⁷⁴J. Lepiarz, *Polityk SPD o miejscu pamięci: Musi powstać, zanim umrą ostatni świadkowie*, <https://www.dw.com/pl/polityk-spd-o-miejscu-pami%20ci-musi-powsta%207-zanim-umr%2085-ostatni-%209Bwiadkowie/a-55482426>, (dostęp: 13. 08. 2021).

miejsce na upamiętnienie jak i na dialog z partnerami ze wschodniej Europy. Potrzebujemy miejsca, które spełniałoby funkcję upamiętnienia, informacji i współpracy”³⁷⁵.

Wykazany sposób rozumowania i działania w zakresie pamięci zbiorowej oddaje założenia polityki tożsamościowej SPD i pożądane przez nią korzyści natury wizerunkowej i politycznej. Krytyka militarystyki i dążenie do pewnego rodzaju „rehabilitacji” wszystkich ofiar wojen światowych stanowiły ważny element aktywności socjaldemokratów już od czasów objęcia urzędu kanclerza przez Willy’ego Brandta. Choć założenie to ewoluowało przez kolejne dekady, po 1990 r. pozostało ważnym elementem wyróżniającym SPD na niemieckiej scenie politycznej. Cechą charakterystyczną tego zjawiska było jednak jego umiarkowanie i uwzględnianie niemieckiej racji stanu, a także szerzej postrzeganego niemieckiego interesu narodowego. Utrzymanie swoistego balansu, pomiędzy tożsamością partyjną i spójnością programową a realizowaniem założeń atrakcyjnych dla jak najbardziej szerokiego elektoratu stały się stałymi determinantami w kierunkach polityki tożsamościowej obranej przez SPD.

Analogicznie jak w przypadku CDU, także SPD musiała prowadzić próby intensywnej konsolidacji swojego elektoratu wobec ryzyka jego odpływu do bardziej radykalnych w swoich podstawach programowych partiach, przede wszystkim do Die Linke, która wizerunek partii antysystemowej i pacyfistycznej zbudowała także w oparciu o kontrowersyjne hasła związane z demilitaryzacją i potępieniem członkostwa Niemiec w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego. Kiedy socjaldemokraci rozpoczęli kampanię przed wyborami do Bundestagu w 2017 r. polityka zagraniczna i bezpieczeństwa stanowiła jej priorytet. SPD kreowała swój wizerunek się jako partii „pokoju i dialogu”, w przeciwieństwie do „stawiającej na konfrontację” chadecji. Frank-Walter Steinmeier akcentował znaczenie dialogu i współpracy z Rosją w obszarach rozbrojenia i kontroli zbrojeń, stawiając ją wyżej niż wojskową aktywnością NATO, krytykując także ćwiczenia wojskowe na wschodniej flance, w których żołnierze niemieccy byli zaangażowani (jak manewry ANAKONDA z 2016

³⁷⁵ I. Mannteufel, *Niemiecki historyk: Upamiętnijmy wszystkie ofiary wojny na wschodzie Europy, nie tylko Polaków*, <https://www.dw.com/pl/niemiecki-historyk-upami%C4%99tnijmy-wszystkie-ofiary-wojny-na-wschodzie-europy-nie-tylko-polak%C3%B3w/a-50374071>, (dostęp: 18. 02. 2022).

r.)³⁷⁶. Postawa taka wymierzona była w dotychczas realizowaną przez rząd federalny koncepcję osławiania narodu niemieckiego z koniecznością dalszego angażowania Bundeswehry, szczególnie na wschodniej flance NATO. Partia zielonych była natomiast w tym okresie podzielona, z jednej strony promując prawa człowieka i wspierając demokratyczne przemiany w państwach Europy Wschodniej, z drugiej milcząc odnośnie dotychczasowego kursu polityki RFN w ramach NATO³⁷⁷. Antymilitaryzm, prezentowany przez SPD nie był jednakże tak radykalny, jak ten proponowany przez Die Linke, i co z tego wynika, zdecydowanie bardziej elastyczny jeśli chodzi o kwestię jego obecności w polityce bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego Niemiec po 1990 r. Przykładem takiej aktywności może być stosunek SPD wobec I wojny w Zatoce Perskiej, gdzie pomimo początkowego sceptycyzmu Niemców z czasem poparcie dla zaangażowania w interwencję zaczęło rosnąć. Biorąc pod uwagę silnie zarysowaną w niemieckiej tożsamości narodowej potrzebę konstruowania wizerunku RFN po 1990 r. jako demokratycznego państwa prawa, na zmianę tej postawy wpływ miały medialne relacje dokumentujące czystki etniczne i inne akty przemocy w Bośni. Korzystając z tak zarysowanej koniunktury, pragmatyzm polityczny przełożył się na ewolucję programową poszczególnych partii politycznych, gdzie początkowo niechętni zaangażowaniu w konflikt socjaldemokraci zaczęli popierać aktywny udział niemieckich sił zbrojnych w operacji pokojowej na Bałkanach. Podobny proces miał miejsce także u Zielonych, gdzie zwyciężyło przekonanie o konieczności ochrony praw człowieka³⁷⁸.

Wizerunkowe i polityczne korzyści płynące dla Niemiec pozwalały modyfikować stanowisko socjaldemokratów odnośnie wykorzystania Bundeswehry jako narzędzia współkształtującego politykę niemiecką. Problem ten stał się wyraźnie widoczny w okresie sprawowania przez SPD rządów w latach 1998-2005, kiedy to oscyłowano pomiędzy poparciem Waszyngtonu w jego wojnie z globalnym terroryzmem po ataku na World Trade Center z 2001 r., odmawiając jednak zaangażowania Bundeswehry w inwazji na Irak. Niemiecka prasa słusznie przewidywała w 2004 r. konsekwencje tej decyzji dla SPD,

³⁷⁶ J. Gotkowska, *Dużo reasekuracji, mniej odstraszenia – Niemcy wobec wzmacniania wschodniej flanki NATO*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-07-05/duzo-reasekuracji-mniej-odstraszenia-niemcy-wobec-wzmacniania>, (dostęp: 13. 08. 2021).

³⁷⁷ *Ibidem*.

³⁷⁸ M. Michałek, A. Wojciuch, *Opinia publiczna wobec „wojen Zachodu”: przypadki wojny w Zatoce, Bośni oraz Kosowie*, [w:] *Stosunki Międzynarodowe – International Relations*, nr 3, 2015, red. E. Halizak, R. Kuźniar, s. 114-115.

spekulując, iż tak nagła radykalizacja antymilitarystycznych postaw w sferze aktywności międzynarodowej może zakończyć się dla socjaldemokratów odsunięciem od władzy:

„Süddeutsche Zeitung” komentował, iż : „Stany Zjednoczone widzą w terroryzmie zagrożenie porównywalne z wyzwaniem ze strony nazizmu i komunizmu. Nazizm wciągnął je w drugą wojnę światową, komunizm pchnął USA w objęcia zimnej wojny, zaś terroryzm może okazać się zarzewiem nowego konfliktu w skali globalnej. Jeśli naziści i komuniści ponieśli ostatecznie klęskę, to głównie dlatego, że nie udało im skłócić Europy z Ameryką”³⁷⁹,

„Neue Presse” pisał: „Widmo krąży nad Niemcami. Widmo, od którego socjaldemokraci nie uwolnią się do wyborów powszechnych w roku 2006. Jest to widmo powstania nowej partii lewicowej i nawet jeśli ów projekt nie ma większych szans powodzenia, to już sama debata nad celowością założenia nowej partii usytuowanej na lewo od SPD, umacnia wrażenie, że koalicja SPD –Zieloni stoi w obliczu klęski, a socjaldemokratom grozi rozłam”³⁸⁰;

„Abendzeitung” zwracał natomiast uwagę, iż „Zmiana na stanowisku przewodniczącego SPD oznacza nie tyle “nowy początek”, co raczej "początek końca” SPD w jej obecnym wydaniu. I to nie dlatego, że Franz Müntefering jest gorszym szefem niż Gerhard Schröder. Nic podobnego, może okazać się on nawet dużo lepszym od niego. Prawdziwy problem polega na tym, że w tej chwili nikt w SPD nie ma dobrego pomysłu jak rozwiązać kwadraturę koła w postaci pilnie koniecznych reform, przeprowadzonych tak, aby związane z nimi wyrzeczenia nie naraziły partii na utratę głosów wyborców, to jest – w ostatecznym rachunku – także władzy”³⁸¹.

Po przegranych w 2005 r. wyborach do Bundestagu i ogłoszeniu w 2007 r. *Programu Hamburskiego* SPD powróciło do zbalansowanej formy podejścia do militarizmu w sferze obronności państwa i relacji międzynarodowych, oscylując pomiędzy tradycyjnymi dla siebie postawami programowymi a elastycznym dostosowywaniem się do zmian na arenie międzynarodowej. Wraz ze wstąpieniem SPD do tak zwanej Wielkiej Koalicji w 2013 r. socjaldemokraci ponownie stali się jednymi z głównych decydentów politycznych w

³⁷⁹ A. Pawlak, *Irak, Kosowo i kłopoty SPD*, <https://www.dw.com/pl/irak-kosowo-i-k%C5%82opoty-spd/a-2692440>, (dostęp: 13. 08. 2021).

³⁸⁰ *Ibidem*.

³⁸¹ *Ibidem*.

Niemczech, stając przed koniecznością obrania kompromisowej drogi jeśli chodzi o formułowanie postulatów związanych z polityką tożsamościową i bezpieczeństwa.

Głównymi wyzwaniami, z którymi skonfrontować musiały się kolejne rządy federalne były kwestie kryzysu migracyjnego, konsekwencje działań militarnych i politycznych Federacji Rosyjskiej, a także obrona własnego elektoratu przed jego „ucieczką” do partii takich jak AfD czy Die Linke. Ewentualne konflikty dotyczące kierunków niemieckiej polityki tożsamościowej zostały zepchnięte na dalszy plan. Więcej emocji generowała w 2018 r. w gronie koalicjantów natomiast kwestia rosyjska, przede wszystkim jeśli chodzi o jej wpływ na system bezpieczeństwa europejskiego. Politycy SPD krytykowali dążenia do „odstraszania” Federacji Rosyjskiej poprzez pokaz sił i manifestację potencjału zbrojnego. Nils Schmid, ekspert polityki zagranicznej z ramienia SPD określał wywieraniem presji na Rosję przez USA za pomocą atomowej spirali zbrojeń mianem „niewłaściwej drogi”, twierdząc, iż Europa jest „ogromnie zainteresowana” utrzymaniem balansu militarnego³⁸². Tego typu głosy ze strony środowisk socjaldemokratycznych były często obiektem krytyki płynącej z mediów niemieckich, zarzucających SPD „polityczną ślepotę” i uleganie pokusom odtwarzania powiązań międzynarodowych które kojarzyły się jednoznacznie negatywnie:

„Słowa polityka SPD świadczą o „fatalnej historycznej i politycznej ślepotcie”. Punktem kulminacyjnym takiego porozumienia niemieckiego i rosyjskiego kierownictwa była pakt Ribbentrop-Mołotow. Straszne skutki tego paktu są nadal obecne w świadomości bezpośrednich sąsiadów Niemiec”³⁸³.

Ten swoisty renesans krytyki militarizmu płynący ze strony działaczy SPD nasuwał mediom niemieckich jasne skojarzenia, prowadzące do konkluzji, iż tego typu wypowiedzi służą jedynie dążeniu do uzyskania jak największych doraźnych korzyści politycznych dla borykającej się z kryzysem wewnętrznym SPD. W ówczesnym dyskursie medialnym obecne były w tym czasie słowa krytyki dotyczące kierunków działań socjaldemokratów:

„Czy SPD jest już aż tak zrozpaczona? Czy głos zabrał w tym przypadku nie minister spraw zagranicznych, lecz kandydat lewicowego sojuszu?” (...) Steinmeier otwarcie atakuje

³⁸² *Berlin ostrzega przed niekontrolowanym wyścigiem zbrojeń*, <https://www.dw.com/pl/berlin-ostzega-przed-niekontrolowanym-wy%C5%9Bcigiem-zbroje%C5%84/a-45985541>, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁸³ J. Lepiarz, *FAZ: historyczna i polityczna ślepotą wobec Rosji*, <https://www.dw.com/pl/faz-historyczna-i-polityczna-%C5%9Blepot%C5%84-wobec-rosji/a-45950659>, (dostęp: 13. 08. 2021).

NATO. Podminowuje zachodnią strategię, którą jego rząd współtworzy. Motywem jest marzenie o czerwono-czerwono-zielonym rządzie. (...) Wzmocnienie i reorganizacja sił NATO na wschodniej flance jest reakcją na nowe zagrożenia wynikające z wojennego złamania przez Moskwę europejskiego ładu pokojowego. Niemieckie tuby Putina piętnują te działania jako prowokację, tak jakby to nie Rosja od lat próbowała zastraszać kraje bałtyckie, sięgając po polityczno-militarne groźby i akcje w rodzaju naruszania przestrzeni powietrznej i cyberataków”³⁸⁴.

Proces ten stał się szczególnie widoczny po wejściu SPD do Wielkiej Koalicji w 2013 r. kiedy to kwestie jednoznacznej krytyki militarystyki w polityce tożsamościowej i bezpieczeństwa stawały się zagadnieniem drugoplanowym. Natomiast zmiany w sposobie działania i konstruowaniu programu Zielonych przypadły na okres niemieckiego zjednoczenia państwowego. Dotychczasowy program Zielonych unikał zaangażowania w kwestie o charakterze tożsamościowym, takie jak pamięć zbiorowa, nacjonalizm, koncentrując się na próbie zmiany stylu życia i redukcji udziału szkodliwych dla środowiska gałęzi przemysłu. Zjednoczenie Niemiec generowało nowe wyzwania zarówno w kontekście polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, które zaowocowały poszerzeniem spektrum politycznej aktywności programowej ze strony środowisk ekologicznych. Sukcesy wyborcze Sojuszu90/Zielonych doprowadziły pod koniec lat 90. do wejścia partii w koalicję z SPD, z którą utworzony został rząd koalicyjny. Współpraca Zielonych i Socjaldemokratów trwała 7 lat (1998-2005), przypadając tym samym na okres interwencji wojsk ONZ w Kosowie i eskalację globalnej wojny z terroryzmem. Problem włączania Bundeswehry w system bezpieczeństwa międzynarodowego stanowił najbardziej istotny przykład obecności militarystyki w działalności politycznej Zielonych. Tradycyjny wizerunek polityczny partii nierozzerwalnie związany był z okresem rewolty studenckiej roku 1968, charakteryzującym się obecnością haseł o charakterze lewicowym i postulatami dotyczącymi rozliczenia czasów nazistowskich. Owe rozliczenie dokonać miało się na wielu płaszczyznach, począwszy od usunięcia ówczesnych osób publicznych uwikłanych w „przeszłość nazistowską” po szeroko

³⁸⁴ *Die Welt: Wypowiedź Steinmeiera to bezprecedensowy akt lojalności wobec Rosji,*

<https://forsal.pl/artykuly/953274,die-welt-wypowiedz-steinmeiera-to-bezprecedensowy-akt-lojalnosci-wobec-rosji.html,die-welt-wypowiedz-steinmeiera-to-bezprecedensowy-akt-lojalnosci-wobec-rosji.html,komentarze-najnowsze,1>, (dostęp: 13. 08. 2021)

rozumiane zmiany obyczajowe³⁸⁵. Z zagadnieniem tym wiązała się aktywność jednego z najbardziej rozpoznawalnych polityków związanych z obozem politycznym Zielonych – J. Fischera. Legendarny aktywista protestów studenckich z 1968 r. objął w 1998 r. stanowisko wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych, stając się tym samym jedną z centralnych postaci niemieckiej polityki. Taki „przeskok” do politycznego *mainstreamu* wywołał sporą konsternację wśród uczestników rewolty 1968 roku i przyczynił się do sporej dawki krytyki, jaka płynęła pod adresem dawnych „działaczy rewolucyjnych”, którzy w płynny sposób znaleźli sobie miejsce w głównym nurcie politycznym³⁸⁶.

Podejście Zielonych do problematyki militarizmu w procesach kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. stało się zjawiskiem stosunkowo mało wyeksponowanym w programie partii, z reguły dopasowanym do bieżącej sytuacji politycznej i wynikających z niej uwarunkowań i zobowiązań koalicyjnych. Z racji faktu, iż Zieloni klasyfikowani są przez niemieckie media i opinię publiczną jako partia centrowa z lekkimi tendencjami lewicowymi³⁸⁷ jej stosunek do militarizmu oraz kultywowania pozytywnej pamięci o nim przez środowiska radykalne postrzegany był jest jako jeden z wielu problemów w Niemczech. Kwestią priorytetową w programie Zielonych po 1990 r. był kryzys klimatyczny, jednakże na drugim miejscu można była wskazać odrodzenie się szeroko rozumianych tendencji „prawicowo-nacjonalistycznych”, w Europie, na świecie, ale także w Niemczech. Tendencje te miały stanowić wielopłaszczyznowe zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa wewnętrznego RFN ale i całego ładu międzynarodowego oraz systemu praw człowieka. Dowodem na to miały być eskalujące konflikty w Syrii i na Ukrainie. Zieloni w odróżnieniu od SPD pesymistycznie oceniali politykę Federacji Rosyjskiej, podobnie jak szanse współpracy z tym krajem³⁸⁸.

³⁸⁵ J. Thureau, *40 lat Zielonych. Partia, która zmieniła Niemcy*, <https://www.dw.com/pl/40-lat-zielonych-partia-kt%C3%B3ra-zmieni%C5%82a-niemcy/a-51946263>, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁸⁶ *Ibidem*.

³⁸⁷ A. Götz, *op. cit.*

³⁸⁸ A. Ciechanowicz, *Kryzys Partii Zielonych w „zielonych” Niemczech*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-07-25/kryzys-partii-zielonych-w-zielonych-niemczech>, (dostęp: 18. 02. 2022).

Unikanie „powrotu do przeszłości” i marginalizowanie polityki historycznej wynikało w przypadku Zielonych z profilu swoich wyborców, którymi były: „Obecnie osoby raczej zamożne, stosunkowo lepiej wykształcone, pracujące w usługach i sektorze edukacji. Z tego wynikają też ich obecne postawy polityczne. Wyborcy ci zdecydowanie na lewo plasują się dziś jedynie w tematach socjokulturowych i politycznych, ale nie w gospodarczych czy socjalnych. Odrzucają przykładowo podwyższanie podatków. Tak samo zachowują się obecnie politycy tej partii: głównymi ich tematami są kwestie klimatyczne, proekologiczne rolnictwo, integracja europejska, bezpieczeństwo cybernetyczne i cyfryzacja. W odróżnieniu od wielu innych partii z rodziny Zielonych niemieccy działacze nie są też prorosyjscy, a wręcz przeciwnie – wielu polityków jest bardzo krytyczna wobec putinowskiej Rosji. Partia prezentuje się jako poważna siła, która jest w stanie poprowadzić Niemcy i Europę w XXI wieku”³⁸⁹.

Militaryzm i drażliwe elementy niemieckiej historii związane przede wszystkim z konsekwencjami wojen światowych zostały w odczuciu Zielonych „przepracowane” przez poprzednie pokolenia i po 1990 r. nie było konieczności by na nowo rozpoczynać ogólnospołeczny dyskurs poruszający te aspekty polityki historycznej³⁹⁰. Historyczny sukces, jaki Zieloni odnieśli w wyborach do Parlamentu Europejskiego w roku 2019 wykazał, iż możliwe było wyjście poza żelazny elektorat partii i kreowaną przez niego narrację polityczną. Aktualny program Zielonych na 2022 r. zawiera znaczącą ilość odniesień do problematyki militarystyki w systemie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Partia przedstawia się jako pacyfistyczna siła polityczna, opowiadając się za pokojowymi metodami rozwiązywania sporów międzynarodowych i postępującym rozbrojeniem:

„My Zieloni w Bundestagu opowiadamy się za pokojem, rozbrojeniem, kooperatywnym bezpieczeństwem i kulturą militarnej powściągliwości, a także wzmacnianiem praw parlamentarnych. Nasza polityka ma na celu przede wszystkim zapobieganie powstawaniu konfliktów. Domagamy się, aby cywilne zapobieganie kryzysom znalazło się w centrum

³⁸⁹ A. Łada, *Zawierucha w Niemczech a sprawa polska*, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/zawierucha-w-niemczech-a-sprawa-polska/>, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁹⁰ *Ibidem*.

niemieckiej polityki zagranicznej, zobowiązanej do promowania rozbrojenia i niedostarczania broni do regionów dotkniętych kryzysem”³⁹¹.

Położenie nacisku na nie militarne a cywilne i pokojowe metody rozwiązywania sporów mocno wpisywało się w profil partii, akcentujący minimalizację roli sił zbrojnych jako narzędzia agresji czy nacisku na arenie międzynarodowej na rzecz wykorzystania ich jako czynnika stabilizującego:

„Wojsko może działać w celu zapobiegania lub powstrzymywania przemocy, ale nigdy nie może łagodzić konfliktów na dłuższą metę. Jakikolwiek użycie siły militarnej jest złem i oznaką niepowodzenia pokojowego rozwiązania sporu. Dlatego my, Zieloni w Bundestagu, traktujemy priorytetowo powstrzymywanie różnych przyczyn konfliktu oraz pierwszeństwo pokojowego rozwiązywania sporów i budowania pokoju”³⁹².

Co interesujące, proponowane przez Zielonych rozbrojenie nie wiązało się z całkowitą marginalizacją znaczenia i roli Bundeswehry. Według tych założeń armia miała się stać stałym elementem międzynarodowego układu sił, a jej odpowiednia reforma, zakładająca zmiany strukturalne, techniczne i organizacyjne umożliwiały efektywne funkcjonowanie we współczesnych stosunkach międzynarodowych³⁹³. Fundamentalną rolę odgrywała pogłębiona współpraca z siłami zbrojnymi innych krajów, a nie szeroko dyskutowane przeznaczanie 2% PKB na utrzymanie i restrukturyzację armii. Zieloni sygnalizowali również konieczność zmiany w sposobie myślenia elit politycznych odnośnie postrzegania Bundeswehry, zastępując „myślenie militarne” cywilną polityką prewencyjną, dążącą do zapobiegania konfliktom zbrojnym. Tobias Lindner, poseł Zielonych zasiadający w komisji obrony i komisji budżetowej Bundestagu twierdził iż inwestowanie pieniędzy państwowych w obronność „zły sposób na uzdrawianie Bundeswehry”³⁹⁴. Zaznaczał on również, iż „ostatnia wielka koalicja zaplanowała 9 mld euro więcej do roku 2021 w budżecie federalnym. Tego planu finansowego będą chciały się trzymać zarówno SPD, jak i CDU i CSU. Budżet obronny

³⁹¹ *Sicherheit, Frieden, Abrüstung*, <https://www.gruene-bundestag.de/themen/sicherheitspolitik>, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁹² *Ibidem*.

³⁹³ P. Kubiak, *op. cit.* s. 218-219.

³⁹⁴ N. Werkhäuser, *Ile pieniędzy potrzebuje Bundeswehra, by nie być pośmiewiskiem w NATO?*, <https://www.dw.com/pl/ile-pieni%C4%99dzy-potrzuje-bundeswehra-by-nie-by%C4%87-po%C5%9Bmiewiskiem-w-nato/a-42604262>, (dostęp: 18. 02. 2022).

Niemiec wzrosły w roku 2021 do 42,2 mld euro, plus ów dodatkowy miliard. Bundeswehra ma więc kupę pieniędzy – stwierdza ekspert Zielonych. Powinna je tylko rozsądnie wydawać, przede wszystkim na pilnie potrzebne części zamienne i naprawę niesprawnych systemów³⁹⁵.

Zieloni mocno opowiadali się za wstrzymaniem rozwoju przemysłu zbrojeniowego i likwidacją luk prawnych, umożliwiających eksport broni grupom wojującym, terrorystycznym i krajom, których status na arenie międzynarodowej określany był jako niedemokratyczny. Ponadto, partia mocno optowała za rozbrojeniem światowych arsenałów atomowych i redukcją dostępu do broni niehumanitarnej, takiej jak amunicja kasetowa czy miny przeciwpiechotne oraz cechujące się wysoką skutecznością drony bojowe³⁹⁶.

Niezwykłe interesujące były również proponowane przez Zielonych kryteria dotyczące zaangażowania Bundeswehry w operacje o charakterze międzynarodowym. Jako najważniejsze partia wskazywała następujące założenia³⁹⁷:

- Intencją zaangażowania ma być zapobieganie wojnie i utrzymywanie pokoju;
- Główna odpowiedzialność za rozwiązanie konfliktu spoczywa na jego stronach a ewentualna interwencja ma pomóc w wygaszeniu konfliktu a nie prowadzić do jego eskalacji;
- Prymat cywilnego zapobiegania kryzysom;
- Jawne cele interwencji, prezentowane krajowej i międzynarodowej opinii publicznej;
- Wojsko postrzegane tylko jako ostateczny środek rozwiązywania konfliktów na arenie międzynarodowej;
- Zaangażowanie militarne nie może odbywać się bez mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponadto powinno zawsze posiadać wielostronny charakter;

³⁹⁵ *Ibidem*.

³⁹⁶ S. Poehle, *Bundeswehra. Spór o drony*, <https://www.dw.com/pl/bundeswehra-sp%C3%B3r-o-drony/a-17745691>, (dostęp: 18. 02. 2022).

³⁹⁷ *Deutschland. Alles ist drin. Bundestagswahlprogramm 2021*, https://cms.gruene.de/uploads/documents/Wahlprogramm-DIE-GRUENEN-Bundestagswahl-2021_barrierefrei.pdf, (dostęp: 18. 02. 2022).

Istotnym pojęciem była również koncepcja „militarnej powściągliwości” wprowadzona przez Zielonych w programie partii:

„Bundeswehra jest obecnie zaangażowana w szereg misji zagranicznych w ramach systemów wzajemnego bezpieczeństwa zbiorowego. Opowiadamy się za kulturą powściągliwości militarnej. (...) W ramach instrumentów polityki bezpieczeństwa wojsko może w wąskich granicach przyczynić się do tworzenia okien do negocjacji i politycznego rozwiązywania kryzysów. Same konflikty mogą zostać tylko na krótko zamrożone przez wojsko, ale nie mogą zostać rozwiązane”³⁹⁸.

Postrzegana jest ona jako założenie, iż wykorzystanie sił zbrojnych w procesie rozwiązywania sporu stanowi ostateczność i może zostać zastosowane jedynie w sytuacji, kiedy wszystkie inne aktywności na polu cywilnym i politycznym zawiodły:

„Pokój i przestrzeganie praw człowieka muszą być wzorem niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dlatego grupa parlamentarna Zielonych jest przede wszystkim zaangażowana w cywilne zapobieganie kryzysom, zarządzanie konfliktami i odbudowę po zakończeniu konfliktu. Przede wszystkim koncentrujemy się na przyczynach kryzysów i ich długofalowych środkach zaradczych, zamiast próbować tylko krótkoterminowo zwalczać objawy. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że mogą zaistnieć sytuacje, w których siły zbrojne mogą w określonych warunkach przyczynić się do zapobiegania najpoważniejszym naruszeniom praw człowieka, ograniczania przemocy i tworzenia warunków do politycznego rozwiązania. Jest to zadanie zbiorowego utrzymania pokoju i międzynarodowej odpowiedzialności za ochronę. Bundeswehra może również skutecznie przyczynić się do powstrzymania przemocy i zbiorowego utrzymania pokoju. Dla nas bezpośrednie misje ONZ mają pierwszeństwo przed misjami kierowanymi przez UE lub NATO”³⁹⁹,

Zarysowane powyżej wektory postrzegania militarizmu jako elementu niepożądanego we współczesnych stosunkach międzynarodowych pozwalały określić Zielonych jako partię o profilu pacyfistycznym, starającą się jednak zachować balans pomiędzy swoimi ideologicznymi założeniami programowymi a adaptacją do bieżącej sytuacji politycznej. To specyficzne lawirowanie było szczególnie widoczne w okresie kiedy Zieloni razem z

³⁹⁸ *Sicherheit, Frieden, Abrüstung, op. cit.*

³⁹⁹ *Ibidem.*

socjaldemokratami tworzyli koalicję rządzącą, decydując o zaangażowaniu wojsk niemieckich w operacje na Bałkanach, a następnie z jednej strony popierając amerykańskie działania zmierzające do globalnej konfrontacji z terroryzmem, krytykując później jednak plany ataku na Irak. Warto zauważyć, iż sposób postrzegania problemu militarystyki w systemie bezpieczeństwa przez Zielonych był kwestią na tyle dobrze zbalansowaną, iż w swej istocie nie stał się czynnikiem uniemożliwiającym Zielonym wejście w koalicję z SPD.

Problem militarystyki w polityce tożsamościowej praktycznie nie pojawiał się w programie i działalności FDP po 1990 r., co świadczyć może o tym, że kwestie społeczne i ekonomiczne były dla partii priorytetowe. Liberałowie byli jednak z reguły przeciw kontynuowaniu i umacniania „resetu tożsamościowego” dotyczącego sposobów konstruowania narracji o zaangażowaniu niemieckich sił zbrojnych w II wojnę światową i dalszą ich gloryfikację. Z drugiej strony, sygnalizowany uprzednio liberalizm światopoglądowy, będący jednym z ich filarów programowych dążył do tego, aby nie istniała jedna, odgórnie narzucona przez ograny władzy państwowej tendencja w interpretacji historii. Dysonans poznawczy pojawiał się jednak, kiedy założenia statutowe zaczynały kolidować z aktualną sytuacją polityczną i wynikającymi z niej korzyściami politycznymi. Przykładem takiej działalności FDP może być problem utworzenia w Niemczech tak zwanego Dnia Wypędzonych. W 2011 r. w wywiadzie z członkiem FDP Patrickiem Kurthem, pełniącym funkcję negocjatora tej kwestii z ramienia partii można doszukać się pewnego wyjaśnienia takiej postawy prezentowanej przez liberałów:

„DW: Partia liberalistów, FDP, długo była przeciwna ustanowieniu narodowego dnia pamięci o ofiarach wypędzeń. Skąd teraz jednak poparcie?”

P.K.: Naszym punktem wyjścia do poparcia jest założenie, że będzie to dzień pamięci o wypędzeniach różnych grup i narodów, a nie tylko Niemców. Problem wypędzeń jest problemem światowym i chcemy, aby taki dzień pamięci wyczuła na ten problem. Niemcy mają bagaż doświadczeń, jako sprawcy i ofiary i dlatego powinni się przyczynić do uwrażliwienia na ten problem.

Ale zgromadzenie ONZ już przecież ustaliło taki ogólnoswiatowy dzień pamięci o migrantach i uchodźcach - 20 czerwca. Po co więc Niemcom dodatkowy dzień?”

W tym światowym dniu pamięci chodzi o uchodźców. Uchodźcy i wypędzeni to nie to samo, a problem wypędzeń jest bardziej złożony i sięga głębiej. (...) Narodowy dzień pamięci w Niemczech byłby okazją, by pojąć te złożone różnice i wyczulić na problem, także Niemców. Ciężko mi patrzeć, jak wypędzenia stają się dla wielu coraz bardziej obojętne, przykładem była np. sytuacja w Jugosławii. Niemcy mają wyjątkową odpowiedzialność, bo sami byli ofiarami i w przypadku Jugosławii jednak się opowiedzieli za bombardowaniami, czego konsekwencją były również wypędzenia.

(...)

Mimo to trudno się oprzeć wrażeniu, że pozycja FDP uległa jakiejś metamorfozie. Co się stało?

Nie pamiętam, by FDP w tym punkcie zmieniała zdanie. Proszę pamiętać, że gdy politycy wypowiadają się o historii, to są to wypowiedzi polityczne, a nie historyczne. Zawsze mówiliśmy "nie", gdy chodziło o wypaczanie historii oraz staraliśmy się pośredniczyć, gdy dochodziło do prowokacji, obojętnie z której strony. Zawsze podkreślamy, że chodzi nam o wartości. Wartości, które w Niemczech, Europie i na świecie oznaczają potępienie wojny, ale również i jej konsekwencji, jaką są wypędzenia - niezależnie gdzie, z jakiego powodu i kto się tego dopuszcza. Nam chodzi o abstrakcyjny kontekst, a nie o konkretny przypadek niemieckich wypędzeń⁴⁰⁰.

Stanowisko FDP przedstawione powyżej, stanowi przykład zdolności adaptacyjnych jeśli chodzi o płynność w dostosowywaniu się przez partię do bieżących trendów w niemieckiej polityce tożsamościowej. Podkreśla to również założenie, iż problematyka tożsamościowa, w tym także dyskurs dotyczący znaczenia memoratywnego niemieckiego militarizmu w tożsamości narodowej Niemców nie stanowił dla FDP kwestii istotnej. Potwierdzeniem tych założeń będzie również przytoczony fragment programu partii, dotyczący problematyki pamięci zbiorowej i wizji jej kreowania:

„Chcemy nadal promować prace organizacji pośredniczących, takich jak Instytut Goethego i Instytut Stosunków Zagranicznych. (...) Jednocześnie popieramy ideę stworzenia wspólnego europejskiego instytutu kulturalnego. Rozwiązywanie się z niemieckimi dyktaturami jako

⁴⁰⁰ FDP: „Nie popieramy dnia pamięci dla niemieckich wypędzonych”, <https://www.dw.com/pl/fdp-nie-popieramy-dnia-pami%C4%99ci-dla-niemieckich-wyp%C4%99dzonych/a-14842093>, (dostęp: 18. 02. 2022).

zadanie ciągle. My Wolni Demokraci wiemy, że radzenie sobie z niesprawiedliwością dwóch niemieckich dyktatur: narodowego socjalizmu i NRD pozostanie zadaniem ciągłym. Chcemy wyposażyć miejsca pamięci w wystarczające środki i dotrzeć do kolejnych pokoleń poprzez innowacyjne koncepcje komunikacji. (...) Chcielibyśmy dalej rozwijać urząd Komisarza Federalnego, zwłaszcza w jego znaczeniu dla ofiar dyktatury SED”⁴⁰¹

Prezentowane założenia polityki historycznej, odnoszące się do konieczności otoczenia miejsc pamięci związanych z dyktaturami narodowego socjalizmu i komunizmu specjalnym wsparciem nie stanowiły czynnika, który mógłby wyróżnić FDP na tle innych, nieradykalnych partii politycznych na scenie politycznej Niemiec po 1990 r.

W przypadku polityki bezpieczeństwa i obecnych w niej nawiązań do zagadnienia militarizmu w programie FDP można przeczytać, iż:

„My, Wolni Demokraci, jesteśmy bez zastrzeżeń zaangażowani w NATO, ponieważ NATO jest niezrównanym, odnoszącym sukcesy sojuszem w dziedzinie bezpieczeństwa i powinno nadal gwarantować nasze bezpieczeństwo w przyszłości. Oznacza to, że w pełni popieramy ostatnie rezolucje sojuszu (...): wzmocnienie odstraszania i obronności NATO, przy jednoczesnym dialogu z Rosją. Ponadto chcemy wzmocnić i rozwijać Sojusz Atlantycki. Obejmuje to z jednej strony dalszy wzrost budżetu obronnego do 2024 r., z drugiej wykorzystanie tych środków w pilnie potrzebnych umiejętnościach i zasobach, które same Niemcy muszą pozyskać dla własnego bezpieczeństwa. To ostatnie jest również korzystne dla UE: chcemy wzmocnić europejski filar w NATO, a tym samym przyczynić się do wzmocnienia zdolności UE do działania. Chcemy też pracować na rzecz intensywniejszej współpracy między NATO i UE. (...) Niemcy muszą być bardziej świadome swojej odpowiedzialności jako europejskiego średniego mocarstwa. Obejmuje to większy udział w operacjach i misjach, (...) czy zwiększoną obecność w państwach bałtyckich i Polsce”⁴⁰²

Prezentowana przez FDP postawa wyraźnie sugerowała względnie przychylny stosunek do rozwoju i implementacji armii niemieckiej w międzynarodowe struktury bezpieczeństwa. Na pierwszy plan wybijała się dość wyraźnie zarysowana koncepcja współpracy pomiędzy

⁴⁰¹ *Das Programm Der Freien Demokraten Zur Bundestagswahl 2021*,

https://www.fdp.de/sites/default/files/2021-08/FDP_BTW2021_Wahlprogramm_1.pdf, (dostęp: 18. 02. 2022)

⁴⁰² *Unsere Themen*, <https://www.fdp.de/unsere-themen>, (dostęp: 18. 02. 2022).

NATO a UE, która w pewnym sensie zwracała uwagę na proces denacjonalizacji armii na rzecz wypracowania wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa. Liberalowie przywiązywali wagę do „odpowiedzialności” Niemiec na arenie międzynarodowej, która objawiać się miała obowiązkiem zaangażowania w „obecne i przyszłe wyzwania polityki bezpieczeństwa”⁴⁰³. FDP zwracała również uwagę na konieczność redefiniowania podejścia UE do kwestii globalnego systemu bezpieczeństwa:

„My, Wolni Demokraci, chcemy prawdziwej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) w Europie. Naszym celem jest, aby Europa była współodpowiedzialna za pokój, wolność i bezpieczeństwo, i chcemy wzmocnić WPZiB UE. Tylko jeśli uda nam się w odpowiednim momencie udzielić europejskiej odpowiedzi na sporne pytania, będziemy traktowani poważnie jako mocarstwo pokojowe. (...) Poszczególne państwa UE powinny raczej współpracować, jeśli zwiększy to ich możliwości i bezpieczeństwo (...) My, Wolni Demokraci, chcemy więcej europejskich synergii w zakresie rozwoju i zamówień zbrojeniowych. (...). Jeśli kraje członkowskie współpracują, pieniądze nie muszą być wydawane przez każdy kraj z osobna, wystarczy jednorazowa i centralna inwestycja. Jeżeli armie europejskie będą używać tego samego sprzętu, wspólne szkolenie i integracja wojskowa mogą zostać przyspieszone w kolejnych krokach”⁴⁰⁴.

W przeciwieństwie do krytyki rozbudowanego aparatu administracji państwowej, liberalowie pozytywnie odnosili się do pogłębiania synergii pomiędzy krajami członkowskimi UE, wspierając centralizację ośrodków decyzyjnych i koordynację działań. Podejście FDP do militaryzacji i wykorzystania sił zbrojnych jako narzędzia współkreującego współczesne stosunki międzynarodowe opierało się na kooperacji i unifikacji interesów narodowych poszczególnych państw w ramach organizacji międzynarodowych. Militarizm staje się w kontekście tych rozważań elementem pozbawionym nacjonalistycznego i rewizjonistycznego zabarwienia, wpisanym w politykę zrównoważonego rozwoju koncepcji wykorzystywania i adaptacji sił zbrojnych.

⁴⁰³ *Ibidem.*

⁴⁰⁴ *Ibidem.*

4.3. Partie skrajnie lewicowe i populistyczne

Biorąc pod uwagę silne skupienie się na treściach ekonomicznych i społecznych, w programie Die Linke nie znajduje się zbyt wiele odniesień do problematyki militarizmu. Po aktualizacji programu wyborczego Lewicy dopiero w 2011 r. pojawiło się kilka interesujących punktów, które były adekwatne do przedmiotowej kwestii. Problem militarizmu oraz „militaryzacji społeczeństwa” podnoszony był w programie Die Linke przede wszystkim w odniesieniu do kwestii spraw międzynarodowych i będącego ich konsekwencją bezpieczeństwa wewnętrznego państwa niemieckiego⁴⁰⁵. Do najważniejszych postulatów Lewicy w tej dziedzinie zaliczyć można⁴⁰⁶:

- Definitywne zakończenie udziału Bundeswehry we wszelkich prowadzonych przez nią operacjach wojskowych poza granicami kraju, w tym przede wszystkim wycofanie wojsk niemieckich z Afganistanu. Zaangażowanie militarne Niemiec stanowiło według działaczy partii zbyt dużą eksploatację ekonomiczną społeczeństwa, a interesy narodowe realizowane tymi metodami nie były osiągalne;
- Ograniczenie parasola bezpieczeństwa rozciąganego przez państwo nad przemysłem zbrojeniowym, a tym samym wprowadzenie zakazu na eksport niemieckiej broni. Branża militarna uznana została jako gałąź przemysłu, której istnienie i dalsze dofinansowywanie stanowiło w dłuższej perspektywie efekt niekorzystny dla innych dziedzin życia społecznego;
- Dążenia do opuszczenia struktur NATO – w ocenie polityków Die Linke system obecnych we współczesnych stosunkach międzynarodowych sojuszy militarnych został już zdewaluowany i nie spełniał swoich założeń, stanowiąc jedynie platformę ułatwiającą militaryzację czołowych członków sojuszy.

⁴⁰⁵ *Bundeswehr-Auslandseinsätze*, <https://www.linksfraktion.de/themen/a-z/detailansicht/bundeswehr-auslandseinsaetze/>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴⁰⁶ P. Kubiak, *op. cit.* s. 221.

Przedstawione powyżej tezy stanowią dobry wgląd w postulaty Die Linke dotyczące wykorzystania i miejsca sił zbrojnych w reprezentowanej przez partię wizji państwa. Obawa przed militaryzacją społeczeństwa i zdominowaniem gospodarek narodowych przez rozbudowane korporacje zbrojeniowe stały się głównymi argumentami niemieckiej Lewicy wymierzonymi przeciwko obecności militarystyki w życiu publicznym. Przy tworzeniu programu Die Linke duże znaczenie miały również uwarunkowania ideologiczne – wyścig zbrojeń historycznie kojarzył się z imperializmem i podsyconym nacjonalizmem koszmarem obu wojen światowych⁴⁰⁷. Rezygnacja ze wspierania militarystyki na szczeblu decyzji rządowych miała według założeń polityków Lewicy stanowić rozwiązanie problemu konfliktów zbrojnych i rozprzestrzeniania się tendencji militarystycznych we współczesnym świecie⁴⁰⁸. Założenia te uległy rozwinięciu w przyjętym przez partię 23 lutego 2019 r. programie zatytułowanym *Za solidarną Europę milionów, przeciwko Unii Europejskiej milionerów*⁴⁰⁹. Pomimo dalszej dominacji postulatów o charakterze ekonomicznym i społecznym, w programie znalazły się również zapisy dotyczące kwestii obronnych i militarnych takie jak⁴¹⁰:

- Krytyka ideologiczna i instytucjonalna zamysłu powołania armii europejskiej. Die Linke kierując się silnie akcentowanym przywiązaniem do pacyfizmu konsekwentnie odrzucała plany dotyczące dalszej inkorporacji działań związanych z bezpieczeństwem militarnym w programy polityk wspólnotowych UE. W związku z tym, Lewica odrzucała zarówno koncepcję rozbudowy pogłębionej integracji militarnej pomiędzy krajami UE (unia obronna/unia militarna), jak i promowała rozwiązanie europejskich grup bojowych oraz Europejskiej Agencji Obrony. Partia postrzegała te instytucje jako formy manifestacji przywiązania krajów europejskich do tendencji neomilitarystycznych, dlatego też podlegały one krytyce z strony niemieckiej Lewicy;

⁴⁰⁷ *Bundeswehr*, <https://www.linksfraktion.de/themen/a-z/detailansicht/bundeswehr/>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴⁰⁸ *Antrag der Abgeordneten Kathrin Vogler, Wolfgang Gehrcke, Jan van Aken, Christine Buchholz, Sevim Dağdelen, Dr. Diether Dehm, Annette Groth, Heike Hänsel, Inge Höger, Andrej Hunko, Niema Movassat, Dr. Alexander S. Neu, Alexander Ulrich und der Fraktion DIE LINKE. Für eine aktive zivile Friedenspolitik*, <https://dserver.bundestag.de/btd/18/111/1811166.pdf>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴⁰⁹ *Für ein solidarisches Europa der Millionen, gegen eine Europäische Union der Millionäre*, https://www.dielinke-lausitz.de/fileadmin/lausitz/0061_WAHLLEN/Dokumente/Europawahlprogramm_2019_-_Partei_DIE_LINKE_Druckversion.pdf, (dostęp: 18. 02. 2022)

⁴¹⁰ *Ibidem*.

- Zniesienie obecnych w budżecie unijnym wymogów dotyczących finansowania Europejskiego Funduszu Obronnego oraz wstrzymanie programu dotyczącego poprawy infrastruktury militarnej na terenie krajów członkowskich UE. Krytyka tych elementów polityki wspólnotowej motywowana była podobnie jak w przypadku wcześniejszymi podatkami ideologicznymi i ekonomicznymi. Proponowaną przez Die Linke alternatywą dla neomilitaryzmu europejskiego było przeniesienie ciężaru aktywności międzynarodowej w stronę doprecyzowywania pokojowych metod rozwiązywania sporów⁴¹¹. Lewica promowała również wprowadzenie całkowitego ograniczenia eksportu broni do rejonów o wzmożonym ryzyku eskalacji konfliktów zbrojnych oraz stworzenia z obszaru UE strefy wolnej od broni atomowej;
- W kwestii zaangażowania Bundeswehry w aktywność o charakterze międzynarodowym, Die Linke proponowała całkowite wycofanie armii niemieckiej z udziału w operacjach poza granicami kraju oraz rezygnację z członkostwa w strukturach dowódczych NATO. Postulaty te wpisywały się w antimilitarystyczny i pacyfistyczny wymiar programu Die Linke.

Przytoczone powyżej założenia programowe niemieckiej Lewicy obejmujące militaryzm w procesach konstruujących bezpieczeństwo państwa niemieckiego wykazują duży sceptycyzm dotyczący istotnej roli potencjału militarnego we współczesnym systemie międzynarodowym. Silnie zarysowany w programie Die Linke pacyfizm połączony z krytyką koncepcji militaryzacji państwa stanowią filary ideologiczne tej części programu partii. Problemowi obecności militaryzmu w procesach determinujących pamięć i tożsamość narodową Niemców Die Linke nie poświęcała zatem w swoim programie nadmiernej wagi. Najbardziej interesującym założeniem Lewicy w tej dziedzinie było forsowanie koncepcji, jakoby spowodowane militaryzmem elementy pamięci zranionej, obecne we współczesnych procesach kształtujących tożsamość narodową Niemców wymagały jednoznacznej krytyki ze strony władzy niemieckiej oraz idących z nią w parze działań szerszych niż aktywność

⁴¹¹ *Entschließungsantrag der Abgeordneten Dr. Alexander S. Neu, Christine Buchholz, Katrin Kunert und der Fraktion DIE LINKE. zu der dritten Beratung des Gesetzentwurfs der Bundesregierung – Drucksachen 18/9200, 18/9202, 18/9813, 18/9824, 18/9825, 18/9826 – Entwurf eines Gesetzes über die Feststellung des Bundeshaushaltsplans für das Haushaltsjahr 2017*, <https://dserver.bundestag.de/btd/18/103/1810389.pdf>, (dostęp: 18. 02. 2022).

wizerunkowa, które przyczynią się do zniwelowania wciąż obecnych w relacjach międzynarodowych negatywnych stereotypów. Jedną z szerzej komentowanych inicjatyw, związanych z problemem tożsamościowego i wizerunkowego dziedzictwa militarizmu niemieckiego była propozycja utworzenia Funduszu Polityki Pamięci:

„Zdaniem Lewicy powinien powstać Fundusz Polityki Pamięci, który wspierałby także działalność społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech i w Polsce, a także służył zachowaniu pamięci o ofiarach niemieckiego faszyzmu”⁴¹².

Intencją powstania instytucji miałyby być realna konfrontacja z efektami tragedii II wojny światowej w kontekście relacji bilateralnych z krajami, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, przede wszystkim z Polską. Inicjatywa utworzenia Funduszu stanowiła wypadkową powracającego cyklicznie w relacjach polsko-niemieckich zagadnienia reparacji wojennych. W szeroko komentowanych w mediach niemieckich i zagranicznych wypowiedziach posłanki Lewicy Brigitte Freihold pojawiały się stwierdzenia, jakoby RFN od lat negocjowała uzasadnione roszczenia dotyczące odszkodowań dla ofiar zbrodni nazistowskich, twierdząc, iż nadszedł „najwyższy czas, aby uwolnić proces polsko-niemieckiego pojednania z zaufka politycznego oportunistów”⁴¹³. W wydanym w 2019 r. oświadczeniu Freihold, pełniąca jednocześnie funkcję ekspertki do spraw polityki historycznej w ramach partii krytykowała dotychczasową politykę kanclerz A. Merkel, określając ją jako „zawstydzającą i nieakceptowalną ignorancję”, która „pomija 6 mln zabitych obywateli Polski”⁴¹⁴. Die Linke wyceniała wartość reparacji do jakich względem Polski zobowiązana miała być strona niemiecka na 1 bilion euro. Pomoc dystrybucji wspomnianych funduszy miało zapewnić utworzenie Funduszu Polityki Pamięci. Według niemieckiej Lewicy władze federalne zobligowane były by wypłacić polskim ofiarom przymusowej germanizacji składki na ubezpieczenie, a wzorem do organizacyjnym tego procesu miało być rozwiązanie przyjęte w 2014 r. przy wypłacie rent dla polskich Żydów i Romów, którzy przetrwali życie w getcie⁴¹⁵.

⁴¹² J. Lepiarz, *Niemiecka Lewica: Reparacje warunkiem pojednania z Polską*,

<https://www.dw.com/pl/niemiecka-lewica-reparacje-warunkiem-pojednania-z-polsk%C4%85/a-50117993>,
(dostęp: 18. 02. 2022).

⁴¹³ *Ibidem*.

⁴¹⁴ *Ibidem*.

⁴¹⁵ *Ibidem*.

Polityka historyczna, choć nie akcentowana w programie Die Linke w sposób znaczący, pełniła ważną rolę z wizerunkowego punktu widzenia w kształtowaniu społecznego wizerunku partii. Konieczność jednoznacznej konfrontacji z przeszłością i rezygnacja z zachowawczej zdaniem polityków Lewicy polityki historycznej prowadzonej przez środowiska związane z politykami chadeckimi miały stać się ważnymi punktami zmiany w tej dziedzinie polityki Niemiec. Die Linke prezentując w bezpośredni sposób koncepcję odcinania się od militarizmu zarówno w odniesieniu do przeszłości jak i teraźniejszości scementowało obraz partii po części antyestablishmentowej a po części antysystemowej. Przełożyło się to w dalszej perspektywie na sukces wyborczy Lewicy zarówno w wyborach na szczeblu krajowym, jak i europejskim w latach 2009-14.

Alternatywa dla Niemiec (AfD) stała się jedną z nowszych sił na niemieckiej scenie politycznej. Początki jej istnienia przypadają na kwiecień 2013 roku, kiedy to na pierwszym zjeździe jej członków i sympatyków wyłonione zostało jej gremium kierownicze, w skład którego wchodził główny inicjator założenia partii Bernd Lucke, Frauke Petry i Konrad Adam. Pierwotny charakter programowy partii oscylował wokół silnie zarysowanego eurosceptycyzmu, krytykującego pogłębianie integracji Niemiec ze strukturami europejskimi⁴¹⁶. Głównym punktem programowym wczesnego AfD było jednak kwestionowanie waluty i wywieranie presji na rządzie federalnym w sprawie wystąpienia ze strefy euro. Pierwotny kurs programowy wynikał przede wszystkim z wpływów frakcji jej pierwszego lidera Lucke'ego, który z zawodu był ekonomistą. Po osiągnięciu umiarkowanego sukcesu wyborczego w wyborach w roku 2013 (poparcie dla partii nie przekroczyło łącznie 5% co wiązało się z brakiem reprezentantów w niemieckim parlamencie, stanowiąc jednak wynik wyborczy przekraczający 2 mln pozyskanych głosów)⁴¹⁷ w strukturach AfD doszło do zmiany, zarówno u steru partyjnej władzy, jak i w zakresie podstawowych elementów programu politycznego. Filarem tożsamości partii nadal pozostał eurosceptycyzm, obudowany jednak nowymi założeniami programowymi. Partia dążyła również do uszczelnienia granic UE i wynikających z tego surowych procedur, przede wszystkim na niemieckiej granicy. Surowo zarysowana był również stosunek wobec migrantów, dla których przewidywano obozy za granicą, a tym, którym odmówiono azylu w Niemczech, należało

⁴¹⁶ A. Walecka-Rynduch, *Alternative für Deutschland – niemiecka eurosceptyczna partia pozaparlamentarna. Próba analizy wizerunku w przestrzeni Internetu*, [w:] *Przegląd Politologiczny*, nr 1, 2015, s. 89-90.

⁴¹⁷ *Sonntagsfrage Bundestagswahl*, <https://www.wahlrecht.de/umfragen/index.htm>, (dostęp: 18. 02. 2022).

chce odsyłać natychmiast do ich krajów pochodzenia⁴¹⁸. AfD podkreśla ponadto znaczeni tradycyjnej niemieckiej kultury, określanej mianem „wiodącej”⁴¹⁹. Wyraźnie obecny w nowym programie politycznym AfD element krytycyzmu dotyczył nie tylko UE ale i podstawowych wektorów obieranych przez dotychczasowe rządy federalne. Charakterystyczny dla tego okresu kryzys autorytetu władzy państwowej oraz napięcia społeczne spowodowane pogłębiającym się problemem napływu imigrantów z ogarniętego kryzysem Bliskiego Wschodu pomogły ukonstytuować nowe założenia programowe AfD, będące *de facto* odpowiedzią nie tylko na potrzeby radykalnego elektoratu niemieckiej prawicy, ale i próbą pozyskania elektoratu zniechęconego mało efektywną w ich odczuciu polityką prowadzoną przez dotychczasowe elity polityczne. Wraz z rosnącą ekspozycją antyimigranckiego podejścia w programie AfD, na drugi plan przesunęła się frakcja Lucke’ego, ustępując miejsca nowej szefowej, jaką stała się Petry.

Pierwszy istotny sukces polityczny AfD nastąpił wraz z wyborami parlamentarnymi z roku 2017, kiedy to ugrupowanie po raz pierwszy w swojej historii przekroczyło próg wyborczy, uzyskując ponad 12 % poparcia, co finalnie przełożyło się na blisko 6 mln uzyskanych głosów⁴²⁰. Pomimo mocno akcentowanego w mediach i często komentowanego przez specjalistów sukcesu wyborczego, AfD od początków swojego istnienia zapracowała sobie na miano partii radykalnej⁴²¹. Krytyka wobec tego środowiska politycznego płynęła nie tylko ze strony naturalnych przeciwników politycznych czyli środowisk lewicowo-liberalnych, lecz praktycznie z każdej strony niemieckiej sceny politycznej⁴²². Także partie konserwatywne, takie jak CDU niejednokrotnie zarzucały Alternatywie nie tylko promowanie haseł

⁴¹⁸ A. Pawlak, *Wybory do Bundestagu. Przedstawiamy główne partie polityczne*,

<https://www.dw.com/pl/wybory-do-bundestagu-przedstawiamy-g%C5%82%C3%B3wne-partie-polityczne/a-40015578>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴¹⁹ *Ibidem*.

⁴²⁰ A. Ciechanowicz, *Niemcy po wyborach parlamentarnych*,

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-09-25/niemcy-po-wyborach-parlamentarnych>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴²¹ L. Gibadło, *Niebezpieczne związki – Alternatywa dla Niemiec i prawicowy ekstremizm*,

https://www.pism.pl/publikacje/Niebezpieczne_zwiazki___Alternatywa_dla_Niemiec_i_prawicowy_ekstremizm, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴²² S. Płóciennik, *Od „mniej Europy” do „małej Europy”: sukces AfD może zmienić politykę Niemiec*, https://pism.pl/publikacje/Od_mniej_Europy_do_ma_ej_Europy___sukces_AfD_mo_e_zmieni___polityk_Niemiec, (dostęp: 18. 02. 2022).

rasistowskich i ksenofobicznych, lecz działalność mającą na celu destabilizację funkcjonowania państwa. Najwięcej kontrowersji AfD wzbudzała jednak na płaszczyźnie polityki tożsamościowej i historycznej. Wśród propozycji partii duży nacisk kładziony był na rewizjonizm historyczny i reinterpretację niemieckiego dziedzictwa historycznego. W przypadku tego zagadnienia dużą rolę odgrywało również utylitarne wykorzystanie problematyki związanej z militarystką. Jednym z najszerzej komentowanych w mediach przejawów rewizjonizmu historycznego związanego z zagadnieniem militarystki były kontrowersyjne wypowiedzi działacza partii Alexandra Gaulanda, dotyczące problemu wizerunku żołnierzy Wehrmachtu w niemieckiej polityce tożsamościowej:

„Polityk AfD powiedział, że nie powinno się Niemcom wypominać nazistowskiej przeszłości. Tamte 12 lat (1933-45) nie odnosi się do naszej dzisiejszej tożsamości. Zażądał również nowej oceny działań niemieckiej armii w tamtym okresie. Jeżeli Francuzi lub Anglicy mogą być dumni ze swojego cesarza albo premiera Winstona Churchilla, my mamy prawo być dumni z osiągnięć niemieckich żołnierzy w obu wojnach⁴²³”.

Problematyka gloryfikacji niemieckiego wysiłku zbrojnego wywołała szereg dyskusji i obaw nad kierunkiem, w jakim w swojej polityce tożsamościowej może podążać AfD. Wygłoszenie kontrowersyjnego wystąpienia w okresie przedwyborczym⁴²⁴ było utylitarным zabiegiem mającym na celu zarówno podniesienie poziomu zainteresowania AfD ze strony mediów niemieckich jak i mobilizację elektoratu niezadowolonego z dotychczasowych wektorów niemieckiej polityki historycznej. Gauland, doświadczony polityk będący niegdyś działaczem CDU był postacią rozpoznawalną w niemieckim świecie politycznym, a zenit swojej popularności politycznej uzyskał piastując stanowisko współprzewodniczącego partii. Jego wypowiedzi spolaryzowały nie tylko niemiecką opinię publiczną, dziennikarzy i publicystów ale i przedstawicieli innych środowisk politycznych. Szef klubu parlamentarnego SPD Thomas Oppermann zarzucił politykowi zakłamywanie historii, mówiąc: „Nie potrafię sobie wyobrazić, jak można być, nawet w najmniejszym stopniu, dumnym z milionów ofiar, barbarzyńskich zbrodni wojennych i zniszczenia całej Europy” i

⁴²³ *Skandal! Niemiecki polityk: Musimy być dumni z żołnierzy Wehrmachtu*, <https://tvrepublika.pl/skandal-niemiecki-polityk-musimy-byc-dumni-z-zolnierzy-wehrmachtu,53901.html>, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴²⁴ W. Szymański, *Lider AfD dumny z żołnierzy Wehrmachtu*, <https://www.dw.com/pl/lider-afd-dumny-z-%C5%BCo%C5%82nierzy-wehrmachtu/a-40530087>, (dostęp: 18. 02. 2022).

nazywając ponadto Gaulanda „ultraprawicowym militarystą”⁴²⁵. Polityk Zielonych Volker Beck stwierdził natomiast, że wypowiedzi lidera AfD stają się coraz obrzydliwsze⁴²⁶, argumentując iż we współczesnej tożsamości narodowej Niemców jest miejsce jedynie na dumę z „nielicznych przedstawicieli ruchu oporu w Wehrmachcie albo z dezertersów”⁴²⁷. Beck dodał, również, iż „niemieccy żołnierze na froncie wschodnim byli bezpośrednimi świadkami masowego mordowania Żydów i nie przeciwstawili się temu” oraz, że „(...) walczyli także po to, aby można było dalej mordować w Auschwitz”⁴²⁸.

Łatka „ultraprawicowych militarystów” przyszyta niejako nie tylko do Gaulanda ale i do całej AfD wpisywała się w ciekawy proces ponownego „wskrzeszania dyskusji społecznej nad wizerunkiem maszyny wojennej III Rzeszy”. Dążenie do reinterpretacji historii, tak ważne dla podstaw politycznej działalności AfD wynikało ze swoistego kryzysu tożsamości, charakterystycznego dla krajów świata zachodniego, mającego miejsce w połowie drugiej dekady XXI w. Nowy sposób mówienia o przeszłości stanowił dla radykalniejszych środowisk politycznych formę przełamania dotychczasowo istniejącego konsensusu i rekonstrukcji solidarności społecznej w oparciu o nowe wektory. Ponadto, sygnalizowana uprzednio postawa krytyczna wobec większości elementów dotychczas funkcjonującego systemu politycznego wpisywała się w promowaną przez AfD „antysystemowość”. Zabieg ten, atrakcyjny dla docelowego elektoratu stanowił ważny element konstruowania tożsamości i wizerunku partii, co przekładało się na długofalowe korzyści o charakterze *stricto* politycznym. Wypowiedzi Gaulanda na temat Wehrmachtu można określić jako część historycznego rewizjonizmu, do którego dążyła AfD. Po sukcesie partii w wyborach z roku 2017, ton wypowiedzi jej najbardziej prominentnych polityków w odniesieniu do tożsamościowej roli militaryzmu uległ wyraźnemu wyhamowaniu, choć kontestacja obowiązujących dotychczas w Niemczech filarów polityki tożsamościowej nadal stanowiła jeden z bardziej wyrazistych elementów programu AfD. Gauland przekonywał wtedy, iż „Hitler i naziści są tylko ptasim gównem w przeszło tysiącletniej historii Niemiec”, marginalizując tym samym znaczenie okresu nazistowskiego⁴²⁹. Björn Höcke, zaznaczał natomiast, iż w niemieckiej polityce pamięci dokonał się „zwrot o 180 stopni”, twierdząc iż

⁴²⁵ *Ibidem.*

⁴²⁶ *Ibidem.*

⁴²⁷ *Ibidem.*

⁴²⁸ *Ibidem.*

⁴²⁹ F. Gańczak, *op. cit.*

budowa Pomnika Pomordowanych Żydów Europy okazał się hańbiącą dla niemieckiej tożsamości narodowej: „My, Niemcy, jesteśmy jedynym narodem świata, który postawił sobie w sercu stolicy pomnik hańby”. Höcke jednakże często akcentował w swoich wypowiedziach niemieckie ofiary wojny⁴³⁰.

Jednakże problematyka militarizmu obecna w podstawach programowych Alternatywy nie dotyczyła tylko kwestii polityki historycznej i tożsamościowej. Interesującym studium badawczym jest również proponowana przez AfD koncepcja polityki obronnej. W jej założeniach programowych zdecydowanej krytyce podlegał kolektywizm, zarówno jeśli chodzi o międzynarodową współpracę instytucjonalną, jak i wojskową⁴³¹. Kluczem do efektywnej realizacji interesów obywateli danego państwa jest jego niezależność i pełna podmiotowość jako aktora stosunków międzynarodowych. Pomimo braku akcentowania pomysłu wyprowadzenia Niemiec ze struktur unijnych, AfD promowała koncepcje związane z decentralizacją struktur UE, podkreślając w swoim programie poparcie dla koncepcji Europy Ojczyzn oraz faktu, że kluczowe kompetencje i decyzje w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa powinny pozostać w rękach poszczególnych państw członkowskich⁴³².

Alternatywa odnosiła się w swoim programie do kwestii wykorzystania niemieckich sił zbrojnych, zarówno w ramach operacji międzynarodowych, jak i w zakresie wewnątrzpaństwowym. Do najważniejszych jej postulatów w tym zakresie zaliczają się⁴³³:

- Wyraźny sprzeciw wobec tworzenia skonsolidowanych jednostek armii europejskiej oraz negacja Europejskiego Funduszu Obronnego;
- Dążenia do „przywrócenia Niemcom zdolności obronnych”, co wiązało się z odbudową tożsamości i wizerunku Bundeswehry jako „armii narodowej”. Armia niemiecka powinna

⁴³⁰ *Ibidem*.

⁴³¹ *Europawahlprogramm. Program der Alternative für Deutschland für die Wahl zum 9. Europäischen Parlament 2019*, https://www.afd.de/wpcontent/uploads/sites/111/2019/03/AfD_Europa-wahlprogramm_A5-hoch_web_150319.pdf, (dostęp: 18. 02. 2022).

⁴³² P. Kubiak, *Kwestie bezpieczeństwa i obrony w programach wyborczych niemieckich partii politycznych w 2019 roku*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka.*, nr 1, 2019, s. 222.

⁴³³ *Ibidem*, s. 222-223.

ponadto przejść gruntowną restrukturyzację, w czym ma pomóc dostosowanie planowanej wysokości niemieckiego budżetu obronnego na wysokości 2% PKB;

- Uzupełnienie braków kadrowych w armii niemieckiej poprzez przywrócenie powszechnej służby wojskowej;
- Ochrona i wsparcie dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego – zapis ten był jednym z bardziej oryginalnych, jeśli chodzi o programy partyjne w Niemczech. Z jednej strony akcentowano mocno widoczny w całym programie AfD merkantylizm i wspieranie gospodarki krajowej, a z drugiej nacjonalistyczny element związany z chęcią wstrzymania sprzedaży niemieckiej technologii zbrojeniowej na rynkach międzynarodowych:

„W programie AfD znalazł się zapis mówiący o potrzebie ochrony interesów niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza w obszarze zaawansowanych technologii (AfD sprzeciwia się współpracy w ramach Europejskiego Funduszu Obronnego, a także sprzedaży kluczowych niemieckich technologii zbrojeniowych do krajów trzecich). Partia poparła wdrażanie nowoczesnych technologii obronnych i wezwała do ochrony miejsc pracy w przemyśle zbrojeniowym. W odniesieniu do relacji UE-Rosja w programie Alternatywy dla Niemiec znalazł się zapis mówiący o tym, że osiągnięcie trwałego pokoju w Europie możliwe jest tylko poprzez włączenie Rosji w proces pokojowy. AfD uważa za bezcelowe sankcje, które zostały nałożone na Rosję dlatego angażuje się na rzecz ich zniesienia i normalizacji relacji ze stroną rosyjską⁴³⁴”;

- Dążenie do wycofania obcych wojsk z terytorium Niemiec. W myśl forsowanej przez partię idei silnego państwa narodowego, AfD postrzegала obecność baz amerykańskich w RFN jako coś niedopuszczalnego z punktu widzenia niezależności na arenie międzynarodowej;
- AfD nie kwestionowała przynależności Niemiec do struktur NATO, aczkolwiek krytykowała bieżący jej format. Pakt Północnoatlantycki miał bowiem w założeniach

⁴³⁴ *Ibidem.*

Alternatywy stanowią jedynie instytucję o charakterze obronnym, a hegemoniczna rola Stanów Zjednoczonych powinna zostać ograniczona. Należy zrezygnować również z postaw i działań o charakterze antyrosyjskim;

- Decyzję o tym, czy Bundeswehra powinna być zaangażowana w operacje o charakterze międzynarodowym powinien podejmować tylko i wyłącznie niemiecki parlament, pozbawiony oddziaływania ze strony innych podmiotów prawa międzynarodowego oraz grup lobbujących. Dopuszczalne jest natomiast dość swobodne wykorzystywanie armii w ramach operacji wewnętrznych, takich jak klęski żywiołowe, ataki terrorystyczne, przestępstwa cybernetyczne czy też uszczelnianie i ochrona granic oraz przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej.

Przytoczone powyżej założenia programowe AfD dotyczące problematyki militarizmu pokazują, iż przedmiotowe zagadnienie stanowiło istotny element aktywności politycznej Alternatywy. Rewizjonizm w zakresie realizowanej przez partię polityki historycznej był wyrazisty i sprzeczny z założeniami większości pozostałych aktorów na niemieckiej scenie politycznej. AfD stanowiła *de facto* jedyną liczącą się siłę polityczną w Niemczech, która stała blisko gloryfikacji militarizmu zarówno w sferze tożsamości narodowej, jak i bieżących uwarunkowań polityki bezpieczeństwa.

Przykładem kolejnego zagadnienia związanego z problemem adaptacji militarizmu jako elementu kształtującego niemiecką tożsamość narodową w dyskursie politycznym była kwestia miejsc pamięci. Zagadnienie to cyklicznie powracało po 1990 r. w eter niemieckiej polityki. Przykładem eskalacji przedmiotowej problematyki stała się przedstawiona przez AfD z okazji 75 rocznicy zakończenia wojny koncepcja ulokowania w Berlinie centralnego pomnika niemieckich ofiar wojny. Po złożeniu w Bundestagu stosownego projektu projektu parlamentarzysty innych klubów skrytykowali ten pomysł jako formę historycznego rewizjonizmu. Pod adresem partii padło wiele ostrych słów, a autor propozycji poseł Marc Jongen komentował, iż „planowany pomnik ma być „uzupełnieniem, a nie konkurencją” do istniejących już miejsc pamięci, szczególnie Pomnika Pomordowanych Żydów Europy. Jego zdaniem przyjaźń z byłymi przeciwnikami z czasów wojny jest na tyle ugruntowana, że

zgodzą się oni na upamiętnienie przez Niemców ich własnych ofiar”⁴³⁵. Propozycja ta spotkała się z negatywnym przyjęciem ze strony innych niemieckich środowisk politycznych.

Elisabeth Motschmann z CDU nazywała inicjatywę „godną politowania próbą porównywania zbrodni popełnionych przez Niemcy z krzywdą wyrządzoną Niemcom, równoważenia ich, a tym samym ich relatywizowania” oraz „dążenie do zwrotu w polityce historycznej”. Posłanka zwróciła również uwagę na to, że, w Niemczech obecne są już liczne pomniki i tablice pamiątkowe poświęcone poległym i ofiarom wśród ludności cywilnej. Dlatego też CDU „odrzucało postulat AfD utworzenia dodatkowego miejsca pamięci tylko dla niemieckich ofiar. Byłby to całkowicie błędny gest. Nie wolno dopuścić do relatywizacji, do umniejszania niemieckiej odpowiedzialności i winy za okrutną wojnę”⁴³⁶. Podobne głosy płynęły również ze strony środowisk lewicowych, akcentujących problem odpowiedzialności za wybuch wojny i jej ofiary oraz kwestię metod prowadzenia narracji historycznej na linii sprawca-ofiara. Marianne Schieder z SPD była obruszona faktem, iż „pełne brunatnej ideologii zdania” padają w Bundestagu. Wspomniana uprzednio Brigitte Freidhold z Lewicy mówiła iż „niemieccy żołnierze umierali, ponieważ prowadzili i przegrali wojnę, która była wojną na wyniszczenie. Niemiecka wola niszczenia obróciła się przeciwko Niemcom. Ponieważ Niemcy nadal wierzyli w Hitlera i byli niezdolni do kapitulacji. Kim byli naziści? Byli Niemcami. Erhard Grundl z podkreślał, iż wypędzenie wielu milionów Niemców było efektem „morderczej polityki ekspansji” Niemiec, a strategia AfD polegająca na skierowaniu uwagi na przestępstwa aliantów, aby zrelatywizować niemieckie winy stanowi „atak na naszą kulturę pamięci, która przyniosła nam szacunek całego świata. To odgrzewanie mitu ofiary z lat 50.”⁴³⁷.

Przytoczona relacja z zaledwie jednej debaty politycznej doskonale ilustruje, iż problem miejsc pamięci, szczególnie tych poświęconych traumatycznym okresom w historii Niemiec stanowi przedmiot żywych sporów i dyskusji wewnątrzspołecznych. Tym, co konsolidowało większość niemieckiej sceny politycznej było pewnego rodzaju unikanie rewizjonizmu historycznego. Partie populistyczne i nacjonalistyczne działały według innych mechanik

⁴³⁵ J. Lepiarz, *AFD chce pomnika dla Niemców, Bundestag przeciw*, <https://www.dw.com/pl/afd-chce-pomnika-dla-niemc%C3%B3w-bundestag-przeciw/a-53461831>, (dostęp: 04.08.2021).

⁴³⁶ *Ibidem*.

⁴³⁷ *Ibidem*.

starając się przykuć uwagę bardziej radykalnego elektoratu poprzez propozycje polityczne, zaburzające istniejące *status quo*. Rosnąca, zwłaszcza od 2015 r. popularność partii politycznych i ruchów skrajnych w zjednoczonych Niemczech spowodowała powrót do dyskusji nad koncepcjami rewizji wizerunku miejsc pamięci związanych z wojskowością.

4.4. Obywatele Rzeszy

Jednym z marginalnych, aczkolwiek wysoce niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa tożsamościowego Niemiec ruchów skrajnych są tak zwani „Obywatele Rzeszy” (*Reichsbürger*). Samo to pojęcie stwarza problemy terminologiczne - po części stanowi pewnego rodzaju uogólnienie będące próbą objęcia jednym terminem większości ekstremistycznych ruchów skrajnych, powołujących się w swoim programie na elementy dziedzictwa totalitarnego, związanego bądź z ideologią narodowosocjalistyczną bądź akcentowaniem znaczenia III Rzeszy jako pewnego rodzaju wzoru światopoglądowego. Sama kategoria „Obywatela Rzeszy” jest skomplikowana terminologicznie, gdyż określające się tak osoby nie posiadają ani jednolitego ruchu, ani wspólnej nadrzędnej ideologii, ponadto poszczególne cząstkowe grupy bywają ze sobą skonfliktowane, ponieważ na terenie Niemiec działało jednocześnie ok. 30 określających się tak grup⁴³⁸. Zasadniczo ideologia polityczna tych grup opierała się na szeroko rozumianym prawicowym ekstremizmie, akcentującym rasizm i antysemityzm czy teorie spiskowe. Komentatorzy zwracali jednak uwagę na to, iż „jeszcze do niedawna traktowano ich jak niegroźnych dziwaków. Dopiero kiedy zamordowali policjanta i okazało się, że magazynują broń i mogą planować zamachy, niemieckie władze dostrzegły zagrożenie. Problem w tym, że służby nie wiedzą nawet, z kim tak naprawdę walczą”⁴³⁹.

Rozdrobnienie polityczne środowisk skrajnych we współczesnych Niemczech wynikało z kilku istotnych uwarunkowań, które znajdowały swoje odbicie w preferencjach politycznych dotyczących zagadnień takich jak polityka historyczna czy obronna. Radykalizm światopoglądowy, prezentowany przez większość członków środowisk powoduje, iż ich

⁴³⁸ M. Matzke, *Coś więcej niż anarchia. Kim są „Obywatele Rzeszy” i o co im chodzi?*, <https://www.dw.com/pl/co%259B-wi%C4%99cej-ni%C5%BC-anarchia-kim-s%C4%85-obywatele-rzeszy-i-o-co-im-chodzi/a-36106527>, (dostęp: 09. 08. 2021).

⁴³⁹ *Ibidem*.

działalność polityczna stała się przedmiotem obserwacji niemieckich organów ścigania. To właśnie hasła rasistowskie, antysemityzm i rewizjonizm historyczny stanowią wyraz nietolerancji „Obywateli” wobec demokracji, niejako narzuconej RFN z zewnątrz na zasadzie dyktatu. uzasadnia resort spraw wewnętrznych decyzję o zdelegalizowaniu ugrupowania. W minionych latach zwróciło ono na siebie uwagę między innymi „agresywnymi werbalnie pismami”, w których groziło adresatom uwięzieniem i „poniesieniem odpowiedzialności za czyny im podobnych”. Tak zwani obywatele Rzeszy negują legalność Niemiec jako państwa. Niektóre z ich ugrupowań powołują się na zdefiniowane przez siebie „prawo natury”, inni na historyczną Rzeszę Niemiecką. Wielu z nich utrzymuje, że Republika Federalna w rzeczywistości nie jest żadnym państwem, tylko spółką. Nie uznają przepisów i władz oraz bronią się – czasami przemocą – przed interwencją ze strony państwa. Są uważani za miłośników broni palnej. Służby ochrony konstytucji szacują liczbę „Obywateli Rzeszy” na około 19 tys.”⁴⁴⁰.

Filary ideologiczne, łączące „Obywateli Rzeszy”, (dalej OR) można zawrzeć w następujących punktach⁴⁴¹:

- Podważanie legalności istnienia współczesnych Niemiec - Zmiany terytorialne, dotyczące obszaru państwa niemieckiego mające miejsce po 1937 r. uznane zostały za nielegalne. OR krytykują więc zarówno ekspansję hitlerowską w okresie poprzedzającym oraz podczas II wojny światowej, jednak ich uwaga koncentruje się przede wszystkim na okresie powojennym – rozpadzie państwowości niemieckiej i alianckiej okupacji terenów dawnej III Rzeszy. Akt ten opisywany jest przez OR jako element ogólnoswiatowego spisku „żydowsko-masońskiego”, wymierzonego w naród i państwo niemieckie;
- Negacja obowiązujących aktów prawnych, w tym także i Ustawy zasadniczej RFN - OR postrzegają powojenne ustawodawstwo niemieckie jako dyktat narzucony z zewnątrz siłą. Negacji podlegało sądownictwo, system podatkowy oraz wszelkie przejawy administracji

⁴⁴⁰ *Obywatele Rzeszy zdelegalizowani. MSW: „Także w kryzysie bezlitośnie zwalczamy rasizm”*, <https://www.dw.com/pl/obywatele-rzeszy-zdelegalizowani-msw-tak%C5%BCe-w-kryzysie-bezlito%C5%9Bnie-zwalczamy-rasizm/a-52837881>, (dostęp: 09. 08. 2021).

⁴⁴¹ *Niemcy małych Rzesz. O ludziach, dla których RFN nie istnieje*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/plus-minus-niemcy-malych-rzesz-o-ludziach-dla-ktorych-rfn-nie-istnieje/1qg2gm3>, (dostęp: 10. 08. 2021).

państwowej, od struktury lokalnych, po organy władzy landów i struktury ogólnopństwowe. Z racji dużej dywersyfikacji i częstych sporów wewnętrznych OR nie byli w stanie wypracować jednolitego, skonsolidowanego organu przedstawicielskiego, będącego w stanie reprezentować ich kolektywne interesy;

- Przywiązanie do militarystyki i prawa do posiadania broni jako formy egzekwowania własnych roszczeń - Aspekt „wojskowej” organizacji członków OR charakterystyczny jest dla wielu grup radykalnych, których działacze utrzymują w ten sposób odpowiedni poziom mobilizacji. Nielegalne posiadanie broni staje się także elementem działań wizerunkowych, akcentujących „antysystemowy” charakter ruchów skrajnych⁴⁴².

Geneza istnienia i uformowania się podstaw ideologicznych ruchu OR jest trudna do ustalenia z kilku przyczyn. W Niemczech na krótko po zakończeniu II wojny światowej istniał odsetek osób nieakceptujących zmian terytorialnych i wynikających z nich konsekwencji społeczno-politycznych. Poglądy te, choć marginalne w skali całego kraju były obecne w środowiskach radykalnych przez kilka kolejnych dekad. Postacią symboliczną dla całego ruchu w początkowym okresie jego istnienia był Wolfgang Ebel, niegdysiejszy pracownik niemieckich kolei państwowych, którego nasiloną działalność polityczną przypadła na poł. lat 80 XX w.⁴⁴³ W programie swojej działalności zakładał on objęcie stanowiska „kanclerza Rzeszy” oraz powołanie całkowicie nowego ośrodka władzy państwowej, na czele którego miałby on nawiązać współpracę dyplomatyczną z krajami zachodnimi. Działalność Ebela przykuła zainteresowanie przede wszystkim środowisk rewizjonistycznych, które wraz ze zbliżającą się wizją upadku bloku wschodniego i planów zjednoczenia Niemiec zaczęły być znów obecne w niemieckim dyskursie publicznym⁴⁴⁴. Pomimo początkowego sukcesu, brak autorytetu i niedostatecznie precyzyjne ujęcie podstaw programowych swojej działalności spowodowało jednak, iż na przestrzeni kilku następnych lat środowisko OR w znaczący sposób się zdecentralizowało. Przez większość narodu niemieckiego ruch ten był praktycznie niedostrzegalny, postrzegany jako marginalny lub

⁴⁴² *Ibidem*.

⁴⁴³ A. Förster, *Reichsbürger in Berlin: Wolfgang Ebel aus Zehlendorf gilt als erster Reichsbürger*, <https://www.berliner-zeitung.de/mensch-metropole/reichsbuerger-in-berlin-wolfgang-ebel-aus-zehlendorf-gilt-als-erster-reichsbuerger-li.72306?pid=true>, (dostęp: 10. 08. 2021).

⁴⁴⁴ A. Cieschinger, *Wer sind die "Reichsbürger" - und was wollen sie?*, <https://www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/reichsbuerger-wer-sie-sind-was-sie-wollen-a-1117364.html>, (dostęp: 10. 08. 2021)

nawet groteskowy. Poszczególni jego członkowie na przestrzeni lat decydowali się na takie działania jak wydruk własnych dokumentów tożsamości, bicie własnej monety czy tytułowanie się „królem Prus”, jak miało to miejsce w przypadku Petera Fitzka⁴⁴⁵. Ruch zasadniczo przez wiele lat uchodził za społecznie nieszkodliwy, jednakże aktywizacja jego członków nasiliła się wraz ze wzrostem tendencji nacjonalistycznych i populistycznych, mającym miejsce na początku drugiej dekady XXI w. Wtedy to niemieckie organy ścigania zwróciły uwagę na fakt, iż z OR sympatyzowało wielu działaczy radykalnej prawicy, a wśród promowanych ideologii przewijały się wątki antysemitki, rasistowskie i militarystyczne. Środowiska lewicowe wielokrotnie składały niemieckiej prokuraturze doniesienia dotyczące zachowań agresywnych i ksenofobicznych obecnych na zlotach OR. Punktem krytycznym, który skłonił władze niemieckie do podjęcia bardziej zdecydowanych działań wobec przedstawicieli tego środowiska były groźby kierowane pod adresem organów administracji państwowej oraz użycie broni wobec policjanta, które okazało się śmiertelne. W związku z tym wydarzeniem niemieckie służby podjęły się próby dokładniejszego oszacowania liczby osób związanych z ruchem OR i sympatyzujących z grupami radykałów. Liczba ta szacowana była na ok. 19 tys. osób nieuznających aktualnej państwowości Niemiec a 950 spośród nich klasyfikowanych było jako prawicowi ekstremiści – jak wynika z odpowiedzi federalnego MSW na interpelację Zielonych w Bundestagu. OR mieli stanowić 5 % tej liczby⁴⁴⁶.

OR konsekwentnie negowali obowiązujące prawne podstawy funkcjonowania współczesnej im RFN, uważając ją za „twór obcych mocarstw służący „indywidualnemu uciskowi”⁴⁴⁷, wpływając tym samym na destabilizację ładu społecznego poprzez kwestionowanie Ustawy zasadniczej i odmowę prawnej legitymacji urzędom i sądom. Federalny Urząd Ochrony Konstytucji w roku 2017 szacował ich liczbę około 16,5 tys. wobec 10 tys. rok wcześniej.⁴⁴⁸

Obawy przed przerodzeniem się OR w organizację o charakterze terrorystycznym stały się podstawową motywacją rządu niemieckiego, skłaniającą go do podjęcia konkretnych

⁴⁴⁵ *Obywatele Rzeszy. Niegroźni wariaci czy nowe zagrożenie terrorystyczne dla Niemiec?*, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/307139928-Obywatele-Rzeszy-Niegrozni-wariaci-czy-nowe-zagrozenie-terrorystyczne-dla-Niemiec.html>, (dostęp: 10. 08. 2021).

⁴⁴⁶ *Liczba "obywateli Rzeszy" w RFN znacznie wzrasta*, <https://www.dw.com/pl/liczba-obywateli-rzeszy-w-rfn-znacznie-wzrasta/a-46062059>, (dostęp: 10. 08. 2021).

⁴⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁴⁸ *Ibidem*.

kroków, mających na celu oszacowanie potencjalnego zagrożenia ze strony środowisk skrajnych. Finalizacja tych działań przypadła na pierwszą połowę 2020 r. kiedy to niemieckie MSW zdecydowało się konsekwentnie likwidować ugrupowania, których fundamenty ideologiczne oraz coraz częstsze przywiązanie do posiadania broni w sposób nielegalny uznane zostały za budzące niepokój. W kontekście dalszych rozważań interesujące są następujące dane, ilustrujące liczbę przestępstw powiązanych z działaniami organizacji radykalnych. Z raportu opublikowanego w lipcu 2020 r. przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji w 2019 r. odnotowano ponad 22 300 przestępstw na tle skrajnie prawicowym (10% więcej niż w 2018 r.) 6400 przestępstw na tle skrajnie lewicowym (40% więcej niż w 2018 r.)⁴⁴⁹. Komentatorzy zwracali uwagę na to, iż raport zwracał szczególną uwagę sprawie zamordowanie polityka CDU Waltera Luebcke i antysemitckiego ataku w Halle, a „sprawcy tych obydwu przestępstw pochodzili ze skrajnie prawicowego środowiska. Zwiększyła się ponadto liczba aktów przemocy na tle antysemitycznym. Przestępstwa te znowu wyraźnie pokazują zagrożenie, jakie niesie z sobą posiadanie broni przez prawicowych ekstremistów lub członków ugrupowań takich jak OR”⁴⁵⁰.

Problem gwałtownego rozrostu organizacji radykalnych wynikał przede wszystkim z pewnego rodzaju kryzysu autorytetu władzy w Niemczech. Ogólnoświatowy wzrost zainteresowania ruchami populistyczno-nacjonalistycznymi był konsekwencją nie tylko wyeksploatowania wizerunku i spadku efektywności dominujących do tej pory na scenie politycznej środowisk liberalnych, ale i kumulacji sytuacji kryzysowych, wynikających z pogłębiającego się problemu migracyjnego oraz przedłużających się, trudnych do rozwiązania konfliktów zbrojnych na Ukrainie i Bliskim Wschodzie. Radykalizując swoją podstawę programową ruchy skrajne wpisywały się w rosnące zapotrzebowanie społeczne dotyczące zmian politycznych. Manifestowanie radykalnych, niekiedy groteskowych założeń „rewolucji społecznej” trafiało w tym okresie na podatny grunt, mobilizując ludzi młodych oraz wszelkich fundamentalistów do działania w imię pożądanego przez nich zmiany systemowej i politycznej. Przywiązanie OR do posiadania broni wpisywało się nie tylko w paramilitarny charakter organizacji, ale stało się również katalizatorem poczucia siły w szeregach jej

⁴⁴⁹ M. Kucharczyk, S. Lawton, *Niemcy: Więcej prawicowych i lewicowych ekstremistów. Wzrasta liczba przestępstw*, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/niemcy-skrajna-prawica-skrajna-lewica-przemoc-ekstremizm-demokracja/> (dostęp: 10. 08. 2021)

⁴⁵⁰ *Ibidem*.

członków. Mechanika ta działała analogicznie także w odniesieniu do innych ruchów skrajnych aktywnych na terytorium Niemiec, których filary programowe odnosiły się do wizji radykalnej zmiany społecznej i redefiniowania charakteru prowadzonej polityki historycznej.

Aktywność ruchów skrajnych, takich jak OR w RFN po 1990 r. stanowiła interesujący wpływ oddziaływania na niemiecką tożsamość narodową rewizjonizmu i militaryzmu. Brak uznania dla bieżącej sytuacji politycznej i administracyjnej RFN stał się dla opisywanej grupy swoistym spoiwem ideologicznym. Z militaryzmem związana była również głoszona przez OR gloryfikacja III Rzeszy, której polityka zagraniczna nierozzerwalnie kojarzyła się właśnie z rewizjonizmem i drogą zbrojnych kroków mających zapewnić realizację założonych celów. Choć brak spójnego, jednolitego podłoża ideologicznego uniemożliwił OR koordynację swoich założeń politycznych, wzrost zainteresowania mediów, służb i społeczeństwa aktywnością terrorystyczną i antysystemową ruchów skrajnych stanowił interesujący obraz tego, jak negatywne implikacje militaryzmu widoczne są we współczesnej tożsamości zbiorowej Niemców.

4.5. Związek Wypędzonych

Ważną formą tożsamościowego rozrachunku z dziedzictwem militaryzmu niemieckiego jest zagadnienie wypędzeń oraz aktywność społeczna i polityczna głównego podmiotu reprezentującego również po 1990 r. środowiska dawnych przesiedleńców czyli Związku Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen*, BdV). Problem oceny politycznych, społecznych i tożsamościowych konsekwencji procesów przesiedleń, mających miejsce w Europie Środkowej stanowi zagadnienie interesujące zarówno politologów, jak i historyków. Odniesienia do problematyki militaryzmu w przypadku BdV stanowią niejednoznaczną i słabo zbadaną przestrzeń badawczą. Choć w programie i założeniach organizacji nie ma bezpośrednich odwołań do militaryzmu zarówno w odniesieniu tożsamościowym jak i względem polityki bezpieczeństwa, to jednak czynnik ten odgrywał niebagatelną rolę w kształtowaniu wizerunku i wektorów działania członków Związku. Fundamentalne znaczenie pełniła bowiem nie tylko gloryfikacja samego zjawiska militaryzmu, ale i swoiste odwrócenie jego percepcji. W myśl tej zasady konflikt zbrojny jakim była II wojna światowa przedstawiany był jako źródło cierpień narodu niemieckiego, który był jego pełnoprawną

ofiara⁴⁵¹. Utrata mienia i konieczność opuszczenia rodzinnych stron przez miliony Niemców rysuje się w retoryce działaczy BdV jako fakt historyczny, wymagający szczególnej uwagi nie tylko w niemieckiej polityce tożsamościowej ale i w międzynarodowym dyskursie historycznym. Militarizm hitlerowski był w myśl tych założeń narzędziem, umożliwiającym wypędzonym kreowanie własnego wizerunku ofiary systemu nazistowskiego, bez konieczności zagłębiania się w pejoratywną narrację związaną z tym pojęciem. BdV często powoływał się więc na militarizm, lecz w odniesieniu martyrologiczno-rozszczeniowym.

Geneza powstania tak zwanych towarzystw ziomkowskich, które stały się podwaliną pod działający obecnie Związek Wypędzonych sięga drugiej połowy lat 40. ubiegłego wieku, kiedy to nastąpiła reorganizacja i pewnego rodzaju upodmiotowienie reprezentacji tej części niemieckiego narodu, która na skutek zmian terytorialnych w Europie Środkowej zmuszona była opuścić swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania⁴⁵². Choć problem adaptacji mas przesiedleńców z terenów utraconych stanowił ważną kwestię dotyczącą organizacji powojennego ładu w Niemczech⁴⁵³, dopiero druga połowa lat 50. przyniosła wzrost zainteresowania problemem organizacji przesiedleńczych w szerszej świadomości niemieckiej opinii publicznej⁴⁵⁴. Działanie BdV generowało liczne kontrowersje, widoczne przede wszystkim w zakresie aktywności wizerunkowej i jej wpływu na tożsamość narodową Niemców. Pierwszym z istotnych problemów było zagadnienie samego pochodzenia inicjatorów upodmiotowienia organizacji przesiedleńców, Wraz zakończeniem II wojny światowej w poszczególnych strefach okupacyjnych Niemiec rozpoczęły się próby tworzenia organizacji zrzeszających uchodźców z dawnych niemieckich terenów wschodnich, obejmujących nie tylko terytoria utracone po 1945 r. ale także i obszary zamieszkiwane przed wojną przez mniejszość niemiecką. Pomimo zakazu władz alianckich najwięcej takich inicjatywy powstawało w Niemczech Zachodnich, a wśród ich inicjatorów byli oficerowie,

⁴⁵¹ R. M. Douglas, *Powojenne losy Niemców. Wypędzeni*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2013, s. 481-505.

⁴⁵² B. Maksymowicz, *Polityczna doktryna związków przesiedleńczych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1945-1991*, Warszawa 2005, s. 37.

⁴⁵³ M. Mazurkiewicz, *Geneza ruchu ziomkowskiego w Niemczech Zachodnich (1947-1949) a źródła rewizjonizmu zachodnioniemieckiego*, [w:] *Studia Śląskie*, tom 82, Opole 2018, s. 130-133.

⁴⁵⁴ R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w RFN w latach 1945-1967, ze szczególnym uwzględnieniem Ziomkostwa Prus Zachodnich, Związku Gdańszczan, i Ziomkostwa Wisły i Warty*, Poznań 1969, s. 9-11.

księża katoliccy i protestanczy czy cywilni urzędnicy administracji, także Ci niegdyś związani z systemem nazistowskim⁴⁵⁵.

Choć tak szeroko zakreślone zaplecze społeczne widoczne wśród inicjatorów organizacji przesiedleńczych stanowiło przegląd dawnych elit hitlerowskich Niemiec, to jednak w dekadach późniejszych stało się dla środowisk wypędzonych dużym obciążeniem wizerunkowym. Proces ten widoczny był w szczególności po roku 1990, kiedy to problem działalności BdV stał się elementem obciążającym niemiecką politykę zagraniczną. Fundamentalną rolę odegrała tutaj postać Eriki Steinbach, osoby która na kilkanaście lat stała się niejako symbolem i personifikacją postulatów i działalności politycznej środowisk przesiedleńczych. „Die Welt” pisał, że po przełomie 1990 r. zwłaszcza w Polsce i Czechach zapanował „strach przed pełzającym rewizjonizmem”⁴⁵⁶. Steinbach jednak zdystansowała się od takich rewizjonistycznych tendencji. Cytowany dziennik zwracał również uwagę na pogarszający się wizerunek samej Steinbach, odnosząc się do jej wizerunku w mundurze SS, opublikowanego przez „Wprost” oraz „przyznaje jednak, że także Steinbach nie była bez winy wielokrotnie robiąc dwuznaczne uwagi, co dla jej przeciwników było tylko wodą na młyn. Choćby kiedy wskazała, że Polska mobilizowała w 1939 r. swoje siły zbrojne”⁴⁵⁷. Wizerunkowe napięcia, związane z postacią Steinbach potęgowała jej przynależność polityczna. Wraz ze wzrostem zainteresowania mediów krajowych i zagranicznych nowymi kierunkami w niemieckiej polityce tożsamościowej po zjednoczeniu, BdV stał się jedną z baczniej obserwowanych instytucji współkreującej procesy kształtujące tożsamość narodową w RFN. Wiele z jej aktywności wpisało się w reedukację historyczną Niemców, zmieniając tym samym sposób postrzegania militarystyki

„Nie przypadkiem to właśnie w 1999 r. Związek Wypędzonych Eriki Steinbach wysunął projekt budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom. W Polsce podniosły się głosy, że to próba pisania historii na nowo i zamiany katów z ofiarami. Ale przekonanie, że także własnym

⁴⁵⁵ B. Maksymowicz, *op. cit.*

⁴⁵⁶ E. Stasik, *Die Welt o Steinbach: Jej wizerunek zdominowała propaganda nienawiści*, <https://www.dw.com/pl/die-welt-o-steinbach-jej-wizerunek-zdominowa%C5%82a-propaganda-nienawi%C5%9Bci/a-17770555> (dostęp 23. 03 2021).

⁴⁵⁷ *Ibidem.*

ofiaram II wojny światowej należy się upamiętnienie, stopniowo zwyciężało również w środowiskach niemieckiej lewicy”⁴⁵⁸.

Tak zarysowana forma celebrowania pamięci, praktykowana już przez Niemcy w okresie powojennym pomagała dokonać procesu redefiniowania w podejściu do przeszłości, połączonej z inkorporacją pojęcia „ofiary” w zbiorową przestrzeń tożsamościową. Upamiętnianie własnych ofiar było istotne także i dla narodu niemieckiego. Problematiczną kwestią była natomiast gradacja wartości w sytuacji, gdy niemieckie ofiary II wojny światowej próbowano zrównać z ofiarami niemieckiej okupacji i zbrodni hitlerowskich.⁴⁵⁹ Po 1990 r. działalność BdV opierała się przede wszystkim na aktywności lobbingowej, starając się oddziaływać na charakter polityki tożsamościowej, prowadzonej zarówno na szczeblu landów, jak i ogólnokrajowym. Jednym z priorytetów działalności Związku w okresie po zjednoczeniu Niemiec była realizacja projektu budowy ogólnoniemieckiej przestrzeni memoratywnej, dedykowanej pamięci o wypędzonych. W dyskursie poświęconym tego zagadnieniu zwraca się uwagę fakt, iż uwzględniając przemiany kultury pamięci w Niemczech po 1990 r. oraz przemiany w postrzeganiu historii przez Niemców, a także stosunek władz federalnych do ruchu „wypędzonych”, warto zwrócić uwagę na fakt, iż inicjatywa, stworzenia nowoczesnej, ogólnoniemieckiej instytucji upamiętniającej wysiedlenia Niemców pod nazwą Centrum przeciw Wypędzeniom⁴⁶⁰. uczyniła, że zagadnienie wypędzeń ponownie znalazło się w centrum społecznego i intelektualnego zainteresowania, stając się tym samym czynnikiem współkształtującym niemiecką tożsamość narodową po 1990 r.⁴⁶¹ Inicjatywa ta zrodziła się pod koniec lat 90., kiedy to koncepcja budowy instytucji/kompleksu dedykowanemu utrwalaniu etosu wypędzeń w niemieckiej tożsamości narodowej. Istotna była w tym kontekście również prowadzona przez działaczy Związku swoista narracja tożsamościowa, która starała się przenieść aktywność wizerunkową organizacji na nowe obszary aktywności memoratywnej, intensywnie eksponując nie tyle „roszczeniowe” aspekty swojego programu, ile kultywując i umacniając martyrologię narodową, według której Niemcy, a w szczególności wypędzeni mieli być kategoryzowani nie tylko jako ofiary wojny ale wręcz „ofiary ludobójstwa”. W literaturze pojawiał się pogląd

⁴⁵⁸ F. Gańczak, *op. cit.*

⁴⁵⁹ *Ibidem.*

⁴⁶⁰ J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, Idee, Praktyka*, Kraków 2011, s. 255.

⁴⁶¹ *Ibidem.*

jakoby to powojenna zemsta Polaków, Czechów czy Rosjan była głównym powodem wysiedlenia Niemców. W dyskursie medialnym sięgano po ten wzorzec narracyjny, stosując nadmiernie upraszczanie przedstawianych wydarzeń i ich kontekstu historycznego. W niemieckich mediach zarysowała się także wyraźna tendencja do homogenizacji różnic pomiędzy poszczególnymi fazami przymusowej migracji (ucieczką, tzw. dzikimi wypędzeniami czy zorganizowanym wysiedleniem), co zaowocowało w niemieckiej tożsamości narodowej zlewaniem się przytoczonych czynników jedną całość w wyniku powielania często błędnych klisz narracyjnych⁴⁶². Tego typu retoryka, popularyzowana przez Steinbach polaryzowała nie tylko niemiecką opinię publiczną, lecz również społeczeństwa innych krajów europejskich, w szczególności dotkniętych tragedią hitlerowskiej okupacji, szczególnie kiedy to Steinbach i ówczesna przewodnicząca CDU Angela Merkel złożyły 9 lipca 2001 r. wspólne oświadczenie, w którym CDU wyraziło poparcie dla utworzenia centrum oraz propozycji ustanowienia święta narodowego w dniu 5 sierpnia, czyli w rocznicę uchwalenia Karty Wypędzonych⁴⁶³.

W oświadczeniu wydanym przez partię, można przeczytać, iż CDU popierało inicjatywę BdV dotyczącą zarówno budowy Centrum Przeciwko Wypędzeniom, jak i koncepcję utworzenia Dnia Wypędzonych. Partia zaznaczała, iż tego typu działania powinny „obok stałej wystawy o wypędzeniu Niemców oferować również o wystawy okresowe o innych zbrodniach wypędzenia”⁴⁶⁴. Edmund Stoiber, polityk CDU w podobnym duchu wypowiadał się 1 września 2001 r. o pomysłе utworzenia Centrum opisując je jako „łuk pamięci ogólnoniemieckiej historii”⁴⁶⁵. Środowiska socjaldemokratyczne zareagowały jednak ze zdecydowaną większą rezerwą, z jednej strony nie krytykując jednoznacznie pomysłu uczynienia z wypędzeń elementu nowoczesnej martyrologii narodowej, z drugiej obawiając się jednak wpływu tego typu inicjatyw politycznych na relacje Niemiec z Polską czy Czechami⁴⁶⁶. Brak jednolitego stanowiska w sprawie utworzenia instytucji dedykowanej problemowi wysiedleń widoczny był również wśród niemieckich środowisk politycznych.

⁴⁶² M. Röger, *Wypędzeni i wypędzenia w dyskursach publicznych Polski i Niemiec*, <http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/13> (dostęp 23. 03 2021).

⁴⁶³ E. Wojnowski, *Centrum Przeciw Wypędzeniom (1999-2005)*", Zbigniew Mazur, *Poznań 2006 : [recenzja]*, [w:] *Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*, 2006, nr 3, s. 435-443.

⁴⁶⁴ *Ibidem*.

⁴⁶⁵ *Ibidem*.

⁴⁶⁶ *Ibidem*.

Poza sygnalizowanym uprzednio wstępnym poparciem CDU dla przedmiotowej inicjatywy widoczna była wyraźna krytyka ze strony SPD i Zielonych, co oddawało tradycyjne sposoby postrzegania polityki historycznej przez partie antimilitarystyczne:

„Założona we wrześniu 2000 r. Fundacja Centrum przeciw Wypędzeniom postawiła sobie za cel utworzenie w Berlinie miejsca dokumentacji i upamiętnienia, w którym w ramach wystaw czasowych podejmowany będzie temat wypędzeń w XX wieku. (...). Na początku założenie fundacji nie spotkało się z większym oddźwiękiem w opinii publicznej – ani w Niemczech, ani za granicą. Ponieważ jednak na początku 2002 r. temat „ucieczka i wypędzenie” znalazł się w centrum uwagi, opinia publiczna skupiła się na Centrum przeciw Wypędzeniom. W Bundestagu prowadzono na ten temat debaty. Klub parlamentarny CDU/CSU złożył wniosek o dofinansowanie fundacji. Ówczesna czerwono-zielona koalicja rządowa złożyła wniosek przeciwny, co miało rozpocząć europejski dialog o stworzeniu europejskiego Centrum przeciwko Wypędzeniom”⁴⁶⁷.

Ustalone pierwotnie cele Centrum prezentować miały nowoczesne formy obiektywnego podejścia do historii i sposobów upamiętniania przeszłości, uwzględniając:

- Tworzenie archiwum przekazów pisemnych i ustnych osób wypędzonych po 1945r.;
- Popularyzowanie wiedzy o procesie wysiedleń w powojennej Europie⁴⁶⁸;
- Konstruowanie przestrzeni memoratywnych dedykowanych pamięci o wysiedlonych;
- Próby zachowania dorobku kulturowego i tożsamościowego wysiedlonych społeczności.

Zarówno przedstawione powyżej cele powołania Centrum, jak i wewnątrzniemieckie spory polityczno-tożsamościowe stały się katalizatorem, który umiędzynarodowił problematykę działalności Związku. Szczególnie krytycznie do pomysłu budowy Centrum ustosunkowały się rządy Polski i Czech. Wśród głównych zarzutów, jakie pojawiały się ze strony polskiej pod adresem inicjatywy budowy Centrum były przede wszystkim zakłamanie i uproszczenia związane z realizowanymi przez Związek założeniami dotyczącymi interpretacji historii – krytykowano zarówno wycinkowy sposób podejścia do prezentowania przeszłości (ze szczególnym naciskiem na cierpienie niemieckich wysiedlonych bez przywiązywania wagi do

⁴⁶⁷ T. Voelkering, *Miejsca Pamięci*, <http://cultureofremembrance.pl/miejsca-pamieci/276/> (dostęp 23. 03 2021).

⁴⁶⁸ Zob. też: Zbigniew Mazur, *Centrum Przeciw Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006.

kompleksowego umówienia zagadnienia migracji ludności po II wojnie światowej) oraz pomijanie tych elementów aktywności dawnych przedstawicieli mniejszości niemieckiej, które uważane były za niewygodne wizerunkowo. Przykładem może być całkowite pominięcie w swojej retoryce działalności tak zwanych formacji *Selbstschutz*⁴⁶⁹. Jednostki te rekrutowały się w znacznej mierze z przedstawicieli mniejszości niemieckiej, żyjącej na terenie Polski i Czechosłowacji. Geneza istnienia tych paramilitarnych formacji przypadała na okres po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to na obszarach dawniej należących do Cesarstwa Niemieckiego miał miejsce proces zbrojnego krystalizowania się granic nowych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. *Selbstschutz* ściśle współpracował wtedy z *Freikorpami*, stając się jedną ze stron zaangażowanych w zbrojną konfrontację z powstańcami śląskimi. Formacja ta wskrzeszona została również w pierwszych latach trwania II wojny światowej, kiedy to okryła się szczególnie złą sławą, poprzez uwikłanie w liczne zbrodnie wojenne, wymierzone w znacznym stopniu przeciw polskiej ludności cywilnej.

Ważnym dokumentem świadczącym o podejściu polskich elit politycznych do kwestii budowy Centrum jest odpowiedź ówczesnego ministra spraw zagranicznych w rządzie polskim Włodzimierza Cimoszewicza na interpelację nr 4741 w sprawie Centrum przeciwko Wypędzeniom, w której odnosił się on zarówno do percepcji niemieckich elit politycznych, jak i międzynarodowego oddźwięku odnośnie budowy Centrum w formie zaproponowanej pierwotnie przez Związek:

„Rząd RFN odrzucił ideę budowy „Centrum przeciwko Wypędzeniom” w Berlinie w kształcie zaproponowanym w 2000 r. przez przewodniczącą „Związku Wypędzonych” Erikę Steinbach. (...) Niemiecki Bundestag przyjął natomiast w dniu 4 lipca 2002 r., głosami partii sprawujących władzę w RFN (SPD i Sojusz 90/Zieloni), rezolucję opowiadającą się za innym kształtem i charakterem „Centrum”. Rezolucja mówi o rozpoczęciu „europejskiego dialogu na rzecz utworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom”. W uchwale jest mowa o nadaniu planowanemu „Centrum wymiaru europejskiego, w przeciwieństwie do forsowanego przez „Związek Wypędzonych” wariantu narodowego. Zgodnie z ww. uchwałą „Centrum”

⁴⁶⁹ Zob. też: Irena Sroka, *Policja hitlerowska w rejencji katowickiej w latach 1939-1945*, Instytut Śląski, Opole 1997.

powinno łączyć nie tylko elementy archiwalno-wystawowe o charakterze wspomnieniowym, ale i funkcję ośrodka badawczego”⁴⁷⁰.

Zarzuty dotyczące tendencyjnego sposobu interpretacji historii przez działaczy Związku, poza wąskim gronem aktywistów nie były na szeroką skalę akceptowane przez niemieckie środowiska polityczne, w tym również przez rządzącą ówczesnie koalicję Zielonych/SPD. „Kancelarz Gerhard Schroeder wypowiedział się ostatnio kilkakrotnie przeciwko umiejscowieniu „Centrum” w Berlinie, gdyż wówczas stworzyłoby ono niebezpieczeństwo zbyt jednostronnego eksponowania krzywd, które dotknęły Niemców, zaś historyczne przyczyny wypędzeń zostałyby zepchnięte w cień. Kancelarz wypowiedział się za europeizacją debaty na ten temat”⁴⁷¹. W dalszej części przytoczonej interpelacji min. Cimoszewicz ponownie odnosi się do zjawiska „europeizacji” konceptu powstania centrum, nie negując intencji powstania samej instytucji, lecz założeń, jakie postawił przed nim BdV. Interesujący jest tutaj fakt, iż w interpelacji zwrócono uwagę na zjawisko inkorporacji pojęcia „ofiary” w proces kształtujący tożsamość współczesnego narodu niemieckiego oraz pogłębienia procesu pojednania polsko-niemieckiego, którego kwestia wypędzeń wciąż dotyczyła:

„Przeciw utworzeniu „Centrum przeciwko Wypędzeniom” wg koncepcji „Związku Wypędzonych” wypowiedział się także Minister Spraw Zagranicznych RFN Joschka Fischer m.in. na łamach tygodnika „Die Zeit”. Minister stwierdził tam wyraźnie, że „Związek Wypędzonych nie nadaje się na dyrektora muzeum”. Zadał pytanie, czy Niemcy kiedykolwiek rozmawiali sami ze sobą o tym, w jakim stopniu kraj ten jest odpowiedzialny za zniszczenie kultury niemieckich mniejszości zamiast „pokazywać palcem na Czechów i innych?”. Podkreślił, że dobrze rozumie ból z powodu utraty ojczystych stron, ale musi to być ból wywołany tym, co Niemcy samo sobie wyrządzili. (...) W opinii m.in. Fischera debata na temat „Centrum” musi także uwzględniać niepokoje sąsiadów Niemiec”⁴⁷².

⁴⁷⁰ *Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelację nr 4741 w sprawie Centrum Przeciwko Wypędzeniom z dnia 7 października 2003 r.*, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ4.nsf/main/223BD5BF>, (dostęp: 11. 08. 2021)

⁴⁷¹ *Ibidem.*

⁴⁷² *Ibidem.*

Wykorzystanie kwestii redefiniowania pamięci odnośnie wypędzonych stanowiło interesującą i niezwykle plastyczną płaszczyzną podnoszenia jakości relacji polsko-niemieckich w przededniu wstąpienia Polski w struktury UE. Rząd polski oraz większość ówczesnych niemieckich elit politycznych krytycznie odnosili się do roszczeniowej postawy prezentowanej przez środowisko Steinbach, wyraźnie optując za wyciszeniem i normalizacją prezentacji problematyki wypędzeń zarówno w oczach niemieckiej opinii publicznej, jak i społeczności międzynarodowej⁴⁷³. Analiza przedmiotowego zagadnienia stanowi przykład utylitarnego wykorzystania kwestii tożsamościowych w polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Jest to potwierdzenie założenia, że kreowanie procesów tożsamościowych stanowił jeden z fundamentalnych elementów aktywności państwa na arenie międzynarodowej. Rząd federalny odniósł się do kwestii budowy Centrum podczas polsko-niemieckich konsultacji międzynarodowych, mających miejsce 22 września 2003 r. w Gelsenkirchen, podkreślając wagę i znaczenia procesu pojednania polsko-niemieckiego, tym samym zwracając uwagę na to, iż tego typu projekty muszą wpisywać się w koncepcję „europejską”, co oznaczało zredukowanie *stricte* niemieckiego martyrologicznego zaangażowania, na rzecz promocji pojednania międzynarodowego i postępującej integracji europejskiej, a zwolennicy europejskiego wariantu „Centrum” uzyskali poparcie prezydenta Johannes Rau. 6 września 2003 r. Rau wygłosił przemówienie na corocznym Dniu Stron Ojczystych, na którym spotykają się przedstawiciele organizacji wypędzonych. Opowiedział się na nim za europejskim dialogiem w sprawie Centrum⁴⁷⁴. Strona polska zwracała natomiast uwagę na bilateralność w relacjach pomiędzy krajami oraz obiektywność w sposobie prezentacji historii, bez uciekania się do rewizjonizmu, twierdząc, iż: „W kontaktach z naszymi niemieckimi partnerami przez cały czas zwracamy uwagę, aby dyskusja nt. ewentualnego powstania „Centrum” odbywała się w oparciu o prawdę historyczną oraz z zachowaniem szacunku dla ofiar poniesionych także i przez Polaków, którzy jako pierwsi przeciwstawili się hitlerowskiej agresji. (...) Nasze stanowisko spotkało się z pełnym zrozumieniem zarówno ze strony Kanclerza G. Schroedera, jak i Ministra Spraw Zagranicznych RFN J. Fischera⁴⁷⁵”

⁴⁷³ J. Andrychowicz-Skrzeba, *Polityka historyczna w Polsce i Niemczech po roku 1989 w wystąpieniach publicznych oraz publikacjach polskich i niemieckich polityków*, Gdańsk 2014, s. 462-463.

⁴⁷⁴ *Ibidem*.

⁴⁷⁵ *Ibidem*.

Kolejną kontrowersyjną kwestią, związaną z aktywnością BdV na tle niemieckiej tożsamości narodowej był problem ustanowienia Dnia Uciekinierów i Ofiar Wypędzeń. W zamyśle intencją powołania ogólnonarodowego święta dedykowanego ofiarom poszkodowanym na skutek procesów powojennej migracji ludności była próba wypracowania rozwiązania kompromisowego, które odpowiadać będzie różnym środowiskom zainteresowanym, bądź zaangażowanym w ramach przedmiotowej problematyki. W maju 2015 r. podczas wydawanego co roku przez BdV przyjęcia w Berlinie kanclerz Merkel powiedziała, że „rząd niemiecki będzie nadal stał po stronie wypędzonych, zarówno w dobrych czasach, jak i wtedy, gdy trzeba będzie rozwiązać jakiś problem a wypędzenia są bezprawiem, zarówno te, które wydarzyły się wczoraj, jak i te, które mają miejsce dzisiaj”⁴⁷⁶. Wypowiedź tak, deklarująca poparcie dla inicjatywy utworzenia ogólnonarodowego święta dedykowanego pamięci o wypędzonych dobrze wpisują się w przykład instrumentalnego wykorzystania procesów kształtujących tożsamość narodową w celu uzyskania wymiernych korzyści politycznych. Po pierwsze, zabieg ten stanowił pewnego rodzaju przekaz dla bardziej konserwatywnych/radykalnych grup narodu niemieckiego, tradycyjnie przywiązanych do kultywowania pamięci o przesiedleniach. Po drugie, w stosowanej przy okazji powołania Dnia retoryce wielokrotnie nawiązywano do zjawiska „pojednania” i rozliczania się z przeszłością, co dla niemieckich procesów tożsamościowych miało niebagatelne znaczenie, redukując negatywne efekty roszczeniowej postawy działaczy BdV, prezentowanej w okresie poprzedzającym ustanowienie święta. Decyzja ta, analogicznie do sporów toczących się przy okazji dyskusji na Centrum Wypędzonych nie pozostała oceniana jednoznacznie. Pojawiły się liczne głosy sprzeciwu, płynące zarówno z Niemiec jak i z zagranicy, negujące nie tylko intencje przyświecające ustaleniu Dnia, lecz również samej zasadności tworzenia kolejnego matecznika martyrologii narodowej. Wymownym przykładem oporu, wobec tak obranych kierunków niemieckiej polityki tożsamościowej był przytoczony tutaj w całości list historyków:

„Przyjęcie uchwały CDU/CSU i FDP „60 lat Karty niemieckich wypędzonych ze stron ojczyźnych – zakończyć pojednanie” przez większość Bundestagu 10 lutego 2011 r. stanowi fałszywy sygnał historyczno-polityczny. Uciekinierzy i wypędzeni na całym świecie, także

⁴⁷⁶ A. Przybyll, *Pierwszy ogólnokrajowy Dzień Wypędzonych*,

<http://blogi.polskatimes.pl/przybyll/2015/06/19/pierwszy-ogolnokrajowy-dzien-wypedzonych/>, (dostęp 22. 03. 2021)

niemieccy wypędzeni, posiadają prawo do szacunku i pamięci. O milionach uciekinierów na świecie, których zmuszono do opuszczenia ich ojczyzn, wspomina się każdego roku 20 czerwca, będącego na mocy uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, „światowym dniem migrantów i uciekinierów”. Po co dokładać do tego „ogólnoniemiecki dzień pamięci o ofiarach wypędzeń?” „Karta niemieckich wypędzonych ze stron ojczystych” z 5 sierpnia 1950 r. jest dla takiego ewentualnego upamiętnienia najgorsza z legitymacji. W Karcie nie ma bowiem ani słowa o przyczynach wojny, narodowosocjalistycznych masowych zbrodniach, mordach na Żydach, Polakach, Sinti i Romach, radzieckich jeńcach wojennych i innych prześladowanych grupach, ani słowa o „Generalnym Planie Wschodnim” (Generalplan Ost), który przewidywał wypędzenie i wyniszczenie milionów „słowiańskich podludzi” po „ostatecznym zwycięstwie”. Zamiast tego niemieccy wypędzeni zaliczyli się sami do „najbardziej doświadczonych cierpieniem tych czasów”. Słowo „pojednanie” nie pojawia się w „Karcie niemieckich wypędzonych z ojczyzny”. Zamiast tego, w sposób całkowicie niedopuszczalny, „rezygnują” oni w tym dokumencie z „zemsty i odwetu”, tak jak gdyby można mieć do zemsty prawo. A za proklamowanym „prawem do ojczyzny” stało w 1950 r. nadal żądanie terytorialnej rewizji powojennych granic. Dla Polaków, Czechów, Słowaków, byłych obywateli ZSRR, ocalałych z Holokaustu oraz członków innych narodów, którzy zostali napadnięci, byli wypędzani, mordowani, Karta nie stanowi dokumentu pojednania. Podnoszenie jej do rangi legitymacji nowego narodowego dnia pamięci sprzeciwia się wysiłkom wszystkich ludzi, którzy w Niemczech i zagranicą zabiegają o godną europejską pamięć wypędzeń”⁴⁷⁷.

Krytyka tego typu kierunków mówienia i prezentowania przeszłości odnosiła się do prezentowanej w niemieckiej narracji publicznej kwestii postrzegania konsekwencji II wojny światowej w odniesieniu do pamięci o niej. Wpływ na nią wywarły również zmiana pokoleniowa i konieczność stałej weryfikacji założeń polityki tożsamościowej oraz unikanie bezpośredniego odnoszenia się do militarizmu niemieckiego i jego konsekwencji w szerszej perspektywie społecznej. Militarizm jako kategoria politologiczna praktycznie nie funkcjonował w odniesieniu do retoryki stosowanej przez różne środowiska uczestniczące w dyskursie dotyczącym wypędzeń. Kanclerz Merkel podkreśliła na przyjęciu BdV w 2015 r., że ewentualne obchody mają „połączyć przeszłość z teraźniejszością”, zwracając uwagę na

⁴⁷⁷ *List historyków nt. Dnia Pamięci o Ofiarach Wypędzeń*, <https://www.dw.com/pl/list-historyk%C3%B3w-nt-dnia-pami%C4%99ci-o-ofiarach-wyp%C4%99dze%C5%84/a-14843241> (dostęp 22. 03 2021)

pamięć o ponad 50 mln uciekinierów we współczesnym świecie⁴⁷⁸. Zabieg ten stanowił próbę połączenia intencji BdV z działalnością humanitarną mającą miejsce w XXI w., odsuwając tym samym posądzenia o rewizjonizm historyczny. Na tym samym przyjęciu Steinbach dodała, że „połączenie Dnia Uciekinierów z Dniem Uchodźcy jest jasnym sygnałem, że wypędzenia Niemców łamały prawa człowieka. Niemcy wypędzeni z heimatów nie okopali się w swoim losie pełnym cierpienia, tylko znowu wskazali jasno, że solidarnie stoją po stronie współczesnych ofiar ucieczek i wypędzeń”⁴⁷⁹.

Prezentowane założenia dotyczące instrumentalnego wykorzystania zagadnienia wypędzeń wpisują się w przedstawione w raporcie OSW wektory tożsamościowe, dotyczącego wykorzystania pamięci jako instrumentem lobbującego w rękach BdV. Operowanie martyrologicznym kontekstem pamięci, negowanie znaczenia militaryzmu i odwoływanie się do narodowych resentymentów znalazło swoje dalsze ujście w dyskursie nad ustanowieniem Dnia Pamięci o Wypędzonych. Zabieg ten był zrealizowaniem zapisu z umowy koalicyjnej, postulowanym przez CSU i zarazem finalizacją trwających od 2002 r. zabiegów BdV o ustanowienie święta⁴⁸⁰. Ukazywane zostało to jako sukces CSU, która stawiała się w tej sytuacji w roli reprezentanta tzw. wypędzonych i ich potomków. Dzień Pamięci o Wypędzonych wyznaczony na 20 czerwca był także i kompromisem z przeciwnikami pierwotnego pomysłu, zgodnie z którym miał być on obchodzony 5 sierpnia w rocznicę przyjęcia kontrowersyjnej Karty Wypędzonych z 1950 r. Jak wspominali komentatorzy „zabiegi takie, charakterystyczne dla niemieckiej polityki tożsamościowej, zniekształcają rzeczywisty przebieg wydarzeń i nie mają waloru naukowej rzetelności”⁴⁸¹. Szczególnie ważna była tutaj obserwacja, która konkludowała, iż Dzień Pamięci o Wypędzonych miał być instrumentem umacniania w niemieckiej tożsamości narodowej mitu na temat wypędzeń, odbiegającego od obiektywnej prawdy historycznej. Główne elementy, składające się na mitologizację przedmiotowej tematyki „to cierpienie Niemców podczas II wojny światowej, ich pozytywny wysiłek zmierzający do integracji wypędzonych, wspólna odbudowa zniszczonego kraju, a także wkład „wypędzonych” w pojednanie między narodami”⁴⁸².

⁴⁷⁸ A. Przybyll, *op. cit.*

⁴⁷⁹ *Ibidem.*

⁴⁸⁰ A. Ciechanowicz, *Dzień Pamięci o Wypędzonych*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-03/dzien-pamieci-o-wypedzonych>, (dostęp: 22. 03 2021)

⁴⁸¹ *Ibidem*

⁴⁸² *Ibidem.*

Akcentowanie wykazanych powyżej motywów w odpowiednim kontekście politycznym generuje konkretne przesłanie, oddziałujące na niemiecką tożsamość narodową. Zasadniczo jednak „funkcją tego mitu jest jednak budowanie pozytywnych odniesień do przeszłości, które dowartościowują nie tylko osoby określane nieprecyzyjnie zbiorczym terminem „wypędzeni”, lecz także cały naród”⁴⁸³.

Konstrukcja obecnego w tożsamości narodej Niemców mitu wypędzeń, stanowiącego swoisty kontrapunkt dla rozliczenia z tożsamościowym ciężarem winy związanej z odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej. Przenoszenie ciężaru na pojęcie ofiar i umiejętne balansowanie tematyką wypędzeń było jedną z form negacji zjawiska militarystyki w procesach tożsamościowych niemieckiego narodu. O ile radykalne i roszczeniowe podejście do kwestii wypędzonych stanowiło czynnik niepożądany, o tyle włączanie pewnych jej elementów w zbiorową martyrologię było istotnym elementem polityki historycznej Niemiec po 1990 r.⁴⁸⁴ Interesująca w kontekście przedmiotowych rozważań była również informacja, zamieszczona w 2018 r. na oficjalnym portalu Związku Niemieckich stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, w której możemy zetknąć się z następującą narracją:

„Dziś w Berlinie obchodzona jest po raz czwarty rocznica pamięci ofiar ucieczki i wypędzenia. Uroczystość ta jest obchodzona corocznie od 2015 r. wraz ze Światowym Dniem Uchodźców w dniu 20 czerwca. Decyzję o tym podjął niemiecki Rząd Federalny w 2014 r. Ucieczka i wypędzenie są wyrazem ruchu ludnościowego ponad 12 milionów Niemców, któremu towarzyszyła samowola, przemoc i nacisk. Tą rocznicę pamięci uważa się za zadanie dla wszystkich Niemców. Dotyczy to nas wszystkich, wielu wypędzonych, którzy stracili swoją ojczyznę i pomagali w odbudowie Niemiec. Zwłaszcza w tych czasach, w których jest coraz mniej świadków czasu, należy pamiętać o ich historii i kulturze. Z jednej strony ma to na celu wzmocnienie świadomości społecznej, ale także przypomnienie historii i bieżących wydarzeń. Związek Niemieckich Stowarzyszeń podczas uroczystości reprezentują przedstawiciele Zarządu Związku, w tym Przewodniczący Bernard Gaida (...)”⁴⁸⁵.

⁴⁸³ *Ibidem*.

⁴⁸⁴ J. Trenkner, *Naród z przeszłością. Eseje o Niemczech*, przeł. W. Pięciak, Poznań 2004, s. 162-163.

⁴⁸⁵ P. Lisek, *Dzień pamięci ofiar ucieczek i wypędzeń*, <https://vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/wydarzenia/item/4671-dzien-pamieci-ofiar-ucieczek-i-wypedzen> (dostęp: 21. 03. 2021).

Materiał ten stanowi potwierdzenie obserwacji, iż grupy zagrożone możliwością utraty tożsamości lub funkcjonujące jako szeroko rozumiana „mniejszość” (w ujęciu ideologicznym, etnicznym, tożsamościowym) są najbardziej zainteresowane radykalnymi formami kultywowania pamięci i reinterpretacją faktów historycznych w celu uzyskania korzyści wizerunkowych i podtrzymania zainteresowania swoją działalnością. Przenoszenie części kontrowersyjnych zagadnień, obecnych w kręgach radykalnych stanowi wyzwanie natury zarówno politycznej, jak i wizerunkowej. Stają się one przez to realnym i efektywnym narzędziem kształtowania współczesnych procesów tożsamościowych, prowadząc jednocześnie do ich upolitycznienia. Jak zauważa Krzysztof Ruchniewicz, polityka zakładająca wprowadzanie nowych świątecznych dat dedykowanych martyrologii narodowej stanowiła efektem różnych czynników, którym towarzyszą kontrowersje i spory natury społecznej, tożsamościowej i politycznej. Działania te dążą do umocnienia martyrologicznego postrzegania kwestii powojennych przymusowych migracji, w oderwaniu od kontekstu, którym była II wojna światowa⁴⁸⁶.

Działalność BdV stanowiła zatem próbę utylitarne wykorzystania konsekwencji militarystyki w celu oddziaływania na niemiecką tożsamość narodową. Podejmowane przez Związek inicjatywy, takiej jak budowa Centrum czy wzmożona aktywność medialna niewątpliwie były generatorami zainteresowania działalnością BdV zarówno w niemieckim dyskursie publicznym i politycznym, jak i na arenie międzynarodowej. Analiza aktywności, jakie środowiska wypędzonych podejmowały po 1990 r. stała się interesującym płaszczyzną upolityczniania kwestii związanych z pamięcią zbiorową i konstruowania grupy lobbującej, starającej się wywierać wpływ na kierunki realizowanej przez rząd federalny polityki historycznej.

⁴⁸⁶ K. Ruchniewicz, *Dzień Wypędzonych raz jeszcze ?*, <https://krzysztofruchniewicz.eu/dzien-wypedzonych-raz-jeszcze/>, (dostęp: 21/ 03. 2021)

ROZDZIAŁ V

Militaryzm a polityka zagraniczna Niemiec

5.1. Rola Bundeswehry w systemie sojuszy międzynarodowych

Zjednoczenie Niemiec, które zaowocowało pojawieniem się nowego, pełnoprawnego aktora na arenie międzynarodowej wiązało się z wieloma obawami ze strony międzynarodowej opinii publicznej. Widmo nowej fali militarizmu niemieckiego, skutecznie podsycane przez utrwalone wojennymi doświadczeniami stereotypy wzbudzało lęk wielu podmiotów na arenie międzynarodowej, stając się tym samym zarzewiem jednej z ważniejszych dyskusji publicznych, współkształtujących charakter niemieckiej tożsamości narodowej. Rozwiązanie problemu wiarygodności i wizerunku Bundeswehry na arenie międzynarodowej jej wymagało jednak uregulowania szeregu kwestii związanych z funkcjonowaniem niemieckich sił zbrojnych po zjednoczeniu, takich jak⁴⁸⁷:

- Uregulowanie problematycznego dziedzictwa niemieckich sił zbrojnych w oczach narodu i międzynarodowej opinii publicznej;
- Spełnienie zmieniających się oczekiwań sojuszników z Paktu Północnoatlantyckiego dotyczących partycypacji armii niemieckiej w operacjach prowadzonych na arenie międzynarodowej;
- Prawne ugruntowanie możliwości wykorzystania Bundeswehry jako narzędzia niemieckiej polityki.

Proces konstruowania nowej tożsamości niemieckich sił zbrojnych po zakończeniu II wojny światowej pozostawał po 1990 r. w znacznej mierze niedokończony. Były kanclerz i minister obrony RFN Helmut Schmidt przez wiele lat angażował się w proces tożsamościowej restrukturyzacji Bundeswehry, a najbardziej wymiernym efektem jego prac był wprowadzony w 1982 r. zbiór zasad, dotyczących odcinania się od dziedzictwa Wehrmachtu. W jego zapisach można było odnotować, iż: „związki z III Rzeszą miały zostać wyraźnie przerwane, ale dozwolono na gromadzenie – w odpowiednim kontekście historycznym i politycznym – pamiątek i przedmiotów z czasów II wojny światowej jako elementu zabezpieczenia materialnych źródeł historycznych”⁴⁸⁸. Ostrożność i dbałość o

⁴⁸⁷ J. Gotkowska, *Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy sił zbrojnych RFN*, [w:] *Punkt widzenia*, nr 28, Warszawa 2012, s. 25-30.

⁴⁸⁸ P. Stawiski, *Spisek oficerów, kult Hitlera, mundur Wehrmachtu. Największa afera od lat w niemieckiej armii*, <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/3-4-czerwca,102>, (dostęp: 07. 02. 2022).

wizerunek armii niemieckiej w kontekście prowadzonej przez Bonn polityki historycznej znalazła swój wyraz także w wymownym, obowiązującym również po 1990 r. zapisie głoszącym, iż „w okresie nazizmu siły zbrojne częściowo były winne uwikłania (w zbrodnicze działania), częściowo wykorzystane bez winy”⁴⁸⁹. Po zjednoczeniu kontynuowano zatem konsekwentnie realizowaną w Niemczech Zachodnich politykę „wybielania” społecznej percepcji Wehrmachtu i kreowania tej formacji raczej jako kolejnej ofiary nazistowskiej maszyny wojennej. Bundeswera miała po 1990 r. miała wyraźnie zerwać nie tylko z niechlubnymi aspektami roli Wehrmachtu w okresie nazizmu ale także z pamięcią i tradycjami NVA, która wizerunkowo postrzegana była jako kolejna z formacji zbrojnych służących ustrojowi autorytarnemu. W chwili zjednoczenia Bundeswehra liczyły 585 tys. żołnierzy, a NVA 90 tys. ludzi. Rząd w Bonn nie zamierzał jednak przeprowadzić zakrojonej na szeroką skalę implementacji kadr dawnej armii NRD do Bundeswehry. W dniu 3 października 1990 r. NVA została oficjalnie rozwiązana, a tylko niewielka część jej oficerów, podoficerów i żołnierzy mogła pełnić dalej służbę w Bundeswehrze⁴⁹⁰.

Hans-Peter Bartels zwracał również uwagę na najbardziej konfliktogenne płaszczyzny nowej tożsamości armii niemieckiej. Kwestie te wciąż pozostały nierozwiązane i w dalszym ciągu stanowiły ważny element publicznej debaty nad charakterem niemieckich sił zbrojnych: Należały do nich:

- Dywersyfikacja społecznej percepcji dotycząca postaw moralnych żołnierzy służących w armii III Rzeszy (w tym przypadku gloryfikacja nawet „moralnie nieskalanych” czynów żołnierzy niemieckich była niepożądana – jedynie konsekwentne odrzucenia jakichkolwiek tradycji postnazistowskich stało się gwarantem odbudowy wizerunku niemieckich formacji zbrojnych);
- Ocena założycieli Bundeswehry i weryfikacja ich intencji (udział notabli dawnego systemu nazistowskiego przy procesie tworzenie nowych niemieckich sił zbrojnych po pierwszej połowie lat 50. przez kolejne dekady był problematycznym wizerunkowo zagadnieniem;

⁴⁸⁹ *Ibidem*.

⁴⁹⁰ N. Werkhäuser, *Bundeswehra. Mała armia, wielkie zadania*, <https://www.dw.com/pl/bundeswehrama%C5%82a-armia-wielkie-zadania/a-18757757>, (dostęp: 10. 02. 2022).

- Rzetelna ocena często mitologizowanego udziału przedstawicieli niemieckich sił zbrojnych w opozycji antyhitlerowskiej, począwszy od przypadków indywidualnych, po zorganizowane.

Bartels powoływał się w swoich analizach na ciekawą analogię mechanizmu nazwanego „złamanymi życiorysami”. W myśl jego założeń, należało wyraźnie odgraniczyć w biogramach wojskowych notabli zasługi na rzecz budowy i służby III Rzeszy od wkładu w powojenną odbudowę RFN. Założenie to wpisywało się w kultywowany od wielu dekad mechanizm „resetu tożsamościowego” w Niemczech Zachodnich, wzmocniony i przeniesiony po 1990 r. do zjednoczonego państwa. Aby móc ugruntować rzetelny i pożądaný społecznie wizerunek Bundeswehry należało jednoznacznie odciąć się od dziedzictwa narodowego socjalizmu i przenieść całość ciężaru wizerunkowego, starając się utożsamiać niemieckie siły zbrojne z Paktem Północnoatlantyckim, a w szerszej perspektywie tożsamościowej z demokratycznym światem zachodu, który nie pozwala na eksponowanie treści o charakterze ekstremistycznym oraz, co również istotne, traktuje Niemcy jako wiarygodnego i równorzędnego partnera na arenie międzynarodowej. Ta mocno wyczekiwana przez polityków niemieckich post-zjednoczeniowa emancypacja Berlina w stosunkach międzynarodowych wymagała jednak określenia konkretnych wektorów aktywności w zakresie polityki bezpieczeństwa. Było jasne, iż Bundeswehra, niezależnie od wizerunkowego obciążenia i negatywnych konotacji historycznych stała się ważnym elementem konstruowanego po upadku ZSRR ładu międzynarodowego. Chcąc uniknąć bezpośrednich skojarzeń z restauracją tendencji militarystycznych, Niemcy po zjednoczeniu określali się mianem mocarstwa cywilnego/sektorowego. Pozycja Berlina na arenie międzynarodowej według powyższego założenia miała być determinowana aktywnością o charakterze dyplomatycznym i ekonomicznym, z wyraźnym odrzuceniem problematyki wojskowej. Kultura, gospodarka oraz usytuowanie geopolityczne miały stać się narzędziem perswazji, które eksponowałyby atrakcyjność Niemiec jako partnera na arenie międzynarodowej oraz zachęcało inne państwa do pogłębiania interakcji między sobą. Jak zauważa Joseph Nye, amerykański politolog i współtwórca teorii współzależności w stosunkach międzynarodowych jednym z istotnych elementów efektywnego wykorzystania mechaniki *soft power* jest wspólnota wartości i chęć inkorporacji innych podmiotów w obręb szerszej

wspólnoty międzynarodowej⁴⁹¹. Zabieg ten był dla Niemiec niezwykle korzystny wizerunkowo, pozwalając przekonać opinię publiczną, iż dobrowolna rezygnacja z eskalacji dalszego wyścigu zbrojeń stanowi przejaw odchodzenia od militarnej polityki państwa na rzecz akcentowania w swoim działaniu wagi procesów integracji europejskiej i szeroko rozumianej przynależności do świata zachodniego.

Kontrowersje wzbudzała również kwestia podtrzymania ciągłości symboliki wojskowej, jaką posługiwała się Bundeswehra. Szczególną rolę ogrywał tutaj Żelazny Krzyż, jedno z ważniejszych niemieckich odznaczeń wojskowych, nierozzerwalnie kojarzące się z militarystką. Od 1957 r. prawo RFN zabraniało noszenia odznaczenia zawierającego w sobie symbole nazistowskie, niemniej jednak sam Żelazny Krzyż przetrwał okres „denazyfikacji”, stając się w zmienionej graficznie formie nowym symbolem Bundeswehry. Po przeciągających się dyskusjach nad kulturowym i politycznym kontekstem istnienia żelaznego krzyża w 2008 r. jego odpowiednik został przywrócony przez prezydenta RFN Horsta Kohlera w formie Krzyża Honorowego Bundeswehry za Waleczność (*Ehrenkreuz der Bundeswehr für Tapferkeit*), przyznawanego żołnierzom uczestniczącym w misjach pokojowych. Charakter nowego odznaczenia był szeroko komentowany w mediach:

„W tej sytuacji pojawiły się głosy, że potrzebny jest order honorujący żołnierską odwagę. Zbiegły się one z propozycją rehabilitacji Żelaznego Krzyża – odznaczenia utworzonego w 1813 roku w Prusach, ale pamiętanego głównie z czasów III Rzeszy. Wypowiadał się w tej sprawie dowódca rezerwy niemieckiej Bundeswehry i deputowany CDU Ernst-Reinhard Beck: to wspaniałe odznaczenie, musi wrócić. Nagradzajmy nim najdzielniejszych. Tak jak podczas I i II wojny światowej, kiedy był symbolem niemieckiego bohaterstwa. (...) Polemizowali z tym poglądem inni politycy, wskazując, że Żelazny Krzyż budzi niedobre skojarzenia. Dyskusję zamknął prezydent RFN Horst Köhler, stwierdzając: – Odznaczenie za odwagę – tak, Żelazny Krzyż – nie. Według Köhlera z tym starym odznaczeniem wiązało się zbyt wiele zbrodni. Krzyż za Męstwo różni się od Żelaznego Krzyża złotym metalicznym kolorem i nieco innym kształtem ramion krzyża”⁴⁹².

⁴⁹¹ D. Miłoszewska, *Europejska soft power w kontekście rozważań Josepha Nye'a*,

<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/959/1/Europejska%20soft%20power.pdf>, (dostęp: 10. 02. 2022).

⁴⁹² P. Semka, *Żelazny krzyż nie powrócił*, <https://www.rp.pl/arttykul/204067-Zelazny-Krzyz-nie-powrocil.html>, (dostęp: 26.06.2019).

Na oficjalnej stronie Bundeswehry można natomiast natrafić na następujący sposób prezentacji Żelaznego Krzyża, już nie jako symbolu ekspansywnego militarizmu niemieckiego a ochrony pokoju i współpracy na rzecz konstruowania systemu bezpieczeństwa międzynarodowego:

„Kiedy samolot odrzutowy F-4F Phantom II po raz pierwszy zabezpieczył przestrzeń powietrzną trzech krajów bałtyckich Estonii, Łotwy i Litwy w 2005 roku, tamtejsi ludzie wiedzieli, że mogą polegać na maszynach z czarnym krzyżem. Znajomość tego symbolu ma swoje korzenie w przeszłości i, podobnie jak narodowe barwy czerni, czerwieni i złota, uważana jest za pozytywny znak identyfikacji zarówno w krajach bałtyckich, jak iw innych częściach świata”⁴⁹³.

Poseł do Bundestagu z ramienia CDU, E. Reinhard określił inicjatywę wprowadzenia nowego odznaczenia Bundeswehry jako „potrzebny krok”, twierdząc, że jeśli wysła się żołnierzy na niebezpieczne misje, należy także publicznie i w widomy sposób honorować ich zasługi”⁴⁹⁴. Ponadto zaznaczał on, iż ponowne wprowadzenie odznaczeń wojskowych za szczególne zasługi militarne, które noszone będą także na mundurze, sprawia, że powoli wygląd żołnierzy Bundeswehry przypominać będzie wizerunek żołnierzy innych armii⁴⁹⁵. Sam symbol Żelaznego Krzyża został na swój sposób „odmilitaryzowany”, pozbawiony negatywnego kontekstu, związanego ze stereotypami okresu II wojny światowej, a samo odznaczenie: „nie oznacza militarizmu i arbitralnej władzy. Odzwierciedla zasadność zbrojnego buntu przeciwko uciskowi i tyranii oraz obywatelski obowiązek i chęć ludzi do obrony swoich praw i wolności. Wytyczne Bundeswehry z 2018 r. dotyczące zrozumienia i podtrzymywania tradycji mówią: „Tradycja potrzebuje symboli, znaków i ceremonii. Kształtują wizerunek Bundeswehry w państwie i społeczeństwie”⁴⁹⁶. Interesujący jest również popkulturowy impakt oddziaływania symboliki Żelaznego Krzyża. Przykładem tego

⁴⁹³ *65 Jahre Eisernes Kreuz – Für Freiheit und gegen Tyrannei*,

<https://www.bundeswehr.de/de/organisation/luftwaffe/aktuelles/65-jahre-eisernes-kreuz-fuer-freiheit-und-gegen-tyrannei-5222334>

⁴⁹⁴ R. Gessat, „*Krzyż honorowy*” dla najdzielniejszych, <https://www.dw.com/pl/krzy%C5%BC-honorowy-dla-najdzielniejszych/a-4460208-1>, (dostęp: 26.06.2019).

⁴⁹⁵ *Ibidem*.

⁴⁹⁶ *65 Jahre Eisernes Kreuz...op. cit.*

zjawiska jest choćby wykorzystywanie odznaczenia jako symbolu subkultury motorowerystów⁴⁹⁷. Proces ten zapoczątkowany został w okresie powojennym, jednak prawdziwą eskalację przeżywa po zjednoczeniu Niemiec, stając się symbolem o charakterze ponadnarodowym, wykraczającym swoimi skojarzeniami tożsamościowy poza sferę militarystyki. Podobną rolę pełni ciesząca się stałym zainteresowaniem nie tylko niemieckich odbiorców powieść „Żelazny Krzyż” W. Heinricha, której fabuła stała się podstawową scenariusza hollywoodzkiej produkcji o tym samym tytule⁴⁹⁸.

Dużym problemem wizerunkowym dla Bundeswehry i Niemiec była również kwestia pozyskiwania zawodowych żołnierzy, gotowych do wieloletniej służby w formacjach zbrojnych. Po 2011 r., kiedy rząd federalny zrezygnował z armii poborowej na rzecz zawodowej, jedną z grup najbardziej zainteresowanych wstępowaniem do Bundeswehry byli emigranci z Bliskiego Wschodu lub Niemcy o korzeniach emigracyjnych, gdzie w skali całej armii odsetek żołnierzy z rodzin imigranckich wynosił 14,4 %⁴⁹⁹. Warunkiem umożliwiającym odbycie służby w Wehrmachcie było posiadanie niemieckiego obywatelstwa, niemniej jednak wobec kryzysu personalnego, związanego z coraz mniejszym zainteresowaniem chęcią odbywania służby wojskowej niemiecka armia zamierzała systematycznie zwiększać odsetek żołnierzy o korzeniach imigranckich⁵⁰⁰. W Bundeswehrze służyło na początku ubiegłej dekady niecałe 167 tys. żołnierzy zawodowych i kontraktowych, a dalszych 12,5 tys. miejsc przeznaczonych było dla formacji komplementarnych⁵⁰¹.

Problem dywersyfikacji etnicznej armii niemieckiej nie stanowił kwestii przesadnie interesującej niemieckie media do momentu eskalacji zagrożenia zamachami terrorystycznymi w Europie, wynikającej z pogłębiającego się zaangażowania środowiska międzynarodowego w próby zakończenia militarnej i terrorystycznej ekspansji tak zwanego

⁴⁹⁷ *Zrozumienie kultury rowerzystów: krzyże*,

<https://pl.bikerringshop.com/blogi/aktualno%C5%9Bci/rozumienie-krzy%C5%BCy-kultury-motocyklowej>, (dostęp: 17. 02. 2022).

⁴⁹⁸ Zob. więcej: W. Heinrich, *Żelazny Krzyż*, przeł. R. Turczyn, Warszawa 2016 oraz *Cross of Iron*, reż. J. Peckinpah, 1977. Fabuła obu dzieł koncentruje się wokół narastającej obsesji jednego z głównych bohaterów dotyczącej pragnienia zdobycia tytułowego odznaczenia bez oglądania się na koszty.

⁴⁹⁹ *Imigranci w niemieckiej armii*, <https://defence24.pl/imigranci-w-niemieckiej-armii>, (dostęp: 10. 02. 2022).

⁵⁰⁰ *Ibidem*.

⁵⁰¹ *Ibidem*.

Państwa Islamskiego. Możliwość przenikania do środowisk wojskowych szpiegów i bojowników powiązanych ze środowiskiem fundamentalistów islamskich stwarzała spore obciążenie wizerunkowe dla Bundeswehry, nie tylko obniżając poziom zaufania społecznego do niej, ale wpływając na decyzje dotyczące bezpieczeństwa „państwowego”. Problemy kadrowe idące w parze z potrzebą konsekwentnego konstruowania wizerunku nowoczesnej i otwartej armii stały się w Niemczech po 1990 r. częstym przedmiotem krytyki ze strony środowisk prawicowych i konserwatywnych. Obawa przed utratą nie tylko wiarygodności ale i wartości bojowej armii wymusiła na niemieckiej administracji podjęcie kroków, których celem było wprowadzenie systemu weryfikacji potencjalnie niebezpiecznych jednostek i niwelowanie związanego z nimi zagrożenia, a niemiecki kontrwywiad wojskowy zdemaskował 20 islamistów w Bundeswehrze, podejrzewając kolejnych 60. Szczególne zainteresowanie pracowników biur rekrutacyjnych zwróciły zgłoszenia kandydatów, którzy w wyjątkowy sposób interesowali się służbą w armii, byli zainteresowani służbą przez krótki czas i jednocześnie wykazywali zainteresowani intensywnym szkoleniem w użyciu broni i sprzętu wojskowego. Rząd federalny pod koniec sierpnia 2016 zadecydował, że kontrwywiad wojskowy, w ramach walki z islamistami i innymi ekstremistami, w przyszłości będzie weryfikował wszystkich kandydatów ubiegających się o służbę w Bundeswehrze. Poprzez nowelizację ustawy o siłach zbrojnych z 2017 r. rząd federalny postanowił reagować na sytuację bezpieczeństwa wewnętrznego i uniemożliwić, by służbę w Bundeswehrze wykorzystywano do szkolenia potencjalnych ekstremistów. Proces infiltracji armii niemieckiej przez islamistów i radykałów w tamtym okresie nie był precedensowy, bowiem w latach 2007–16, rozpoznano w szeregach niemieckiej armii 24 żołnierzy, których można było uznać za ekstremistów⁵⁰².

Pomimo mobilizacji niemieckiego wywiadu opinia publiczna i specjaliści z zakresu wojskowości wciąż obawiali się wewnętrznych problemów związanych z utrzymaniem wiarygodności wizerunkowej Bundeswehry. Obawy przed jej niską wartością bojową, kryzysem personalnym i przenikaniem w jej struktury osób potencjalnie niebezpiecznych stanowiły wzywania dla jej wizerunku w zjednoczonych Niemczech. Forma odbudowy wizerunku poprzez specyfikę aktywności na arenie międzynarodowej okazała się być na

⁵⁰² M. Matzke, *W Bundeswehrze zdemaskowano 20 islamistów. Może być ich więcej*, <https://www.dw.com/pl/w-bundeswehrze-zdemaskowano-20-islamist%C3%B3w-mo%C5%BCe-by%C4%87-ich-wi%C4%99cej/a-36274346>, (dostęp: 07. 02. 2022).

dłuższą metę nierealna. Konieczność opracowania nowej, bardziej aktywnej koncepcji polityki bezpieczeństwa wynikała zarówno z chęci uniknięcia przez Berlin izolacji na arenie międzynarodowej, jak i z powodu presji sojuszników z NATO, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Militarna bierność wobec operacji podejmowanych przez społeczność międzynarodową postawiłaby Niemcy w roli drugoplanowego obserwatora, czego politycy starali się uniknąć, dążąc do umocnienia pozycji państwa w sieci powiązań międzynarodowych. Punktem przełomowym, który z prawnego punktu widzenia regulował problem wykorzystania armii niemieckiej poza granicami kraju było Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r. o zgodności z Ustawą zasadniczą członkostwa RFN w systemach bezpieczeństwa zbiorowego i organizacjach zbiorowej obrony oraz wypełniania zadań z tym związanych⁵⁰³. Przytoczony akt prawny finalnie umożliwił militarne zaangażowanie Bundeswehry poza granicami Niemiec w ramach operacji prowadzonych przez organizacje międzynarodowe, których RFN była członkiem (ONZ, NATO, UE) po udzieleniu zgody na to przez Bundestag. Powyższe regulacje prawne stały się fundamentem koncepcji multilateralizmu w zakresie polityki bezpieczeństwa, kontynuowanej przez Niemcy z powodzeniem przez kolejne lata po zjednoczeniu. W myśl tych założeń, rząd federalny nie mógł podejmować samodzielnych decyzji w ramach NATO i ONZ, ponadto każdorazowo musiał uwzględnić interesy czołowych mocarstw sojuszniczych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. Ponadto Berlin zobowiązany był do udzielania poparcia i angażowania się we wkład militarny dla operacji lub inicjatyw podejmowanych przez ww. podmioty. Multilateralizm pozwał więc Niemcom na odsunięcie od siebie posądzeń o neomilitaryzm i dążenia do odbudowy pozycji na arenie międzynarodowej przy pomocy remilitaryzacji. Z drugiej strony, polityczny pragmatyzm wiązał się nie tylko ze stale rosnącą presją ze strony sojuszników, ale i koniecznością dostosowania się do zmieniających się preferencji wyborcy niemieckiego. Istotną rolę odgrywało tutaj uczestnictwo sił niemieckich w misjach pokojowych i operacjach wojskowych poza granicami kraju. Misje te nie zawsze były postrzegane przez Niemców jako czynniki pozytywnie kształtujące bezpieczeństwo samej RFN oraz jako aktywności międzynarodowe zgodne z niemieckimi interesami. Wewnątrzpolityczne koszty zaangażowania Bundeswehry za granicą bywały w niektórych wypadkach uznawane były przez kolejne rządy federalne za zbyt wysokie.

⁵⁰³*Verlautbarung der Pressestelle des Bundesverfassungsgerichts,*

<https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Pressemitteilungen/DE/1994/bvg94-029.html>, (dostęp: 10.02.2022).

Wnioski i refleksje wyciągane z operacji wojskowych w Afganistanie czy w Iraku były dla Berlina klarowne: misje te są długotrwałe, kosztowne gospodarczo i politycznie i nie zawsze przynosiły zamierzonych rezultatów⁵⁰⁴. Kwestia uczestnictwa Bundeswehry w operacjach wojskowych poza granicami kraju rozwinięta została w dalszej części dysertacji.

Dylemat z jakim zmierzyć musiały się kolejne niemieckie ekipy rządzące po 1990 r. balansował pomiędzy koniecznością zaangażowania militarnego na arenie międzynarodowej, lobbowaną przez najbliższych sojuszników a chęcią pozostania mocarstwem sektorowym, co z kolei pożądaną było przez znaczną część niemieckiego narodu. Wzrost obecności Bundeswehry na arenie międzynarodowej stał się katalizatorem dla refleksji nad problemami i wartością bojową niemieckiej armii. Trwające od 2005 do 2021 r. rządy kanclerz Angeli Merkel stały się swoistym kalendarium zmian, mających miejsce w Niemczech w XXI w., również tych dotyczących zmiany podejścia rządu federalnego do problemu wojskowości. Intensyfikacja globalnej walki z terroryzmem oraz kryzys migracyjny rozbudziły w niemieckim dyskursie społecznym refleksję nad przyszłością Bundeswehry. Prezydentura Donalda Trumpa stała się kolejnym punktem krytycznym, mobilizującym rząd federalny do redefiniowania podejścia do problemu własnych sił zbrojnych. Stany Zjednoczone z pozycji partnera/protektora stały się krajem najsilniej lobbującym na rzecz aktywizacji Niemiec w charakterze nie tylko partycypanta ale i stabilizatora międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Pierwszym celem, z jakim skonfrontować musiał się w nowej sytuacji międzynarodowej rząd federalny, była intensyfikacja wydatków, ponoszonych na utrzymanie i restrukturyzację sił zbrojnych. Podczas szczytu w walijskim Newport w 2014 r. państwa członkowskie NATO zadeklarowały, iż w przeciągu 10 lat podniosą wydatki na cele wojskowe do 2 % PKB rocznie. Liczba ta okazała się jednak być sporym wyzwaniem dla niemieckiej gospodarki, która osiągała niespełna 1,5 %. Założenia planów budżetowych byłego ministra finansów a od 2021 r. kanclerza Olafa Scholza na lata 2020-23 przewidywały obniżenie odsetka PKB przeznaczanego na obronność. W 2023 r. ma on wynieść 1,26 proc. PKB⁵⁰⁵. Sytuację tą zmieniła agresja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. Długofalowa

⁵⁰⁴ J. Gotkowska, *Koniec z przymusowym zaangażowaniem. Emancypacja niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-07-19/koniec-z-przymusowym-zaangazowaniem-emancypacja-niemieckiej>, (dostęp: 10. 02. 2022).

⁵⁰⁵ A. Ciechanowicz, *Merkel: Podnoszenie wydatków na obronność leży w interesie Niemiec*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C497038%2Cmerkel-podnoszenie-wydatkow-na-obronnosc-lezy-w-interesie-niemiec.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

koncepcja wzrostu wydatków na obronność wiązała się także z koniecznością osiągnięcia porozumienia na niemieckiej scenie politycznej, a „polityka bezpieczeństwa była daleko na liście priorytetów rządu, a partie takie jak CDU/CSU nie chcą ryzykować ofensywnej kampanii pro-obronnej wobec pacyfistycznie nastawionego niemieckiego społeczeństwa, obawiając się utraty poparcia i kontrofensywy ze strony SPD, Zielonych i partii Lewicy”⁵⁰⁶.

Brak jednolitego stanowiska partii niemieckich odnośnie przedmiotowej problematyki wiązał się głównie z polityką wizerunkową. Przeniesienie części wydatków ze sfery cywilnej na wojskową po raz kolejny mogłoby rozbudzić emocje społeczne z powodu podejrzeń o przeprowadzane pod przykrywką zabiegi remilitaryzacyjne. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż media liberalno-lewicowe zintensyfikowały kampanię mającą na celu przedstawienie Niemiec jako tak zwanych liderów „Wolnego Świata”. Tradycyjnie rola ta zarezerwowana była dla Stanów Zjednoczonych, jednak po wyborze Trumpa na urząd prezydencki została poddana w Niemczech krytyce. Wywierana przez media presja oraz zmiana w polityce prowadzonej przez Waszyngton związana z ograniczeniem amerykańskiego zaangażowania militarnego w Europie do niezbędnego minimum wymusiły na Berlinie balansowanie pomiędzy potrzebą utrzymania partnerskich relacji z USA, z jednoczesnym dążeniem do odnalezienia alternatywnych kanałów realizacji polityki bezpieczeństwa w oparciu o współpracę z krajami europejskimi. W 2018 r. rząd federalny przyjął projekt ustawy związanej z budżetem i planem finansowym na okres 2018-22. Wśród najważniejszych jej założeń, związanych ze sferą militarną i polityką bezpieczeństwa należy wskazać⁵⁰⁷:

- Utrzymanie poziomu finansowania segmentu bezpieczeństwa na poziomie 42,68 mld euro w 2022 r.;
- Udział wydatków na inwestycje w uzbrojenie i sprzęt wojskowy w budżecie na 2019 r. zostanie zwiększony do 18,3%; w kolejnych latach będzie jednak spadał, osiągając poziom 10% w 2022 r.;

⁵⁰⁶ J. Gotkowska, *Budżet obronny Niemiec – słowa zamiast pieniędzy*,

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-05-23/budzet-obronny-niemiec-slowa-zamiast-pieniedzy>,
(dostęp: 10. 02. 2022).

⁵⁰⁷ *Ibidem*.

- W relacji do PKB niemiecki budżet obronny osiągnie poziom 1,3% w 2019 r. ale spadnie do 1,2% w 2022 r. mimo nominalnego niewielkiego zwiększenia finansowania – ze względu na prognozowany wzrost niemieckiej gospodarki.

Warto zaznaczyć również, iż podjęte ustalenia dalece odbiegały od przyjętych założeń. W kontekście przytoczonych danych interesujące są również wypowiedzi amerykańskich polityków, nawiązujące do zrewitalizowanej koncepcji wschodniej flanki NATO i zacieśnienia współpracy z Polską:

„9 sierpnia amerykański ambasador w Niemczech Richard Grenell w wywiadzie dla niemieckiej agencji prasowej stwierdził: „oczekiwanie, że Amerykańscy podatnicy będą utrzymywali ponad 50 tys. Amerykanów w Niemczech, a Niemcy będą wykorzystywali swoją nadwyżkę handlową na potrzeby wewnętrzne, jest obraźliwe”. Dzień wcześniej ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher na swoim koncie na Twitterze zamieściła wiadomość o tym, że „Polska wypełnia zobowiązanie do wydawania 2% na obronność w NATO, a Niemcy nie. Chętnie powitalibyśmy amerykańskich żołnierzy w Polsce”⁵⁰⁸.

Reorientacja amerykańskiej polityki bezpieczeństwa na współpracę z Polską, spowodowała, że Niemcy stanęły przed koniecznością rewizji podejścia do kwestii wykorzystania systemu sojuszy, w którym funkcjonowały dotychczas. Presja wywierana przez stronę amerykańską na Berlinie znajdowała swoje odbicie w licznych obawach, dotyczących widma dyslokacji wojsk amerykańskich z RFN. Jedną z bardziej interesujących koncepcji, stała się propozycja zbliżenia francusko-niemieckiego, wysunięta przez prezydenta Emmanuela Macrona w listopadzie 2018 r., który także w okresie wcześniejszym proponował utworzenie wspólnej siły interwencyjnej dla ewentualnych misji kryzysowych. Pomysł w czerwcu 2019 r. poparła kanclerz Merkel, zaznaczając, iż powinien stanowić część „struktury współpracy obronnej”. Wielka Brytania była natomiast przeciwna europejskiej armii ze względu na potencjalne ryzyko utworzenia równoległej struktury dla NATO, jednakże wraz z opuszczeniem struktur unijnych jej głos nie odgrywał już tak silnej roli. Macron deklarował, że Europejczycy nie mogą polegać na Stanach Zjednoczonych, które miałyby bronić Europę, odnosząc się do decyzji Trumpa o wycofaniu się USA z Europy oraz

⁵⁰⁸ J. Gotkowska, *Niemiecka dyskusja o wojskach amerykańskich w Polsce*,

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-08-19/nemiecka-dyskusja-o-wojskach-amerykanskich-w-polsce>, (dostęp: 10. 02. 2022).

całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego i średniego zasięgu. Musimy bronić się w odniesieniu do Chin, Rosji, a nawet Stanów Zjednoczonych. Kto jest główną ofiarą? Europa i jej bezpieczeństwo⁵⁰⁹. Z geopolitycznego punktu widzenia, Francja i Niemcy stanowią swoisty rdzeń (polityczny, ekonomiczny i wojskowy) zjednoczonej Europy, w znacznym stopniu wpływając na charakter decyzji politycznych, podejmowanych na szczeblu UE. Postępujące francusko-niemieckie zbliżenie polityczne, znajdowało swoje odbicie także w problemie podejścia do organizacji systemu bezpieczeństwa zbiorowego, w pewnym stopniu autonomicznego od decyzji podejmowanych w Waszyngtonie. Proponowana w 2018 r. przez francuskiego prezydenta propozycja skonstruowania fundamentów pod organizację „armii europejskiej”, skoncentrowanej wokół twardego, niemiecko-francuskiego rdzenia⁵¹⁰ rotacyjnie powracała w eterze dyskusji i z reguły spotkała się z wyraźną aprobatą ze strony niemieckiej. W listopadzie 2018 r. Merkel odnosiła się do roli NATO jako wciąż obowiązującego i najważniejszego dla Niemiec z politycznego punktu widzenia sojuszu militarnego, co nie wykluczało jednak (biorąc pod uwagę kolektywny interes Europy) angażowania się w inne, bardziej lokalne systemy współpracy wojskowej. Kanclerz deklarowała, iż wspólna europejska armia mogłaby pokazać światu, że wśród państw europejskich nie będzie wojny, dodając, że armia taka nie stanowiłaby przeciwwagi wobec NATO i że prowadziłyby do kwestionowania klasycznych sojuszy⁵¹¹. W wystąpieniu przed niemieckim parlamentem w listopadzie 2018 r. kanclerz Merkel wyraźnie wskazywała, iż budowa europejskiej armii nie jest przejawem egoizmu ze strony dominujących europejskich mocarstw ani przejawem neomilitaryzmu niemieckiego. Miałyby być to krok w kierunku usamodzielnienia się Europy na płaszczyźnie wojskowej ale i wizerunkowej, podkreślająca dojrzałość i ewolucję procesu integracji europejskiej: „Musimy stworzyć oddziały europejskie. (...). Powinniśmy pracować, by pewnego dnia mieć prawdziwą europejską armię”. Te słowa wywołały wiele emocji na sali plenarnej. Po nich rozległy się oklaski oraz

⁵⁰⁹ *Angela Merkel mówiła o stworzeniu europejskiej armii. Została wybuczana,*

<https://www.wprost.pl/swiat/10168102/angela-merkel-mowila-o-stworzeniu-europejskiej-armii-zostala-wybuczana.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

⁵¹⁰ *Ibidem.*

⁵¹¹ *Merkel: Europa potrzebuje wspólnej armii. "Euro będzie działać, jeśli traktaty będą respektowane",* <https://forsal.pl/artykuly/1346493,merkel-europa-potrzebuje-wspolnej-armii-euro-bedzie-dzialac-jesli-traktaty-beda-respektowane.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

buczenie. Sytuację uspokajał szef PE Antonio Tajani⁵¹². Niemiecka kanclerz podkreślała, iż samo istnienie europejskiej armii stanowiłoby znak dla świata, iż pomiędzy państwami europejskimi nie wybuchnie już nigdy wojna. Reakcje Bundestagu związane z wystąpieniem A. Merkel były ambiwalentne, od aplauzu po okrzyki dezaprobaty. Stanowiło to odzwierciedlenie różnic w podejściu Niemców odnośnie wykorzystania sił zbrojnych jako elementu polityki państwowej. Świadomość problemów kadrowych i materialnych, z jakimi borykała się Bundeswehra wpływała negatywnie nie tylko na jej wizerunek w oczach narodu niemieckiego ale i ocenę wartości bojowej niemieckich sił zbrojnych w oczach sojuszników.

Trudne dziedzictwo tożsamościowe i ciągle powracające pytania o sposoby podejścia do pamięci o historii niemieckich sił zbrojnych trwale wpisały się w charakter społecznego i międzynarodowego dyskursu o roli armii niemieckiej we współczesnych stosunkach międzynarodowych i o tym, czy stanowi ona bezpośrednie przedłużenie niemieckich tradycji militarystycznych. Eksperti często krytykowali rezygnację z powszechnego poboru wojskowego, który w pewnym stopniu mógł przyczynić się do umniejszenia szkodliwego wpływu radykałów. Eva Högl, posłanka SPD od 2020 r. pełniąca funkcję Parlamentarnego Komisarza ds. Sił Zbrojnych deklarowała chęć powrotu ponownego wprowadzenia w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej, twierdząc iż zniesienia armii poborowej uważa za „duży błąd”. Hoegl oświadczyła także, że dla korzystne byłoby, gdyby „duża część niemieckiego społeczeństwa przez jakiś czas pełniła w niej służbę wojskową”⁵¹³.

Problem ten stanowił jedno z ważniejszych wyzwań w niemieckiej debacie politycznej, często antagonizującym środowiska polityczne. Konieczność wykreowania odpowiedniego, wiarygodnego wizerunku współczesnych niemieckich sił zbrojnych stanowiła priorytet niemieckiej polityki po 1990 r. Konieczność balansowania pomiędzy egzekwowaniem pewnej zachowawczości wynikającej z doświadczeń historycznych a pragmatyczną potrzebą istnienia efektywnych sił zbrojnych ilustruje jak ważną rolę zajmowało w tym kontekście podejście do militarystyki, współkształtującego tożsamość narodową Niemców. Praca na wizerunkiem armii

⁵¹² *Merkel w PE apeluje o unijną solidarność i stworzenie europejskiej armii,*

<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C357180%2Cmerkel-europa-potrzebuje-wspolnej-armii.html>, (dostęp: 10. 02. 2022).

⁵¹³ *Niemcy: Nowy pomysł na Bundeswehrę,* <https://www.dw.com/pl/niemcy-nowy-pomysl%2C5%82-na-bundeswehr%2C4%99/a-54047916>, (dostęp: 07. 02. 2022).

niemieckiej wpisywała się również w aktywnie realizowaną przez kolejne rządy federalne koncepcji kreowania wizerunku RFN na arenie międzynarodowej jako demokratycznego państwa prawa, które skutecznie uporało się już z negatywnym odium agresywnego militarystyki. Emancypacja Bundeswehry jako pełnoprawnego narzędzia realizowania przez RFN interesów narodowych stanowiła istotny element procesu rekonstrukcji postrzegania wpływu militarystyki na kształt niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r.

5.2. *Soft power* a niemiecka tożsamość narodowa

Aktywność związana z efektywnie realizowaną polityką historyczną i płynącymi z niej korzyściami zarówno dla podmiotu realizującego, jak i jego społeczeństwa wpisują się w nurt *soft power*. Proces ten widoczny był w odniesieniu do założeń politycznych RFN po 1990 r., gdzie w pierwszej kolejności koncentrowano się na budowie cywilnego mocarstwa sektorowego. Dopiero z czasem włączono w nie elementy związane z militarystyką w zakresie polityki obronności czy zaangażowania w działania na rzecz utrzymania międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Zarówno w systemie westwalskim, jak i późnowestfalskim głównymi celami polityki zagranicznej państwa były zapewnienie bezpieczeństwa, wzrost siły państwa i wzrost pozycji międzynarodowej. Czynniki te determinowały, państwa do weryfikacji swojej pozycji na arenie międzynarodowej i dostosowywania się do nowych warunków, uwzględniających ewolucję i zmienne środowiska międzynarodowego⁵¹⁴.

Za twórcę i głównego conceptualistę pojęcia *soft power* uważa się amerykańskiego politologa Josepha Nye'a. Termin ten powstał jako pewnego rodzaju uzupełnienie dla wcześniej prowadzonych badań, których efektem było opracowanie przez Nye'a i Roberta Keohane'a założeń teorii kompleksowej współzależności, jednego z filarów współczesnej koncepcji neoliberalnej⁵¹⁵, a Nye wyraźnie wskazuje na związki między twardą a miękką siłą. Ściślej, na płynne przechodzenie od *hard power* do *soft power*. Podmiot stosunków

⁵¹⁴ P. Pacak, *Soft power jako środek realizacji celów polityki zagranicznej państwa w systemie postwestfalskim*, <https://ptsm.edu.pl/wp-content/uploads/publikacje/poziomy-analazy-stosunkow-miedzynarodowych/Pacak.pdf>, (dostęp: 17. 02. 2022).

⁵¹⁵ Zob. więcej: R. O. Keohane, R. Nye, *Power and independence*, Boston 1989.

międzynarodowych może stosować radykalną wersję twardej siły, używając środków przymusu, lub też w sposób bardziej zbalansowany, poprzez zachęty i motywację. Przykładowo, gdy aktor stosunków międzynarodowych opracowuje będące plany działań wobec podmiotów zewnętrznych, stając się tym samym podmiotem racjonalnym i przewidywalnym, można mieć wówczas już do czynienia ze stosowaniem siły miękkiej, jednakże granica tego instrumentarium często okazuje się płynna⁵¹⁶.

W Niemczech krytyka i niechęć wobec założeń i aktywności wynikających z *hard power* wywodziła się przede wszystkim z doświadczeń historycznych. Rywalizacja państw na płaszczyźnie militarnej uległa dewaluacji nie tylko tożsamościowej, lecz również politycznej. Powołanie i rozwój systemów bezpieczeństwa zbiorowego i opieranie przez państwo swojego potencjału obronnego na kolektywnej współpracy militarnej wpisywało się w nurt dominującej w świecie zachodnim ideologii liberalnej. Założenia te stanowiły priorytet w niemieckiej aktywności politycznej od początku lat 90., stąd RFN można zliczyć do grona państw, „(...) które w dobie informacji mogą zyskać na sile *soft power*, to te kraje, których kultura i wartości są bliskie globalnym normom (liberalizm, pluralizm, autonomia); te, które mają dostęp do wielu kanałów informacji, a tym samym mają wpływ na to, jakie kwestie są poruszane w ramach tych kanałów; te, których wiarygodność jest wzmacniana poprzez ich wewnętrzne i międzynarodowe działania. Zatem to te wymiary siły w dobie ery informacyjnej wskazują na dominację *soft power* pośród różnych źródeł siły i stanowią silną przewagę USA i Europy”⁵¹⁷.

Koncepcja *soft power*, będąca logicznym przedłużeniem prowadzonych przez Nye’a badań narodziła się w bardzo symbolicznym okresie historii politycznej. Za umowną datę powstania terminu uznaje się rok 1991 – czas upadku ZSRR, refleksji nad konsekwencjami operacji Pustynna Burza oraz konstytuowania się zmian w krajach dawnego bloku wschodniego w tym przede wszystkim zmian tożsamościowych wynikających ze zjednoczenia Niemiec. Miękką siłą była w pewnym sensie próba zarówno oceny, jak i skonstruowania rzetelnej analizy zmian, zachodzących w post-zimnowojennej rzeczywistości. Poszukujące dla siebie nowej roli politycznej Niemcy wpasowały się w swojej aktywności w wyklarowane przez Nye’a

⁵¹⁶ S. Niedźwiecki, *Unia Europejska w świecie: soft power, hard power, czy może smart power?*, [w:] *Przegląd Europejski*, nr 3, 2017, s. 82.

⁵¹⁷ *Ibidem*.

założenia, stając się tym samym jednym z najbardziej efektywnych podmiotów na arenie międzynarodowej, wdrażających w życie założenia *soft power*⁵¹⁸. Rdzeniem tej polityki była kwestia wykreowania takiej aktywności ze strony podmiotu stosunków międzynarodowych jakim stały się Niemcy, która zapewniłaby mu zdolność do pozyskania sojuszników i wzrost swojego znaczenia dzięki szeroko rozumianej atrakcyjności, rozpatrywanej na płaszczyźnie kultury, aktywności dyplomatycznych czy ideologii politycznej a nie siły bazującej na militarystyce. Zatem aby polityka zagraniczna mogła stać się wartościowym i pełnowymiarowym zasobem *soft power*, powinna być interpretowana przez inne państwa i aktorów stosunków międzynarodowych jako zgodna z zobowiązującym prawem oraz normami moralnymi. Tym samym podejmowane decyzje i aktywności powinny mieć na uwadze nie tylko formalne zasady, ale również powszechnie wyznawane wartości, co charakterystyczne jest dla krajów z kręgu demokracji zachodnich⁵¹⁹.

Wskazane powyżej instrumentarium związane z prowadzeniem przez Niemcy aktywności o charakterze *soft power*, a w szczególności czynniki związane z atrakcyjnością państwa na tle reprezentowanej przez niego kultury i jej wartości stanowiły jeden z bardziej interesujących aspektów badawczych dotyczących przedmiotowej problematyki, gdzie „budowanie sieci kontaktów i lobbing polityczny jest ważnym instrumentem wspierającym oficjalną politykę zagraniczną Niemiec”⁵²⁰ a jednocześnie odgraniczającym ją od odium militarystyki. W aktywności zagranicznej państwa niemieckiego *soft power* często przejawia się sposobem rozumienia roli wojny, metod i zasadności jej prowadzenia, organizowania i egzystencji podmiotu w systemach bezpieczeństwa – narodowego i międzynarodowego, oraz postrzeganiem tradycji wojskowych jako przejawów systemu kulturowego, w jakim funkcjonuje dane społeczeństwo. Kwestia militarystyki, szczególnie w odniesieniu do państwa obciążonego brzemieniem historycznym stała się więc tym samym zagadnieniem kontrowersyjnym – zarówno z politycznego, jak i wizerunkowego punktu widzenia. Problem ten znajduje swoje przełożenie w doborze metod aktywności w sferze *soft*

⁵¹⁸ J. Gotkowska, *Niemieckie sieci na Wschodzie. Niemiecki soft power w Europie Wschodniej, Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2010-10-12/nemieckie-sieci-na-wschodzie-niemiecki-soft-power-w-europie>, (dostęp: 17. 02. 2022).

⁵¹⁹ M. Znojek, *Kultura jako źródło soft power państwa*, [w:] *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania*, nr 2, 2018, s. 106.

⁵²⁰ R. Łoś, *Soft power w niemieckiej polityce zagranicznej*, [w:] *Atheneum. Polskie Studia Politologiczne*, nr 35, 2012, s. 163.

power i efektywności celów, w których polityka Niemiec zmierzała do dewaluacji dotychczasowego znaczenia konfliktu zbrojnego, jako czynnika najbardziej zagrażającego utrzymaniu ładu międzynarodowego. Kraje świata zachodniego wykorzystywały instrumentarium miękkiej siły jako swoistą odpowiedź na nowe zagrożenia i wyzwania.

Wiązało się to z rozszerzeniem pojęcia bezpieczeństwa narodowego zagrożenia o charakterze niemilitarnym lub asymetrycznym oraz relatywizacją argumentu siły, która nastąpiła po zakończeniu zimnej wojny. Założenia te wynikały z przekonania, że żadne z istniejących współcześnie lub historycznie wielkich mocarstw hegemonicznych (nigdy nie było na tyle potężne, aby w pojedynkę sprostać wszystkim wyzwaniom globalnym, w szczególności właśnie tym o charakterze niemilitarnym⁵²¹.

Reorientacja niemieckiej aktywności na arenie międzynarodowej, mająca miejsce po 1990 r. w znacznym stopniu opierała się na instrumentarium charakterystycznym dla miękkiej siły. Skupienie się na konsekwentnym kreowaniu wizerunku mocarstwa sektorowego było przez minione trzy dekady priorytetem w niemieckiej polityce zagranicznej. Podstawowymi kierunkami wykorzystania przez rządy federalne *soft power* była aktywność na płaszczyźnie kulturowej i ekonomicznej. Działania te bazują na tych elementach niemieckiej tożsamości narodowej, które nie nasuwają skojarzeń związanych z militarystką, ekspansją wojskową i dziedzictwem II wojny światowej. Silne w niemieckiej polityce zagranicznej wykorzystywanie zaplecza instrumentarium miękkiej siły stanowiło bezpośrednią konsekwencję doświadczeń II wojny światowej i konieczności rewizji swojego miejsca w nowej rzeczywistości międzynarodowej, która minimalizować miała obciążenia wynikające z balastu, jakim był militarystka. Kreowanie i wykorzystywanie narzędzi *soft power* w polityce RFN okazało się być jej żywotnym interesem. W szerszej perspektywie politycznej pozwalało na przezwycięzenie negatywnego wizerunku państwa obciążonego stereotypami ekspansywnego militarystki i zarazem płynne dostosowywanie się do zmieniającej wizji stosunków międzynarodowych ery globalizacji⁵²². Proces ten wpisywał się mocno w „reset tożsamościowy” jak i redefiniowanie wpływu militarystki na niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. Niwelowanie kojarzonych z twardą siłą pejoratywnych efektów agresywnego militarystki było przezwyciężane nowymi metodami aktywności realizowanymi przez Niemcy. RFN często sięgały po działania z zakresu *soft power*, chcąc prowadzić aktywną i

⁵²¹ D. Miłoszewska, R. Potocki, *Rola soft power w środowisku międzynarodowym*,

<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/966/1/Soft%20power.pdf>, (dostęp: 17. 02. 2022).

⁵²² R. Łoś, *op. cit.* s. 168.

skuteczną politykę, zawierającą elementy potęgi ale nie militarnej. Problematyka ta była ujmowana przez badaczy mianem Realpolitik, terminu obecnego już w historii Niemiec, który w warunkach zjednoczonych Niemiec miał po 1990 r. nabrać nowego, nie agresywnego i nie militarne znaczenia⁵²³.

Proces odbudowy własnego wizerunku i odsunięcie od siebie obaw o nawrót tendencji militarystycznych miał miejsce po zjednoczeniu, kiedy to w międzynarodowej opinii publicznej znów zaczęły pojawiać się obawy związane z niemieckim rewizjonizmem. Kreowanie pozbawionego zapędów militarystycznych wizerunku Niemiec jako mocarstwa sektorowego okazało się kluczem do sukcesu, cementującym zarówno dominującą pozycję RFN w procesach kreowania i koordynowania integracji europejskiej, jak i w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego:

„Realizowana przez Niemcy pokojowa polityka i zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktów na świecie, wspieranie procesów integracyjnych oraz bliska kooperacja z bezpośrednimi sąsiadami usankcjonowały współczesny, pozytywny wizerunek RFN. Jego kreowanie za pomocą narzędzi *soft power* leży więc w żywotnym interesie Niemiec, pozwala bowiem nie tylko przewycięzać negatywną percepcję RFN, sięgającą nazistowskiej przeszłości, ale przede wszystkim elastycznie kreować nowy, wiarygodny wizerunek dostosowany do zmieniającej się rzeczywistości globalnej”⁵²⁴.

Intensyfikacja przejawów krytyki niemieckiego *soft power* pojawiła się w momencie zaostrzenia tak zwanego kryzysu migracyjnego od 2015 r., kiedy to nastąpiło nasilenie tendencji nacjonalistycznych i populistycznych. Rząd federalny i realizowana przez niego polityka ocenione zostały przez część środowisk politycznych jako nieefektywne i narażające na szwank niemiecką rację stanu. Pojawiające się od tego okresu z większym niż uprzednio nasileniem głosy optujące za odbudową potencjału wojskowego państwa i powrotem do zasad realizmu w niemieckiej polityce zagranicznej stały się katalizatorem publicznej dyskusji nad stanem i rolą Bundeswehry we współczesnej rzeczywistości politycznej Niemiec i zmieniających się uwarunkowań na arenie międzynarodowej.

⁵²³ *Ibidem*.

⁵²⁴ H. Wyligala, *Soft Power w niemieckiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec: kontynuacja czy zmiana?*, red. I. P. Koralewski, Wrocław 2011, s. 72.

5.3. Operacje wojskowe poza obszarem Ustawy zasadniczej

Koniec zimnej wojny, upadek ZSRR oraz finalizacja procesu zjednoczenia stworzyły dla RFN nową rzeczywistość polityczną, w której zaistniałe zależności wymagały wykorzystania nowych narzędzi i form aktywności ze strony państwa w tym również i sił zbrojnych. Sygnalizowana uprzednio koncepcja konstruowania mocarstwa sektorowego i pokojowe dążenie do odbudowy swojego wizerunku w zakresie polityki historycznej stały się symbolami i kluczowymi wyznaczniki działalności Niemiec na arenie międzynarodowej po 1990 r. Zagadnieniem generującym kontrowersje i zainteresowanie ze strony opinii publicznej był problem miejsca Niemiec w post-zimnowojennym systemie bezpieczeństwa. Realizowany z powodzeniem przez NATO koncept bezpieczeństwa zbiorowego zdawał egzamin, stając się skutecznym narzędziem z jednej strony odstrasżającym, a z drugiej stabilizującym sytuację w sektorze bezpieczeństwa na terenie Europy. Swój wkład w jego konstruowanie miała również odrodzona w połowie lat 50. Bundeswehra, która od początków swojego istnienia zmagiała się z różnego rodzaju obciążeniami natury wizerunkowej, wynikającymi po części z tradycji militarystycznych, a po części z doświadczeń II wojny światowej, trwale deprecjonujących obraz armii niemieckiej. Problem ponownej remilitaryzacji Niemiec stanowił więc duże wyzwanie z politycznego i wizerunkowego punktu widzenia. Kwestia usytuowania Bundeswehry w systemie politycznym Niemiec została zdefiniowana na długo przed zjednoczeniem. Polityka rządu bońskiego spowodowała, iż Bundeswehra stała się jednym z filarów działalności obronnej NATO, koniec lat osiemdziesiątych ewoluując w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego do roli największej i nowoczesnej armii o charakterze obronnym, liczącej blisko 500 tys. żołnierzy. Jednakże na Bundeswehrę nałożono ograniczenia natury zewnętrznej i wewnętrznej⁵²⁵:

⁵²⁵ J. Gotkowska, *Reforma Bundeswehry. Transformacja armii wraz z emancypacją polityki bezpieczeństwa RFN*, <http://docplayer.pl/5508917-Reforma-bundeswehry-transformacja-armii-wraz-z-emancypacja-polityki.html>, s. 190, (dostęp: 17. 08. 2021).

- Nie powołano sztabu generalnego odpowiedzialnego za prowadzenie operacji: całość wojsk lądowych oraz jednostki bojowe sił powietrznych i morskich podporządkowano zintegrowanym strukturom dowodzenia NATO;
- Obrona terytorium mogła być prowadzona przez Bundeswehrę tylko we współpracy ze stacjonującymi w Niemczech Zachodnich siłami sojuszników. Organizacyjnie struktura Bundeswehry także była nastawiona na obronę kraju;
- Zgodnie z regulacjami niemieckiej Ustawy zasadniczej i ich interpretacją Bundeswehra nie mogła być zaangażowana militarnie za granicą i służyła wyłącznie do obrony terytorium RFN w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Sygnalizowanie wyraźnie „obronnego” charakteru armii zachodnioniemieckiej stanowiło najbardziej kontrowersyjny i zarazem problematyczny element funkcjonowania nowych, niemieckich sił zbrojnych. Rządowi RFN zależało na jak najbardziej wyraźnym odcięciu się od dziedzictwa i doświadczeń epoki nazistowskiej, a sprawnie działający mechanizm sił zbrojnych nierozzerwalnie się z nią kojarzył. Konieczne było więc wykreowanie uwarunkowań prawnych w taki sposób, by nowopowstała Bundeswehra nie kojarzyła się z siłami zbrojnymi III Rzeszy czy pruskim pędem do militaryzacji wszystkich aspektów życia społecznego, lecz z nowoczesnym, powojennym wizerunkiem armii, będącej nie tylko trwałym elementem integracji z zachodnimi strukturami militarno-politycznymi (*Westbindung*) ale i polityczną koniecznością⁵²⁶. Posiadanie sił zbrojnych stanowiło formę manifestacji niezależności RFN i czynnikiem legitymizujący ją jako pełnoprawny podmiot stosunków międzynarodowych. Było to szczególnie istotne w kontekście koegzystencji dwóch państw niemieckich, nastawionych w stosunku do siebie w sposób co najmniej nieufny. Próba pogodzenia pozornie sprzecznych aspiracji politycznych i uwarunkowań historyczno-tożsamościowych było wprowadzenie do niemieckiej Ustawy zasadniczej zapisów dotyczących „obronnego i wewnątrzpaństwowego” charakteru sił zbrojnych. Z formalnego punktu widzenia, wykorzystanie Bundeswehry mogło nastąpić tylko w określonych sytuacjach i uwarunkowaniach. Jej powołanie w 1955 r. wiązało się z wyraźnie akcentowanym czysto obronnym charakterem armii zachodnioniemieckiej, co stanowiło reperkusję militarizmu okresu hitlerowskiego. Siły to mogły zostać wykorzystane wewnątrz kraju tylko w sytuacjach

⁵²⁶ *Westbindung oder Gleichgewicht?*, <https://www.bundeswehr.de/de/organisation/weitere-bmvg-dienststellen/zentrum-militaergeschichte-sozialwissenschaften/--161998>,

wyjątkowych, takich jak katastrofy żywiołowe lub szczególnie ciężkie wypadki, a ich rola została w zasadzie zminimalizowana do udzielania niezbędnego wsparcia technicznego innym służbom, takim jak policja, straż pożarna czy pogotowie ratunkowe wedle poleceń lokalnych organów władzy⁵²⁷.

Drugi przypadek użycia Bundeswehry wewnątrz kraju regulują artykuły 87 i 91 konstytucji RFN, dotyczące zagrożenia istnienia państwa oraz zagrożenia jego wolnościowo-demokratycznego porządku prawnego”.

Problem wykorzystania niemieckiej sił zbrojnych zawarty został w następujących zapisach Ustawy zasadniczej, regulujących zasady użycia Bundeswehry w sytuacjach zagrożenia istnienia państwa oraz zagrożenia jego wolnościowo-demokratycznego porządku prawnego. Zapisy te w oryginalnym brzmieniu przytoczono poniżej:

- **„Artykuł 87a:**

- (1) Federacja utrzymuje siły zbrojne w celu obrony. Ich liczebność oraz zasady organizacji muszą wynikać z budżetu.
- (2) Siły zbrojne mogą być poza obroną użyte jedynie wtedy, gdy Ustawa Zasadnicza wyraźnie na to zezwala.
- (3) W stanie obrony i w stanie napięcia siłom zbrojnym przysługuje uprawnienie do ochrony obiektów cywilnych i realizacji zadań z zakresu regulacji ruchu, o ile jest to konieczne dla wypełnienia ich zadań obronnych. Ponadto siłom zbrojnym w stanie obrony i w stanie napięcia może zostać powierzona ochrona obiektów cywilnych w celu wsparcia działań policyjnych; siły zbrojne współdziałają wówczas z właściwymi władzami.
- (4) Dla odparcia niebezpieczeństwa grożącego istnieniu lub wolnościowemu, demokratycznemu ustrojowi Federacji lub jednemu z krajów związkowych, Rząd Federalny może, jeżeli spełnione są przesłanki z art. 91 ust. 2, a siły policyjne oraz Federalna Straż Graniczna nie są wystarczające dla wsparcia policji i Federalnej Straży

⁵²⁷ A. Pawlak, *Więcej uprawnień dla Bundeswehry*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-wi%C4%99cej-uprawnien%C5%84-dla-bundeswehry/a-19181580>, (dostęp: 08. 08. 2021).

Granicznej, zaangażować siły zbrojne do ochrony obiektów cywilnych oraz zwalczania zorganizowanych i uzbrojonych militarnie powstańców. Użycie sił zbrojnych należy wstrzymać⁵²⁸;

- **„Artykuł 87b:**

(1) Administracja wojskowa jest sprawowana w ramach własnej administracji federalnej poprzez własny system organów administracyjnych. Służy ona wypełnianiu zadań personalnych i związanych z bezpośrednim pokryciem zapotrzebowań materiałowych sił zbrojnych. Zaopatrzenie poszkodowanych w czasie służby wojskowej i sprawy budownictwa mogą być przekazane federalnej administracji wojskowej jedynie w drodze ustawy federalnej wymagającej zgody Bundesratu. Zgody Bundesratu wymagają ponadto ustawy, które upoważniają federalną administrację wojskową do ingerencji w prawa osób trzecich; nie dotyczy to ustaw z zakresu spraw personalnych.

(2) Ponadto ustawy federalne służące obronie włącznie ze sprawami zastępczej służby wojskowej i ochrony ludności cywilnej, wydane za zgodą Bundesratu, mogą stanowić, że będą w całości lub w części wykonywane w ramach własnej administracji federalnej z własnym systemem organów albo przez kraje związkowe na zlecenie Federacji. Jeżeli takie ustawy będą wykonywane przez kraje związkowe na zlecenie Federacji, mogą one za zgodą Bundesratu stanowić, że uprawnienia przysługujące na mocy art. 85 Rządowi Federalnemu i właściwym naczelnym władzom federalnym mogą w całości lub w części zostać przekazane wyższym władzom federalnym; może przy tym zostać postanowione, że władze te przy wydawaniu ogólnych przepisów administracyjnych na podstawie art. 83 ust. 2 zdanie 1 nie potrzebują zgody Bundesratu⁵²⁹.

Przytoczne powyżej zapisy wyraźnie ilustrują, iż armia niemiecka z wizerunkowego punktu widzenia miała stać się specyficzną hybrydą sił zbrojnych i formacji o profilu

⁵²⁸ *Ustawa zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r.*, http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/02/Niemcy_pol_010711.pdf, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵²⁹ *Ibidem.*

wewnętrznym⁵³⁰. Proces ten okazał się jednak złożony, a: „Jako armia wyłącznie obronna Bundeswehra powoli zyskiwała akceptację większości sił politycznych i społecznych w RFN. Do jej społecznej aprobaty przyczyniła się również rozwijana w armii filozofia „dowodzenia wewnętrznego” (*Innere Führung*), według której żołnierz to „obywatel w mundurze”, który nie jest zobowiązany do ślepego posłuszeństwa wobec swoich przełożonych i ma wręcz za zadanie krytycznie podchodzić do legalności wydawanych mu rozkazów. Ze względu na tę filozofie oraz obowiązkowy pobór do zasadniczej służby wojskowej Bundeswehra zaczęła być postrzegana jako integralna część społeczeństwa w RFN”⁵³¹. W powyższym kontekście takie rozumienie armii trwale oddziaływało od połowy lat 50. XX w. na kształtowanie zachodnioniemieckiej tożsamości narodowej. W dalszej perspektywie czasowej proces ten znalazł swoje przełożenie także i po 1990 r. Widoczna zmiana nastąpiła jednak wraz z upadkiem ZSRR i zjednoczeniem Niemiec. Armia niemiecka po 1990 r. wciąż stanowiła jeden z filarów potencjału NATO i czynnik pomagający stabilizować system bezpieczeństwa w Europie. Procesowi temu towarzyszyły jednak obawy ze strony części międzynarodowej opinii publicznej, które stały się wyznacznikiem kierunku, w jakim zmierzała rola Bundeswehry nie tylko w kontekście polityki wewnętrznej ale i relacji międzynarodowych. Zmieniły się również cele, założenia i *modus operandi* funkcjonowania NATO jako podmiotu stosunków międzynarodowych. Koncepcja *out-of-area* wymagała weryfikacji w podejściu do interpretacji obowiązującego w Niemczech ustawodawstwa⁵³². Podejmowane na początku lat 90. przez kanclerza Kohla decyzje dotyczyły włączenia Bundeswehry w program misji prowadzonych przez ONZ oraz NATO⁵³³. Odbyło się to jednak w ograniczonym stopniu, wciąż z uwzględnieniem obecnych w niemieckiej Ustawie zasadniczej regulacji prawnych. Założenie związane z wprowadzeniem armii niemieckiej w system aktywności na arenie międzynarodowej nie został jednak jednoznacznie oceniony przez szerokie spektrum opcji politycznych, zasiadających w Bundestagu. Na początku lat 90. kwestia udziału Bundeswehry w misjach ONZ i w operacjach NATO był pewnego rodzaju tematem tabu ale i zarazem

⁵³⁰ A. Polończyk, *Bundeswehra – w poszukiwaniu swojej tożsamości*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSOL*, nr 3, 2012, s. 140-142.

⁵³¹ J. Gotkowska, *Reforma Bundeswehry...*, *op. cit.*

⁵³² *Out of area - Einsätze der Bundeswehr*,

<https://www.lernhelfer.de/schuelerlexikon/politikwirtschaft/artikel/out-area-einsaetze-der-bundeswehr#>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵³³ M. Paszyn, *Przemiany Bundeswehry po zjednoczeniu Niemiec. Od filaru NATO po samodzielne działania na arenie międzynarodowej*, [w:] *Studia Bezpieczeństwa Narodowego*, nr 1, 2016, s. 166-267.

istotnym elementem sygnalizowanego już uprzednio mechanizmu konstruowania wizerunku demokratycznego państwa prawa. Ze względu na pojawienie się nowych wyzwań i zagrożeń oraz zmienioną pozycję RFN w Europie w środowisku politycznym rozpoczęła się debata, czy Bundeswehra zobligowana jest do udziału w operacjach zagranicznych organizacji międzynarodowych i jakie korzyści przyniosłoby to niemieckiej racji stanu. Dyskusja ta katalizowana była zarówno przez czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Najważniejsi sojusznicy Berlina na czele z USA dążyli do tego, iż po 40 latach RFN weźmie pełny wojskowy i polityczny udział w nowym wymiarze polityki reagowania kryzysowego NATO. Część polityków w RFN oraz ówczesna koalicja rządząca zdawała sobie sprawę z tego, że udział w zagranicznych operacjach prewencyjnych, stabilizacyjnych i reagowania kryzysowego będzie niezbędny dla utrzymania i zwiększenia znaczenia Niemiec w NATO, ONZ oraz UE, szczególnie względem Francji i Wielkiej Brytanii⁵³⁴. Konceptcje te stanowiły przedłużenie aktywności RFN na rzecz budowy wizerunku demokratycznego państwa prawa i niwelowania negatywnych konotacji militarystyki, oddziałujących na proces kształtowania tożsamości narodowej. Tym samym udział Bundeswehry w misjach zagranicznych stwarzał realną szansę na umocnienie jej wizerunku jako siły pokojowych, działających na rzecz interesu wspólnoty międzynarodowej.

Istotny w kontekście przedmiotowych rozważań był również polityczny kontekst emancypacji niemieckich sił zbrojnych jako narzędzia realizacji interesów zagranicznych Niemiec. Odbiło się to na charakterze dyskursu partyjnego w RFN. Orędownikami zaangażowania wojskowego Bundeswehry były przede wszystkim CDU (w tym kanclerz Kohl i ministrowie obrony Gerhard Stoltenberg i Volker Rühle) oraz FDP, odmienne stanowisko reprezentowały natomiast partie lewicowe SPD i Zieloni⁵³⁵. Nie chcąc wprowadzać gwałtownych zmian, które mogłyby okazać się zbyt kontrowersyjne dla niemieckiej opinii publicznej, rząd federalny zdecydował się na działanie metodą „małych kroków”, obejmującą powolne dostosowywanie armii do potrzeb nowych uwarunkowań międzynarodowych. Za taką strategią przemawiał również argument, iż zbyt gwałtowne przekształcenie Bundeswehry w armię ekspedycyjną spowodowałoby presję ze strony sojuszników z NATO, dotyczącą zwiększonego udziału RFN w operacjach reagowania kryzysowego. W znaczący sposób odbiłoby się to na zmianie powojennej „kultury powściągliwości” RFN, co na początku lat 90. XX wieku wydawało się zbyt radykalnym

⁵³⁴ J. Gotkowska, *Reforma Bundeswehry...*, op. cit, s. 183.

⁵³⁵ *Ibidem*.

działaniem, na które jeszcze nieprzygotowane były nie same Niemcy (w zakresie polityki wewnętrznej i tożsamościowej) ale także ich sąsiedzi, którzy mogliby w takiej sytuacji wysnuwać obawy o „militaryzację” RFN, kładącą cień całemu procesowi „resetu tożsamościowego i konstruowania wizerunku kraju demokratycznego”⁵³⁶.

Pierwsze oznaki intensyfikacji aktywności armii niemieckiej na arenie międzynarodowej po 1990 r. miały formę przede wszystkim wspieranie bądź pośredniego angażowania się w misje pokojowe i humanitarne, realizowane pod egidą szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej oraz Stanów Zjednoczonych⁵³⁷. Wśród inicjatyw takich wskazać należy:

- Wspieranie polityczne i wojskowe zaangażowania amerykańskiego podczas wojny w Zatoce perskiej (1991 r.). Ze względów wizerunkowych i politycznych odmówiono jednak bezpośredniego udziału w operacji;
- Udział w operacji ONZ w Kambodży (1992 r.) w formie wspierania kontyngentu sanitarnego;
- Zaangażowanie niemieckiej marynarki wojennej w programie *Ship Guard*, realizowanym przez NATO w rejonie Adriatyku przeciwdziałającym łamaniu nałożonego przez ONZ na Jugosławię embarga dotyczącego dostaw broni.

Eskalacja konfliktu w Jugosławii stała się katalizatorem intensyfikującym dyskurs dotyczący pogłębiania zaangażowania armii niemieckiej na arenie międzynarodowej. Wojna ta stała się swoistym „kamieniem milowym”, jeśli chodzi o legitymizację i zaktywizowanie udziału niemieckich sił zbrojnych w operacjach wojskowych poza granicami kraju. Zaangażowanie niemieckie na Bałkanach widoczne było przez całą dekadę lat 90. ubiegłego wieku (przejawami tego była obecność wojsk niemieckich i zaangażowanie sił lotniczych w operacji *Allied Force*). Interesujący jest również fakt, iż wraz z rosnącym zaangażowaniem Bundeswehry w operacje o charakterze międzynarodowym zmieniała się percepcja niemieckiego środowiska politycznego, dotycząca problemu udziału zaangażowania niemieckich sił zbrojnych poza granicami kraju. Wykorzystanie hasła „Nigdy więcej Auschwitz” w odniesieniu do konieczności zapobiegania czystkom etnicznym i ludobójstwu stawiało Bundeswehrę w nowej roli – stabilizatora i obrońcy pokoju światowego.

⁵³⁶ *Ibidem*.

⁵³⁷ J. Odziemkowski, *Konflikty międzynarodowe po 1945 r.*, Warszawa 2011, s. 207-269.

Argumentacja ta spowodowała również zwrot w optyce SPD i Zielonych jeśli chodzi o niemieckie zaangażowanie militarne poza granicami kraju⁵³⁸. Niemieccy politycy zaczęli wraz z upływem czasu dostrzegać profity wynikające z tego typu aktywności. Przejawiały się one przede wszystkim w postaci redefiniowania i poprawy wiarygodności Niemiec jako aktora i kreatora polityki międzynarodowej. Angażując się w operacje wojskowe u boku krajów kojarzonych z wartościami demokratycznymi, RFN zyskiwała szansę na definitywne ukrócenie obecnych od okresu zjednoczenia w dyskursie międzynarodowym obaw o powrót do polityki militarizmu, wyścigu zbrojeń i postaw rewizjonistycznych⁵³⁹. Taki charakter działań prowadzonych w polityce zagranicznej umożliwił pogłębienie integracji Berlina ze strukturami zachodnimi. Udział armii niemieckiej podczas operacji na Bałkanach stanowił dla jej wizerunku swoiste *katharsis* – nowy punkt wyjścia, który nie tylko legitymizował obecność Bundeswehry jako narzędzia niemieckiej polityki zagranicznej ale i windował w górę rolę zjednoczonych i ściśle zintegrowanych ze światem zachodnim Niemiec. Doświadczenia militarne, jakie niemieckie siły zbrojne zdobyły na przestrzeni ostatniej dekady XX w. wyraźnie ukazały konieczność wprowadzenia reform związanych z reorganizacją wojska oraz wytłumaczenia tej konieczności opinii publicznej.

Proces przekształcenia armii niemieckiej z formacji o charakterze obronnym w efektywny korpus ekspedycyjny przyspieszony został nie tylko ze względów wizerunkowych i politycznych, ale i zmieniającą się sytuacją związaną z problemem bezpieczeństwa. Punktem krytycznym stały się w tym przypadku zamachy terrorystyczne przeprowadzone 11 września 2001 r. w Nowym Jorku i zapoczątkowaną przez nie „globalną wojnę z terroryzmem”. Idea międzynarodowej walki z terroryzmem i fundamentalizmem stała się istotnym czynnikiem politycznym i integracyjnym. Z jednej strony umożliwiała pogłębienie integracji politycznej i ideologicznej pomiędzy krajami zachodnimi, z drugiej stała się katalizatorem przedłużającym możliwość podtrzymania przez Stany Zjednoczone pozycji hegemonia nie tylko w kontekście świata Zachodu ale i całej post-zimnowojennej rzeczywistości międzynarodowej. Koncepcja solidarności z USA wymagała od uczestników relacji międzynarodowej zaangażowania na

⁵³⁸ J. Gotkowska, *Reforma Bundeswehry...*, *op. cit.*, s. 188.

⁵³⁹ Zob. więcej: J. M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Warszawa 2013, s. 49-51.

plaszczyźnie szerszej niż polityczna⁵⁴⁰. Proces pogłębiania współpracy niemiecko-amerykańskiej dotyczył również przemian w sposobie organizacji i wykorzystania armii niemieckiej. „Ekspedycyjny charakter” Bundeswehry wyklarował się nie tylko w efekcie wydarzeń politycznych ale i ewolucji sposobu, w jaki Niemcy zaczęli postrzegać swoją armię w dekadę po zjednoczeniu. Powoli przyzwyczajali się do udziału Bundeswehry w operacjach zagranicznych, a sąsiedzi, partnerzy i sojusznicy RFN nie tylko nie akcentowali na dużą skalę problemu „militaryzacji” zjednoczonych Niemiec, ale wręcz agitowali na rzecz zwiększonego wojskowego wkładu RFN w ramach misji NATO⁵⁴¹. Tym samym dla Niemców zmieniał się również wizerunek armii, która jako pełnoprawny uczestnik pokojowych działań na rzecz wspólnoty międzynarodowej zaczęła być w RFN postrzegana jako siły pokojowe, wyraźnie odcinające się od wizerunku agresywnej, rewizjonistycznej armii.

Pierwsza dekada funkcjonowania Bundeswehry po zjednoczeniu Niemiec pokazała, iż armia niemiecka wbrew obawom krajów takich jak Francja czy Polska nie stanowiła zagrożenia, jeśli chodzi o proces utrzymania bezpieczeństwa w Europie. Pogłębiająca się integracja jej struktur politycznych i administracyjnych z USA i UE stała się wymiernym argumentem, cementujących wieloletnie wysiłki władz niemieckich odnośnie konstruowania wizerunku nie tylko Bundeswehry ale i całego RFN jako wiarygodnego i rzetelnego partnera na arenie międzynarodowej. Udział armii niemieckiej w misjach pokojowych i antyterrorystycznych stał się powodem do dumy dla większości niemieckiej opinii publicznej, umacniając tym samym przekonanie o trwałym zaangażowaniu Bundeswehry w proces kreowania i utrzymywania systemu bezpieczeństwa zbiorowego, będącego samą w sobie fundamentalną wartością dla społeczeństw zachodnich. W parze ze zmianami natury organizacyjnej dotyczącymi niemieckiej armii oraz rosnącą przychylnością społeczną, która katalizowała dyskusję, nad dalszą liberalizacją procesu zaangażowania niemieckiego w operacje wojskowe na skalę międzynarodową⁵⁴². Widoczne było to choćby w odniesieniu do udziału w operacji kosowskiej, gdzie RFN zrównane zostało w prawach z pozostałymi mocarstwami. Stanowiło to dla Berlina symbolicznym powrót do „normalności”, krok milowy w zakresie budowania wizerunku Niemiec jako państwa prawa i duży impakt

⁵⁴⁰ D. J. Mierzejewski, *Bezpieczeństwo europejskie w warunkach przemian globalizacyjnych*, Toruń 2011, s. 136-152.

⁵⁴¹ J. Gotkowska, *Reforma Bundeswehry...*, *op. cit.*, s. 190.

⁵⁴² A. Gasztold, *Strategie antyterrorystyczne USA i RFN po 11 września 2001 r.*, [w:] *Kwartalnik Naukowy OAP UW "e-Politikon"*, nr 21, 2017, s. 163-168.

tożsamościowy, oddziałujący na postrzeganie Bundeswehry przez Niemców. Obróćmy koncepcji *Zivilmacht* również stopniowo przekonywali się do konieczności interwencji. Aktywność ta stanowiła kolejny krok w kontynuowaniu działań mających na celu rehabilitację i uwiarygodnienie RFN na zewnątrz, przy jednoczesnym skoncentrowaniu się na rozwoju gospodarczym i społecznym wewnątrz kraju⁵⁴³. Zastosowane instrumentarium znacząco różniło się jednak od tego, które kojarzone było z adenauerowskim wycofaniem wojskowym, stając się tym samym nowym wektorem oddziałującym nie tylko na wizerunek Niemiec ale i ich tożsamość narodową, kiedy po raz pierwszy od dekad armia niemiecka stawała się nośnikiem dumy i realnym kreatorem demokratycznej polityki państwa. Po atakach terrorystycznych na USA 11 września 2001 r. Niemcy okazali olbrzymią solidarność. Proces ten uległ dalszemu rozwojowi, kiedy prezydent George Bush poprosił Berlin o wsparcie militarne dla planowanej operacji wojskowej w Afganistanie, 6 listopada tego roku kanclerz ogłosił gotowość ekspedycji za granicę 3900 żołnierzy Bundeswehry⁵⁴⁴. Stanowiło to potwierdzenie chęci dalszej partycypacji Bundeswehry jako narzędzia niemieckiej polityki zagranicznej w postaci pokojowych sił zbrojnych, działających w interesie wspólnoty międzynarodowej. Czynnikiem mającym generować w oczach Niemców powody do domy było zjednoczenie świata demokratycznego w walce z globalnym terroryzmem, stanowiącym zagrożenie po obu stronach Atlantyku.

Zivilmacht, choć znacznie ograniczone, nadal pozostawało czynnikiem obecnym w niemieckiej tożsamości narodowej. Powodem tego były jednak nie obawy wizerunkowe, związane z doświadczeniami historycznymi lecz strach przed zaangażowaniem się w konflikt zbrojny w charakterze agresora. Udział niemieckich sił zbrojnych jako determinanta pokojowej stabilizacji wydawał się jednak akceptowalny i dopuszczalny, zarówno w oczach polityków, jak i niemieckiej opinii publicznej:

„Dla Bundeswehry papierkiem lakmusowym stanu przystosowania do nowej rzeczywistości stała się operacja (...) w Afganistanie. Niemcy zdecydowali się wysłać swoje oddziały do stosunkowo spokojnej północnej części kraju, co miało gwarantować, że charakter niemieckiej misji pozostanie jedynie logistyczno-stabilizacyjny. Na Bundeswehrę

⁵⁴³ B. Koszel, *Kultura wstrzemięźliwości” czy aktywne współdziałanie? Dylematy polityki bezpieczeństwa Niemiec w XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, nr 1, 2017, s. 22.

⁵⁴⁴ *Ibidem*.

zostały nałożone ograniczenia narodowe, zakładające, że żołnierze nie mogli brać udziału w operacjach bojowych, co uniemożliwiało żołnierzom skuteczne wsparcie sojuszników i walkę z Talibami”⁵⁴⁵.

Kwestia zaangażowania armii niemieckiej w ogólnoswiatowej kampanii skierowanej przeciw terroryzmowi dotyczyła jednakże nie tylko kwestii pozycji Niemiec w relacjach międzynarodowych na progu nowego milenium, lecz stanowiła również żywotny interes dotyczący zagadnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. Zamachy mające miejsce 11 września 2001 r. odcisnęły się trwałym piętnem na poczuciu bezpieczeństwa zbiorowego w społeczeństwach świata zachodniego. Skala ofiar i spektakularny charakter zamachów wymierzonych w Amerykanów wzbudziły wśród sojuszników USA obawy, przed możliwością przeprowadzenia akcji terrorystycznych w największych miastach Europy, takich jak Paryż, Berlin czy Londyn. Pogłębienie ewentualnej współpracy z Waszyngtonem wiązało się więc nie tylko z koniecznością ukształtowania nowego spojrzenia społecznego na rolę niemieckiej armii ale i konfrontacji z przynależnością do szerszej społeczności międzynarodowej, w której system wzajemnych powiązań i współzależności aktywnie wpływał także na funkcjonowanie niemieckiego narodu i zachodzące w nim procesy kształtujące tożsamość. Część narodu niemieckiego, wychowanego w duchu *Zivilmacht*, nie była przygotowana na poparcie neokonserwatywnej koncepcji prymatu siły w polityce i forsowania militarnych rozwiązań charakterystycznych dla doktryny prezydenta Busha. Stronie amerykańskiej zależało na uzyskaniu niemieckiej przychylności, ponieważ od początku 2002 r. to właśnie Berlin obejmował przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W początkowym okresie wojny z terroryzmem Niemcy starały zaprezentować się nie tylko jako wierny sojusznik USA ale i pełnoprawny członek społeczności międzynarodowej zrzeszonej wokół wartości liberalnych. Było to istotne dla niemieckiej tożsamości narodowej, konstytuując poczucie dumy z uczestnictwa w realizowaniu interesów wspólnoty międzynarodowej. Krótco po zamachach z 11 września kanclerz Schroeder wypowiedział się na temat „bezgranicznej solidarności” niemiecko-amerykańskiej, co umocnione zostało podjętą w listopadzie 2001 r. decyzją o włączeniu Niemiec do programu *Enduring*

⁵⁴⁵ D. Jankowski, *Analiza BBN nt. planowanej reformy Bundeswehry*, Warszawa 2010, s. 3.

*Freedom*⁵⁴⁶, stanowiącego z formalnego punktu widzenia początek oficjalnej wojny z terroryzmem. Początek 2002 r. zaowocował dalszym pogłębieniem współpracy wojskowej pomiędzy Waszyngtonem i Berlinem, czego najbardziej wymiernym przejawem było niemieckie zaangażowanie w Afganistanie. Należy zwrócić w tym miejscu wagę na stale rosnącą ilość żołnierzy, jaką pod wpływem krytyki USA rząd federalny wysyłał do Afganistanu. Niemiecka prasa w 2006 r. pokusiła się o próby oceny obecności Bundeswehry w Afganistanie w odniesieniu do korzyści wizerunkowych, politycznych i ekonomicznych. Bilans był niejednoznaczny:

„Neue Westfaelische” pisał, iż „Tydzień przed szczytem w Rydze Amerykanie i Brytyjczycy żądają wysłania na południe Afganistanu również niemieckich sił zbrojnych. Przy pomocy zabiegów dyplomatycznych Niemcom udało się ustabilizować sytuację na północy kraju. Dzięki temu mogą się teraz skupić na projektach cywilnych. (...) Ponadto mandat Bundeswehry został przez Bundestag jasno sprecyzowany; nawiasem mówiąc w porozumieniu z kierownictwem NATO”⁵⁴⁷;

„Thueringer Allgemeine” ogłaszał: „Niechaj Niemcy się nie ważą. Jak dotąd USA prowadzą na południu Afganistanu wojnę według własnych reguł gry. Teraz wygląda na to, że Bundeswehra ma pomóc, bo Amerykanie znaleźli się w kropce. Chcąc wciągnąć Niemców w to fiasko, usiłują apelować do ich honoru. Osobliwa to gra, na jaką pozwala sobie Pentagon”;

„Westfalenpost” zwracał uwagę na fakt „Jeśli rząd niemiecki odmówi uczestnictwa w niebezpiecznej misji, będzie musiał w ramach rekompensaty zaoferować coś w zamian. Raczej należy wątpić, że ten scenariusz się sprawdzi, bo opór Berlina wobec planów sojuszniczych jest o wiele za słaby”⁵⁴⁸;

„Financial Times Deutschland” komentował, jakoby „Rząd niemiecki może się z przyczyn wewnętrznych ociągać albo pogodzić z faktem, że sytuacja w Afganistanie jest dramatyczna i stanąć na czele tego ruchu. Niemcy muszą przekonać swych partnerów, że

⁵⁴⁶ *Kampf gegen den internationalen Terrorismus – OEF Operation Enduring Freedom*, <https://www.bundeswehr.de/de/einsaetze-bundeswehr/abgeschlossene-einsaetze-der-bundeswehr/kampf-gegen-den-internationalen-terrorismus>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁴⁷ Cyt. za: I. D. Metzner, *Niemcy w Afganistanie*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-w-afganistanie/a-2691682>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁴⁸ *Ibidem*.

potrzeba nie tylko więcej wojsk, lecz więcej pieniędzy i większego zaangażowani (...). Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby wysłanie jednostek Bundeswehry również na południe Afganistanu”⁵⁴⁹;

„Abendzeitung” wykazywał, że „Złość stacjonujących na południu żołnierzy międzynarodowych sił zbrojnych na Niemców, przebywających na stosunkowo spokojnej północy jest zrozumiała, aczkolwiek zarzuty pod adresem Bundeswehry są mimo wszystko bezpodstawne. Bundeswehra ma ciągle jeszcze w Afganistanie dobrą opinię i to pomimo ostatniej afery ze zdjęciami żołnierzy, którzy fotografowali się z trupami czaszkami. Chłopcy odbudowują zrujnowany kraj, umacniają miejscową gospodarkę, zabiegają o dobre stosunki z ludnością, która właśnie dlatego nie jest zainteresowana udzielaniem schronienia terrorystom”⁵⁵⁰.

Co interesujące, zwracano uwagę na mechanizmy działania armii niemieckiej i pracę nad konstruowaniem jej wizerunku nie tylko w oczach zachodnich sojuszników ale i afgańskiej opinii publicznej, która miała stać się głosem cementującym wiarygodność i efekty pracy nad nowym wizerunkiem niemieckiej armii jako narzędzia aktywności w sferze relacji międzynarodowych⁵⁵¹. Zasadnicza zmiana w podejściu do militarne go wspierania polityki amerykańskiej nastąpiła w Niemczech wraz z początkiem kampanii wyborczej w 2002 r. Definitywny sprzeciw wobec amerykańskiej inwazji na Irak wynikał z kilku czynników, które determinowały wówczas percepcję niemieckiej opinii publicznej. Jako najistotniejsze z nich wskazać można:

- Wagę wizerunkową militarne go uczestnictwa niemieckiego w ewentualnej operacji irackiej, która postrzegana była przez część międzynarodowej opinii publicznej jako agresja militarna, podyktowana koniecznością utrzymania przez USA statusu mocarstwa;
- Koszty finansowe i logistyczne przedsięwzięcia militarne go na tak dużą skalę. Doświadczenia związane z reorganizacją Bundeswehry z armii stabilizacyjno-policyjnej w korpus ekspedycyjny nabyte podczas operacji w Afganistanie wykazały konieczność przeprowadzenia dalszej, kosztownej restrukturyzacji;

⁵⁴⁹ *Ibidem.*

⁵⁵⁰ *Ibidem.*

⁵⁵¹ *Ibidem.*

- Obawy przed zamachami odwetowymi, organizowanymi przez organizacje terrorystyczne podyktowane poparciem dla amerykańskiej działalności antyterrorystycznej;
- Rosnące w narodzie niemieckim nastroje pacyfistyczne, przejawiające się krytyką aktywności amerykańskiej na arenie międzynarodowej. Kroki Waszyngtonu porównywane były do działań o charakterze agresywnej ekspansji i wiązały się z powstaniem aktywnej społeczności krytykującej planowaną inwazję na Irak. Zachowania te widoczne były nie tylko w dyskursie politycznym i publicystycznym, ale i w konkulturze działającej w zakresie sztuki graficznej i audiowizualnej;
- Chęć redefiniowania nowych kierunków w polityce zagranicznej, wynikających z przeniesienia ciężaru zainteresowania na obszar europejski.

Niemieckie wątpliwości co do dalszego angażowania militarnego stopniowo narastały, gdyż środowiska polityczne nie do końca akceptowały taką wizję światowego ładu, w której Amerykanie uzurpować będą sobie prawo stosowania środków militarnych po pozorem walki z terroryzmem⁵⁵². W niemieckiej tożsamości narodowej odczuwalne zaczęły być obawy, przed dykatatem militarnym, jakie płynął ze strony USA i procesem utylitarnej wykorzystywania armii niemieckiej jako instrumentu polityki zagranicznej. Niemcy obawiali się pokłosa, jakim mogły okazać się straty ludzkie (stanowiące martyrologiczny powrót do czasów wojen światowych) oraz krytyki i resentymentów, skierowanych pod adresem pogłębiania aktywności militarnej i wynikających z tego analogii do militarizmu okresu hitlerowskiego. Dalsza eskalacja ambiwalentnego sposobu postrzegania udziału Bundeswehry w misjach zagranicznych przypadła na czas amerykańskiego zaangażowania w Iraku. Konieczność skonstruowania przez stronę amerykańską szerokiej koalicji międzynarodowej postawiła Niemcy w roli podmiotu, który mógł stać się jednym z ważniejszych czynników cementujących amerykańską dominację w sferze militarnej i politycznej. Jednakże zarówno niemiecka opinia publiczna, jak i ówczesne elity polityczne zdecydowały się obrać inny kierunek, jeśli chodzi o sposób wspierania dotychczasowych amerykańskich sojuszników i konstruowanie własnego wizerunku na arenie międzynarodowej. Niemiecka tożsamość narodowa zaczynała w tym momencie przechylać się w stronę pacyfizmu, powracając niejako do koncepcji mocarstwa sektorowego, w którym czynnik militarny nie odgrywał tak istotnej

⁵⁵² A. Jach-Chrzaszcz, *Pierwszy rząd Gerharda Schrödera. Strategia bezpieczeństwa, militarna i unijna RFN w latach 1998-2002*, [w:] *Bezpieczeństwo w wymiarze soft i hard power*, (red.) R. Korzeniowski, P. Schmidt, Olsztyn 2017, s. 126-127.

roli w budowaniu niemieckiej potęgi. Kulminację wydarzeń o charakterze antyamerykańskim i antimilitarystycznym stanowiło przemówienie Gerharda Schrödera 5 sierpnia 2002 r., na wiecu wyborczym SPD w Hanowerze, i kolejne, przypadające na 13 września tego roku w Bundestagu. Schröder odwoływał się do konieczności stworzenia nowego tożsamościowego i politycznego wyznacznika w niemieckiej aktywności, który nazwany został przez niego „niemiecką drogą”. Zabieg ten stanowił celowe, populistyczne nawiązanie do naznaczeni militarystem przeszłości Niemiec, w celu wykazania, że *Deutsche Weg* stanowić ma brak zgody na militarną politykę USA wobec Iraku, a RFN stanowi ostoję obrony międzynarodowego prawa i porządku⁵⁵³. Wpisywało się to w koncepcję Niemiec jako demokratycznego państwa prawa, odcinającego się od pejoratywnie rozumianego militarystu. Wypowiedziane przez Schrödera sformułowanie, że „niemiecka polityka kształtowana będzie tylko w Berlinie i nigdzie indziej” było następnie przytaczane w różnych publikacjach i przedstawiane, jako dowód wzrastającej potęgi Niemiec i ich mocarstwowych aspiracji⁵⁵⁴. Miało stanowić potwierdzenie, iż niemiecka tożsamość narodowa nigdy nie została w pełni oczyszczona z pokłosa hitlerowskiego militarystu a kresowanie wizerunku Bundeswehry jako sił pokojowych stanowiło tylko zawoalowany proces „remilitaryzacji” niemieckiej tożsamości narodowej.

Wskazane powyżej czynniki wywierały znaczący wpływ na kształt kampanii wyborczej prowadzonej w Niemczech w przededniu amerykańskiej inwazji na Irak. Środowisko polityczne związane z kanclerzem Schröderem i SPD zdecydowało się na obranie innych kierunków, jeśli chodzi o niemiecką politykę zagraniczną. Podyktowane było to również zmianą percepcji sojuszu amerykańsko-niemieckiego w odniesieniu do procesu planowanego na 2004 r. rozszerzenia UE. Sprzeciw wobec interwencji niemieckiej w Iraku okazał się jednym z czynników, umożliwiających zwycięstwo SPD w wyborach do Bundestagu w 2002 r. W dyskursie poświęconym temu zagadnieniu pojawiały się opinie, jakoby odmowa wysłania do Iraku żołnierzy Bundeswehry i współfinansowania konfliktu militarnego zapewniły Schröderowi ponowny wybór na kanclerza, kosztem poważnego ochłodzenia relacji Niemiec z USA. Solidaryzowanie się z USA po zamachu z 11 września 2001 r. nie znalazło jednak w oczach niemieckiej opinii publicznej przełożenia na wiarygodność oskarżeń pod adresem

⁵⁵³ B. Koszel, *op. cit.*, s. 23.

⁵⁵⁴ *Ibidem*.

Saddama Husajna⁵⁵⁵. Reorientacja narracji dotyczącej polityki zagranicznej stała się najbardziej charakterystycznym elementem ówczesnej kampanii wyborczej w Niemczech, wyraźnie dzieląc scenę polityczną. Obrona „niemieckich interesów” szeroko deklarowana w kampanii przez kanclerza Schrödera przyniosła krótkotrwały sukces wyborczy, jednakże w dłuższej perspektywie czasowej okazała się niekorzystna dla polityki Berlina na arenie międzynarodowej. Przyniosła ona bowiem osłabienia poczucia stabilizacji w Europie oraz głosy krytyczny dotyczące tego, iż aktywność państwa niemieckiego stała się przełożeniem osobistych preferencji Schrödera, skoncentrowanych na realizacji niemieckich interesów w Rosji, Chinach i państwach Zatoki Perskiej. Rzutowało to na ukształtowanie się negatywnego obrazu Niemiec, zwłaszcza w USA i krajach Europy Środkowej i zaowocowało spadkiem zaufania do Berlina jako partnera, co stało się realnym zagrożeniem dla wypracowywanego przez lata założenia budowy wizerunku demokratycznego państwa prawa⁵⁵⁶. Tym samym następowała również ewolucja podejścia do przedmiotowego zagadnienia w odniesieniu do niemieckiej tożsamości narodowej.

Ówczesna liderka opozycyjnej CDU Angela Merkel już podczas kampanii wyborczej w 2002 r. krytykowała tak nagły zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej. Zarzucała rządzącym brak konsekwencji w realizacji założeń i stopniowe popadanie Niemiec w polityczną izolację, wynikającą z bezpośredniego konfliktu z administracją prezydenta Busha. Dodatkowym argumentem, jaki znalazł się w tym czasie w rękach niemieckiej opozycji była obawa przed podziałami i rozpadem administracyjnych struktur UE i NATO. Obie te organizacje były w tożsamości Niemców jednym z wyznaczników sukcesu po II wojnie światowej, długiej drogi, jaką stanowiło ponowne wprowadzenie RFN w obręb stosunków międzynarodowych w roli podmiotu ściśle zintegrowanego ze światem i wartościami demokracji zachodnich. „Poczucie solidarności” stało się argumentem wyborczym, który akcentował przynależność Niemiec do struktur świata demokratycznego. Ponadto w niemieckiej tożsamości narodowej obecna była nostalgia, która prowadziła do niechęci odnośnie bezpośredniego zaangażowania swoich sił zbrojnych w operacje militarne, próbując uniknąć jednak izolacji i utarty wiarygodności w oczach sojuszników. Narracja Merkel,

⁵⁵⁵ I. D. Metzner, *Niemcy i wojna w Iraku*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-i-wojna-w-iraku/a-3205861>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁵⁶ M. Łukasiewicz, *Polityka zagraniczna Niemiec pod rządami Angeli Merkel*, [w:] *Bezpieczeństwo Narodowe*, nr 1, 2006, s. 169-170.

uwypuklała wspomniane powyżej zależności bez bezpośredniego atakowania SPD za odmowę zaangażowania militarnego. W odpowiedzi na tak wykreowaną retorykę, rządzący starali się złagodzić polityczne i wizerunkowe konsekwencje swojej decyzji, balansując pomiędzy próbą utrzymania wizerunku wiarygodnego sojusznika Stanów Zjednoczonych, nie doprowadzając jednak do eskalacji napięć wewnątrz społecznych. Wobec rosnących głosów krytyka Schröder i minister spraw zagranicznych Joschka Fischer zezwolili na wykorzystanie do celów militarnych amerykańskich baz wojskowych w Niemczech, obiecując jednocześnie Turcji i Izraelowi obietnicę ewentualną ochronę militarną przed możliwymi irackimi atakami. Deklaracjom tym towarzyszyły zapewnienia o niemieckim wsparciu finansowym na rzecz odbudowy kraju. W 2005 r. podczas poświęconej odbudowie Iraku konferencji Fischer obiecał wspomnianą pomoc, obawiając się klęski procesu demokratyzacji wizerunkowych i politycznych konsekwencji, jakie mogły z niego wynikać⁵⁵⁷. Po raz kolejny uwypuklał się również impakt pacyfizmu, który coraz silniej widoczny był w niemieckiej tożsamości narodowej. Wizja dalszego zaangażowania politycznego i militarnego stawała się dla Niemców coraz mniej atrakcyjna. Międzynarodowy ruch osób protestujących przeciwko amerykańskiej inwazji na Irak dotarł również do Niemiec, stając się jedną z bardziej wyrazistych grup lobbujących. Opór wobec wojny w Iraku przywodził na myśl analogiczne mechanizmy samoorganizacji kultury protestu, jakie przetoczyły się przez świat pod koniec lat 60. ubiegłego wieku przy okazji amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie:

„W stolicy Niemiec na Alexanderplatz zebrało się 20 tys. uczniów berlińskich szkół, by udać się pod ambasadę USA. Młodzież niesie transparenty z napisami „Wstrzymać mord w Iraku” oraz „Wojnie mówimy Nie”. Przed barierkami blokującymi dostęp do ambasady przeciwnicy wojny umieścili rano antyamerykańskie transparenty. W pobliżu budynku policja znalazła porzuconą torbę, jednak pirotechnicy stwierdzili, że nie było w niej żadnej niebezpiecznej substancji. W Rostocku demonstrowało 6 tys. osób. Na ulice Kassel wyszło 5 tys. uczniów. 300 młodych ludzi blokowało bramę wjazdową dowództwa amerykańskich wojsk lądowych w Heidelbergu”⁵⁵⁸.

⁵⁵⁷ I. D. Metzner, *Niemcy i wojna w Iraku*, op. cit.

⁵⁵⁸ *Masowe protesty przeciwko wojnie*, <https://wiadomosci.wp.pl/masowe-protesty-przeciwko-wojnie-6037303192122497a>, (dostęp: 16. 02. 2022).

W krytyce niemieckiego zaangażowania wojskowego poza granicami kraju niebagatelną rolę odgrywały również straty ludzkie ponoszone wśród żołnierzy. Szczególnie szokujący był pierwszy rok niemieckiej obecności w Afganistanie, kiedy to zginęło 9 żołnierzy Bundeswehry⁵⁵⁹. Reakcje opinii publicznej były ambiwalentne, dominowało jednak zszokowanie i konieczność konfrontacji z faktem, iż po raz kolejny żołnierze niemieccy giną poza granicami kraju. Obawa przed powrotem „dawnych demonów” była jednym z tożsamościowych „punktów krytycznych” dla Niemiec po 1990 r. a widmo negatywnie rozumianego niemieckiego militarizmu znów zaczęło oddziaływać na niemiecką tożsamość narodową. Mnogość czynników, wpływających na postrzeganie przez Niemców problemu zaangażowania militarnego poza granicami kraju znalazła swoje odbicie w kształcie niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. Proces ten przechodził przez różne stadia, począwszy od dumy, wynikającej z roli Niemiec jako pełnowartościowego w relacjach międzynarodowych, demokratycznego państwa prawa, uczestniczącego w stabilizacji systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, po szok wynikający z poniesionych strat, który z czasem przerodził się w antywojenny ruch społeczny, przekładając się tym samym na ewolucję niemieckiej tożsamości narodowej. Procesy te wyznaczały ważne pole, w obrębie którego redefiniowany był wpływ militarizmu na niemiecką tożsamość narodową po 1990 roku.

Dojście Merkel do władzy w 2005 r. stanowiło kolejny punkt odniesienia, jeśli chodzi o problem niemieckiego zaangażowania militarnego na arenie międzynarodowej i jego wpływu na kształtowanie tożsamości narodowej. Wobec upadku autorytetu poprzedniej ekipy rządzącej założenia nowej kanclerz odwoływały się do dziedzictwa tradycyjnych dla CDU w okresie adenauerowskim kierunków współpracy międzynarodowej. Nowa kanclerz wyraźnie akcentowała priorytetową rolę NATO, jako fundamentu bezpieczeństwa europejskiego i światowego sugerując jednak, iż konieczne są zmiany w sposobie jego funkcjonowania, przemyślenie celów i dobór nowych metod adekwatnych do możliwości Sojuszu⁵⁶⁰. Ewoluuowała również wizja tego, w jaką stronę powinna podążać dalsza restrukturyzacja organów i harmonogramu działania NATO, w taki sposób, aby okazała się ona satysfakcjonująca także dla Niemiec, a sam Sojusz miał rozwinąć wymiar współpracy

⁵⁵⁹ *Names on the ISAF Memorial*, <http://scotfot.com/BritishCemeteryWebsite/BCListingOfNames.html>, (dostęp: 22. 06. 2022).

⁵⁶⁰ M. Łukasiewicz, *Polityka zagraniczna Niemiec*, op. cit. s. 174.

analitycznej w celu koordynacji i konsultacji akcji politycznych i militarnych⁵⁶¹. Reforma taka wymagał jednak decyzji i woli politycznej do zacieśnienia współpracy w tym zakresie, a z drugiej strony wzmocnienia zdolności operacyjnych i zmniejszenia przepaści technologicznej w obronności i bezpieczeństwie istniejącej między technologią militarną USA a resztą członków Sojuszu. (...) Niemcy podkreślały także potrzebę nowego opracowania koncepcji strategicznej NATO⁵⁶².

Kwestia odbudowania relacji z USA stała się jednym z ważniejszych założeń nowej niemieckiej kanclerz, powracającej do chadeckich założeń konstrukcji demokratycznego niemieckiego państwa prawa. W pierwszym okresie jej rządów charakterystyczne było powracanie do typowych dla chadeckich korzeni wektorów polityki zagranicznej. Merkel dążyła do balansu w relacjach z fundamentalnymi partnerami Berlina, z jednej strony zacieśniając osłabione podczas kadencji Schroedera więzy współpracy militarnej i politycznej z USA, nie pogarszając jednocześnie w gwałtowny sposób relacji z Federacją Rosyjską. Balans ten zapowiadał dość wyraźne odcięcie się od utrwalania podziałów w ramach UE. Popularny podczas rządów SPD politologiczny podział na „starą” i „nową Europę” przestał odgrywać fundamentalną rolę, jeśli chodzi o postrzeganie miejsca Niemiec w międzynarodowym układzie sił. Wojna iracka wpłynęła także i na politykę niemiecką, nadając kolejnym rządom federalnym pewności siebie odnośnie podejmowanych decyzji politycznych. Merkel, krytykująca w 2003 r. Schrödera, w 2011 r. podczas głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na temat wojny libijskiej również odwołała się do „niemieckiej drogi”. Wstrzymując się od głosu RFN po raz kolejny rozczarowała najważniejszych partnerów w NATO i USA⁵⁶³. Przedstawiona powyżej mechanika działania niemieckiej polityków znalazła również swoje odbicie w niemieckiej tożsamości narodowej, coraz mocniej dystansującej się od popierania i dumy z uczestnictwa Bundeswehry w misjach pokojowych. Dla niemieckiej tożsamości narodowej partycypacja militarna w ramach realizowania interesów wspólnoty międzynarodowej nie była już priorytetem.

⁵⁶¹ *Ibidem.*

⁵⁶² *Ibidem.*

⁵⁶³ *I. D. Metzner, Wojna w Iraku nauczyła mówić Niemcy NIE*, <https://www.dw.com/pl/wojna-w-iraku-nauczy%C5%82a-m%C3%B3wi%C4%87-niemcy-nie/a-16684628>, (dostęp: 16. 02. 2022).

Problem niemieckiego zaangażowania militarnego na skalę międzynarodową powrócił wraz z eskalacją konfliktu w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, związanego z Arabską Wiosną i aktywnością tak zwanego Państwa Islamskiego. Na kwestię stosunku narodu niemieckiego do zaangażowania militarnego poza granicami kraju i jego wpływu na tożsamość narodową oddziaływał także kryzys migracyjny, którego Niemcy stały się jednym z ważniejszych ogniw. Aktywność krajów z kręgu demokracji zachodniej podczas operacji wymierzonej przeciwko islamskim fundamentalistom skupiała się na dwóch zasadniczych płaszczyznach: pomocy humanitarnej i bezpośrednim zaangażowaniu militarnym. Wybór Berlina wyraźnie zmierzał w stronę unikania zaangażowania wojskowego, co motywowane było większym koniecznością utrzymania stabilności politycznej i społecznej wobec eskalacji kryzysu migracyjnego. Druga połowa drugiej dekady XXI w. upłynęła pod znakiem kryzysów ekonomicznych i procesów reorientacji politycznej w krajach Zachodu, co wiązało się z przeniesieniem zainteresowania na problemy bezpieczeństwa wewnętrznego. Poza humanitarnym wsparciem dla cywilów i poszkodowanych, rząd federalny od początków trwania konfliktu nie przewidywał bezpośredniego zaangażowania militarnego Bundeswehry:

„Niemiecki MSZ poinformował, że Berlin widzi „znaczące ryzyko” w przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która zezwala na zablokowanie przestrzeni powietrznej nad Libią i podjęcie „wszelkich środków” w celu obrony libijskiej ludności cywilnej, co de facto oznacza zgodę Rady Bezpieczeństwa ONZ na operację wojskową. Niemcy wstrzymały się od głosu podczas głosowania RB ONZ nad rezolucją w sprawie zablokowania przestrzeni powietrznej nad Libią”⁵⁶⁴.

Decyzja ta, podobnie jak kwestia iracka z 2003 r. stała się przedmiotem ponownej dyskusji politycznej i społecznej dotyczącej problemu wykorzystania armii niemieckiej w operacjach międzynarodowych. Poruszyła ona przede wszystkim elity polityczne, kiedy to 19 sierpnia 2011 r. ujawniona została decyzja o zaangażowaniu żołnierzy niemieckich w Libii bez uprzedniej konsultacji z Bundestagiem, kiedy to Zieloni zaskarżyli tą decyzję do Trybunału Konstytucyjnego. Na skutek wstrzymania się od głosu podczas debaty nad rezolucją nr 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ RFN oficjalnie nie uczestniczyła jako strona w interwencji w Libii, natomiast krótko po tym fakcie, Ministerstwo Obrony Niemiec poinformowało, że 11

⁵⁶⁴ *Bundeswehra nie pojedzie do Libii*, <https://www.wprost.pl/swiat/236221/bundeswehra-nie-pojedzie-do-libii.html>, (dostęp: 16. 02. 2022).

żołnierzy Bundeswehry zaangażowanych było w wyznaczaniu celów nalotów NATO. Rząd federalny zdecydował się na taką decyzję bez konsultacji z Bundestagiem oraz bez poinformowania opinii publicznej. Według Zielonych było to złamanie zapisów ustawy o udziale parlamentu w decyzjach dotyczących zaangażowania Bundeswehry w misjach zagranicznych⁵⁶⁵. Tak zarysowany dyskurs polityczny ilustrował, iż niemieckie elity polityczne potrafiły zmieniać swoje stanowisko odnośnie kwestii zaangażowania militarnego RFN na arenie międzynarodowej w zależności od koniunktury.

Alternatywną formą zaakcentowania niemieckiego zaangażowania w próby opanowania kryzysu na Bliskim Wschodzie obok pomocy humanitarnej były szeroko zakrojone projekty wsparcia społecznego i politycznego dla społeczeństw poszkodowanych przedłużającym się konfliktem. Założenia takie były wypadkową nie tylko decyzji politycznych ale obecnych w niemieckiej tożsamości narodowej tendencji pacyfistycznych, które wyparły potrzebę bezpośredniego zaangażowania Bundeswehry jako sił pokojowych. W 2011 r. deklarowano, iż Niemcy nie uczestniczyły w ówczesnych operacjach NATO służących także ochronie ludności cywilnej. Thomas de Maiziere z CDU, pełniący wtedy funkcję ministra obrony zaznaczał jednak, iż rząd federalny nie wyklucza udziału żołnierzy Bundeswehry w misji w Libii po obaleniu Muammara Kaddafiego. De Maiziere deklarował Libijczykom pomoc w budowie społeczeństwa obywatelskiego, niezawisłego sądownictwa, w stworzeniu niezależnych *massmediów*, w przeprowadzeniu wolnych i uczciwych wyborów oraz w odbudowie gospodarczej kraju. Zadania te planowano zrealizować przy pomocy zamrożonych w Niemczech aktywów reżimu Kaddafiego w wysokości ponad 7 mld euro⁵⁶⁶. Wpisywało się to w tradycyjne dla niemieckiej polityki oddziaływanie o charakterze *soft power*. Dystansujący się od zaangażowania militarneho rząd federalny nie chciał doprowadzić do sytuacji, w której naród niemiecki poczuje się całkowicie zubożniony na wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Tym samym, niemiecka tożsamość narodowa, operująca przywiązaniem do koncepcji demokratycznego państwa prawa otrzymywała kolejne impulsy, dystansujące ją od szeroko rozumianego militarizmu. Proces ponownej reorientacji niemieckiej roli w polityce międzynarodowej podczas kryzysu migracyjnego i eskalacji napięć na Bliskim

⁵⁶⁵ *Spór o udział Bundeswehry w interwencji NATO w Libii*,

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-08-24/spor-o-udzial-bundeswehry-w-interwencji-nato-w-libii>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁶⁶ *Libia może liczyć na pomoc Niemiec*, <https://www.dw.com/pl/libia-mo%C5%BCe-liczy%C4%87-na-pomoc-niemiec/a-15338960>, (dostęp: 16. 02. 2022).

Wschodzie widoczny był przede wszystkim w stopniowym powrocie do pozycji RFN jako mocarstwa politycznego i stabilizatora ładu międzynarodowego. Docelowym instrumentarium, jakim miał posługiwać się Berlin nie stało się jednak zaangażowanie militarne ale promowanie mediacji, rozwiązań dyplomatycznych i odwołujących się do kwestii ekonomicznych i gospodarczych innych form pokojowego rozwiązywania sporów. Kroki te były w dyskursie ujmowane jako „powtórzenie scenariusza z 2002 r.”, podyktowane „ochroną swojego wizerunku i pozycji Niemiec w świecie arabskim. W obliczu niejasnych perspektyw przebiegu i zakończenia kryzysu w Libii kalkulacja ta może być uzasadniona”⁵⁶⁷.

Kolejną formą umocnienia pozycji politycznego i „pokojowego” hegemonia była koncepcja organizacji przez Niemcy konferencji w Berlinie, która miałyby stać się płaszczyzną dialogu międzynarodowego i swoistym forum, umożliwiającym wypracowywanie przez mocarstwa wspólnej wizji zaprowadzenia pokoju w tej części świata oraz doboru instrumentów, którymi miałyby się one w tym celu posłużyć. Jako przykład takiej aktywności można wskazać szeroko komentowany w mediach pomysł zorganizowania w Berlinie konferencji pokojowej poświęconej Libii, gdzie rząd federalny wystąpiłby w roli mediatora, dążącego do rozładowania napięcia międzynarodowego. Działanie takie było wyraźnie podyktowane chęcią odciążenia się militarnego zaangażowania na rzecz aktywności dyplomatycznych pożądanym przez niemiecką opinię publiczną, oddziałując tym samym na jej tożsamość narodową⁵⁶⁸. RFN stawałaby się tym samym podmiotem, który występuje w roli mediatora, stabilizatorem ładu międzynarodowego, który zgodnie z założeniami demokratycznego mocarstwa sektorowego nie odwołuje się do militarizmu, lecz szerokiego instrumentarium *soft power*.

⁵⁶⁷ J. Gotkowska, *Stanowisko RFN wobec kryzysu w Libii funkcją niemieckiej polityki wewnętrznej*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-03-23/stanowisko-rfn-wobec-kryzysu-w-libii-funkcja-niemieckiej-polityki>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁶⁸ „Berliński proces“ ws. Libii coraz bardziej realistyczny, <https://www.dw.com/pl/berli%C5%84ski-proces-ws-libii-coraz-bardziej-realistyczny/a-51991749>, (dostęp: 16. 02. 2022).

Prasa niemiecka żywo komentowała inicjatywę kanclerz Merkel, odnosząc się do korzyści i konsekwencji takiej formy konstruowania systemu bezpieczeństwa światowego:

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisał, iż „Zapraszając do Berlina wszystkich tych przywódców i odbierając tam od nich zobowiązanie, że nie pozwolą, by Libia stała się 'drugą Syrią', Niemcy właśnie same wzięły na siebie większą odpowiedzialność za przyszłość tego kraju. Objęcie w ten sposób roli lidera będzie miało swoje konsekwencje. (...) Niemcy muszą brać decydujący udział i to nie tylko ze względu na ich rolę w Europie, ale też ze względu na to, że także w ich interesie leży oszczędzenie Libii losu Syrii”⁵⁶⁹;

„Frankfurter Rundschau” komentował natomiast: „Tak, być może zainicjowany przez Merkel „berliński proces” się nie powiedzie. Na ogół unikająca ryzyka kanclerz tym razem się na nie zdobyła. (...) Przypadek Libii dowodzi słuszności powstrzymywania się od działań militarnych. Niemcy postąpiły właściwie w roku 2011, nie uczestnicząc w działaniach wojennych Zachodu. Wyrósł na tym ich kapitał polityczny, z którym kanclerz i minister spraw zagranicznych zapoczątkowali proces pokojowy. Niemcy przejmują odpowiedzialność dając szansę dyplomacji”⁵⁷⁰;

„Rhein-Zeitung” twierdził, iż „ Kanclerz Angeli Merkel i ministrowi spraw zagranicznych Heiko Maasowi udało się dzięki zaskakującej akcji dyplomatycznej ściągnąć do Berlina na międzynarodową konferencję wszystkich głównych uczestników libijskiej tragedii. Już samo to jest ważną wiadomością. (...) Europejczycy, a wśród nich także żołnierze Bundeswehry, nie będą się wzdragać przed aktywnym włączeniem się w wydarzenia w Libii. Jeżeli zawieszenie broni utrzyma się przez dłuższy czas i doprowadzi do dalszych rozmów politycznych, będzie to oznaczać, że berlińska konferencja w sprawie Libii spełniła swoje zadanie”⁵⁷¹;

⁵⁶⁹ D. Jakubczak, *Niemiecka prasa o konferencji ws. Libii: "Niemcy muszą zapłacić za to pewną cenę"*, <https://www.dw.com/pl/niemiecka-prasa-o-konferencji-ws-libii-niemcy-musz%C4%85-zap%C5%82aci%C4%87-za-to-pewn%C4%85-cen%C4%99/a-52062154>, (dostęp: 16. 02. 2022).

⁵⁷⁰ *Ibidem*.

⁵⁷¹ *Ibidem*.

„Rhein-Neckar-Zeitung” relacjonował: „Niemcy muszą zapłacić za to pewną cenę. Etykieta z tą ceną została wywieszona jeszcze przed rozpoczęciem szczytu w Berlinie. Widnieje na niej żądanie wzięcia przez Bundeswehrę udziału w nowej misji pokojowej. (...) Bez misji pokojowej Libia pozostanie państwem rozpadającym się i zarazem bramą wyjazdową do Europy dla tysięcy uchodźców”⁵⁷².

Podsumowując, problem wykorzystania armii niemieckiej w operacjach na arenie międzynarodowej wciąż pozostaje kontrowersyjną i wielopłaszczyznową kwestią będącą przedmiotem ożywionej debaty w niemieckim dyskursie publicznym i tożsamości narodowej Niemców. Na złożoność przedmiotowego zagadnienia składało się wiele czynników, począwszy od ekonomicznych, przez polityczne i logistyczno-organizacyjne, jednak pośród nich nie sposób pominąć kwestii problematyki tożsamościowej. Kilkudziesięcioletnia praca, jaką podejmowały kolejne ekipy rządzące umożliwiła odbudowę pozytywnego wizerunku Niemiec na arenie międzynarodowej po traumie tożsamościowej, jaką była II wojna światowa. W dużym stopniu opierała się ona na ścisłym powiązaniu powojennych Niemiec z demokratyczno-liberalnymi strukturami świata zachodniego, co dla niemieckiej tożsamości narodowej było na początku lat 90. XX wieku priorytetem. Odbudowa jej wizerunku jako sił pokojowych, realizujących interesy wspólnoty międzynarodowej również była filarem redefiniowania militarizmu w niemieckiej tożsamości narodowej. W procesie tym swoją rolę odgrywała również Bundeswehra, która od początków swojego istnienia była jednym z filarów NATO. Proces odbudowy jej wizerunku jako Sytuacja na arenie międzynarodowej, mająca miejsce po zjednoczeniu Niemiec wymusiła na Berlinie redefiniowanie podejścia do uczestnictwa w systemie sojuszy wojskowych i zaangażowania militarne poza granicami RFN. Kwestia ta ewoluowała w aktywności poszczególnych ekip rządzących, balansując pomiędzy koniecznością realizacji partykularnych interesów narodowych a podtrzymaniem dawnych sojuszy w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Akcentowane przez wielu politologów poszukiwanie przez Niemcy „własnej drogi” wydawało się być rozwiązaniem asekuracyjnym, lecz nie do końca satysfakcjonującym. Ambiwalencja istniejącą pomiędzy wizją mocarstwa sektorowego a państwa aktywnie działającego w strukturach świata zachodnich demokracji stanowi obecnie jedno z ważniejszych wyzwań w niemieckiej polityce zagranicznej. Katalizowała dalsze dyskusje nad udziałem w tym procesie niemieckich sił

⁵⁷² *Ibidem.*

zbrojnych, wpływając także na kształt niemieckiej tożsamości narodowej, owoluującej od kultury dumy związanej z nowym, pozbawionym pojeratywnego, militarystycznego odium wizerunkiem sił zbrojnych po stopniowo narastającym pacyfizm, prowadzący do powrotu mechaniki „resetu tożsamościowego” i reorientacji w stronę *soft power* w polityce zagranicznej.

5.4. Wydźwięk w relacjach z Polską

Problem wyznaczenia wektorów pod polsko-niemiecką współpracę na płaszczyźnie militarnej był istotnym elementem polityki zagranicznej prowadzonej przez oba kraje po 1990 r. Zbieżność celów politycznych, jakie przyświecały wówczas polityce niemieckiej i polskiej okazały się katalizatorami zacieśnienia współpracy i poszukiwania nowych jej płaszczyzn. Termin *Wspólnota interesów (deutsch-polnische Interessengemeinschaft)* został po raz pierwszy wprowadzony do dyskursu politycznego przez polskiego ministra spraw zagranicznych K. Skubiszewskiego w 1990 r. podczas wizyty w Niemieckim Towarzystwie Politycznym w Bonn⁵⁷³. Zwrot ten stał się jednym z popularniejszych terminów ilustrujących polsko-niemieckie relacje bilateralne od początków lat 90. Do momentu wejścia Polski w strukturę NATO Niemcom zależało na normalizacji relacji ze stroną polską przede wszystkim ze względów wizerunkowych i ekonomicznych. Uregulowanie problemu zachodniej granicy Polski stanowiło przeciągający się i wciąż nierozwiązany problem w relacjach bilateralnych na linii Berlin-Warszawa⁵⁷⁴. Zjednoczenie obu państw niemieckich stworzyło korzystną sytuację prawną, w której kwestia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej mogła zostać rozwiązana w świetle umów międzynarodowych⁵⁷⁵. Zacieśnianie politycznej współpracy ze stroną polską było dla RFN istotne także z perspektywy polityki historycznej – przed okresem

⁵⁷³ Ł. Dembski, *Koncepcja „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów” według Krzysztofa Skubiszewskiego jako istotny element budowania pojednania polsko-niemieckiego*, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/1-2-2019/artukul/koncepcja-polsko-niemieckiej-wspolnoty-interesow-wedlug-krzysztofa-skubiszewskiego-jako-istotny-element-budowania-pojednania-polsko-niemieckiego>, (dostęp: 14. 02. 2022).

⁵⁷⁴ K. Domagała-Pereira, *30 lat traktatu granicznego Polska-Niemcy. „Dlaczego pan mi nie wierzy?!”*, <https://www.dw.com/pl/30-lat-traktatu-granicznego-polska-niemcy-dlaczego-pan-mi-nie-wierzy/a-55594714>, (dostęp: 14. 02. 2022).

⁵⁷⁵ A. Dudek, *Problem zachodniej granicy Polski oraz zjednoczenia Niemiec w polityce zagranicznej rządu Tadeusza Mazowieckiego (1989–1990)*, [w:] *Prace Historyczne*, nr 1, 2018 s. 136-139.

zjednoczenia bazowała ona na obustronnych doświadczeniach z okresu II wojny światowej, eksponując przede wszystkim aspekty związane z pamięcią zranioną. Uwzględniając przeprowadzony proces normalizacji relacji z krajami Europy Zachodniej, mający miejsce w latach powojennych, rząd federalny dążył do przeniesienia wypróbowanych wzorców prowadzenia polityki historycznej na przypadek Polski. W myśl tej koncepcji, normalizacja relacji polsko-niemieckich na płaszczyźnie polityki historycznej i tożsamościowej miała w dłuższej perspektywie czasowej przełożyć się na korzyści polityczne – przełamanie istniejących stereotypów i intensyfikację współpracy zarówno w formacie bilateralnym jak i międzynarodowym. Zbliżenie polityczne pomiędzy Polską a Niemcami dawało Berlinowi również szansę na wykorzystanie zmian ekonomicznych, jakie zachodziły w krajach dawnego bloku wschodniego. Zmiana systemu gospodarczego z centralnie planowanego na wolnorynkowy otwierała niemieckim spółkom całkowicie nowy, do tej pory niedostępny obszar aktywności. Korzyści z eksploatacji nowych obszarów ekonomicznych również wymagały swoistego odnowienia wizerunku niemieckiej gospodarki i pozytywnej koniunktury politycznej, która przedstawi Niemcy w oczach polskiej opinii publicznej w zupełnie innym niż dotychczas świetle – nie jako agresorów ale partnerów. Kwestia ta miała istotne znaczenie w procesie konstruowania wizerunku RFN jako demokratycznego państwa prawa, dla którego pejoratywne oddziaływanie militarizmu nie stanowi już determinantu w działalności międzynarodowej.

Polska polityka zagraniczna również zakładała dla Niemiec ważne miejsce w nowej polityce zagranicznej prowadzonej po transformacji systemowej. RFN stało się nie tylko pewnego rodzaju pośrednikiem w procesie integracji Polski ze strukturami zachodnimi, ale i ważnym wektorem, jeśli chodzi o polską politykę obronną. Wraz z finalizacją procesu zjednoczenia, wśród polskiej opinii publicznej pojawiły się obawy związane z sygnalizowanym już uprzednio problemem nieuregulowanej granicy i szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Upadek Układu Warszawskiego zaburzył istniejący na geopolitycznej mapie świata ład, wymuszając konieczność wypracowania sobie nowej pozycji w systemie sojuszy międzynarodowych. Jednym z ważniejszych zjawisk w początkowym okresie była obawa przed nową falą rewizjonizmu i militarizmu niemieckiego, odnoszącego się zarówno do kwestii polityki historycznej, jak i realnej współpracy na płaszczyźnie militarnej, gdzie: „równoległe do takiego przekonania, rosły jednak obawy przed konsekwencjami. Na początku 1989 roku 41 % ankietowanych przyznało, że czuje zagrożenie myśląc o

zjednoczeniu Niemiec. Rok później, czyli na kilka miesięcy przed zjednoczeniem, zagrożonych czuło się już 68 % Polaków. 41 % określiła się wtedy jako „przeciwnicy” zjednoczenia, 34 % jako zwolennicy w dalekiej przyszłości”, a tylko 7 % była za szybkim zjednoczeniem. Im bliżej zjednoczenia, tym gorsze były nastroje i tym większe obawy społeczeństwa przed konsekwencjami⁵⁷⁶.

Optyka Polaków na analizowaną kwestię uległa jednak znacznej zmianie po finalizacji procesu zjednoczenia Niemiec, kiedy to wizerunek RFN poddany został znacznej poprawie. Po części przyczyniły się do tego takie kwestie jak uregulowanie problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sygnowanie polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie a także fakt, iż: „w ciągu kolejnych kilku lat Niemcy stały się polskim adwokatem na drodze do UE”⁵⁷⁷. Co interesujące, kwestia obaw przed powrotem zjednoczonych Niemiec na arenę jako podmiotu rewizyjnego dotykała również przedstawicieli młodego pokolenia, nie mających do tej pory okazji skonfrontować się z doświadczeniami II wojny światowej czy długofalową, antyniemiecką polityką tożsamościową prowadzoną przez komunistyczne władze w Polsce. Ta swoista ambiwalencja społeczna, dotycząca postrzeganie obrazu nie tylko niemieckiej armii ale i samych Niemców i znajdowała swoje odbicie w odczuciach dotyczących zjednoczenia i wiążących się z nim obaw. Istotną rolę odgrywały kwestie tożsamościowe, związane z doświadczeniami II wojny światowej i propagandy komunistycznej, wymierzonej przeciwko Niemcom⁵⁷⁸. Zagadnienie to stanowiło również ważny czynnik w procesie kształtowanie niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. Normalizacja relacji z sąsiadem, jakim dla zjednoczonych Niemiec była Polska stanowiła dla narodu niemieckiego potwierdzenie, iż pejoratywnie odbierane oddziaływanie militarizmu w perspektywie historycznej zostało finalnie przewyżczone. Poprawa relacji z Warszawą i dalsze ich pogłębianie sprzyjało procesowi konsolidacji niemieckiej tożsamości narodowej w oparciu o nową jakość polityki zagranicznej i wynikającej z niej implikacji wizerunkowych. Polska stanowiła pierwszą ofiarę agresywnego militarizmu hitlerowskiego, stając się zarazem symbolem całej epoki nazizmu i balastem historycznym, jaki ciążył na Niemcach i ich tożsamości narodowej.

⁵⁷⁶ *Polacy z obawą popierali zjednoczenie Niemiec*, <https://www.dw.com/pl/polacy-z-obaw%C4%85-popierali-zjednoczenie-niemiec/a-6070413>, (dostęp: 14. 02. 2022).

⁵⁷⁷ *Ibidem*.

⁵⁷⁸ E. Wojnowski, *Wokół sprawy zjednoczenia Niemiec w 1990 roku*, [w:] *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1, 2002, s. 90-91.

RFN, stanowiąca jeden z ważniejszych podmiotów współtworzących NATO pełniła istotną rolę, jeśli chodzi o wizję uczestnictwa Polski w systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Armia niemiecka musiała więc po raz kolejny odbyć wizerunkową transformację, konieczną w celu przełamania istniejących w polskiej i niemieckiej przestrzeni tożsamościowej stereotypów. W wyniku tego procesu Bundeswehra na przestrzeni kilku lat ewoluowała z pozycji potencjalnego zagrożenia do roli jednego z najbardziej zaangażowanych podmiotów sojuszniczych. Przełamywanie utrwalonych w wyniku doświadczeń historycznych barier wizerunkowych stało się jednym z bardziej interesujących aspektów relacji polsko-niemieckich po 1990 r. To swoiste „oswajanie niemieckiego militarizmu” i zacieśnianie współpracy wojskowej w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego okazało się być ważnym i konstruktywnym czynnikiem redefiniującym pamięć zbiorową także w Niemczech, choć o skali oddziaływania nieporównywalnie mniejszej niż inne narzędzia polityki historycznej, takie jak rozbudowany i nagłośniony medialne proces polsko-niemieckiego pojednania. Priorytetową kwestią, kładącą niejako fundamenty pod możliwość faktycznego realizowania polsko-niemieckiego zbliżenia na płaszczyźnie wojskowej była konieczność zawarcia bilateralnych układów, mogących stworzyć nową rzeczywistość prawną w zmieniającej się na początku lat 90. sytuacji na arenie międzynarodowej. Najważniejszym i pionierskim aktem prawnym dotyczącym przedmiotowej problematyki był szeroko komentowany w ówczesnych mediach polsko-niemiecki *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*. Wśród jego zapisów uregulowanych zostało kilka kwestii, fundamentalnie ważnych nie tylko dla nowego charakteru relacji polsko-niemieckich, ale i dla kwestii polityki bezpieczeństwa, podkreślającej konieczność ściśle pokojowej i partnerskiej współpracy w zakresie obronności. Z politycznego punktu widzenia, tak zarysowana podstawa prawna stanowiła istotne narzędzie walki z obecnymi w polskim dyskursie publicznym obawami przed powrotem nowej fali niemieckiego militarizmu, czego przykładem mogą być następujące fragmenty Traktatu:

- **„Artykuł 7.** W przypadku powstania sytuacji, która zdaniem jednej z Umawiających się Stron stanowi zagrożenie lub naruszenie pokoju albo może wywołać niebezpieczne międzynarodowe powikłania, Umawiające się Strony nawiążą ze sobą niezwłocznie kontakt oraz będą starały się uzgodnić swe stanowiska i osiągnąć porozumienie co do właściwych środków, aby poprawić lub opanować tę sytuację.
- **Artykuł 34.** Ministrowie innych resortów, w tym Ministrowie Obrony będą utrzymywać regularne kontakty. To samo dotyczy wyższych urzędników tych resortów.
- **Artykuł 51.** Umawiające się Strony potwierdzają, że będą się powstrzymywać od użycia siły lub groźby jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub politycznej niezawisłości drugiej Umawiającej się Strony lub w jakikolwiek inny sposób nie-zgodny z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych lub z Aktem końcowym KBWE.

(...)

2. Umawiające się Strony będą rozstrzygały swe spory wyłącznie przy pomocy środków pokojowych i nigdy nie użyją żadnych ze swych broni, chyba że dla indywidualnej albo zbiorowej samoobrony. Nigdy i w żadnych okolicznościach jako pierwsze nie skierują sił zbrojnych przeciwko sobie.
 3. Umawiające się Strony będą umacniać pokój przez tworzenie kooperacyjnych struktur bezpieczeństwa dla całej Europy. W związku z tym, realizując w pełni Akt końcowy KBWE, Paryską kartę dla nowej Europy oraz pozostałe dokumenty KBWE, będą popierać w miarę swych sił proces bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz nadal umacniać i rozwijać ten proces przy współdziałaniu wszystkich państw uczestniczących w KBWE”⁵⁷⁹.
- **Artykuł 61.** W zmieniających się warunkach politycznych i militarnych w Europie, wspólnym celem Umawiających się Stron jest działanie na rzecz umocnienia stabilności i

⁵⁷⁹ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.,*
<http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19920140056>, (dostęp: 14. 02. 2022).

zwiększenia bezpieczeństwa. Strony będą zwłaszcza współpracować, aby wykorzystać pojawiające się nowe możliwości podejmowania wspólnych wysiłków w dziedzinie bezpieczeństwa.

2. Umawiające się Strony opowiadają się za tym, aby w drodze wiążących i dających się skutecznie kontrolować porozumień, siły zbrojne i zbrojenia zostały zredukowane do możliwie najniższego poziomu, wystarczającego do obrony, lecz nie dającego możliwości ataku.
3. Umawiające się Strony będą się angażować, również wspólnie, na rzecz wielostronnego i dwustronnego rozszerzania środków budowy zaufania i stabilizacji, a także innych politycznych środków kontroli zbrojeń, umacniających stabilność i zaufanie oraz prowadzących ku większej otwartości⁵⁸⁰.

Ponadto warto zwrócić uwagę na akcentowane przez wiele badaczy i analityków wielopłaszczyznowe korzyści, płynące z niemieckiego wsparcia dla integracji Polski ze strukturami zachodnimi, wśród których jako najważniejsze wskazać należy:

- uzyskanie jak najsilniejszej pozycji w ramach NATO i UE, relokację części infrastruktury NATO na terytorium RP lub budowa na jej terenie nowych instalacji (podobnie jak miało to miejsce w RFN przed 1990r.) ;
- uzyskanie wsparcia finansowego, technicznego i organizacyjnego w obszarze modernizacji Sił Zbrojnych RP; była to reakcja Niemiec na agresywną politykę Federacji Rosyjskiej i ich zgodę i partycypację w utworzeniu baz NATO na terenie RP;
- poparcie Niemiec dla wzmocnienia gwarancji pomocy militarnej w wypadku agresji zbrojnej zgodnie z artykułem 5. Paktu Północnoatlantyckiego⁵⁸¹.

W parze z nową rzeczywistością prawną i zmianami, jakie na początku lat 90. zaszły na arenie międzynarodowej, w polsko-niemieckich stosunkach dotyczących polityki obronności pojawiały się kolejne aktywności, sugerujące o konsekwentnym wdrażaniu w życie nowych

⁵⁸⁰ *Ibidem*.

⁵⁸¹ M. Lasoń, *Polsko-niemiecka współpraca wojskowa w drugiej dekadzie XXI wieku*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, nr 2, 2016, s. 59-60.

założeń dotyczących współpracy wojskowej pomiędzy oboma podmiotami. Działania te stanowiły przedłużenie koncepcji konstruowania wizerunku RFN jako państwa aktywnie współdziałającego z partnerami zagranicznymi także w zakresie kooperacji wojskowej. Dalsze przewycięzanie obaw przed powrotem agresywnego niemieckiego militarizmu, widocznych w relacjach ze stroną polską na początku lat 90. Aktywności te można podzielić umownie na dwa okresy – pierwszy z nich obejmujący lata 1991-99 i kolejny przypadający na okres lat 2000-20. Podstawową cezurą, użytą do rozgraniczenia obu kategorii był proces przystąpienia Polski do NATO.

W odniesieniu do pierwszego z analizowanych okresów, przypadającego na lata 90. ubiegłego wieku podstawowym celem, przyświecającym polskiej polityce w zakresie obronności było uzyskanie członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim. Pod koniec 1992 r. polski Komitet Obrony Kraju przyjął dokument pod nazwą „Polityka bezpieczeństwa i strategia obrony Rzeczypospolitej Polski⁵⁸²”, zakładający w stosunkach z Niemcami usunięcie wzajemnych uprzedzeń i rozbudowanie sieci wspólnych powiązań opartych na przyjaźni i dobrosąsiedzkiej pomocy, co stanowiło kolejny przykład przewycięzania negatywnych stereotypów, obecnych w relacjach polsko-niemieckich. 5 kwietnia 1994 r. w Niemczech opublikowano „Białą Księgę dotyczącą bezpieczeństwa RFN oraz stanu obecnego i przyszłości Bundeswehry⁵⁸³”. Jedną z zasad niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wymienionych w powyższym dokumencie była pomoc dla integracji wschodnich sąsiadów z krajami Europy zachodniej na zasadach partnerstwa i wzajemności⁵⁸⁴. Dla narodu niemieckiego i jego tożsamości po 1990 r. był to niezwykle istotny krok, który pozwalał niejako przenieść ich doświadczenia wobec państw dawnego bloku wschodniego, w tym w szczególności wobec Polski, na nowy pułap potwierdzając status zjednoczonych Niemiec nie tylko jako państwa demokratycznego ale i wolnego od negatywnych aspektów i wydzźwięku militarizmu.

⁵⁸² S. Koziej, *Obronność Polski w warunkach samodzielności strategicznej lat 90. XX wieku*, https://www.bbn.gov.pl/download/1/9663/Obronno____Polski_w_warunkach_samodzielno__ci_strategicznej_l_at_90__XX_wieku.pdf, (dostęp: 27. 05. 2022).

⁵⁸³ A. Zięba, *Strategia bezpieczeństwa Niemiec w pierwszej dekadzie XXI w.*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, nr 4, 2007, s. 65-68.

⁵⁸⁴ G. Janiszewski, *Polsko-niemiecka współpraca wojskowa w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa w latach 1991–2011*, [w:] *Acta Politica* nr 30, 2014, s. 38.

Proces nadania dynamiki integracji Polski ze strukturami Zachodu stymulowany był również przez stronę niemiecką. Spore znaczenia miało w tym przypadku zaangażowanie niemieckich polityków, w tym ówczesnego ministra Volkera Rühle, który przy wsparciu niemieckiej generalicji dążył do sukcesywnego poszerzenia liczny członków NATO, szczególnie o kraje dawnego bloku wschodniego. Z geopolitycznego punktu widzenia proces ten stanowił zarówno przejaw zabezpieczania tego regionu Europy przed wpływami rosyjskimi, jak i sprzyjał integracji obszaru dawnego NRD, samego będącym niegdyś członkiem Układu Warszawskiego⁵⁸⁵. Przeniesienie ciężaru rozszerzenia NATO w kierunku wschodnioeuropejskim stwarzało Berlinowi szansę na bycie coraz bardziej istotnym kreatorem polityki bezpieczeństwa w tej części świata oraz możliwość, przynajmniej częściowego uniezależnienia się od polityki zagranicznej realizowanej przez hegemoniczne wówczas Stany Zjednoczone. Ponadto, taka aktywność wpływała również na poprawę wizerunku Bundeswehry wobec zagranicznych partnerów, co było istotne w przewycięzaniu obaw przed agresywną remilitaryzacją RFN. Nasileniu ulegała w tym okresie także polsko-niemiecka współpraca wojskowa, której najważniejszymi przejawami były:

- wizyty przedstawicieli kierownictw resortów obrony obu państw i rodzajów sił zbrojnych;
- wspólne ćwiczenia wojskowe;
- szkolenie polskich oficerów w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu oraz oficerów Bundeswehry w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie;
- współpraca jednostek wojskowych w ramach kontaktów przygranicznych oraz związków partnerskich;
- kooperacja w dziedzinie techniki wojskowej i przemysłów obronnych obu państw⁵⁸⁶.

Z wizerunkowego punktu widzenia, dla przełamania „militarystycznego” wizerunku armii niemieckiej dużą rolę odgrywały również uroczystości i aktywności polityczne o charakterze symbolicznym, takie jak wizyty i spotkania delegacji wojskowych z obu krajów oraz uczestnictwo poszczególnych jednostek wojskowych w świętach państwowych. Zabiegi

⁵⁸⁵ M. Paszyn, *Przemiany Bundeswehry po zjednoczeniu Niemiec. Od filaru NATO do samodzielnego działania na arenie międzynarodowej*, [w:] *Studia Bezpieczeństwa Narodowego*, nr 1, 2016, s. 264-268.

⁵⁸⁶ *Ibidem*, s. 40.

te, komentowane w mediach masowych stanowiły fundamentalną część długofalowego procesu zmiany wizerunku armii niemieckiej w oczach Polaków:

„1 września 1994 roku gen. Naumann spotkał się na Westerplatte z szefem polskiego Sztabu Generalnego. W tym dniu podpisano także umowę o współpracy między polskimi i niemieckimi jednostkami, która obejmowała m.in. wymianę żołnierzy polskich i niemieckich. Spotkanie to pociągnęło za sobą dalsze skutki. Niedługo później podpisano umowy o współpracy między 12 Dywizją Zmechanizowaną ze Szczecina a 14 Dywizją z Neubrandenburga oraz 13 Dywizją Grenadierów z Lipska a 11 Dywizją Kawalerii Pancerniej z Żagania. W 1995 roku podobne umowy zawarto między 4 Korpusem Lotniczym z Poznania a 3 Dywizją Lotniczą z Berlina oraz między Flotyllą Ścigaczy z Warnemünde a 8 Flotyllą Obrony Wybrzeża ze Świnoujścia. Pierwsze ćwiczenia w ramach „Partnerstwa dla Pokoju” odbyły się we wrześniu 1994 r. w Biedrusku w Polsce. Uczestniczyły w nim siły zbrojne 14 państw, w tym Niemiec”⁵⁸⁷.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na znaczenie polsko-niemieckiej współpracy wojskowej dla tożsamości obszarów współczesnego pogranicza polsko-niemieckiego. Miejscu styku obu kultur wydawało się mieć istotne znaczenie jeśli chodzi o intensyfikację procesu polsko-niemieckiego pojednania, także w kontekście współpracy na płaszczyźnie wojskowej. Obecność wojsk niemieckich w pobliżu zachodniej granicy Polski stopniowo przestawała być traktowana jako zagrożenie dla polskiej racji stanu, przełamując tym samym istniejące stereotypy i przygotowując oraz oswajając polskie społeczeństwo z nową rolą geopolityczną, jaką w bieżących stosunkach bilateralnych odgrywać miała Bundeswehra. Stała się ona pewnego rodzaju wzorem organizacyjnym dla Wojska Polskiego, co miało swoje implikacje prestiżowe i polityczne, będąc zjawiskiem korzystnym dla niemieckiej aktywności wizerunkowej na arenie międzynarodowej a zarazem próbą ukazania armii niemieckiej jako swoistego „mentora” dla armii polskiej. Tym samym stanowiło to dopełnienie procesu budowania pozytywnego wizerunku Bundeswehry. Dla niemieckiego narodu i jego tożsamości proces ten również miał znaczenie, szczególnie w konsekwentnym odcinaniu się od pejoratywnego odium militarizmu. Silne znaczenia miało w tym okresie redefiniowanie wizerunku Bundeswehry, aspirującej do bycia postrzeganej jako część międzynarodowych sił pokojowych, działających na rzecz wspólnoty krajów

⁵⁸⁷ *Ibidem*, s. 39.

demokratycznych. Tym samym przestawała być ona postrzegana jako narzędzie rewizjonizmu, budzące w niemieckiej pamięci zbiorowej skojarzenia z militaryzmem hitlerowskim.

Jako najważniejsze elementy polsko-niemieckiej współpracy militarnej, wiążące się z wstąpieniem Polski w struktury NATO wskazać można natomiast:⁵⁸⁸:

- Utworzenie Wielonarodowego Korpusu Północ–Wschód stanowiło jeden z istotniejszych przejawów przenoszenia geopolitycznego zainteresowania NATO na nowe obszary geopolityczne. Koncepcja bliższej współpracy wojskowej pomiędzy stronami polską, niemiecką i duńską sięgały 1996 r. Korpus formalnie rozpoczął swoją działalność po wstąpieniu Polski w struktury Sojuszu, i podlegało mu ok. 50 tys. żołnierzy z 3 krajów. Do jego misji należało wspieranie posiadaną infrastrukturą dowodzenia misji humanitarnych oraz operacji usuwania skutków katastrof naturalnych;
- Współpraca w ramach Weimarskiej Grupy Bojowej, założenie to wiązało się z powracającą co jakiś czas w eter dyskusji publicznej koncepcją zbliżenia politycznego i militarne go pomiędzy Polską, Francją a Niemcami. Inicjatywa ta nabrała rozpędu w okresie polskiej prezydencji w UE. Choć Weimarska Grupa Bojowa nigdy nie została wykorzystana na arenie międzynarodowej stanowiła ona ważny krok w wymianie doświadczeń organizacyjnych i drenażu technologicznego pomiędzy jej stronami. Po zmianie ekipy rządzącej w Polsce koncepcja ponownego wdrożenia w życie WGB zeszła na dalszy plan, a jej miejsce zajęło zaangażowanie Polski w struktury Wyszehradzkiej Grupy Bojowej.

Druga dekada XXI w. przyniosła dalsze zacieśnianie polsko-niemieckiej współpracy militarnej na wielu płaszczyznach. Jednym z jej ważniejszych wymiarów była partycypacja obu krajów w manewrach ANAKONDA. Były to odbywające się w dwurocznych odstępach czasu manewry wojskowe, które od 2006 r. organizowało Wojsko Polskie. Ich celem było pogłębienie współpracy militarnej i operacyjnej z bezpośrednimi partnerami na arenie międzynarodowej nie tylko w zakresie współpracy militarnej ale i koordynacji działań wojskowych, wymiany doświadczeń czy synchronizacji rozwiązań logistycznych. Największe i zarazem najszerzej komentowane manewry organizowane w tym cyklu odbyły się w 2016 r.,

⁵⁸⁸ *Ibidem.*

a udział w nich wzięło ponad 30 tys. żołnierzy. Jak odnotowano, celem manewrów było: „zgrywanie narodowych i koalicyjnych dowództw oraz pododdziałów w ramach połączonej operacji obronnej w warunkach zagrożeń hybrydowych. Dodatkowo sprawdzeniu poddany zostanie system realizacji zadań państwa gospodarza. (...)W czasie ćwiczenia nastąpi również przekazanie zadań między wybranymi stanowiskami dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i elementami struktur dowodzenia NATO”⁵⁸⁹.

W ćwiczeniach ANAKONDA 2016 udział wzięli również żołnierze armii niemieckiej, co nie przeszło bez echa zarówno w polskim, jak i niemieckim dyskursie publicznym. Reorientacja polskiej polityki zagranicznej i obronnej, wynikająca ze zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych z 2015 r. znacząco ograniczyła rolę Niemiec jako jednego z filarów polskiego systemu bezpieczeństwa. Sposób prowadzonej przez nowy rząd narracji historycznej, nacechowanej wyraźnie antyniemieckimi i antyrosyjskimi odniesieniami windował Stany Zjednoczone do pozycji głównego politycznego i militarnego sojusznika Warszawy. Przełożeniem dla nowych wektorów w polskiej polityce zagranicznej było stale rosnące zaangażowanie strony amerykańskiej w ANAKONDĘ oraz spora ilość komentarzy, jakie manewry wzbudziły w prasie i mediach niemieckich. Przykładem krytycznego głosu może być tutaj seria artykułów, która ukazała się na przestrzeni 2016 r. na łamach „Rheinische Post”:

„Wielu zachodnich polityków nie jest zadowolonych z terminu i rozmachu „Anakondy”, nawet jeśli jest określana jako narodowe manewry polskie. Miniaturka chłopca z pistoletem maszynowym – ten niezrozumiały podarunek zirytował rodziny przez tydzień goszczące polską drużynę hokejowych juniorów, przybyłych do Mönchengladbach na rozgrywki towarzyskie⁵⁹⁰. Jednak ta kopia pomnika z brązu, którego oryginał stoi na warszawskim Starym Mieście, symbolizuje traumę żywą w Polsce po dziś dzień. (...) Gdy teraz 31 tysięcy żołnierzy z 24 krajów bierze udział w wielkich manewrach „Anakonda 2016”, największych

⁵⁸⁹ „Anakonda 16” – tak ćwiczy NATO, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/www/213?t=-Anakonda-16-tak-cwiczy-NATO#>, (dostęp: 14. 02. 2022).

⁵⁹⁰ Chodzi tutaj o miniaturkę wersję pomnika „Małego Powstańca”.

ćwiczeniach wojskowych w Polsce od roku 1989, do głosu dochodzą historycznie ugruntowane obawy”⁵⁹¹.

Problem ewolucji polsko-niemieckiej współpracy wojskowej stanowił swoiste odzwierciedlenie zmian jakie na przestrzeni 30 ostatnich lat zachodziły w polityce bezpieczeństwa, zagranicznej, historycznej i tożsamościowej obu krajów. Intensywne zbliżanie się obu krajów na płaszczyźnie polityki obronności było jednym z czynników prowadzących do włączenia Polski w struktury natowskie, stanowiło zarazem okres najbardziej prężnej kolaboracji obu podmiotów na płaszczyźnie militarnej. Współpraca ta była z powodzeniem kontynuowana przez kolejnych 15 lat, kiedy to uległa pogorszeniu na skutek obrania przez rząd w Warszawie nowych tożsamościowych punktów odniesienia. Przez blisko 3 dekady po zjednoczeniu Niemiec wydawać się mogło, iż strona polska zdołała uporać się z obawami związanymi z ekspansją niemieckiego neomilitaryzmu na obszar krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a RFN osiągnęła sukces skutecznie forsując wizję Bundeswehry wizerunkowo wolnej od dziedzictwa narodowego socjalizmu i agresywnego militaryzmu. Jednakże zmiany jakie w połowie drugiej dekady XXI w. przetoczyły się przez świat (terroryzm islamski, ekspansja polityczna stronniectw populistycznych, kryzys migracyjny, spadek znaczenia politycznego i kłopoty wewnętrzne w UE) stały się katalizatorami prowadzącymi do ponownego pogorszenia wizerunku Bundeswehry na arenie międzynarodowej. Proces ten znalazł swoje przełożenie również na kształt i charakter polsko-niemieckiej współpracy wojskowej, która na przestrzeni ostatnich kilku lat uległa znacznemu ograniczeniu, jednakże czynnikiem katalizującym ewentualne zmiany może być agresja rosyjska na Ukrainę, rozpoczęta w lutym 2022 r. Polska, jako kraj tak zwanej wschodniej flanki NATO stanął w obliczu wyzwania ochrony swoich granic przez ewentualnym zagrożeniem ze strony prowokacji Białorusi i Federacji Rosyjskiej, dostrzegając znaczenie systemu sojuszy międzynarodowych i członkostwa w strukturach NATO. Pogłębienie partnerstwa z Niemcami, jako państwem sojusznicznym może stanowić naturalną odpowiedź na imperialistyczne działania polityczne Moskwy. Dla Niemców i ich tożsamości narodowej normalizacja relacji z sąsiadem, który w przeszłości był pierwszą ofiarą agresywnego militaryzmu okresu nazistowskiego, stanowił ważny punkt w procesie budowania wizerunku demokratycznego państwa prawa, którego polityka uwolniona została od pejoratywnego

⁵⁹¹ D. Jakubczak (opr.), *Prasa niemiecka: Manewry w Polsce - igranie z ogniem?*, <https://www.dw.com/pl/prasa-niemiecka-manewry-w-polsce-igranie-z-ogniem/a-19317600>, (dostęp: 16. 02. 2022).

wpływu agresywnego militarizmu i wynikającego z niego balastu tożsamościowego. Tym samym dostarczała argumentów, umacniających w niemieckiej tożsamość narodowej pozytywny wizerunek Bundeswehry, postrzeganej już nie jako narzędzie ekspansji militarnej a stabilizator systemu bezpieczeństwa, działający na rzecz realizacji interesów wspólnoty międzynarodowej i wspomagania słabszych militarnie partnerów, wśród których szczególną rolę odgrywała wówczas Polska. Proces ten stanowił dla Niemców jeden z bardziej wymiernych sposobów przewycięzania usytuowanych w ich tożsamości elementów pamięci zranionej.

ZAKOŃCZENIE

Eksplorowany w pracy problem militarystyki stanowił kwestię stale obecną i ewoluującą, jeśli chodzi o zrozumienie procesów determinujących kształtowanie niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 roku. Militarystyka, postrzegana była dwójako, jako element przeszłości i historii Niemiec, z której dziedzictwem musiały mierzyć się kolejne pokolenia Niemców oraz jako żywy i stale obecny w dyskursie politycznym i społecznym element polityki stanowiący nieodłączną część niemieckiej tożsamości narodowej. Odnosząc się do zdefiniowanej przez autora we wstępie hipotezy wiodącej należy przytoczyć na jej potwierdzenie następujące wnioski.

Militarystyka niemiecka stanowiła specyficzny czynnik oddziałujący i współkreujący niemiecką tożsamość narodową. Była to efektem jej ewolucji i narastania się w tożsamości Niemców, które trwało aż do 1945 r. W perspektywie historycznej, to militarystyka przez dekady wyznaczała charakter dyskursu publicznego i politycznego w Niemczech. Krytyczne spojrzenie na jej ewolucję na przestrzeni wieków pozwalało zaobserwować, iż podczas swojego istnienia pełnił on kilka istotnych dla niemieckiej tożsamości narodowej funkcji, stając się czynnikiem konstytuującym ład publiczny w Prusach a po 1871 roku w zjednoczonych Niemczech. Był też ważnym determinantem prowadzonej polityki zagranicznej oraz w tym aspekcie fundamentalnym elementem oddziałującym na charakter niemieckiej tożsamości narodowej. Proces ten w widoczny był także w okresie Rzeszy wilhelmińskiej i podczas I wojny światowej, gdzie postępująca militarystyka narodu stała się jednym z najważniejszych wyznaczników trwale rzutujących na tożsamość narodową Niemców. Wraz z zakończeniem II wojny światowej proces nagromadzania się impaktu tożsamościowego związanego z agresywną formą militarystyki, szczególnie silnie widoczną w okresie nazistowskim uległ wyhamowaniu i redefiniowaniu w państwie zachodnioniemieckim, co widoczne było w okresie powojennym i w dalszej perspektywie proces ten zdecydowanie przyspieszył i przybrał nowe formy także po 1990 r. Upadek III Rzeszy otworzył całkowicie nowy rozdział w odniesieniu do roli jaką odgrywał niemiecki militarystyka w kreowaniu tożsamości narodowej Niemców. Z jednej strony przypieczętował koniec istnienia jej najbardziej radykalnej i agresywnej formy, ale z drugiej nie usuwając go całkowicie z przestrzeni publicznej stworzył uwarunkowania dla jej redefiniowania w demokratyzującym się narodzie budującym ustrój państwa prawa. W okresie powojennym militarystyka była niemal jednoznacznie kojarzona i zestawiana z okresem nazistowskim, co

stanowiło dla Niemców gigantyczny balast historyczny, obecny w przestrzeni tożsamościowej, z którego naród starał się mozolnie i nie bez trudności wyzwolić także po zjednoczeniu w 1990 roku.

Wpływ doświadczeń historycznych związanych z wpływem militaryzmu na niemiecką tożsamość narodową był zatem po 1990 r. znaczący. Tradycje militaryzmu były tym samym stale obecne we współczesnych Niemczech i niemieckiej debacie publicznej, choć najczęściej przybierały one stonowany charakter ekspresji. Swoista zachowawczość w podejściu do tradycji militaryzmu przejawiała się w krytyce jego ekspansywnych form i przejawów oraz odrzuceniu symboliki i konotacji tożsamościowych przywodzących na myśl okres, kiedy w Niemczech panował narodowy socjalizm. To właśnie czas pomiędzy 1933 a 1945 r. stał się największym obciążeniem wizerunkowym dla militaryzmu niemieckiego, choć jego pruskie i wilhelmińskie dziedzictwo również nie pozostawały bez znaczenia, stanowiąc dla niemieckiej tożsamości narodowej wizerunkowy balast. Do najczęściej kultywowanych tradycji militarystycznych znajdujących odzwierciedlenie wśród czynników wpływających historycznie na niemiecką tożsamość narodową należy także zaliczyć zachowanie pamięci o okresie wojen napoleońskich i ówczesnych sukcesach militarnych Prus oraz podtrzymaniu pewnego rodzaju tożsamościowej ciągłości w wykorzystaniu symboliki wojskowej pochodzącej z tego okresu, w postaci Żelaznego Krzyża. Symbol ten, w nieco zmodyfikowanej formie, stanowi jeden z tożsamościowych filarów współczesnych niemieckich sił zbrojnych. Tradycje militaryzmu stały się również źródłem narodowego sentymentu i martyrologii, szczególnie w odniesieniu do okresu II wojny światowej, wobec której po 1990 r. umocnieniu uległa koncepcja kreowania Niemców jako ofiar działań wojennych.

Sytuacja polityczna wynikająca ze zjednoczenia Niemiec w 1990 r. i obawy postrzegania Bundeswehry w procesie integracji ze strukturami Zachodu otworzyły na nowo dyskusję nad ewolucją i znaczeniem militaryzmu dla niemieckiej tożsamości narodowej. Balast historyczny, jakim była trauma II wojny światowej stał się fundamentalnym elementem politycznej i społecznej refleksji nad militaryzmem w obrębie polityki Niemiec po 1990 r. Proces ten znalazł swoje odbicie w postaci „resetu tożsamościowego”, zapoczątkowanego jeszcze w Niemczech Zachodnich, charakteryzującego się odcinaniem się w narracji politycznej i tożsamościowej od dziedzictwa agresywnego militaryzmu pruskiego i nazistowskiego, który to proces został zintensyfikowany po 1990 roku.

Odzwierciedleniem tego zjawiska stała się refleksja nad mitologizacją niemieckiego wysiłku zbrojnego, która w zjednoczonych Niemczech stanowiła jeden z kluczowych elementów przedmiotowego zagadnienia. Na szczególną uwagę w tym względzie zasługiwała kwestia kultywowania i redefiniowania dziedzictwa pruskiego, obecnego w niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 r. oraz wynikające z traumy doświadczeń wojennych sposoby kreowania pozytywnego lub co najmniej neutralnego wizerunku żołnierzy niemieckich, walczących zarówno w I a szczególnie II wojnie światowej. Wyraźnie zakreślona w dyskursie publicznym po 1990 roku dywersyfikacja wizerunkowa pomiędzy SS a Wehrmachtem stanowiła jeden z najbardziej jaskrawych przejawów wpływu militarystyki na redefiniowanie niemieckiej tożsamości narodowej, w której zawarty jest również aspekt, demitologizacji wizerunku niemieckich sił zbrojnych. Najbardziej potwierdzającym powyższy wniosek przykładem była wystawa *Zbrodnie Wehrmachtu*, której odbiór społeczny w Niemczech był niejednoznaczny, spopularyzował on jednak krytyczne spojrzenie na kultywowany od lat 50. podskórny mechanizm wybielania wizerunku niemieckich sił zbrojnych z okresu II wojny światowej.

Proces kreowania pozytywnego wizerunku Wehrmachtu stanowił kolejny, istotny fenomen wywierający wpływ na redefiniowanie roli militarystyki w kształtowaniu niemieckiej tożsamości narodowej. Powielanie mitu „rycerskiego” Wehrmachtu miało na celu konsolidację narodową Niemców ale i marginalizację pamięci o ich uczestnictwie w zbrodniach systemu nazistowskiego. Tendencja ta wsparta została fenomenem eksponowania historycznych postaci – bohaterów i autorytetów wywodzących się z szeregów Wehrmachtu, do których odwoływano się w dyskursie publicznym bez wzbudzania emocji czy generowania kontrowersji. Mitologizacja postaci Guderiana, Rommla czy Mansteina była zatem konsekwencją zarówno „resetu tożsamościowego” jak i przejawem przewycięzania przeszłości, charakterystycznego dla formowania niemieckiej tożsamości narodowej po 1990 roku.

Osobnym aspektem wpływającym na redefiniowanie militarystyki w Niemczech stała się narracja prowadzona w tym względzie przez partie polityczne działające na szczeblu federalnym. Militarystyka stał się przedmiotem życia politycznego i dyskursu publicznego w Niemczech po 1990 roku widocznym na dwóch komplementarnych płaszczyznach – polityce historycznej i polityce bezpieczeństwa. Oba te obszary znalazły szczególne odbicie w programach i praktyce politycznej najważniejszych niemieckich partii politycznych, które w zależności od swojego profilu ideologicznego potępiały lub popierały wzrost znaczenia armii

w polityce realizowanej przez RFN. Optyka niemieckiego militarizmu i jego wpływu na kształt niemieckiej tożsamości narodowej była ściśle skorelowana z celami, jakie poszczególne partie polityczne chciały osiągnąć i tym samym sposobem konstruowania przez nie adekwatnej narracji. Nie licząc ruchów skrajnych i radykalnych, czynnikiem łączącym praktycznie wszystkich uczestników niemieckiego dyskursu politycznego w kwestii militarizmu było to, iż krytyce z ich strony podlegała jego agresywna forma, która doprowadziła do tragedii obu wojen światowych. Większość z partii unikała jednak bezpośredniego nawiązywania do tradycji militarizmu w oficjalnej wykładni statutowej, co podyktowane było pragmatyzmem politycznym. Militarizm i kultywowanie związanych z nim postaw mogło stanowić znaczące obciążenie wizerunkowe, które w oczywisty sposób dyskredytowało korzystający z taką retoryką podmiot w oczach niemieckiej klasy politycznej. Partie konserwatywne takie jak CDU i CSU wykazywały się elastycznością, jeśli chodzi o kwestię obecności militarizmu w swojej aktywności politycznej. Dyskurs prowadzony przez chadeków w szczególności w latach 2002 i 2005 i potem w 2011 r. w kwestii zaangażowania wojskowego RFN u boku USA wykazywał, jak dużą zmianę programową przeszły założenia obu partii i jak często kwestie związane z militaryzmem, w szczególności w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa były czynnikiem ewoluującym. Partie o nastawieniu pacyfistycznym takie jak Zieloni krytykowały zaangażowanie militarne i rozbudowę niemieckich sił zbrojnych, akcentując, iż najlepszą drogą do osiągnięcia stabilnej pozycji demokratycznych Niemiec w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego stanowiło konstruowanie trwałych, efektywnych i pogłębionych relacji opartych na zaufaniu i partnerstwie. Przykład postawy SPD wobec problemu wykorzystywania armii jako narzędzia realizowania polityki zagranicznej także stanowił obraz politycznego oportunisty, związanego z wykorzystywaniem militarizmu i operowania nim jako argumentem politycznym. Pojawienie się na niemieckiej scenie politycznej ugrupowań radykalnych, takich jak AfD czy Die Linke dodatkowo uwypukliło analizowaną problematykę. AfD widziała w armii niemieckiej jeden z atrybutów niezależności państwowej, tym samym łącząc ją z atrybutem silnego i liczącego się podmiotu stosunków międzynarodowych, podczas gdy Lewica wysuwała radykalne hasła związane z minimalizacją obecności elementu militarnego w niemieckiej aktywności politycznej.

Oddziaływanie militarizmu subiektywnie wpisanego i interpretowanego przez kluczowe nurty polityczne na niemiecką tożsamość narodową i wizerunek Niemiec jako demokratycznego państwa prawa nabierał po 1990 roku często koniunkturalnego wymiaru.

Poza specyfiką dyskursu partyjnego w Niemczech widoczne było to szczególnie mocno w przypadku ruchów i organizacji skrajnych, takich jak Obywatele Rzeszy czy Związek Wypędzonych.

Organizacjami wykorzystującymi narrację związaną z zagadnieniem militaryzmu, których aktywność w niemieckiej przestrzeni publicznej była po 1990 r. najbardziej widoczna były BdV oraz skrajny, lecz interesujący z analitycznego punktu widzenia ruch Obywateli Rzeszy. Ruchy radykalne i propagowana przez nie ideologia, przedstawiająca militaryzm jako narzędzie walki z obecnym systemem i filar rewizjonistycznej narracji. Postawy takie stanowiły w dalszej perspektywie realny problem polityczny i tożsamościowy dla RFN, choć o marginalnym znaczeniu dla porządku i bezpieczeństwa publicznego państwa. Ponieważ oba ugrupowania miały w swojej ideologii wyraźnie obecny podtekst polityczny, to problem militaryzmu również zaistniał w ich dokumentach programowych. Akcentowane przez środowiska skrajne przywiązanie do postrzeganej w ujęciu negatywnym tradycji pruskiej i „prawdziwej historii Niemiec” na pierwszy plan wysuwało zjawisko będące pochodną militaryzmu czyli rewizjonizm. W tym kontekście rewizjonizm postrzegany był jako bardziej zawoalowana forma roszczeń wysuwanych przez daną grupę społeczną lub organizację na wielu płaszczyznach życia publicznego – począwszy od reform politycznych i prawnych po rewizji traktatów międzynarodowych, co siłą rzeczy wpływało destrukcyjnie na proces redefiniowania militaryzmu wpływającego na kształtowanie tożsamości narodowej Niemców. Wydaje się jednak, że skala oddziaływania tego zjawiska była umiarkowana.

W powyższym kontekście problem budowania wizerunku Bundeswehry jako siły działającej w ramach demokratycznego państwa prawa na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego miał kluczowe znaczenie, wpływając w ten sposób na kształtowanie tożsamości narodowej Niemców. Dążenie do budowy wizerunku Niemiec jako demokratycznego państwa prawa stanowiło istotny element kształtujący niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. Proces ten był wyraźną odpowiedzią na konieczność przezwyciężenia obaw, jakie pojawiły się na arenie międzynarodowej po zjednoczeniu odnośnie powrotu agresywnego, rewizjonistycznego niemieckiego militaryzmu, nasuwającego automatyczne skojarzenia z okresem nazistowskim. Tym samym Niemcy starali się nie dopuścić do ponownego procesu nawarstwiania się balastu historycznego, jakie militaryzm stanowił w ich tożsamości narodowej. Budowa wizerunku Bundeswehry jako sił pokojowych działających na rzecz realizowania interesów wspólnoty międzynarodowej była najbardziej wyrazistym potwierdzeniem tego założenia. Parametry historycznego balastu militaryzmu niemieckiego

niwelowane były przy pomocy wprowadzania Bundeswehry w działania na rzecz pokoju.

Wśród wniosków uzasadniających przyjęte hipotezy jako szczególnie istotne należy wskazać, iż niemieckie procesy kształtujące tożsamość narodową determinowane były po 1990 roku przez specyfikę polityki kulturowej i historycznej. Skala tego zjawiska, choć szeroka i stale obecna w niemieckim dyskursie publicznym była jednak ograniczana bądź uzupełniana przez aktywność aktorów pozapaństwowych, takich jak inicjatywy prywatne czy działanie organizacji pozarządowych. Spójność niemieckiej polityki historycznej w odniesieniu do procesów kształtowania niemieckiej tożsamości narodowej nie budzi w kontekście analitycznym większych wątpliwości. Po 1990 r. w RFN konsekwentnie realizowana była wizja budowy nowoczesnego, wolnego tożsamościowo od obciążeń historycznych narodu niemieckiego, w którym militarizm miał być traktowany jako relikw przeszłości z jednej strony i jako ostrzeżenie z drugiej. Tym samym zaobserwować można było, szczególnie wśród młodego pokolenia Niemców, pewnego rodzaju zdystansowanie się od przeszłości i poszukiwania źródeł dumy narodowej w całkowicie innych imperatywach, odległych od militarizmu. Elementem takiej aktywności było również konsekwentne realizowanie przez rządy federalne założeń budowy mocarstwa sektorowego, operujące w swojej aktywności instrumentarium charakterystycznym dla *soft power*. Założenia te wpisywały się w koncepcję kreowania wizerunku RFN jako demokratycznego państwa prawa wolnego od negatywnego odium militarizmu. Niemniej jednak skala doświadczeń historycznych i trauma wywołana nimi nadal obecna była w niemieckiej tożsamości narodowej. Proces „demilitaryzacji” niemieckiej tożsamości narodowej konsekwentnie przyspieszany był jednak przez zmianę pokoleniową.

Przeprowadzona analiza wykazała również iż militarizm i związane z nim doświadczenia historyczne stanowiły ciągle jednak czynnik obciążający wiarygodność Niemiec jako partnera na arenie międzynarodowej, choć nie w skali fundamentalnej. Pamięć o wydarzeniach z przeszłości i ich konsekwencjach była stale obecna w Niemczech i tożsamości narodowej Niemców. Coraz częściej przechodziła ona jednak w sferę narodowej martyrologii i mitologizacji. Większym wyzwaniem dla niemieckiej tożsamości narodowej w tej kwestii był problem wizerunku państwa na arenie międzynarodowej. Wynikał on przede wszystkim z obaw o oskarżanie niemieckiej polityki o neomilitarizm i rewizjonizm w odniesieniu do podejmowanych przez Berlin działań politycznych na początku lat 90. XX wieku. Biorąc pod uwagę aktywność armii niemieckiej w operacjach mających na celu stabilizowanie

międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, problem wiarygodności Niemiec został w dużym stopniu przewyciężony w relacjach międzynarodowych i nie wpływał tym samym negatywnie na kształt współczesnej niemieckiej tożsamości narodowej. Partycypacja Bundeswehry w działaniach na rzecz pokoju w ramach wspólnoty międzynarodowej była w tym zakresie najsilniejszym determinantem dla niemieckiej tożsamości narodowej. Zdarzało się jednak, iż problem balastu historycznego związanego z militarystką cyklicznie powracał w dyskusji publicznej, głównie przy okazji aktywności o charakterze tożsamościowym.

Najbardziej jaskrawym przykładem redefiniowania militarystki i jego wpływu na niemiecką tożsamość narodową był zatem proces zaangażowania armii na arenie międzynarodowej. Bundeswehra po dekadach pracy nad swoim wizerunkiem odzyskała nie tylko wiarygodność w oczach partnerów zagranicznych ale ponownie stała istotnym narzędziem polityki realizowanej przez Berlin. Udział wojsk niemieckich w operacjach zagranicznych jako część sił pokojowych realizujących interesy wspólnoty międzynarodowej miał niebagatelny wpływ na ich postrzeganie i pogłębianie sygnalizowanych uprzednio więzi z partnerami na arenie międzynarodowej. Zagadnienie to obecne było zarówno w niemieckim dyskursie publicznym, jak i politycznym, ewoluując na przestrzeni lat. Swoista sinusoidalność w podejściu Niemców do problemu zaangażowania wojskowego poza granicami kraju była wypadkową wielu czynników obecnych w niemieckiej tożsamości narodowej, takich jak obawa przed stratami ludzkimi (widoczna w odniesieniu do niemieckich ofiar interwencji w Afganistanie), przywiązanie do „obronnego” charakteru Bundeswehry, duma z emancypacji Niemiec jako demokratycznego państwa prawa na arenie międzynarodowej czy wreszcie wzrost tendencji pacyfistycznych szczególnie mocno widocznych w okresie wojny irackiej. Każdy z wymienionych czynników wywierał tym samym po 1990 r. wpływ na niemiecką tożsamość narodową w kontekście militarystki, mając w różnych czasie różne, sinusoidalne nasilenie.

Można tym samym założyć, iż armia niemiecka stała się jednym z filarów niemieckiej polityki zagranicznej i wizerunkowej, co jednak nie wykluczało kontynuowania procesu budowania statusu RFN jako mocarstwa sektorowego, szczególnie w momencie, gdy w niemieckiej tożsamości narodowej coraz silniej widoczne były tendencje pacyfistyczne, zmieniające optykę dotyczącą zaangażowania Bundeswehry w działania na rzecz pokoju. Istotny jest w tym miejscu wniosek, iż armia i jej oddziaływanie po 1990 r. pełniła widoczną rolę, uzupełniając inne środki podejmowane przez kolejne rządy federalne w polityce

zagranicznej. Tym samym jej wizerunek ulegał zmianie, odchodząc niemal całkowicie od koneksji z obciążonym agresywnym wariantem militarystką i wynikającym z niego blaskiem historycznym na rzecz partycypacji w budowie kolektywnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Zjawisko to stało się jednym z ważniejszych wyznaczników kształtujących niemiecką tożsamość narodową oraz przedłużeniem procesu „resetu tożsamościowego”, także w odniesieniu do potencjału wojskowego RFN i wykorzystywania go przez Berlin w polityce zagranicznej.

W kontekście przedmiotowych rozważań, w szczególności zaś dążenia do budowy wizerunku Niemiec jako demokratycznego państwa prawa istotną rolę odgrywał także impakt polsko-niemieckiej współpracy militarnej po 1990 r. Proces ten wywierał także pewien wpływ zarówno na niemiecką, tożsamość narodową. Stanowił on szansę na przełamanie obecnych w pamięci zbiorowej obu narodów stereotypów i uprzedzeń i skonstruowanie nowej jakości w relacjach bilateralnych na linii Berlin-Warszawa. Dla Niemców normalizacja relacji z Polską była ważnym krokiem niwelującym oskarżenia o możliwy powrót rewizjonizmu i agresywnego militarystką w polityce zagranicznej wobec pierwszej ofiary militarystką hitlerowskiego, jakim stała się Polska. Kreowanie wizerunku Bundeswehry jako pewnego rodzaju „mentora” dla Wojska Polskiego, szczególnie po wstąpieniu Polski do NATO w 1999 roku, dodatkowo wzmacniało w Niemcach nie tylko autorytet sił zbrojnych ale poczucie tego, iż armia finalnie stała się trwałym elementem międzynarodowego systemu bezpieczeństwa u boku partnerów z NATO, co potwierdzało wizerunek Niemiec jako demokratycznego państwa prawa, wolnego od negatywnych konotacji związanych z militarystką. Udział jednostek Bundeswehry w manewrach międzynarodowych, takich jak ANAKONDA stał się kłamrą spinającą analizowaną kwestię, odznaczając się tym samym na niemiecką tożsamość narodową, legitymizując niejako nowoczesny niemiecki militarystką w ramach systemu bezpieczeństwa międzynarodowego i współpracy wojskowej z sojusznikami z NATO, w tym w szczególności z Polską.

Przedłożona przez autora praca nie pretenduje do roli jedyne, możliwego sposobu interpretacji wpływu militarystką na niemiecką tożsamość narodową po 1990 r. Biorąc jednak pod uwagę skąpą literaturę tematu, staje się ona próbą skonstruowania pionierskiego a jednocześnie obiektywnego spojrzenia na przedmiotowe zagadnienie. Jednym z największych wyzwania, z jakim musiał zmierzyć się autor była niewątpliwie trudna do uchwycenia specyfika tego, w jakim zakresie czynnik militarystką wpływa na charakter tożsamości

narodowej Niemców. Elementów, które charakteryzują całokształt tożsamości danej wspólnoty jest z reguły wiele i próby wyłonienia dominujących są często obarczone poważną dozą ryzyka. Tożsamość sama w sobie jest bowiem złożoną i niejednorodną kategorią analityczną, gdzie czynnikiem destabilizującym jej skuteczną percepcję naukową jest kwestia emocji. Militarizm niemiecki, z racji swojego impaktu historycznego zawsze generować będzie emocje, katalizując do refleksji i próby analitycznego spojrzenia w przeszłość. Proces kształtowania tożsamości narodowej jest złożony i czasochłonny a zachodzące w nim zmiany trwają niekiedy dekady. Podobna zależność występuje w przypadku badań nad relacjami zachodzącymi pomiędzy militarystką a niemiecką tożsamością narodową w stosunkowo krótkim czasie od zjednoczenia w 1990 roku. Ewolucja współzależności pomiędzy oboma kategoriami jest procesem żywym, który dopasowuje się zarówno do współczesności, rozumianej jako środowisko społeczne, polityczne czy nawet ekonomiczne oraz przeszłości, gdzie doświadczenia historyczne i sposób konstruowania narracji o nich są ważnym elementem dyskursu publicznego. Autor zdaje sobie sprawę, iż pełnowymiarowa analiza wszystkich aspektów wchodzących w skład przedmiotowej problematyki stanowi obszar wymagający stale uaktualnianych i pogłębionych badań szczegółowych. Tym samym zakres aktywności niezbędnych w analizie tematyki przedmiotowej dysertacji znacząco wykracza poza kategorię studiów teoretycznych lub nawet teoretyczno-empirycznych. Zdając sobie jednak sprawę ze wszystkich tych uwarunkowań, autor ma nadzieję, iż zrealizowane przez niego badania okażą się wartościowym wkładem w dyskurs dotyczący przedmiotowej problematyki, a w przyszłości także staną się inspiracją dla innych naukowców zainteresowanych omówioną tematyką.

Powołując się na słowa Immanuella Kanta, pochodzące z *Traktatu o wiecznym pokoju* głoszące, iż:

*„Wieczny pokój wymaga radykalnej i niezbędnej przemiany ludzkich relacji, bez której wszelka własność i bezpieczeństwo są niepewne”*⁵⁹²

pozostaje jedynie eufemistycznie stwierdzić, iż analiza korelacji zachodzących pomiędzy militarystką a niemiecką tożsamością narodową stanowiła interesujący naukowo, aczkolwiek przyczynkowy w swym wymiarze wkład proces umacniania pokoju na świecie.

⁵⁹² I. Kant, *O wiecznym pokoju*, przeł. Feliks Przybylak, Wrocław 1995

Zmiany sposobu myślenia i podchodzenia do historii obciążonej pejoratywnym balastem widoczne były w konstruowaniu nowych filarów tożsamościowych w Niemczech po 1990 r. w myśl założenia, iż:

„Moralność domaga się wiecznego pokoju, a więc (...) należy mimo wszystko uznać wieczny pokój za cel, do którego będziemy nieustannie się przybliżać dzięki ciągłemu postępowi”⁵⁹³.

⁵⁹³ *Ibidem.*

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA

A. AKTY PRAWNE

Antrag der Abgeordneten Günter Nooke, Bernd Neumann (Bremen), Renate Blank, Hartmut Büttner (Schönebeck), Dr. Peter Gauweiler, Markus Grübel, Volker Kauder, Dr. Günter Krings, Dr. Martina Krogmann, Dr. Norbert Lammert, Vera Lengsfeld, Dorothee Mantel, Erwin Marschewski (Recklinghausen), Melanie Oßwald, Heinrich-Wilhelm Ronsöhr, Kurt J. Rossmanith, Matthias Sehling, Erika Steinbach, Christian Freiherr von Stetten, Edeltraut Töpfer, Wolfgang Zeitlmann und der Fraktion der CDU/CSU Förderung von Gedenkstätten zur Diktaturgeschichte in Deutschland – Gesamtkonzept für ein würdiges Gedenken aller Opfer der beiden deutschen Diktaturen,

Deutscher Bundestag 15. Wahlperiode, Drucksache, nr 15/1874

Antrag der Abgeordneten Kathrin Vogler, Wolfgang Gehrcke, Jan van Aken, Christine Buchholz, Sevim Dağdelen, Dr. Diether Dehm, Annette Groth, Heike Hänsel, Inge Höger, Andrej Hunko, Niema Movassat, Dr. Alexander S. Neu, Alexander Ulrich und der Fraktion DIE LINKE. Für eine aktive zivile Friedenspolitik,

Deutscher Bundestag Wahlperiode 18, Drucksache 18/4722

Antwort der Bundesregierung auf die Große Anfrage der Abgeordneten Angelika Beer, Winfried Nachtwei, Christian Sterzing und der Fraktion BÜNDNIS 90/DIE GRÜNEN — Drucksache 13/4287 - Neue Sicherheitspolitik der Bundesrepublik Deutschland (I),

Deutscher Bundestag 13. Wahlperiode Drucksache nr 13/5181

Antwort der Bundesregierung auf die Kleine Anfrage der Abgeordneten Tobias Pflüger, Michel Brandt, Christine Buchholz, weiterer Abgeordneter und der Fraktion DIE LINKE,

Deutscher Bundestag Wahlperiode 19, Drucksache, nr 19/7778

Antrag der Bundesregierung Fortsetzung der Beteiligung bewaffneter deutscher Streitkräfte an der internationalen Sicherheitspräsenz in Kosovo (KFOR),

Deutscher Bundestag 19 Wahlperiode, Drucksache, nr 19/ 29625

Antrag der Bundesregierung Fortsetzung der Beteiligung bewaffneter deutscher Streitkräfte am NATO-geführten Einsatz Resolute Support für die Ausbildung, Beratung und Unterstützung der afghanischen nationalen Verteidigungs- und Sicherheitskräfte in Afghanistan,

Deutscher Bundestag 19 Wahlperiode, Drucksache, nr 19/ 26916

Befehl Nr. 49/90 zur Auflösung der Grenztruppen vom 21.9.1990, <https://deutsche-einheit-1990.de/wp-content/uploads/Privatarchiv-Ablass-Befehl49.pdf>

Beratung des Antrags der Bundesregierung Beteiligung bewaffneter deutscher Streitkräfte an dem Einsatz einer Internationalen Sicherheitsunterstützungstruppe in Afghanistan auf der Grundlage der Resolutionen 1386 (2001), 1383 (2001) und 1378 (2001) des Sicherheitsrats der Vereinten Nationen

Deutscher Bundestag 14 Wahlperiode, Drucksache, nr 14/7930

Beschlußempfehlung und Bericht des Innenausschusses (4. Ausschuß) zu dem a) Antrag der Abgeordneten Dr. Roswitha Wisniewski, Erwin Marschewski, Wolfgang Zeitlmann, weiterer Abgeordneter und der Fraktion der CDU/CSU sowie der Abgeordneten Wolfgang Lüder, Dr. Jürgen Schmieder, Ina Albowitz und der Fraktion der F.D.P. — Drucksache 12/6111 — Gedenkstätten des geeinten Deutschlands b) Antrag der Abgeordneten Siegfried Vergin, Freimut Duve, Angelika Barbe, weiterer Abgeordneter sowie der Fraktion der SPD — Drucksache 12/3179 — Leitlinie zu den Gedenkstätten in der Bundesrepublik Deutschland c) Antrag der Abgeordneten Freimut Duve, Angelika Barbe, Ingrid Becker-Inglau, weiterer Abgeordneter sowie der Fraktion der SPD — Drucksache 12/3178 — Gedenkstätten ehemaliger NS-Konzentrations- und Vernichtungslager in Osteuropa d) Antrag der Abgeordneten Freimut Duve, Dr. Willfried Penner, Wolfgang Thierse, weiterer Abgeordneter sowie der Fraktion der SPD — Drucksache 12/1189 — Mahn- und Gedenkstätten in der Bundesrepublik Deutschland,

Deutscher Bundestag 12 Wahlperiode, Drucksache, nr 12/7884

Bundeswehr, <https://www.linksfraktion.de/themen/a-z/detailansicht/bundeswehr/>

*Der Afghanistan-Einsatz 2001-202. Eine sicherheitspolitische Chronologie Ausarbeitung
Wissenschaftliche Dienste,*

Deutscher Bundestag, Wissenschaftliche Dienste 2, 30000, 62/21

Deutscher Bundestag Stenographischer Bericht 210. Sitzung,

Berlin, Sonnabend, den 22. Dezember 2001

*Die Tradition der Bundeswehr. Richtlinien zum Traditionsverständnis und zur
Traditionspflege,*

<https://www.bmvg.de/resource/blob/23234/6a93123be919584d48e16c45a5d52c10/20180328-die-tradition-der-bundeswehr-data.pdf>

*Entschließungsantrag der Abgeordneten Dr. Alexander S. Neu, Christine Buchholz, Katrin
Kunert und der Fraktion DIE LINKE. zu der dritten Beratung des Gesetzentwurfs der
Bundesregierung – Drucksachen 18/9200, 18/9202, 18/9813, 18/9824, 18/9825, 18/9826 –
Entwurf eines Gesetzes über die Feststellung des Bundeshaushaltsplans für das Haushaltsjahr
2017, <https://dserver.bundestag.de/btd/18/103/1810389.pdf>*

Gesetz über die allgemeine Wehrpflicht in der DDR vom 24. Januar 1962,

https://www.chronik-der-mauer.de/system/files/dokument_pdf/57133_cdm-620124-wehrpflicht.pdf

*Gesetzentwurf der Fraktionen der CDU/CSU und SPD Entwurf eines Gesetzes zur
Fortentwicklung der parlamentarischen Beteiligung bei der Entscheidung über den Einsatz
bewaffneter Streitkräfte im Ausland im Zuge fortschreitender Bündnisintegration*

Deutscher Bundestag 18 Wahlperiode, Drucksache, nr 18/7360

*Hausinterne Information von Minister Eppelmann über die im Einigungsvertrag festgelegten
Regelungen zur Zukunft der NVA - Angehörigen vom 6. September 1990,*

<https://deutsche-einheit-1990.de/ministerien/ministerium-fuer-abruestung-und-verteidigung/ende-der-nva/>

Korrektur der Schreibweise »Horst-Vieth-Straße« in »Horst-Viedt-Straße,

https://web.archive.org/web/20150206122750/http://www.radebeul.de/Aktuelles/Aktuelle+Meldungen/Archiv+2010/Korrektur+der+Schreibweise+%C2%BBHorst_Vieth_Stra%C3%9Fe%C2%AB+in+%C2%BBHorst_Viedt_Stra%C3%9Fe%C2%AB-offset-145.html

Machtübernahme der Nationalsozialisten,

<https://www.bundestag.de/besuche/ausstellungen/verfassung/tafel22/tafel22-199844>

Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelację nr 4741 w sprawie Centrum

Przeciwko Wypędzeniom z dnia 7 października 2003 r.,

<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ4.nsf/main/223BD5BF;>

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r.,

[http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19920140056,](http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19920140056)

Traktat pokojowy w Tyłży, [http://www.lwl.org/westfaelische-geschichte/que/normal/que801.pdf,](http://www.lwl.org/westfaelische-geschichte/que/normal/que801.pdf)

Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku,

[http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19200350200,](http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19200350200)

Unterrichtung durch die Kommission zur Überprüfung und Sicherung der Parlamentsrechte bei der Mandatierung von Auslandseinsätzen der Bundeswehr. Abschlussbericht der Kommission,

Deutscher Bundestag 18. Wahlperiode, Drucksache, nr 18/5000

Unterrichtung durch die Bundesregierung Bericht der Bundesregierung über die Beteiligung des Bundes an Gedenkstätten in der Bundesrepublik Deutschland

Deutscher Bundestag 13 Wahlperiode, Drucksache, nr13/8486

Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r.,
http://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2016/02/Niemcy_pol_010711.pdf,

B. DOKUMENTY PARTII POLITYCZNYCH

Außen und Sicherheitspolitik,

<https://www.cdu.de/thema/aussen-und-sicherheitspolitik>

Beschluss des Parteirats Weltoffenheit und Vielfalt sind Gradmesser unserer Demokratie - Populismus und Rechtsradikalismus entgegentreten,

https://cms.gruene.de/uploads/documents/20160418_Weltoffenheit_und_Vielfalt.pdf

Das Programm Der Freien Demokraten Zur Bundestagswahl 2021,

https://www.fdp.de/sites/default/files/2021-08/FDP_BTW2021_Wahlprogramm_1.pdf

Das Programm für Stabilität und Erneuerung Gemeinsam. Für ein modernes Deutschland,

<https://www.csu.de/common/download/Regierungsprogramm.pdf>

Denken wir neu. Das Programm der Freien Demokraten zur Bundestagswahl 2017 „Schauen wir nicht länger zu“.

<https://www.fdp.de/sites/default/files/import/2017-08/4598-20170807-wahlprogramm-wp-2017-v16.pdf>

Deutschland Alles ist drin. Bundestagswahlprogramm 2021,

https://cms.gruene.de/uploads/documents/Wahlprogramm-DIE-GRUENEN-Bundestagswahl-2021_barrierefrei.pdf

Europawahlprogramm. Program der Alternative für Deutschland für die Wahl zum 9. Europäischen Parlament 2019,

https://www.afd.de/wpcontent/uploads/sites/111/2019/03/AfD_Europa-wahlprogramm_A5-hoch_web_150319.pdf

Für ein solidarisches Europa der Millionen, gegen eine Europäische Union der Millionäre,

<https://www.dielinke->

[lausitz.de/fileadmin/lausitz/0061_WAHLEN/Dokumente/Europawahlprogramm_2019_-](https://www.dielinke-lausitz.de/fileadmin/lausitz/0061_WAHLEN/Dokumente/Europawahlprogramm_2019_-)

[_Partei_DIE_LINKE_Druckversion.pdf,](https://www.dielinke-lausitz.de/fileadmin/lausitz/0061_WAHLEN/Dokumente/Europawahlprogramm_2019_-)

Grünes Wahlprogramm zur Bundestagswahl 2017: Zukunft wird aus Mut gemacht,

[https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-](https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht)

[wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-](https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht)

[wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-](https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht)

[gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-](https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht)

[aus-mut-gemacht](https://www.gruene.de/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht?site=https://www.gruene.de&from=/ueber-uns/2017/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht.html&to=/artikel/gruenes-wahlprogramm-zur-bundestagswahl-2017-zukunft-wird-aus-mut-gemacht)

Programm der Alternative für Deutschland für die Wahl zum 20. Deutschen Bundestag,

<https://www.afd.de/wp->

[content/uploads/sites/111/2021/06/20210611_AfD_Programm_2021.pdf](https://www.afd.de/wp-content/uploads/sites/111/2021/06/20210611_AfD_Programm_2021.pdf)

Regierungsprogramm 2017 – 2021: Für ein Deutschland, in dem wir gut und gerne leben,

[https://archiv.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/170703regierungsprogramm2017.pdf?file=](https://archiv.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/170703regierungsprogramm2017.pdf?file=1&type=field_collection_item&id=9932)

[1&type=field_collection_item&id=9932,](https://archiv.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/170703regierungsprogramm2017.pdf?file=1&type=field_collection_item&id=9932)

Sicherheit, Frieden, Abrüstung, [https://www.gruene-bundestag.de/themen/sicherheitspolitik,](https://www.gruene-bundestag.de/themen/sicherheitspolitik)

The SPD's programme for the future,

https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Regierungsprogramm/202105_Zukunftsprogramm

[_EN.pdf,](https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Regierungsprogramm/202105_Zukunftsprogramm)

Wahlprogramm der Alternative für Deutschland für die Wahl zum Deutschen Bundestag am

24. September 2017,

https://www.afd.de/wp-content/uploads/sites/111/2017/06/2017-06-01_AfD-

[Bundestagswahlprogramm_Onlinefassung.pdf](https://www.afd.de/wp-content/uploads/sites/111/2017/06/2017-06-01_AfD-)

Wahlprogramm der Partei DIE LINKE zur Bundestagswahl 2017,

https://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlen2017/wahlprogramm2017/die_linke_wahlprogramm_2017.pdf

Weißbuch zur Sicherheitspolitik Deutschlands und zur Zukunft der Bundeswehr
<https://www.bmvg.de/de/themen/dossiers/weissbuch>

Unsere Themen,
[https://www.fdp.de/unsere-themen,](https://www.fdp.de/unsere-themen)

Zeit für mehr Gerechtigkeit. Unser Regierungsprogramm für Deutschland,
https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Regierungsprogramm/SPD_Regierungsprogramm_BTW_2017_A5_RZ_WEB.pdf

C. MATERIAŁY I ARTYKUŁY PRASOWE

Ciechanowicz A., *Merkel: Podnoszenie wydatków na obronność leży w interesie Niemiec,*
<https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C497038%2Cmerkel-podnoszenie-wydatkow-na-obronnosc-lezy-w-interesie-niemiec.html>

Cieschinger A., *Wer sind die "Reichsbürger" - und was wollen sie?,*
<https://www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/reichsbuerger-wer-sie-sind-was-sie-wollen-a-1117364.html>

Denby D., *Ordinary people. "Generation War" and "Ride Along",*
<https://www.newyorker.com/magazine/2014/02/03/ordinary-people-3>

Domagała-Pereira, K. *30 lat traktatu granicznego Polska-Niemcy. „Dlaczego pan mi nie wierzy?!”,* <https://www.dw.com/pl/30-lat-traktatu-granicznego-polska-niemcy-dlaczego-pan-mi-nie-wierzy/a-55594714>

Dworak A. , *Jan Philipp Reemtsma. Multimilioner 33 dni pozostawał na lasce i nielasce porywaczy*, <https://polskatimes.pl/jan-philipp-reemtsma-multimilioner-33-dni-pozostawal-na-lasce-i-nielasce-porywaczy/ar/13186720>

Förster A., *Reichsbürger in Berlin: Wolfgang Ebel aus Zehlendorf gilt als erster Reichsbürger*, <https://www.berliner-zeitung.de/mensch-metropole/reichsbuerger-in-berlin-wolfgang-ebel-aus-zehlendorf-gilt-als-erster-reichsbuerger-li.72306?pid=true>

Gańczak G., *Wyzwalająca klęska*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/wyzwalajaca-kleska-163274>

Gessat R., *„Krzyż honorowy” dla najdzielniejszych*, <https://www.dw.com/pl/krzy%C5%BC-honorowy-dla-najdzielniejszych/a-4460208-1>

Jakubczak D. (opr.), *Prasa niemiecka: Manewry w Polsce - igranie z ogniem?*, <https://www.dw.com/pl/prasa-niemiecka-manewry-w-polsce-igranie-z-ogniem/a-19317600>

Jakubczak D., *Niemiecka prasa o konferencji ws. Libii: "Niemcy muszą zapłacić za to pewną cenę"*, <https://www.dw.com/pl/niemiecka-prasa-o-konferencji-ws-libii-niemcy-musz%C4%85-zap%C5%82aci%C4%87-za-to-pewn%C4%85-cen%C4%99/a-52062154>

Janjevic D., *Niemcy: Pomnik Erwina Rommla zyskał nowy element. "Szukajmy prawdy"*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-pomnik-erwina-rommla-zyska%C5%82-nowy-element-szukajmy-prawdy/a-54377954>

Jendroszczyk P., *Film "Nasze matki, nasi ojcowie" krytykowany w USA*, <https://www.rp.pl/swiat/art5210961-film-nasze-matki-nasi-ojcowie-krytykowany-w-usa>

Kollwitz K., Machcewicz A., *Nigdy więcej wojny*, <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,23144816,kathe-kollwitz-nigdy-wiecej-wojny.html?disableRedirects=true>,

Konečný M., *Legenda o "rycerskiej" armii niemieckiej*, <https://opinie.wp.pl/legenda-o-rycerskiej-armii-niemieckiej-6102008861414529a>

Krzemiński, *Ile zostało z NRD?*,

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1500627,1,ile-zostalo-z-nrd.read>

Kucharczyk M., Lawton S., *Niemcy: Więcej prawicowych i lewicowych ekstremistów.*

Wzrasta liczba przestępstw, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/niemcy-skrajna-prawica-skrajna-lewica-przemoc-ekstremizm-demokracja/>

Lepiarz J., *AfD chce pomnika dla Niemców, Bundestag przeciw*, <https://www.dw.com/pl/afd-chce-pomnika-dla-niemc%C3%B3w-bundestag-przeciw/a-53461831>

Lepiarz J., *FAZ: historyczna i polityczna ślepotą wobec Rosji*, <https://www.dw.com/pl/faz-historyczna-i-polityczna-%C5%9Blepot%C4%85-wobec-rosji/a-45950659>

Lepiarz J., *Polityk SPD o miejscu pamięci: Musi powstać, zanim umrą ostatni świadkowie*, <https://www.dw.com/pl/polityk-spd-o-miejscu-pami%C4%99ci-musi-powsta%C4%87-zanim-umr%C4%85-ostatni-%C5%9Bwiadkowie/a-55482426>

Łada A., *Zawierucha w Niemczech a sprawa polska*,

<https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/zawierucha-w-niemczech-a-sprawa-polska/>

Maciorowski M., *Ile milionów zginęło? Ofiary II wojny światowej*,

<https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,17844725,ile-milionow-zginelo-ofiary-ii-wojny-swiatowej.html>

Makowski M., *Żołnierze Bundeswehry kultywują tradycje Wehrmachtu? To nie zaczęło się wczoraj*, <https://opinie.wp.pl/marcin-makowski-zolnierze-bundeswehry-kultywuja-tradycje-wehrmachtu-to-nie-zaczelo-sie-wczoraj-6124424972732033a>

Mannteufel I., *Niemiecki historyk: Upamiętnijmy wszystkie ofiary wojny na wschodzie Europy, nie tylko Polaków*, <https://www.dw.com/pl/niemiecki-historyk-upami%C4%99tnijmy-wszystkie-ofiary-wojny-na-wschodzie-europy-nie-tylko-polak%C3%B3w/a-50374071>

Matzke M., *Coś więcej niż anarchia. Kim są „Obywatele Rzeszy” i o co im chodzi?*, <https://www.dw.com/pl/co%C5%9B-wi%C4%99cej-ni%C5%BC-anarchia-kim-s%C4%85-obywatele-rzeszy-i-o-co-im-chodzi/a-36106527>

Matzke M., *W Bundeswehrze zdemaskowano 20 islamistów. Może być ich więcej*, <https://www.dw.com/pl/w-bundeswehrze-zdemaskowano-20-islamist%C3%B3w-mo%C5%BCe-by%C4%87-ich-wi%C4%99cej/a-36274346>

Metzner I. D., *Mit czystych rąk. Niezwykłe protokoły z podsłuchu dowódców Wehrmachtu*, <https://www.dw.com/pl/mit-czystych-r%C4%85k-niezwyk%C5%82e-protoko%C5%82y-z-pods%C5%82uchu-dow%C3%B3dc%C3%B3w-wehrmachtu/a-16310053>

Metzner I. D., *Niemcy w Afganistanie*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-w-afganistanie/a-2691682>

Metzner I. D., *Niemcy i wojna w Iraku*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-i-wojna-w-iraku/a-3205861>

Metzner I. D., *Wojna w Iraku nauczyła mówić Niemcy NIE*, <https://www.dw.com/pl/wojna-w-iraku-nauczy%C5%82a-m%C3%B3wi%C4%87-niemcy-nie/a-16684628>

Papajak U., *Die Welt o serialu ZDF: "wysłali" bohatera do AK, bo brakowało pieniędzy na zdjęcia w USA*, <https://www.dw.com/pl/die-welt-o-serialu-zdf-wys%C5%82ali-bohatera-do-ak-bo-brakowa%C5%82o-pieni%C4%99dzy-na-zdj%C4%99cia-w-usa/a-16918078>

Pawlak A., *Irak, Kosowo i kłopoty SPD*, <https://www.dw.com/pl/irak-kosowo-i-k%C5%82opoty-spd/a-2692440>

Pawlak A., *Więcej uprawnień dla Bundeswehry*, <https://www.dw.com/pl/niemcy-wi%C4%99cej-uprawnien%C5%84-dla-bundeswehry/a-19181580>

Pawlak A., *Wybory do Bundestagu. Przedstawiamy główne partie polityczne*, <https://www.dw.com/pl/wybory-do-bundestagu-przedstawiamy-g%C5%82%C3%B3wne-partie-polityczne/a-40015578>

Poehle S., *Bundeswehra. Spór o drony*, <https://www.dw.com/pl/bundeswehra-sp%C3%B3r-o-drony/a-17745691>

Przybyll A., *Pierwszy ogólnokrajowy Dzień Wypędzonych*, <http://blogi.polskatimes.pl/przybyll/2015/06/19/pierwszy-ogolnokrajowy-dzien-wypedzonych/>

Ruchniewicz K., *Żelazny Krzyż pruskiego króla*, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,15329330,Zelazny_Krzyz_pruskiego_krola.html

Semka P., *Żelazny krzyż nie powrócił*, <https://www.rp.pl/artukul/204067-Zelazny-Krzyz-nie-powrocil.html>

Stasik E., *Die Welt o Steinbach: Jej wizerunek zdominowała propaganda nienawiści*, <https://www.dw.com/pl/die-welt-o-steinbach-jej-wizerunek-zdominowa%C5%82a-propaganda-nienawi%C5%9Bci/a-17770555>

Stasik E., *Stalingrad był propagandowym mitem*, <https://www.dw.com/pl/stalingrad-by%C5%82-propagandowym-mitem/a-16570277>

Stawiski P., *Spisek oficerów, kult Hitlera, mundur Wehrmachtu. Największa afery od lat w niemieckiej armii*, <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/3-4-czerwca,102>

Szymański W., *Lider AfD dumny z żołnierzy Wehrmachtu*, <https://www.dw.com/pl/lider-afd-dumny-z-%C5%BCo%C5%82nierzy-wehrmachtu/a-40530087>

Trenker J., *Prusy bez legendy*, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/2704/trenkner.html>

Werkhäuser N., *Bundeswehra. Mała armia, wielkie zadania*,
<https://www.dw.com/pl/bundeswehra-ma%C5%82a-armia-wielkie-zadania/a-18757757>

Werkhäuser N., *Ile pieniędzy potrzebuje Bundeswehra, by nie być pośmiewiskiem w NATO?*,
<https://www.dw.com/pl/ile-pieni%C4%99dzy-potrzebuje-bundeswehra-by-nie-by%C4%87-po%C5%9Bmiewiskiem-w-nato/a-42604262>

Wielński B.T., *Paulus Od Stalingradu do NRD*,
http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,13298864,Paulus_od_Stalingradu_do_NRD.html

Zaranek Ł., *Masakra polskich jeńców. Niemcy wciąż wypierają prawdę*,
<https://tygodnik.tvp.pl/33904451/masakra-polskich-jencow-niemcy-wciaz-wypieraja-prawde>

50-lecie Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kultury, <https://wiadomosci.onet.pl/50-lecie-fundacji-pruskiego-dziedzictwa-kultury/d41fk>

Angela Merkel mówiła o stworzeniu europejskiej armii. Została wybuczana,
<https://www.wprost.pl/swiat/10168102/angela-merkel-mowila-o-stworzeniu-europejskiej-armii-zostala-wybuczana.html>

Berlin ostrzega przed niekontrolowanym wyścigiem zbrojeń, <https://www.dw.com/pl/berlin-ostzega-przed-niekontrolowanym-wy%C5%9Bcigiem-zbroje%C5%84/a-45985541>

„Berliński proces“ ws. Libii coraz bardziej realistyczny,
<https://www.dw.com/pl/berli%C5%84ski-proces-ws-libii-coraz-bardziej-realistyczny/a-51991749>

Brunatny lis pustyni, <https://www.rp.pl/swiat/art7740371-brunatny-lis-pustyni>

Bundeswehra nie pojedzie do Libii, <https://www.wprost.pl/swiat/236221/bundeswehra-nie-pojedzie-do-libii.html>

Die Welt: Wypowiedź Steinmeiera to bezprecedensowy akt lojalności wobec Rosji, <https://forsal.pl/artykuly/953274,die-welt-wypowiedz-steinmeiera-to-bezprecedensowy-akt-lojalnosci-wobec-rosji.html,die-welt-wypowiedz-steinmeiera-to-bezprecedensowy-akt-lojalnosci-wobec-rosji.html,komentarze-najnowsze>

FDP: "Nie popieramy dnia pamięci dla niemieckich wypędzonych", <https://www.dw.com/pl/fdp-nie-popieramy-dnia-pami%C4%99ci-dla-niemieckich-wyp%C4%99dzonych/a-14842093>

„Generation War” adds a glow to a German era, https://www.nytimes.com/2014/01/15/movies/generation-war-adds-a-glow-to-a-german-era.html?_r=1

Głośna wystawa "Zbrodnie Wehrmachtu" w Hamburgu, <https://www.dw.com/pl/g%C5%82o%C5%9Bna-wystawa-zbrodnie-wehrmachtu-w-hamburgu/a-2693195>

Libia może liczyć na pomoc Niemiec, <https://www.dw.com/pl/libia-mo%C5%BCe-liczy%C4%87-na-pomoc-niemiec/a-15338960>

Liczba "obywateli Rzeszy" w RFN znacznie wzrasta, <https://www.dw.com/pl/liczba-obywateli-rzeszy-w-rfn-znacznie-wzrasta/a-46062059>

List historyków nt. Dnia Pamięci o Ofiarach Wypędzeń, <https://www.dw.com/pl/list-historyk%C3%B3w-nt-dnia-pami%C4%99ci-o-ofiarach-wyp%C4%99dze%C5%84/a-14843241>

Masowe protesty przeciwko wojnie, <https://wiadomosci.wp.pl/masowe-protesty-przeciwko-wojnie-6037303192122497a>

Merkel w PE apeluje o unijną solidarność i stworzenie europejskiej armii,
<https://www.pap.pl/aktualnosc/news%2C357180%2Cmerkel-europa-potrzebuje-wspolnej-armii.html>

Najlepsza oglądalność ostatniego odcinka Nasze matki, nasi ojcowie,
<https://www.rp.pl/kraj/art13023151-najlepsza-ogladalnosc-ostatniego-odcinka-nasze-matki-nasi-ojcowie>

Nasze matki, nasi ojcowie: Niemieccy historycy przyznają rację polskim,
<https://www.newsweek.pl/swiat/nasze-matki-nasi-ojcowie-nemieccy-historycy-o-serialu/f2bbye3>

Niemcy: Nowy pomysł na Bundeswehrę, <https://www.dw.com/pl/niemcy-nowy-pomysl%2C-na-bundeswehr%2C/a-54047916>

NRD: socjalizm zastąpił narodowy socjalizm, <https://www.dw.com/pl/nrd-socjalizm-zast%2Cpi%2C-narodowy-socjalizm/a-15067929>

Obywatele Rzeszy. Niegroźni wariaci czy nowe zagrożenie terrorystyczne dla Niemiec?,
<https://www.rp.pl/Plus-Minus/307139928-Obywatele-Rzeszy-Niegrozni-wariaci-czy-nowe-zagrozenie-terrorystyczne-dla-Niemiec.html>

Obywatele Rzeszy zdelegalizowani. MSW: „Także w kryzysie bezlitośnie zwalczamy rasizm”,
<https://www.dw.com/pl/obywatele-rzeszy-zdelegalizowani-msw-tak%2C-w-kryzysie-bezlito%2Cnie-zwalczamy-rasizm/a-52837881>

Po 87 latach Berlin pozbawił Hindenburga honorowego obywatelstwa,
<https://www.dw.com/pl/po-87-latach-berlin-pozbawi%2C-hindenburga-honorowego-obywatelstwa/a-52217437>

Polacy z obawą popierali zjednoczenie Niemiec, <https://www.dw.com/pl/polacy-z-obaw%2C-popierali-zjednoczenie-niemiec/a-6070413>

Polnischer Fernsehchef empört über ZDF - Kriegsepos,

<https://www.spiegel.de/kultur/tv/unsere-muetter-unsere-vaeter-polnischer-tv-chef-kritisiert-dreiteiler-a-891261.html>

Pruska gorączka, <https://dziennikpolski24.pl/pruska-goraczka/ar/2031652>

Sąd w Krakowie wydał wyrok w sprawie kontrowersyjnego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, <https://www.wprost.pl/kraj/10179123/sad-w-krakowie-wydal-wyrok-w-sprawie-kontrowersyjnego-serialu-nasze-matki-nasi-ojcowie.html>

Skandal! Serial „Nasze matki, nasi ojcowie” szkalujący Polaków z nagrodą Emmy, <https://niezalezna.pl/61757-skandal-serial-nasze-matki-nasi-ojcowie-szkalujacy-polakow-z-nagrodaemmy?desktop>

Traditionsverband Nationale Volksarmee,

<https://www.tagesspiegel.de/berlin/traditionsverband-nationale-volksarmee-wenn-die-stasi-garde-in-berlin-trainiert/8189802.html>,

Trauma Stalingrad,

<https://www.spiegel.de/sptv/reportage/spiegel-tv-reportage-trauma-stalingrad-a-878329.html>

D. ARTYKUŁY Z PORTALI INTERNETOWYCH

Barnholt R., SPD will das Kriegerdenkmal in die Stadtmitte versetzen,

https://www.wz.de/nrw/rhein-kreis-neuss/neuss/spd-will-das-kriegerdenkmal-in-die-stadtmitte-versetzen_aid-25938429

Bożerocki T., Historia: wydarzenia, fakty, teorie. Mit o Stalingradzie, <https://zw.lt/kultura-historia/historia-wydarzenia-fakty-teorie-mit-o-stalingradzie/>

Ciechanowicz A., *Kryzys Partii Zielonych w „zielonych” Niemczech*,
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-07-25/kryzys-partii-zielonych-w-zielonych-niemczech>

Gibadło L., *Niebezpieczne związki – Alternatywa dla Niemiec i prawicowy ekstremizm*,
https://www.pism.pl/publikacje/Niebezpieczne_zwiazki___Alternatywa_dla_Niemiec_i_prawicowy_ekstremizm

Grochot A., *Ten hitlerowski feldmarszałek zrobił zawrotną karierę u komunistów. Jak do tego doszło?*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/06/09/ten-hitlerowski-feldmarszalek-zrobil-zawrotna-karriere-u-komunistow-jak-do-tego-doszlo/>

Hypś M., *Kłopotliwa tożsamość Bundeswehry*,
<http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/klopotliwa-tozsamosc-bundeswehry/>

W. Kowalski, *100 lat temu zakończyła się I wojna światowa*,
<https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/100-lat-temu-zakonczyła-sie-i-wojna-swiatowa>

Krasnodębski Z., *Zbrodnie „zwykłych ludzi”*,
https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/zbrodnie_zw_ludzi.html

Kuźniewski B., *Tannenberg-Denkmal i jego dzieje*,
http://domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=319:b-kuzniewski-tannenberg-denkmal-i-jego-dzieje&catid=51&Itemid=190

Leszkowicz, T. *Z kwatery Hitlera do NATO. Adolf Heusinger i powstanie Bundeswehry*,
<https://histmag.org/Z-kwatery-Hitlera-do-NATO.-Adolf-Heusinger-i-powstanie-Bundeswehry-23004>

Lisek P., *Dzień pamięci ofiar ucieczek i wypędzeń*,
<https://vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/wydarzenia/item/4671-dzien-pamieci-ofiar-ucieczek-i-wypedzen>

Loew P.O., *11 listopada w Niemczech i w Polsce – światło i cień na przyszłość*,
<https://forumdialogu.eu/2017/11/13/11-listopada-1918-w-niemczech-i-w-polsce-swiatlo-i-cien-na-przyszlosc/>

Płóciennik S., *Od „mniej Europy” do „małej Europy”: sukces AfD może zmienić politykę Niemiec*,
https://pism.pl/publikacje/Od__mniej_Europy__do__ma_ej_Europy___sukces_AfD_mo_e_zmieni__polityk__Niemiec

Röger M., *Wypędzeni i wypędzenia w dyskursach publicznych Polski i Niemiec*,
<http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/13>

Ruchniewicz K., *Dzień Wypędzonych raz jeszcze ?*, <https://krzysztofruchniewicz.eu/dzien-wypedzonych-raz-jeszcze/>

Rudawski B., *Próba rozliczenia się Niemców z własną przeszłością to proces, który ciągle trwa*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-b-rudawski-proba-rozliczenia-sie-niemcow-z-wlasna-przeszloscia-proces-ktory-ciagle>

Szelągowski P., *„Kryształowi” dowódcy niemieckiego Wehrmachtu, przykład: Heinz Guderian. Zbrodnie niemieckie w Polsce*, <http://bezprzesady.com/aktualnosci/krysztalowi-dowodcy-niemieckiego-wehrmachtu-przyklad-heinz-guderian-zbrodnie-niemieckie-w-polsce>

Trotha von H., *Worüber Historiker uneins sind*,
<https://www.deutschlandfunkkultur.de/heinrich-august-winkler-deutungskaempfe-der-streit-um-die-100.html>

Wenzke R., *Die Nationale Volksarmee der DDR Streitkräfte im Dienste der SED*,
<https://www.bpb.de/themen/militaer/deutsche-verteidigungspolitik/223787/die-nationale-volksarmee-der-ddr/>

Wolff-Powęska A., *Wojna przeciw Polsce i okupacja w pamięci zbiorowej Niemców*,
<https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6522009anna-wolff-poweskawojna-przeciw-polsce-i-okupacja-w-pamieci-zbiorowej-niemcow/>

E. BIOGRAFIE I AUTOBIOGRAFIE

Diedrich T., *Paulus. Trauma Stalingradu*, przeł. J. Pasięka, Wrocław 2014

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, przeł. J. Nowacki, Warszawa 2013

Melvin M., *Manstein. Najlepszy general Hitlera*, przeł. Ł. Witczak, Wrocław 2011

Manstein von E., *Stracone zwycięstwa*, przeł. J. Bańbor, Warszawa 2011

Rommel E., *Piechota atakuje*, Warszawa 2019

Young D., *Rommel: the Desert Fox*, Nowy Jork, 1987

F. FILMY I MATERIAŁY MULTIMEDIALNE

The Desert Fox: The Story of Rommel, (reż. J. Mason).

Cross of Iron, (reż. . S. Peckinpah)

Laibach, *Opus Dei*, Mute, 1987

Sabatón, *Heroes*, Nuclear Blast, 2014

Sieg im Westen, (reż. F. Brunsch, W. Kortwich)

Ścieżka dźwiękowa filmu *Lützows wilde verwegene Jagd*,

Unsere Mütter, Unsere Väter, (reż. P. Kadelbach)

2. LITERATURA PRZEDMIOTU

A. MONOGRAFIE I OPRACOWANIA

Andrychowicz-Skrzeba J., *Polityka historyczna w Polsce i Niemczech po roku 1989 w wystąpieniach publicznych oraz publikacjach polskich i niemieckich polityków*, Gdańsk 2014

Andrychowicz-Skrzeba J., Ziemer K., *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Warszawa 2017

Assmann A., *Podzielona pamięć Europy. Koncepcja pamięci dialogicznej*, przeł. E. Grotek, https://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/261/DialogKulturPamieci_Podzielona_pamiec_Euro-py-AA_CC-BY_3.0Polska.pdf?sequence=2

Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2008

Bäcker R., Winclawska M., Rak J., Czechowska L., Gadomska G., Gajda J., Gawron-Tabor K., Giedz M., Kasprowicz D., Mateja M., Płotka B., Seklecka A., Szewczak W., Wojciechowska J., *Metodologia badań politologicznych*, Warszawa 2016

Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008

Bartoszewicz J., *Podręczny słownik polityczny*,

http://rcin.org.pl/Content/42865/WA004_50233_U37174_Bart-Podrecznik_oh.pdf

Bishop C., *Dywizje Waffen SS 1939-1945*, przeł. P. Cieśla, Warszawa 2015

Bishop C., *Waffen SS. Piekło na froncie zachodnim*, przeł. J. Złotnicki, Warszawa 2015,

Bishop C., *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS 1940-1945*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2015

Bokszanski Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2007

Brudek P., *Afryka Wschodnia 1914-1918*, Warszawa 2008

Brudek P., *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010

Cholderski K., *I wojna światowa 1914-1918. Rok po roku*, Warszawa 2014

Clark C., *Prusy. Powstanie i upadek, 1600-1947*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2009

Czapliński W., Galos A., Korta, W., *Historia Niemiec*, Wrocław 2010

Cziomer E., *Historia Niemiec 1945-1990. Zarys problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków 1992

Dobrzycki W., *Historia Stosunków Międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2012

Donhoff M. G., *Kanclerze Republiki Federalnej Niemiec jakich nie znamy*, przeł. A. Bogucki, Warszawa 1999

Douglas R. M., *Powojenne losy Niemców. Wypędzeni*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2013

Dzieszyński R., *Sadowa 1866*, Warszawa 2007

Dzieszyński R., *Sedan 1870*, Warszawa 2009

Evans M. M., *Krach Cesarskich Niemiec. Przełomowy rok 1918 w dziejach Europy*, przeł. W. Turant, Warszawa 2010

Fikus S., *Trudny spadek dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 2013

Fiszer J. M. (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Warszawa 2013

Frei N., *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Muller-Ostrowska, Warszawa 1999

Freud Z., *Wstęp do psychoanalizy*, Kęty 2010

Fuks R., *Organizacje ziomkowskie w RFN w latach 1945-1967, ze szczególnym uwzględnieniem Ziomkostwa Prus Zachodnich, Związku Gdańszczan, i Ziomkostwa Wisły i Warty*, Poznań 1969

Fukuyama F., *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. J. Pyka, Poznań 2019

Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009

Götz A., *Unser Kampf '68. Gniewne spojrzenie w przeszłość*, przeł. E. Stefańska, Warszawa 2010

Halbswach M., *Spoleczne ramy pamieci*, przeł. M. Król, wydanie II, Warszawa 2008

Hahn E., Hahn H.H., *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*. Schöningh, Paderborn, 2010

Heydrecker J.J., Leeb J., *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2006

Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i wladza panstwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 1954

Hoffmann J., *Rosyjscy sojusznicy Hitlera. Wlasow i jego armia*, przeł. D. Luliński, Warszawa 2008

Kamiński A. J., *Militaryzm niemiecki*, Warszawa 1962

Kant I., *O wiecznym pokoju*, przeł. Feliks Przybylak, Wrocław 1995

Keohane R. O., Nye R., *Power and independence*, Boston 1989

King D., *Wiedeń 1814*, przeł. N. Radomski, Poznań 2009

Kisiel R., *Strzegom-Dobromierz 1745*, Warszawa 2001

Klafkowski A., *Likwidacja panstwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami*, Warszawa 1967

Kotłowski T., *Niemcy 1890-1945. Dzieje panstwa i spoleczeństwa*, Kraków 2008

Kozaczuk W., *Wehrmacht*, Warszawa 2015

Krasuski J., *Polska-Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Wrocław 2009

Krockow von C. Graf, *Bismarck: Biografia*, Warszawa 1998

Kutaś P., *Cmentarze z I wojny światowej w powiecie gorlickim*, Zakrzów 2015,

Köhler N., *Der Golm und die Tragödie von Swinemünde: Kriegsgräber als Wegweiser zwischen Vergangenheit und Zukunft*, Kamminke 2011

Lehnstaedt S., *Między zbrodnią a dumą. Niemcy i ich przeszłość*,
http://oipc.pl/pliki/S_LEHNESAEDT.pdf

Leśniewski S., *Jena i Austerstadt 1806*, Warszawa 2011

Locke J., *O rozumie ludzkim*, przeł. W. M. Kozłowski, Warszawa 1921

MacGregor N., *Niemcy. Zbiorowa pamięć narodu*, przeł. T. Teszner, Poznań 2018

Majewski R., *Wrocław – godzina zero*, Wrocław, 1985

Maksymowicz B., *Polityczna doktryna związków przesiedleńczych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1945-1991*, Warszawa 2005

Marciszewski, W., *Zestawienie wybranych pojęć kluczowych metodologii nauk*,
<http://www.calculemus.org/lect/08metod/6-zestawienie.html>

Mazur Z., *Centrum Przeciw Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006

Mierzejewski D. J., *Bezpieczeństwo europejskie w warunkach przemian globalizacyjnych*, Toruń 2011

Miłoszewska D., *Europejska soft power w kontekście rozważań Josepha Nye'a*,
<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/959/1/Europejska%20soft%20power.pdf>

Miłoszewska D., R. Potocki, *Rola soft power w środowisku międzynarodowym*,
<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/966/1/Soft%20power.pdf>

Moltke von H., *Gesammelte Schriften und Denkwurt Feldmarschalls graf*, Berlin 1892

Moorhouse R., *Trzecia Rzesza w 100 przedmiotach*, przeł. R. Sidorski, Kraków 2018

Neitze S., Welzer H., *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, przeł. V. Grotowicz,
Warszawa 2014

Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2007

Odziemkowski J., *Konflikty międzynarodowe po 1945 r.*, Warszawa 2011

Pacak P., *Soft power jako środek realizacji celów polityki zagranicznej państwa w systemie postwestfalskim*,
<https://ptsm.edu.pl/wp-content/uploads/publikacje/poziomy-analizy-stosunkow-miedzynarodowych/Pacak.pdf>

Pajewski J., *„Mitteleuropa” – studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959

Palczyński T., *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008

Pawłuszko T., *Wstęp do metodologii badań politologicznych*, Częstochowa 2013

Piekałkiewicz J., *Kalendarium wydarzeń I wojny światowej*, Raszyn, 1988

Piekałkiewicz J., *Polski wrzesień, Hitler i Stalin rodzierają Rzeczpospolitą*, Warszawa 1999

Pielesz M., *Cmentarze I wojny światowej w Polsce południowo-wschodniej*, Bielsko Biała 2013

Piskorski J. M. (red.), *Wojna, pamięć, tożsamość*, Warszawa 2012

Ricouer P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006

Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, red. K. Szeliga-Juchnik, Kęty 2014

Rydel J., *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, Idee, Praktyka*, Kraków 2011

Salmonowicz S., *Prusy. Historia państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987

Sroka I., *Policja hitlerowska w rejencji katowickiej w latach 1939-1945*, Instytut Śląski, Opole 1997

Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006

Szczepanik J., *Geografia artystyczna Neue Slowenische Kunst – wieloaspektowość i kolektywizm*, Gdańsk 2015

Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 1999

Taylor F., *Wypędzanie ducha Hitlera. Okupacja i denazyfikacja Niemiec*, przeł. H. Pustuła-Lewicka, Wołowiec 2016

Le Tissier T., *Slaughter at Halbe. The Destruction of Hitler's 9th Army*, 2007

Trenkner J., *Naród z przeszłością. Eseje o Niemczech*, przeł. W. Pięciak, Poznań 2004

- Tuchman B. W., *Sierpniowe salwy*, przeł. M. J. i A. Michejdowie, Warszawa 2014
- Turowski J., Socjologia. *Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000
- Wette W., *Wehrmacht. Legenda i rzeczywistość*, przeł. K. Żarski, Kraków 2008
- Wahl A., *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*, przeł. B. Zdaniuk, Warszawa 2009
- Wawro G., *Wojna francusko-pruska. Niemieckie zwycięstwo nad Francją w latach 1870-1871*, Grojec 2018
- Wieliński B. T., *Żli Niemcy. Zbrodniarze, geniusze, fanatycy, wizjonerzy*, Warszawa 2014
- Winkler H. A., *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806-1933, Tom I*, przeł. V. Grotowicz, Wrocław 2007
- Wójcik A., *Polityka historyczna jako forma budowy wizerunku Polski na arenie międzynarodowej*
https://www.ukw.edu.pl/download/55539/Polityka_historyczna_jako_forma_budowy_wizerunku_Polski_na_arenie_miedzynarodowej.pdf,
- Wóycicki K., *Europejski konflikt pamięci*, Ryga 2007
- Vagst A., *A History of Militarism: Romance and Reality of a Profession*, Nowy York, 1959
- Voelkering T., *Miejsca Pamięci*, <http://cultureofremembrance.pl/miejsca-pamieci/276/>
- Zarrouk I., *Militärtradition in der Deutschen Bundeswehr und die Struktur der Streitkräfte im internationalen Kontext zwischen historischer Kontinuität und Diskontinuität*, <https://www.grin.com/document/443829>,

Zentner C., *100 Jahre. Erster Weltkrieg. Die Urkatastrophe des 20. Jahrhunderts*,
Renningen 2012

B. ARTYKUŁY W PUBLIKACJACH ZBIOROWYCH

Banaszkiewicz A., *Naród - pojęcie niedookreślone?* [w:] *Studia Administracyjne*, nr 10, 2018

Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, [w:] *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*, nr 5, 2004

Becker M., Hill M., *Polityka historyczna w Niemczech. Historia i systematyka pojęcia. Perspektywy historyczne i polityczne*, [w:] *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Warszawa 2017

Cegielski T., *Absolutyzm Fryderyków* [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka, pomocnik historyczny*, nr 3, 2012

Cegielski T., *Prusy Fryderycjańskie*, [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka, pomocnik historyczny*, nr 3, 2012

Cerny V., *Zabijanie w imię ideologii*, [w:] *Wojna Revue*, nr 1-2, 2016

Dudek A., *Problem zachodniej granicy Polski oraz zjednoczenia Niemiec w polityce zagranicznej rządu Tadeusza Mazowieckiego (1989–1990)*, [w:] *Prace Historyczne*, nr. 1, 2018

Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, [w:] *Przegląd Geograficzny* nr. 4, 2005

Gasztold A., *Strategie antyterrorystyczne USA i RFN po 11 września 2001 r.*, [w:] *Kwartalnik Naukowy OAP UW "e-Politikon"*, t. 21, 2017

Gotkowska J., *Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy sił zbrojnych RFN*, [w:] *Punkt widzenia*, nr 28, 2012

Gotkowska J., *Reforma Bundeswehry. Transformacja armii wraz z emancypacją polityki bezpieczeństwa RFN*, [w:] *Studia Bezpieczeństwa Narodowego*, nr 10, 2016

Górski P., *Socjologiczne ujęcia kwestii narodu: podobieństwa i różnice*, [w:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, nr 4, 1986

Hill M., *Świadomość historyczna – „niemiecka choroba”? Perspektywy na Republikę Federalną Niemiec w 2017 roku* [w:] *Pomiędzy jubileuszami. Polityka historyczna w polsko-niemieckiej codzienności*, Warszawa 2017

Jach-Chrzaszcz A., *Pierwszy rząd Gerharda Schrödera. Strategia bezpieczeństwa, militarna i unijna RFN w latach 1998-2002*, [w:] *Bezpieczeństwo w wymiarze soft i hard power*, red. R. Korzeniowski, P. Schmidt, Olsztyn 2017

Janiszewski G., *Polsko-niemiecka współpraca wojskowa w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa w latach 1991–2011*, [w:] *Acta Politica*, nr 30, 2014

Jasudowicz T., Symonides J., *"Likwidacja państwa pruskiego. Ustawa nr 46 Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami"*, Alfons Klafkowski (recenzja), [w:] *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 4, 1967

Kasztelan M., *Fenomen pamięci zbiorowej*, [w:] *In Gremium. Studia nad historią i polityką* tom 6, 2012

Kailitz S., *„Der „Historikerstreit“ und die politische Deutungskultur der Bundesrepublik Deutschland”*, [w:] *German Studies Review*, nr 2, 2009

- Klare M., *Militarism: The Issues Today*, [w:] *Bulletin of Peace Proposals*, nr 2, 1978,
- Kołodkowski L., *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przeł. S. Amsterdamski, Kraków 1995
- Konieczna K., *Szkotów sen o niepodległości. Wpływ pamięci historycznej na tożsamość narodową Szkotów*, [w:] *Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia*, nr 1, 2015
- Korzeniewski B., *Wprowadzenie. Polityka historyczna – propozycje definicji i spory wokół jej zakresu w polskim i niemieckim dyskursie naukowym*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Instytut Zachodni, Poznań 2008,
- Korzeniewski B., *Wystawy historyczne jako nośnik pamięci na przykładzie wystawy o zbrodniach Wehrmachtu*, [w:] *Kultura Współczesna*, nr 3, 2007
- Koszel B., „Kultura wstrzemięźliwości” czy aktywne współdziałanie? Dylematy polityki bezpieczeństwa Niemiec w XXI wieku, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, nr 1, 2017
- Kubiak P., *Kwestie bezpieczeństwa i obrony w programach wyborczych niemieckich partii politycznych w 2019 roku*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, nr 1, 2019
- Kociuba J. *Kulturowe tło dysfunkcji tożsamości jednostki*, [w:] *Kultura i wartości*, nr 18, 2016
- Kulska J., *Rola pojednania w relacyjnym podejściu do rozwiązywania konfliktów*, [w:] *Wschodnioznawstwo 2016*, red. Z. J. Winnicki, M. Szyszlak,
- Lasoń M., *Polsko-niemiecka współpraca wojskowa w drugiej dekadzie XXI wieku*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, nr 2, 2016
- Leszniewski T., *Sila "Międzyludzkich" relacji, czyli o tożsamości w ujęciu interakcyjnym*, [w:] *Kultura i Edukacja*, nr 2-3, 2006

Łoś R., *Soft power w niemieckiej polityce zagranicznej*, [w:] „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne”, nr 35, 2012

Łukasiewicz M., *Polityka zagraniczna Niemiec pod rządami Angeli Merkel*, [w:] *Bezpieczeństwo Narodowe*, nr 1, 2006

Mabee B., Vucetic S., *Varieties of Militarism: Towards a Typolog*, [w:] *Security Dialogue vol 49*, nr 1-2, 2017

Mazur Z., *Polityka historyczna rządu CDU/CSU i FDP*, [w:] *Biuletyn Instytutu Zachodniego*, nr 29, 2009,

Mazurkiewicz M., *Geneza ruchu ziomkowskiego w Niemczech Zachodnich (1947-1949) a źródła rewizjonizmu zachodnioniemieckiego*, [w:] *Studia Śląskie*, tom 82, Opole 2018

Michałek M., Wojciuch A., *Opinia publiczna wobec „wojen Zachodu”: przypadki wojny w Zatoce, Bośni oraz Kosowie*, [w:] *Stosunki Międzynarodowe – International Relations*, nr 3, 2015, red. E. Halizak, R. Kuźniar

Niedźwiecki S., *Unia Europejska w świecie: soft power, hard power, czy może smart power?*, [w:] *Przegląd Europejski*, nr 3, 2017

Nowak E., Głowiński K., *Teoretyczne metody badawcze w naukach społecznych*, [w:] *Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej*, nr 2, 2013,

Olszanecka N., *Militaryzm. Ujęcie teoretyczne*, [w:] *Historia i Polityka*, nr 25, 2018,

Ostafińska-Konik A., *Tożsamość narodowa ery globalizacji*, [w:] *Państwo i społeczeństwo VII*, nr 2, 2007,

Paszyn M., *Przemiany Bundeswehry po zjednoczeniu Niemiec. Od filaru NATO do samodzielnego działania na arenie międzynarodowej*, [w:] *Studia Bezpieczeństwa Narodowego*, nr 1, 2016

Pawłowski K., *Trudne dziedzictwo. Losy śląskich pomników poległych i pomników patriotycznych na przykładzie powiatu ząbkowickiego*, [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, nr 3, 2018

Polończyk A., *Bundeswehra – w poszukiwaniu swojej tożsamości*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSOL*, nr 3, 2012

Ponczek E., *Od metaforycznej polityzacji pamięci zbiorowej do refleksji teoretycznej dotyczącej polityki historycznej*, [w:] *Studia i analizy: Studia politologiczne*, nr 37, 2015

Ponczek E., *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, [w:] *Przegląd Politologiczny*, nr 2, 2013

Popielarczyk-Pałęga A., *Tożsamość narodowa, tożsamość etniczna, identyfikacja jednostki. Rozważania metodologiczne na przykładzie środowisk polonijnych*, [w:] *Łódzkie Studia Teologiczne*, nr 3, 2018

Rajewski A., *Rozważania na temat assmanowskiej teorii pamięci*, [w:] *Rocznik Antropologii Historii*, nr 1, 2013

Salmonowicz S., *Piastun korony pruskiej*, [w:] *Prusy. Wzlot i upadek. Polityka, pomocnik historyczny*, nr 3, 2012

Shaw M., *Twenty-First Century Militarism: A Historical-Sociological Framework* [w:] *Militarism and International Relations: Political Economy, Security, Theory*, red. J. Selby, A. Stavrianakis, London, 2012

Stolarczyk M., *Zjednoczone Niemcy w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie*, [w:] *Bezpieczeństwo państw Europy*, red. B. Łomiński, Katowice 1998

Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, [w:] *Przegląd Socjologiczny*, nr 2, 2000

Szpociński A., *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, [w:] *Teksty Drugie*, nr 4, 2008

Traba R., *Historia wzajemnych oddziaływań (Beziehungsgeschichte) i konstrukcja miejsc „żywej pamięci”. Przypadek Polski i Niemiec*, [w:] *Pamięć polska-pamięć niemiecka. Od XIX do XXI wieku. Wybrane problemy*, red. Z. Noga, M. S. Wessel, Toruń 2009,

Trzcielińska-Polus A., *Historia i pamięć w polityce Niemiec*, [w:] *Polityka-kultura-społeczeństwo. Niemcy, Austria, Szwajcaria w pierwszej dekadzie XXI w.*, red. E. Kuczyński, M. Tomczyk, Łódź 2013,

Walecka-Rynduch A., *„Alternative für Deutschland” – niemiecka eurosceptyczna partia pozaparlamentarna. Próba analizy wizerunku w przestrzeni Internetu*, [w:] *Przegląd Politologiczny*, nr 1, 2015

Wieszczak J., *Percepcja społeczna niemieckich cmentarzy wojennych w Polsce na przykładzie Dolnego Śląska* [w:] *Niemcoznawstwo* 26, 2018

Witkowski I., *Faszyzm i jego pierwsi ideolodzy*, [w:] *Druga wojna światowa*, nr 1, 2004

Wodziński, M. *Kwestia żydowska*, [w:] *Polityka. Pomocnik historyczny*, nr 3, 2014

Wojnowski E., *Centrum Przeciw Wypędzeniom (1999-2005)*, Zbigniew Mazur, Poznań 2006 - recenzja, [w:] *Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*, nr 3, 2006

Wyligala H., *Soft Power w niemieckiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec: kontynuacja czy zmiana?*, red. I. P. Koralewski, Wrocław 2011,

Zięba A., *Strategia bezpieczeństwa Niemiec w pierwszej dekadzie XXI w.*, [w:] *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, nr 4, 2007,

Znojek M., *Kultura jako źródło soft power państwa*, [w:] *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania*, nr 2, 2018

Zybura M., *Od Starej do Drugiej Rzeszy*, [w:] *Dzieje Niemców. Historia aż nazbyt bogata. Polityka, pomocnik historyczny*, nr 5, 2021

C. RAPORTY I ANALIZY

Ciechanowicz A., *Dzień Pamięci o Wypędzonych*,
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-03/dzien-pamieci-o-wypedzonych>

Ciechanowicz A., *Niemcy po wyborach parlamentarnych*,
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-09-25/niemcy-po-wyborach-parlamentarnych>

Frymark K., *Konserwatywna zmiana w CDU*,
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-12-21/konserwatywna-zmiana-w-cdu>

Gotkowska J., *Budżet obronny Niemiec – słowa zamiast pieniędzy*,
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-05-23/budzet-obronny-niemiec-slowa-zamiast-pieniedzy>

Gotkowska J., *Dużo reasekuracji, mniej odstraszenia – Niemcy wobec wzmocnienia wschodniej flanki NATO*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-07-05/duzo-reasekuracji-mniej-odstraszenia-niemcy-wobec-wzmacniania>

Gotkowska J., *Koniec z przymusowym zaangażowaniem. Emancypacja niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-07-19/koniec-z-przymusowym-zaangazowaniem-emancypacja-niemieckiej>

Gotkowska J., *Niemieckie sieci na Wschodzie. Niemiecki soft power w Europie Wschodniej, Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2010-10-12/nemieckie-sieci-na-wschodzie-niemiecki-soft-power-w-europie>

Gotkowska J., *Stanowisko RFN wobec kryzysu w Libii funkcją niemieckiej polityki wewnętrznej*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-03-23/stanowisko-rfn-wobec-kryzysu-w-libii-funkcja-niemieckiej-polityki>

Jankowski D., *Analiza BBN nt. planowanej reformy Bundeswehry*, Warszawa 2010

Koziej S., *Obronność Polski w warunkach samodzielności strategicznej lat 90. XX wieku*, https://www.bbn.gov.pl/download/1/9663/Obronno____Polski_w_warunkach_samodzielno__ci_strategicznej_lat_90__XX_wieku.pdf

Spór o udział Bundeswehry w interwencji NATO w Libii, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-08-24/spor-o-udzial-bundeswehry-w-interwencji-nato-w-libii>

D. PUBLIKACJE INTERNETOWE

65 Jahre Eisernes Kreuz – Für Freiheit und gegen Tyrannei,

<https://www.bundeswehr.de/de/organisation/luftwaffe/aktuelles/65-jahre-eisernes-kreuz-fuer-freiheit-und-gegen-tyrannei-5222334>

7,63 Millionen Zuschauer sahen den dritten Teil,

<https://www.faz.net/aktuell/feuilleton/medien/unsere-muetter-unsere-vaeter/unsere-muetter-unsere-vaeter-7-63-millionen-zuschauer-sahen-den-dritten-teil-12122891.html>

„Anakonda 16” – tak ćwicz NATO, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/www/213?t=-Anakonda-16-tak-cwicz-NATO#>

Auf dem Waldfriedhof Halbe sind vorwiegend Opfer der Kesselschlacht von Halbe bestattet. Mehr als 40.000 Menschen kamen bei den schweren Kämpfen Ende April 1945 ums Leben,
<https://kriegsgraeberstaetten.volksbund.de/friedhof/halbe>

Bundeswehr-Auslandseinsätze, <https://www.linksfraktion.de/themen/az/detailansicht/bundeswehr-auslandseinsaetze/>

Erwin Rommel: Der Mythos wankt, <https://www.landeskunde-baden-wuerttemberg.de/rommel-erwin-mythos#c40374>

Geschichte der Nationalen Volksarmee (NVA), <https://d-d-r.de/ddr-politisches-system-nva-geschichte.html>

Imigranci w niemieckiej armii, <https://defence24.pl/imigranci-w-niemieckiej-armii>

Kampf gegen den internationalen Terrorismus – OEF Operation Enduring Freedom,
<https://www.bundeswehr.de/de/einsaetze-bundeswehr/abgeschlossene-einsaetze-der-bundeswehr/kampf-gegen-den-internationalen-terrorismus>

Maximilian Park with the Angel of Peace – Munich,

https://www.schloesser.bayern.de/englisch/garden/objects/mu_max.htm

Merkel: Europa potrzebuje wspólnej armii. "Euro będzie działać, jeśli traktaty będą respektowane, <https://forsal.pl/artykuly/1346493,merkel-europa-potrzebuje-wspolnej-armii-euro-bedzie-dzialac-jesli-traktaty-beda-respektowane.html>

Niemcy małych Rzesz. O ludziach, dla których RFN nie istnieje, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/plus-minus-niemcy-malych-rzesz-o-ludziach-dla-ktorych-rfn-nie-istnieje/1qg2gm3>

NVA: Von der Freiwilligen-Armee zur Gesamtstreitkraft,

<https://www.ndr.de/geschichte/chronologie/NVA-Die-Geschichte-der-Nationalen-Volksarmee-in-der-DDR,nationalevolksarmee102.html>

„Out of area“ - Einsätze der Bundeswehr,

<https://www.lernhelfer.de/schuelerlexikon/politikwirtschaft/artikel/out-area-einsaetze-der-bundeswehr#>

Polityk niemieckiej CDU: wysadzić berlińską Kolumnę Zwycięstwa, <https://dzieje.pl/rozmaitosci/polityk-niemieckiej-cdu-wysadzic-berlinska-kolumne-zwyciestwa>,

Skandal! Niemiecki polityk: Musimy być dumni z żołnierzy Wehrmachtu,

<https://tvrepublika.pl/skandal-niemiecki-polityk-musimy-byc-dumni-z-zolnierzy-wehrmachtu,53901.html>

Sonntagsfrage Bundestagswahl, <https://www.wahlrecht.de/umfragen/index.html>

„Spalona ziemia”. Jak Hitler wyobraża sobie, że jest Neronem, <https://pl.wv2facts.net/3925-scorched-earth-how-hitler-imagines-himself-to-be-ner.html>

Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego,
<https://gsta.preussischer-kulturbesitz.de/nutzung/nutzungshinweise/hinweise-in-anderen-sprachen/polski.html>

Westbindung oder Gleichgewicht, <https://www.bundeswehr.de/de/organisation/weitere-bmvg-dienststellen/zentrum-militaergeschichte-sozialwissenschaften/--161998>

Verlautbarung der Pressestelle des Bundesverfassungsgerichts,
<https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Pressemitteilungen/DE/1994/bvg94-029.html>

Umgestaltung von Denkmal aus Nazizeit: Grüne und SPD in Hamburg machen Druck,
<https://www.mopo.de/hamburg/umgestaltung-von-denkmal-aus-nazizeit-gruene-und-spd-in-hamburg-machen-druck-38315752/>

Zrozumienie kultury rowerzystów: krzyże,
<https://pl.bikerringshop.com/blogi/aktualno%C5%9Bci/rozumienie-krzy%C5%BCy-kultury-motocyklowej>

Z wrażliwością reagować na konflikty, <https://www.deutschland.de/pl/topic/polityka/skutki-i-wojny-swiatowej-wywiad-z-herfriedem-munklerem>

3. POZOSTALE

Deaths in the Bundeswehr,

<https://www.bundeswehr.de/en/about-bundeswehr/remembrance-dead-bundeswehr/deaths-bundeswehr>,

Hearts Of Iron – Lyrics, <https://www.sabaton.net/discography/heroes/heart-of-iron/>,

Herinrich W., *Żelazny Krzyż*, przeł. R. Turczyn, Warszawa 2016

Militaryzm, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/militaryzm;4009172.html>,

Names on the ISAF Memorial,

<http://scotfot.com/BritishCemeteryWebsite/BCListingOfNames.html>

Naród, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;3945889.html>

ANEKS I MIEJSCA PAMIĘCI ZWIĄZANE Z MILITARYZMEM NIEMIECKIM

NADOLICE WIELKIE I KAMMINKE (źródło: archiwum prywatne autora)



Zdjęcie 2. Inskrypcje przy pomniku centralnym na niemieckim cmentarzu wojennym w Nadolicach Wielkich



Zdjęcie 3. Nazwiska fundatorów przy jednym z drzew w Parku Pokoju w Nadolicach Wielkich



Zdjęcie 4. Pomnik centralny na niemieckim cmentarzu wojennym w Kamminke



Zdjęcie 5. Martyrologiczna symbolika cierpiącej matki na niemieckim cmentarzu wojennym w Kamminke

ANEKS II

MIEJSCA PAMIĘCI ZWIĄZANE Z NIEMIECKIM MILITARYZMEM

SYMBOLIKA MILITARNA (źródło: archiwum prywatne autora)



Zdjęcie 6. Motyw mieczy teutońskich na pomniku ofiar wojen zjednoczeniowych (1864 – 1871) w Posadowicach



Zdjęcie 7. Pomnik centralny na niemieckim cmentarzu wojennym w Żaganiu z symbol śpiącego lwa



Zdjęcie 8. Motywy sakralne na pomniku ofiar I wojny światowej w Czerninie



Zdjęcie 9. Widoczny motyw *Stallheimu*, cmentarz wojenny w Oleśnie



Zdjęcie 10. Żelazny krzyż na żołnierskim nagrobku na cmentarzu w Byczynie



Zdjęcie 11. Motyw żelaznego krzyża zwieńczający pomnik ofiar I wojny światowej w Wilczycach



Zdjęcie 12. Motyw martyrologiczny na tablicach poświęconych ofiarom I wojny światowej w Kielczowie



Zdjęcie 13. Epitafium żołnierskie z okresu I wojny światowej, widoczne motywy religijne, Sońnica



Zdjęcie 14. Motyw liści dębowych na pomniki ofiar I wojny światowej, Zirchow